

**AKADEMIA PEDAGOGIKI SPECJALNEJ
im. Marii Grzegorzewskiej**

Joanna Anna Pawłowska

Rozprawa doktorska

**NAZWISKO A PŁYNNA TOŻSAMOŚĆ KOBIET.
PATRYLINEARNA TRADYCJA PRZYJMOWANIA
NAZWISKA MĘŻA PRZEZ KOBIETĘ A ZMIANA
SPOŁECZNA**

Rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem:

Promotorki

prof. dr hab. Anny Odrowąż-Coates

Promotorki pomocniczej

dr Joanny Świdorskiej

Warszawa, 2025

Joanna Anna Pawłowska

imię (*imiona*) i nazwisko

autora rozprawy doktorskiej

OŚWIADCZENIE

- I. Świadom(a) odpowiedzialności prawnej oświadczam, że złożona rozprawa doktorska na temat „Nazwisko a płynna tożsamość kobiet. Patrylinearna tradycja przyjmowania nazwiska męża przez kobietę a zmiana społeczna” została przygotowana przeze mnie przy wykorzystaniu wykazanej w tej rozprawie literatury przedmiotu i materiałów źródłowych.
- II. Oświadczam jednocześnie, że rozprawa ta nie narusza praw autorskich, dóbr osobistych chronionych prawem cywilnym oraz nie zawiera informacji i danych uzyskanych w sposób niedozwolony prawem i nie była dotychczas przedmiotem żadnej procedury, związanej z uzyskaniem dyplomów lub tytułów zawodowych uczelni wyższej.
- III. Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja rozprawy doktorskiej jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.
- IV. Wyrażam zgodę na udostępnianie egzemplarza mojej rozprawy doktorskiej w czytelni Biblioteki Głównej Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie.

Data

.....

Czytelny własnoręczny podpis autora rozprawy

Oświadczenie promotora rozprawy:

Niniejsza rozprawa jest gotowa do oceny przez recenzentów.

Data

.....

Czytelny własnoręczny podpis promotora rozprawy

Streszczenie rozprawy doktorskiej

Imiona i nazwisko autora rozprawy:

Joanna Anna Pawłowska

Stopień / tytuł naukowy oraz imiona i nazwisko promotora rozprawy:

prof. dr hab. Anna Odrowąż-Coates

Stopień / tytuł naukowy oraz imiona i nazwisko promotora pomocniczego / kopromotora:

dr Joanna Świdarska

Temat rozprawy doktorskiej: **Nazwisko a płynna tożsamość kobiet. Patrylinearna tradycja przyjmowania nazwiska męża przez kobietę a zmiana społeczna**

Słowa kluczowe (max. 10): **kobiety, tożsamość, płynna tożsamość, nazwisko, zmiana społeczna, równość, tradycja, pedagogika krytyczna, pedagogika społeczna**

Streszczenie:

Celem eksploracyjnego, interdyscyplinarnego projektu badawczego przedstawionego w rozprawie było zgłębienie uwarunkowań prawnych, kulturowych, społecznych i edukacyjnych wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie w kontekście tożsamości zakodowanej w imieniu i nazwisku. Inspirację do jego przeprowadzenia stanowiła potrzeba uzupełnienia luki badawczej i teoretycznej w obszarze powiązań nazwiska i tożsamości kobiet w momencie zawierania związku małżeńskiego oraz poszerzenie perspektywy feministycznej i gender o doświadczenia współczesnych Polek.

Rozprawa została podzielona na dwie części: teoretyczną oraz empiryczną. Składa się łącznie z sześciu rozdziałów i zakończenia. W pierwszej części przedstawiono teoretyczne podstawy badań własnych. Rozdział pierwszy daje wgląd w dotychczasowe kierunki eksploracji nad wyborami nazwiska przez kobiety po ślubie głównie za granicą, ukazując dynamikę powstawania publikacji, wyłonione obszary badawcze oraz metodykę przeprowadzonych badań wraz z motywacją do przeprowadzenia badań. Rozdział drugi, dotyczący związku nazwiska i tożsamości, otwiera omówienie pojęcia tożsamości w ujęciu kluczowych dla dysertacji nauk społecznych: psychologii, socjologii oraz dyscypliny wiodącej - pedagogiki, poprzedzone skrótowym przedstawieniem wybranych zbieżności i rozróżnień terminologicznych. Następnie w odniesieniu do przedstawionych koncepcji tożsamości podjęto

rozważania na temat możliwości poszukiwania płynnej tożsamości kobiet. W rozdziale tym poświęcono również uwagę płci i tożsamości płciowej jako istotnym wymiarom tożsamości w kontekście niniejszego projektu. Po przedstawieniu nazwiska jako możliwie istotnego elementu tożsamości, nastąpiła prezentacja patrylinearnej tradycji przyjmowania nazwiska męża, z uwzględnieniem pojęcia nazwiska, historii nadawania nazwisk w Polsce oraz rozwiązań legislacyjnych w zakresie wyboru nazwiska po zawarciu związku małżeńskiego. Umotywowano postrzeganie zwyczaju przyjmowania nazwiska męża jako elementu patriarchalnych struktur władzy, wymagającego wykorzystania odpowiednich perspektyw badawczych celem ich analizy. Rozdział trzeci, zamykający część teoretyczną rozprawy, ukazuje, że pedagogika społeczna oraz krytyczna posiadają odpowiednie zaplecze teoretyczne do zgłębienia podejmowanej tematyki, które uzupełnione zostało o rezonującą z nimi perspektywę feministyczną.

Część empiryczną dysertacji otwiera rozdział czwarty, w którym zaprezentowano perspektywę metodologiczną badań, przedstawiono cele: ogólny i szczegółowe oraz problemy i pytania badawcze. Te ostatnie dotyczyły: motywów wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie, powiązanych z nimi czynników indywidualnych i zewnętrznych, społecznego odbioru tych wyborów, znaczenia nazwiska w kształtowaniu tożsamości kobiet, zakresu zmian społecznych oraz możliwości uchwycenia zjawiska przemocy symbolicznej w narracjach badanych. Następnie omówiono metodę, techniki, narzędzia badawcze, organizację i przebieg badań oraz charakterystykę badanych prób. Do metodologicznego zakotwiczenia badań zastosowano autorskie pojęcie socjopsychopedagogicznego studium przypadku, a więc metody badawczej, która umożliwia interdyscyplinarne podejście do poszukiwania zjawiska tożsamości/płynnej tożsamości w kontekście zmiany nazwiska przez kobiety po ślubie. W ramach tej metody zastosowano triangulację jakościowych i ilościowych technik badawczych. Część jakościowa w oparciu na półstrukturyzowanych wywiadach objęła 50 mężatek: 15 kobiet, które zatrzymały nazwisko rodowe, 15 kobiet, które połączyły je z nazwiskiem męża, oraz 20 kobiet o zbliżonych cechach socjodemograficznych, które przyjęły wyłącznie nazwisko męża po zawarciu związku małżeńskiego. W części ilościowej, której celem było poszukiwanie czynników determinujących poszczególne wybory nazwiska, wzięło udział blisko 500 kobiet. W badaniu tym wykorzystano zestaw celowo dobranych kwestionariuszy, w tym autorskie narzędzie – Deklaratywną Skalę Emancypacji, której proces walidacji został szczegółowo opisany. Omówiono również etyczne aspekty badania i pozycjonowanie osoby je przeprowadzającej. W kolejnym, piątym, rozdziale zaprezentowano wyniki badań własnych w podziale na część

jakościową i ilościową projektu. Najpierw przedstawiono rezultaty badania jakościowego, ujęte w strukturze odpowiedzi na postawione pytania badawcze. Następnie omówiono wyniki analiz ilościowych, obejmujących opis rezultatów w podziale na porównywane grupy kobiet, jak i model identyfikujący czynniki istotne dla decyzji o wyborze ich nazwiska po ślubie. Model ten został opracowany z wykorzystaniem zaawansowanej metody statystycznej – wielomianowej regresji logistycznej. W podobnej strukturze do opisu wyników z badań jakościowych przedstawiono ustalenia z przeprowadzonych badań w rozdziale szóstym dysertacji zatytułowanym „Dyskusja”. Pracę wieńczy zakończenie, w którym zawarto podsumowanie przeprowadzonych analiz i rozważań, wskazano praktyczne implikacje oraz zasugerowano możliwe kierunki dalszych badań.

Summary of the Ph.D. Thesis

Name of the author of the thesis: **Joanna Anna Pawłowska**

Academic title of the doctoral supervisor of the thesis: **Prof. Anna Odrowąż-Coates**

Name of the auxiliary promoter: **Dr Joanna Świdarska**

The title of the thesis: **Surname and the fluid identity of women. The patrilinear tradition of taking a husband's family name at marriage and societal changes**

Key words phrases: **women, identity, fluid identity, surname, social change, equity, tradition, critical pedagogy, social education**

Abstract:

The aim of the exploratory, interdisciplinary research project presented in this dissertation was to explore the legal, cultural, social, and educational determinants of women's surname choices after marriage in the context of identity encoded in their first and last names. The project was inspired by the need to fill a research and theoretical gap in the area of the connection between surname and woman's identity at the time of marriage, and to broaden feminist and gender perspectives to include the experiences of contemporary Polish women.

The dissertation is divided into two parts: theoretical and empirical. It consists of a total of six chapters and a conclusion. The first part presents the theoretical foundations of the author's research. The first chapter provides insight into the current directions of research on surname choices by women after marriage, primarily abroad, demonstrating the dynamics of publication development, the identified research areas, and the methodology of the research, along with the motivation for conducting the research. The second chapter, concerning the relationship between surname and identity, begins with a discussion of the concept of identity from the perspective of key social sciences: psychology, sociology, and the leading discipline, pedagogy. This is preceded by a brief presentation of selected terminological convergences and distinctions. Then, in relation to the presented concepts of identity, considerations were made on the possibility of searching for a fluid identity for women. This chapter also focuses

on gender and gender identity as important dimensions of identity in the context of this project. After presenting surname as a potentially important element of identity, the patrilineal tradition of adopting the husband's surname is presented, including the concept of surname, the history of surname-giving in Poland, and legislative solutions regarding the choice of surname after marriage. The chapter argues that the practice of adopting the husband's surname is an element of patriarchal power structures, requiring the use of appropriate research perspectives for their analysis. The third chapter, concluding the theoretical part of the dissertation, demonstrates that social pedagogy and critical pedagogy possess adequate theoretical foundations for exploring the subject matter, which are complemented by a resonant feminist perspective.

The empirical section of the dissertation begins with chapter four, which presents the methodological perspective of the research, outlines the general and specific objectives, and presents the research problems and questions. The latter concerned: the motives for women choosing surnames after marriage, the associated individual and external factors, the social reception of these choices, the meaning of surnames in shaping women's identities, the scope of social change, and the possibility of capturing the phenomenon of symbolic violence in the research participants narratives. This chapter then discusses the method, techniques, research tools, organization and conduct of the research, and the characteristics of the study samples. The research was methodologically anchored by the author's concept of a socio-psycho-pedagogical case study, a research method that allows for an interdisciplinary approach to exploring the phenomenon of identity/fluid identity in the context of women changing their surnames after marriage. This method utilizes a triangulation of qualitative and quantitative research techniques. The qualitative section, based on semi-structured interviews, included 50 married women: 15 who retained their maiden name, 15 who combined it with their husband's surname, and 20 women with similar sociodemographic characteristics who adopted their husband's surname after marriage. Nearly 500 women participated in the quantitative section, which aimed to identify factors determining individual surname choices. This study utilized a set of purposefully selected questionnaires, including an authorial tool – the Declarative Emancipation Scale, whose validation process is described in detail. The ethical aspects of the study and the positioning of the researcher are also discussed. The next, fifth chapter presents the results of the project's research, divided into qualitative and quantitative sections. First, the results of the qualitative study are presented, structured as answers to the research questions. Next, the results of the quantitative analyses are discussed, including a description of the results by group of women compared, as well as a model identifying factors relevant to the decision

to choose their surname after marriage. This model was developed using an advanced statistical method – multinomial logistic regression. The findings from the conducted research are presented in a similar structure to the description of the qualitative research results in Chapter Six of the dissertation, titled “Discussion”. The work concludes with a conclusion, which summarizes the analyses and considerations, identifies practical implications, and suggests possible directions for further research.

Spis treści

WSTĘP	16
CZĘŚĆ I TEORETYCZNE PODSTAWY BADAŃ WŁASNYCH	21
ROZDZIAŁ 1. DOTYCHCZASOWE KIERUNKI EKSPŁORACJI NAD WYBORAMI NAZWISKA PO ŚLUBIE PRZEZ KOBIETY	21
1.1. Przegląd literatury ze względu na wybrane kryteria	22
1.1.1. Dynamika powstawania publikacji na temat wyboru nazwiska po ślubie przez kobiety	22
1.1.2. Obszary badawcze przeprowadzonych dotychczas badań	23
1.1.2.1. Powiązania pomiędzy wyborem nazwiska a tożsamością.....	24
1.1.2.2. Postrzeganie zwyczaju przyjmowania nazwiska męża jako patriarchalnego i podtrzymującego nierówność płci.....	32
1.1.2.3. Czynniki powiązane z poszczególnymi wyborami nazwiska po ślubie	37
1.1.2.4. Odbiór społeczny wyborów nazwiska przez kobiety	48
1.1.3. Metodyka dotychczas przeprowadzonych badań oraz motywacja do przeprowadzenia badań własnych	51
ROZDZIAŁ 2. TOŻSAMOŚĆ A NAZWISKO.....	53
2.1. Pojęcie tożsamości w ujęciu nauk społecznych	53
2.1.1. Tożsamość – wybrane zbieżności i rozróżnienia terminologiczne	54
2.1.2. Tożsamość z perspektywy nauk społecznych – wybrane ujęcia teoretyczne	56
2.1.3. W poszukiwaniu płynnej tożsamości	63
2.1.4. Tożsamość a płeć i tożsamość płciowa	65
2.2. Nazwisko jako element tożsamości.....	69
2.3. Patrylinearna tradycja przyjmowania nazwiska męża przez kobietę	71
2.3.1. Pojęcie nazwiska – miejsce w badaniach językowych, definicje oraz historia nadawania nazwisk w Polsce	71
2.3.2. Wybór nazwiska po ślubie w świetle prawa polskiego	76
2.3.3. Nazwisko jako element patriarchalnych struktur władzy.....	79
ROZDZIAŁ 3. PEDAGOGIKA SPOŁECZNA I KRYTYCZNA – patriarchalna praktyka przyjmowania nazwiska męża w kontekście nauk społecznych.....	81
3.1. Pedagogika społeczna – wrażliwa na nierówności społeczne.....	81
3.2. Pedagogika krytyczna oraz pedagogika emancypacyjna w kontekście wyboru nazwiska po ślubie	94

3.3. W optyce feministycznej	100
CZĘŚĆ II BADANIA WŁASNE	105
ROZDZIAŁ 4. PERSPEKTYWA METODOLOGICZNA BADAŃ WŁASNYCH.....	105
4.1. Cele naukowe i problemy badawcze	105
4.2. Metoda badawcza oraz techniki i narzędzia badawcze	107
4.2.1. Perspektywa jakościowa.....	111
4.2.1.1. Organizacja i przebieg badań	111
4.2.1.2. Zastosowane narzędzia badawcze	112
4.2.1.3. Charakterystyka próby badawczej.....	112
4.2.1.4. Metody zbierania i analizy danych.....	114
4.2.2. Perspektywa ilościowa	115
4.2.2.1. Hipotezy badawcze.....	115
4.2.2.2. Organizacja i przebieg badań	116
4.2.2.3. Zastosowane narzędzia badawcze	117
4.2.2.4. Walidacja autorskiego narzędzia badawczego – Deklaratywna Skala Emancypacji	122
4.2.2.5. Charakterystyka próby badawczej.....	126
4.2.2.6. Przygotowanie danych do analizy	128
4.3. Etyczne aspekty badań własnych	128
4.4. Pozycjonowanie osoby przeprowadzającej badanie.....	129
ROZDZIAŁ 5. WYNIKI BADAŃ WŁASNYCH.....	131
5.1. Wyniki badań jakościowych.....	131
5.1.1. Motywy wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie	131
5.1.1.1. Kobiety pozostające przy własnym nazwisku po ślubie	132
5.1.1.2. Kobiety dołączające do własnego nazwiska nazwisko męża po ślubie ..	141
5.1.1.3. Kobiety przyjmujące nazwisko męża po ślubie	144
5.1.2. Czynniki różnicujące wybór nazwiska przez kobiety po ślubie.....	149
5.1.3. Znaczenie nazwiska w kształtowaniu własnej tożsamości kobiet po ślubie	163
5.1.3.1. Kobiety pozostające przy własnym nazwisku po ślubie	164
5.1.3.2. Kobiety dołączające do własnego nazwiska nazwisko męża po ślubie ..	168
5.1.3.3. Kobiety przyjmujące nazwisko męża po ślubie	175
5.1.4. Odbiór społeczny poszczególnych wyborów nazwiska przez kobiety po ślubie (w opinii kobiet)	180

5.1.4.1. Kobiety pozostające przy własnym nazwisku po ślubie	181
5.1.4.2. Kobiety dołączające do własnego nazwiska nazwisko męża po ślubie ..	189
5.1.4.3. Kobiety przyjmujące nazwisko męża po ślubie	196
5.1.5. Zakres zmian społecznych w wyborze nazwiska przez kobiety po ślubie	202
5.1.6. Przejawy przemocy symbolicznej w narracjach kobiet opowiadających o wyborze nazwiska po ślubie.....	206
5.2. Wyniki badań ilościowych	209
5.2.1. Statystyki opisowe zmiennych uwzględnionych w badaniu w podziale na porównywane grupy	209
5.2.2. Poszukiwanie czynników determinujących wybór nazwiska przez kobietę po ślubie	220
ROZDZIAŁ 6. Dyskusja	247
Zakończenie: Podsumowanie i wnioski	269
Bibliografia	276
Aneks	291

WSTĘP

Nazwisko wraz z imieniem tworzą istotny filar osobistej tożsamości każdego człowieka, stanowiąc podstawę do samookreślenia i utrzymania ciągłości biograficznej. Tymczasem w wielu krajach, również w Polsce, pomimo braku prawnego przymusu, wciąż utrzymuje się patriarchalna tradycja przyjmowania nazwiska męża przez kobietę po zawarciu związku małżeńskiego. W efekcie to właśnie kobieta staje wobec społecznego oczekiwania zmiany elementu, który definiuje ją od urodzenia. Patrylinearny model dziedziczenia nazwiska wciąż postrzegany jest jako coś tak naturalnego, tak głęboko zakorzenionego w kulturze, że nie był dotychczas podważany w polskim piśmiennictwie feministycznym. Jednak wieloaspektowa ocena pozycji kobiet w społeczeństwie wymaga zbadania również aspektu oczekiwań społecznych w zakresie redefinicji tożsamości indywidualnej na skutek zmiany stanu cywilnego. Zbadanie stosunku współczesnych kobiet do zmiany swojego nazwiska może być interesującym wskaźnikiem przemian społecznych w zakresie aspiracji i pozycji kobiet. Ponadto taka eksploracja może ukazać, na ile społeczeństwo polskie jest konserwatywne obyczajowo w zakresie tradycji patriarchalnych związanych z małżeństwem i na ile kobiety czują się zadowolone ze swojej sytuacji. Z tego powodu za cel niniejszego badania obrano zgłębienie uwarunkowań prawnych, kulturowych, społecznych i edukacyjnych wyboru przez kobiety – Polki – nazwiska po zawarciu związku małżeńskiego w kontekście tożsamości zakodowanej w imieniu i nazwisku. Ponadto zamierzeniem projektu było udokumentowanie doświadczeń kobiet, aby poszerzyć perspektywę feministyczną i gender w istniejącej literaturze. W kontekście Eriksonowskiego (1968) rozumienia tożsamości, zgodnie z którym auto-definicja jednostki odnosi się do akceptowanych i przypisanych jej ról społecznych, można przypuszczać, że w przypadku opisywanego zjawiska mamy do czynienia z „płynną tożsamością” kobiet, dostosowywaną do aktualnych potrzeb i oczekiwań społecznych. Omawiany zwyczaj może być również postrzegany jako forma symbolicznej przemocy (Kopciewicz, 2005, 2011), która prowadzi do zjawiska „płynnej tożsamości” kobiet. W teoretycznych rozważaniach rozbudowano tę myśl i zaproponowano własną definicję tego konstruktu. Koncepcja „płynnej tożsamości”, dalej eksplorowana w trakcie badania, stanowiła oparcie dla planowanych analiz. Dążąc do jak najlepszego poznania badanego obszaru, projekt przyjął formę interdyscyplinarnego studium eksploracyjnego, łączącego badania jakościowe i ilościowe. Do konkretnych celów badania można zaliczyć: poznanie stosunku kobiet do ich indywidualnej tożsamości zakodowanej w imieniu i nazwisku oraz poznanie ich nastawienia do nazwiska panieńskiego i nazwiska męża, a także identyfikację czynników związanych

z „płynną tożsamością” kobiet, które przyjmują nazwisko męża (jakościowe badanie eksploracyjne). Konkretnym celem badania było również znalezienie czynników osobowościowych, społecznych i edukacyjnych mających związek z wyborem nazwiska przez kobietę po ślubie (badanie ilościowe). Sformułowano następujące pytanie ogólne: Jakie czynniki indywidualne i zewnętrzne można łączyć z wyborem nazwiska przez Polki po ślubie i jak w tym kontekście (wyboru nazwiska) kobiety postrzegają własną tożsamość? Sformułowano następujące szczegółowe pytania badawcze: 1. Jakie są motywy wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie? 2. Z jakich czynników indywidualnych i zewnętrznych wynika różnica w wyborze nazwiska przez kobietę po ślubie? 3. Jak Polki postrzegają rolę nazwiska w kształtowaniu własnej tożsamości? 4. Jaki jest odbiór społeczny poszczególnych wyborów nazwiska przez Polki (w opinii badanych)? 5. Jaki jest zakres zmian społecznych w tym aspekcie, tj. w praktykach wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie? 6. Czy w narracjach kobiet można uchwycić zjawisko przemocy symbolicznej?

Wokół powyższych celów i pytań badawczych zorganizowano i zrealizowano projekt, którego efektem jest niniejsza dysertacja. Na strukturę rozprawy składa się sześć rozdziałów, usystematyzowanych w część teoretyczną oraz empiryczną – na każdą z nich przypadają po trzy rozdziały. Praca zwieńczona jest zakończeniem.

Rozdział pierwszy stanowi wprowadzenie w tematykę rozprawy poprzez ukazanie dotychczasowego dorobku publikacyjnego i badawczego w obszarze wyborów nazwiska przez kobiety realizowanego głównie za granicą. W przeglądzie istniejącej literatury zaprezentowano dynamikę powstawania publikacji w ujęciu czasowym, obszary badawcze wyłonione na podstawie analizy literatury oraz stosowane podejścia metodologiczne. Wyłonione obszary badawcze okazały się w większości zbieżne z postawionymi uprzednio pytaniami badawczymi. Analiza ukazała, że zakres dotychczas realizowanych projektów nie obejmował wieloaspektowego, interdyscyplinarnego ujęcia. W zakończeniu rozdziału uzasadniono potrzebę przeprowadzania badań własnych, których zadaniem jest wypełnienie luki badawczej i teoretycznej.

Rozdział drugi poświęcono pojęciom tożsamości i nazwiska oraz relacji między nimi. Punktem wyjścia było omówienie pojęcia tożsamości w ujęciu kluczowych dla dysertacji dyscyplin: psychologii, socjologii i dyscypliny wiodącej – pedagogiki. Wskazano również wybrane zbieżności i różnice terminologiczne pojęcia tożsamości z innymi terminami, celem jak najlepszego wyjaśnienia omawianego pojęcia. W odniesieniu do przedstawionych koncepcji tożsamości przeprowadzono rozważania nad możliwością poszukiwania płynnej

tożsamości kobiet i przedstawiono definicję tej filozoficzno-pedagogicznej kategorii. W dalszej części rozdziału poruszono kwestię płci i tożsamości płciowej jako ważnych wymiarów tożsamości. Następnie ukazano nazwisko jako potencjalnie istotny element tożsamości w świetle prowadzonych badań i rozważań. Poświęcono także uwagę patrylinearnej tradycji przyjmowania nazwiska męża, z uwzględnieniem pojęcia nazwiska, historii rozwoju nadawania nazwisk w Polsce oraz obowiązującym rozwiązaniom prawnym dotyczącym wyboru nazwiska po zawarciu związku małżeńskiego. Analiza ta umocniła ujmowanie praktyki przyjmowania nazwiska męża jako elementu struktury patriarchalnej, wymagającego zastosowania odpowiednich perspektyw badawczych dla jego krytycznej analizy.

Rozdział trzeci, który zamyka część teoretyczną rozprawy, ukazuje pedagogikę społeczną i krytyczną jako dyscypliny posiadające właściwe zaplecze teoretyczne do eksplorowania podejmowanej tematyki. Ponadto zostały one uzupełnione o rezonującą z nimi optykę feministyczną. Z perspektywy pedagogiki społecznej refleksja nad wyborem nazwiska jest istotna, ponieważ wskazuje na zależność pomiędzy tradycją a emancypacyjnymi dążeniami jednostek w obszarze życia prywatnego i publicznego. Wybór ten staje się swoistym polem negocjacji tożsamości, w którym kobieta podejmuje decyzję balansującą między społecznymi oczekiwaniami a własnym poczuciem autonomii i ciągłości biograficznej. Tym samym badanie tego zjawiska pozwala uchwycić procesy socjalizacyjne i edukacyjne w szerszym znaczeniu – jako uczenie się ról społecznych, sposobów radzenia sobie z presją normatywną oraz tworzenia nowych wzorów kulturowych. Praca wpisuje się więc w horyzont pedagogiki społecznej, ponieważ odsłania, jak pozornie jednostkowe decyzje są zakorzenione w szerszym systemie kulturowych uwarunkowań i jak stają się przestrzenią zmiany społecznej. Podejmując problem płynnej tożsamości kobiet w kontekście wyboru nazwiska, ukazuje, że pedagogika społeczna – poprzez analizę codziennych praktyk – może wskazywać mechanizmy dynamiki kultury, procesy emancypacji oraz potencjał wychowawczy tkwiący w refleksji nad własną biografią. Rozprawa wpisuje się także w horyzont pedagogiki krytycznej, ponieważ podejmuje refleksję nad mechanizmami dominacji, władzy symbolicznej i reprodukcji nierówności płciowych w codziennych praktykach społecznych. Pedagogika krytyczna koncentruje się na ujawnianiu struktur władzy ukrytych w kulturze, języku i tradycji, a także na tworzeniu przestrzeni dla emancypacji jednostek i grup marginalizowanych. Analiza wyboru nazwiska po ślubie, traktowanego nie jako neutralny akt administracyjny, lecz jako praktyka głęboko osadzona w patrylinearnym porządku, pozwala ukazać, jak normy kulturowe kształtują kobiecą tożsamość i ograniczają jej autonomię. Tym samym praca otwiera pole

do krytycznej debaty nad możliwościami przekraczania tradycyjnych schematów, poszukiwaniem alternatywnych rozwiązań oraz budowaniem świadomości sprzyjającej demokratyzacji relacji społecznych i edukacji do równości.

Rozdział czwarty otwiera część empiryczną rozprawy i przedstawia założenia metodologiczne badań własnych. Omówiono w nim cele ogólny i szczegółowe, problemy i pytania badawcze, a także zastosowaną metodę socjopsychopedagogicznego studium przypadku – autorską propozycję, umożliwiającą interdyscyplinarne badanie zjawiska tożsamości i płynnej tożsamości w kontekście zmiany nazwiska po ślubie. W rozdziale opisano również triangulację jakościowych i ilościowych technik badawczych. Część jakościowa obejmowała wywiady z 50 mężatkami, zróżnicowanymi ze względu na dokonany wybór nazwiska (15 kobiet, które pozostawiły swoje nazwisko, 15 kobiet, które połączyły je z nazwiskiem męża, oraz 20 kobiet, które przyjęły wyłącznie nazwisko męża), natomiast część ilościowa – badanie blisko 500 kobiet, w którym wykorzystano zestaw kwestionariuszy, w tym autorską Deklaratywną Skalę Emancypacji. Proces walidacji tego narzędzia został szczegółowo przedstawiony. Omówiono także organizację i przebieg badań, charakterystykę próby, kwestie etyczne oraz pozycjonowanie osoby przeprowadzającej badanie.

Rozdział piąty zawiera prezentację wyników badań własnych w podziale na przedstawienie wyników badania jakościowego i ilościowego. W pierwszej kolejności zaprezentowano rezultaty badania jakościowego w postaci odpowiedzi na postawione pytania badawcze. Następnie omówiono wyniki części ilościowej projektu, obejmujące zarówno statystyki opisowe zmiennych uwzględnionych w badaniu w podziale na porównywane grupy, jak i model identyfikujący czynniki determinujące decyzje o wyborze nazwiska po ślubie przez kobiety. Model ten został opracowany z wykorzystaniem zaawansowanej metody statystycznej – wielomianowej regresji logistycznej. Triangulacja metod badawczych umożliwiła uchwycenie wieloczynnikowych uwarunkowań badanego zjawiska.

Rozdział szósty stanowi dyskusję wyników badania. Zestawiono w nim ustalenia empiryczne z przyjętymi ramami teoretycznymi oraz wcześniejszymi badaniami w obszarze wyboru nazwiska i tożsamości kobiet. Analiza ta umożliwiła nie tylko interpretację uzyskanych danych, ale także ukazanie ich znaczenia dla rozwoju feministycznej refleksji.

Pracę wieńczy zakończenie, w którym podsumowano przeprowadzone analizy i rozważania, wskazano ich praktyczne implikacje oraz zarysowano kierunki dalszych eksploracji badawczych.

CZĘŚĆ I TEORETYCZNE PODSTAWY BADAŃ WŁASNYCH

ROZDZIAŁ 1. DOTYCHCZASOWE KIERUNKI EKSPLORACJI NAD WYBORAMI NAZWISKA PO ŚLUBIE PRZEZ KOBIETY

W polskiej literaturze naukowej do 2022 roku nie podejmowano problematyki tożsamości w kontekście wyboru nazwiska przez kobiety w momencie zawierania związku małżeńskiego. Pomijając wątek tożsamości, same kwestie zmiany nazwiska po ślubie nie podlegały dotychczas pogłębionej eksploracji badawczej¹. Co więcej, nieliczne są opracowania dotyczące związku nazwiska i tożsamości. Przykładem takich źródeł wiedzy, w ostatnim z poruszonych wątków, jest książka Mirosława Boruty (2008) pt. „Nazwisko. Tożsamość i więzi rodzinne. Interdyscyplinarne konteksty socjologii rodziny”. W publikacji tej, choć przedstawiono dogłębnie m.in. aspekty: językowe, prawne, historyczne czy aksjologiczne nazwiska, oraz dokonano analizy obszernych danych jakościowych na temat nazwiska, to nie poświęcono należytej uwagi nie tylko samej zmianie nazwiska w momencie zawarcia związku małżeńskiego, ale także kwestii tożsamości, która może ulegać (re)definiowaniu w takich okolicznościach (Przybył, 2024, s. 242). Być może jest to spowodowane traktowaniem zwyczaju przyjmowania nazwiska męża przez kobiety po ślubie jako utartego i tak mocno zakorzenionego w kulturze, że nie był on dotychczas zauważany i brany pod uwagę jako możliwy do poruszenia w badaniach na polskim gruncie naukowym.

W literaturze zagranicznej można odnaleźć publikacje traktujące o wyborach nazwiska po zawarciu związku małżeńskiego, w tym także te, w których poruszane są kwestie tożsamościowe. Biorąc pod uwagę źródła krajowe i zagraniczne, dokonano przeglądu literatury, przy wykorzystaniu baz danych naukowych takich jak: „Google Scholar”, „Taylor & Francis”, wpisując w wyszukiwarkach m.in. następujące hasła: *surname*, *woman*, *women*, *marriage*, *identity*, *ślub*, *nazwisko*, *kobieta*, *tożsamość*, *zmiana*. Pierwszego przeglądu literatury dokonano na etapie przyjęcia projektu badawczego do Szkoły Doktorskiej APS, a następnie był on systematycznie uzupełniany i ostatniej aktualizacji dokonano w czerwcu 2025 roku.

¹ Od momentu przyjęcia projektu badawczego w Szkole Doktorskiej APS, ukazała się publikacja autorki niniejszej rozprawy we współudziale z Promotorką główną – Odrowąż-Coates, A., Pawłowska, J. (2022). Nazwiska zamężnych kobiet a emancypacyjny charakter zmian społecznych. *Studia Pedagogiczne. Problemy społeczne, edukacyjne i artystyczne*, 40, 141-158. – w której przedstawiono pierwsze ustalenia z prowadzonych badań oraz zasygnalizowano rozpoczęcie badań w omawianej tematyce po raz pierwszy w Polsce. Dwa lata później, w 2024 ukazała się publikacja innych autorów: Przybył, I., Kokociński, M., Ziółkowska, M. (2024). Decyzje kobiet o nazwisku po ślubie w wymiarze diachronicznym i synchronicznym. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 86(1), 241-264.

Początkowo poddano analizie ok. 130 publikacji, które uporządkowano według następujących kryteriów: rok publikacji, tytuł, autorzy, kraj, język artykułu, metoda badań, metoda analizy, rozmiar próby badawczej, narzędzia, główne ustalenia/wnioski, ramy teoretyczne, dziedzina naukowa, lata przeprowadzenia badań, czasopismo, sugestie przyszłych badań, cel badań, obszar badawczy. Po dokonaniu selekcji, ostatecznie w analizie uwzględniono ok. 70 pozycji naukowych. Brano pod uwagę artykuły napisane w języku angielskim lub polskim, koncentrujące się w obszarze dyscyplin naukowych takich jak: pedagogika, psychologia, socjologia i pokrewnych. Rozważano przede wszystkim prace skupione *stricte* wokół tematyki wyboru nazwiska przez kobiety po zawarciu związku małżeńskiego.

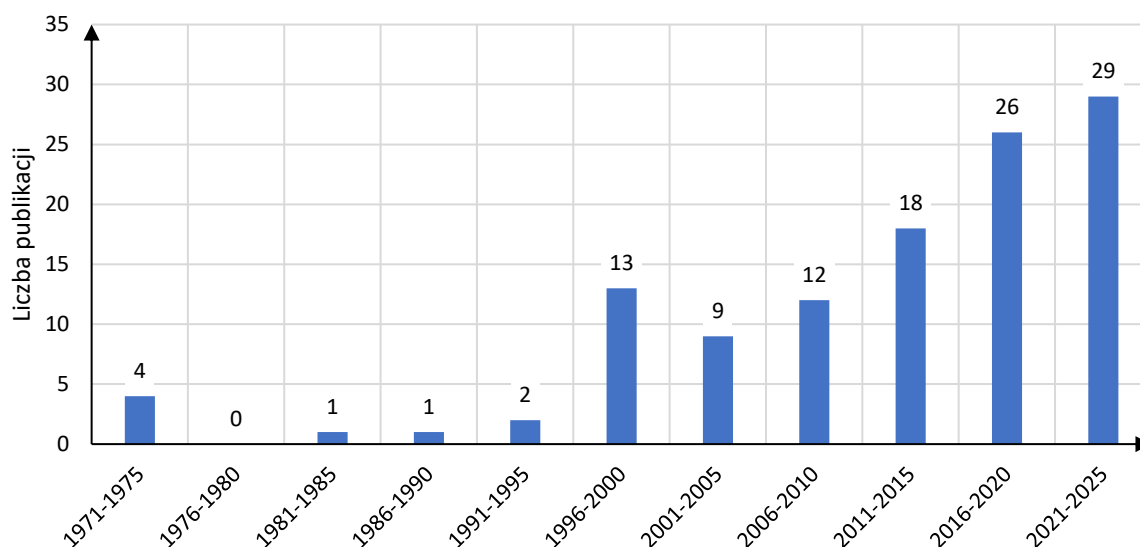
1.1. Przegląd literatury ze względu na wybrane kryteria

1.1.1. Dynamika powstawania publikacji na temat wyboru nazwiska po ślubie przez kobiety

Analiza dokonanego przeglądu literatury uwidoczniła, że publikacje dotyczące zmiany nazwiska przez kobiety po ślubie powstają od lat 70. XX wieku, początkowo głównie w krajach anglosaskich, natomiast w późniejszych latach coraz liczniej także w innych krajach, co niejednokrotnie zbiegało się w czasie z debatami przeprowadzanymi na omawiany temat w przestrzeni publicznej lub ze zmianami legislacyjnymi. Przykładem tego mogą być publikacje powstające w Japonii, które przedstawione zostały w jednym z kolejnych podrozdziałów (podrozdział 1.1.2.2.). Liczbę powstałych publikacji w zależności od roku (a dokładniej w ujęciu na pięcioletnie przedziały czasowe) przedstawiono na rysunku 1.

Rysunek 1

Liczba powstałych publikacji w omawianej tematyce w zależności od roku publikacji w pięcioletnich przedziałach czasowych



Źródło: Opracowanie własne

1.1.2. Obszary badawcze przeprowadzonych dotychczas badań

Na podstawie przeprowadzonego przeglądu literatury zaobserwowano, że publikacje skupiają się zasadniczo w obrębie kilku obszarów badawczych: powiązania pomiędzy wyborem nazwiska a tożsamością, poszukiwania powodów poszczególnych decyzji wyboru nazwiska, postrzegania zwyczaju przyjmowania nazwiska męża jako patriarchalnego i podtrzymującego nierówność płci, analizą zagadnienia od strony prawnej, poszukiwania czynników powiązanych z poszczególnymi wyborami nazwiska oraz odbiorem społecznym tychże wyborów. Każdy z tych obszarów zostanie nakreślony w kolejnych podrozdziałach (niektóre obszary zbliżone treściowo zostały ujęte razem). W przeglądzie przedstawiono publikacje istotne z punktu widzenia prowadzonej analizy. Następnie omówiona zostanie także metodyka przeprowadzonych dotychczas badań. Jednym z ważnych wątków, na których skupiona została uwaga to odnalezione w przeglądzie badań powody wyborów dotyczących nazwiska po ślubie. Wątek ten jako *leitmotiv* rozprawy pojawia się w wielu podrozdziałach niniejszej pracy.

1.1.2.1. Powiązania pomiędzy wyborem nazwiska a tożsamością

Pierwszym z omówionych obszarów badawczych przeprowadzonych dotychczas badań są powiązania pomiędzy wyborem nazwiska a tożsamością (głównie osobistą, społeczną, ale także rodzinną). Przedstawione zostaną tu publikacje nie tylko traktujące o tożsamości ogółem, ale także te, w których zasygnalizowany został taki wątek.

Najstarsze odnalezione badanie, w którym pojawił się wątek tożsamości zostało przeprowadzone w duecie Margaret Jean Intons-Peterson i Jill Crawford w 1985 roku. W celu oceny znaczenia przypisywanego nazwiskom małżonków, przeprowadzono badanie kwestionariuszowe w dwóch grupach: w grupie młodszych dorosłych (56 osób studiujących, niebędących w związku małżeńskim) oraz w grupie starszych dorosłych (209 osób studiujących podyplomowo oraz osób pracujących na uniwersytecie, spośród których część nie była, a część była w związku małżeńskim). Efektem badania było odkrycie, że nazwiska są ważnym nośnikiem poczucia tożsamości zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn, choć osoby obu płci nie doceniają stopnia, w jakim kobiety deklarują identyfikację ze swoimi nazwiskami przedmałżeńskimi. Okazało się, że rzeczywisty wybór nazwiska po ślubie może wynikać z osobistych, rodzinnych oraz społecznych przekonań. Ponadto, osoby badane nie łączyły tradycyjnego wyboru nazwiska z koniecznością występowania tradycyjnego podziału obowiązków w małżeństwie lub przyjęciem większej odpowiedzialności prawnej za dzieci przez mężczyznę (Intons-Peterson i Crawford, 1985).

Około 10 lat później Laura Stafford oraz Susan Kline postanowiły zweryfikować niepoparte badaniami twierdzenia niektórych autorów, że kobiety wyzbywające się swoich nazwisk rodowych po ślubie, doznają utraty osobistego poczucia własnej tożsamości. Zaproponowały badanie, którego celem było zbadanie różnic w poczuciu własnej tożsamości u kobiet w zależności od wyboru nazwiska po ślubie. Za pomocą kwestionariusza, który zawierał różnorodne miary jakości relacji i tożsamości osobistej – spośród których dla badania istotne były: poczucie własnej wartości, zależność w związku (w tym: strukturalna i osobista), autonomia oraz wzajemność kontroli – przebadano 110 zamężnych kobiet (42 kobiety, które przyjęły nazwisko męża, 23 kobiety, które zachowały swoje nazwisko rodowe oraz 45 kobiet, które wybrały nazwisko dwuczłonowe). Ponieważ nie wykazano różnic między trzema grupami badanych kobiet, konkluzją autorek była rekomendacja zachowania ostrożności w wysuwaniu twierdzeń, że wybór nazwiska przez kobietę po ślubie może wiązać się z odczuwaną utratą tożsamości osobistej (Stafford i Kline, 1996a).

W opublikowanym rok później badaniu Twenge (1997) – które ze względu na swój charakter zostało szerzej opisane w podrozdziale „1.1.2.3. Czynniki powiązane z poszczególnymi wyborami nazwiska przez kobiety po ślubie” – ustalono, że kobiety, które chciały zachować lub dołączyć swoje nazwisko do nazwiska męża wymieniały tożsamość jako jeden z istotnych powodów stojących za ich decyzją, zaś kobiety, które przyjmowały nazwisko męża wskazywały na brak powiązania nazwiska z tożsamością (Twenge, 1997).

W tym samym roku opublikowano badanie przeprowadzone przez Fowler i Fuehrer, utrzymane w paradygmacie interpretatywnym, przedstawiające narracje pięciu kobiet, które zachowały nazwisko po ślubie. Celem badania było odkrycie znaczenia, jakie kobiety nadawały swoim decyzjom o pozostaniu przy nazwisku rodowym po ślubie oraz znaczenia nadawanego własnym doświadczeniom związanym z tą decyzją. Zdaniem autorek, stereotypy dotyczące kobiet dokonujących niekonwencjonalnych wyborów nazwiska po ślubie, przedstawiają je jako „awanturniczki” podważające normy społeczne i osoby tylko częściowo oddane swoim mężom i małżeństwu – nie obrazują właściwie rzeczywistości i są szkodliwe. W trakcie badania każda z uczestniczek wywiadów prezentowała się jako osoba głęboko zaangażowana w tworzenie małżeństwa, jednak dotyczyło to związku, który jest zgodny z jej potrzebami, w którym nie są przyjmowane stereotypowe role małżeńskie. Przykładowo: kobiety te uważały się za równorzędnych partnerów w podejmowaniu związkowych decyzji czy w podziale obowiązków domowych (tradycyjnie wykonywanych tylko przez kobiety) – ogółem rozumiały małżeństwo jako partnerstwo pomiędzy dwoma odrębnymi osobami, a nie jako „zjednoczenie w jedną całość”, w której kobieta pełni podporządkowaną rolę. Kobiety te wspominały także o pragmatycznych pobudkach pozostania przy swoim nazwisku (uniknięcie wymiany dokumentów czy walory estetyczne własnego nazwiska), jednak na pierwszy plan w ich argumentacji wysuwały się mniej konwencjonalne poglądy na małżeństwo oraz chęć ich manifestacji poprzez dokonany wybór nazwiska. Dla badanych kobiet ich wybór był jednym ze środków do przeciwstawienia się tradycyjnej wizji małżeństwa i ról płciowych w jego obrębie - był to rodzaj oświadczenia dla innych, że nie są tradycyjnymi małżonkami, za które można by było je uważać. Choć kobiety te doceniały niektóre tradycyjne aspekty małżeństwa (np. monogamia, podjęcie zobowiązania na całe życie), to równie istotne było dla nich prezentowanie, że możliwe jest stworzenie w ramach małżeństwa nowoczesnego związku, opartego na partnerskiej relacji i funkcjonowanie w obrębie małżeństwa poza utartymi schematami. Wszystkie kobiety wyraziły silną chęć bycia postrzeganymi jako niezależne, odrębne od swoich mężów osoby, a pozostanie przy swoim nazwisku wiązały z symbolicznym

zachowaniem własnej, odrębnej tożsamości w małżeństwie. Każda z kobiet uważała, że pozbycie się swojego nazwiska byłoby równoznaczne z wymazaniem jej dotychczasowej tożsamości, sukcesów i osiągnięć oraz powiązań rodzinnych. Niektóre kobiety jako walor traktowały to, że dzięki pozostaniu przy swoim nazwisku ich osiągnięcia będą uznawane za ich własne, a nie przypisywane pomocy męża czy mężowi. Każda z kobiet wyraziła niechęć wobec bycia tytułowaną „Mrs”², co odbierały jako postrzeganie roli żony jako najważniejszego elementu tożsamości oraz bycie definiowanym przez bycie czyjąś żoną, pozbawioną własnego nazwiska i własnej tożsamości (Fowler i Fuehrer, 1997, str. 318). Niektóre z kobiet wyraziły swoją niechęć wobec słów „żona” i „mąż”, kojarząc je z tradycyjnymi rolami płciowymi, rezygnacją z własnej indywidualności kobiety oraz podporządkowaniem się jej wobec dominującego męża. Wszystkie zebrane narracje umożliwiły ukazanie pewnego podobnego wzorca potrzeby pozostania przy własnym nazwisku przez kobiety po ślubie, gdzie na pierwszy plan wysuwały się chęć przeciwstawienia się tradycyjnym rolom płciowym oraz chęć zachowania własnej odrębności i tożsamości (Fowler i Fuehrer, 1997).

W 2000 roku ukazał się artykuł „Dźwięk, który nie jest nawet częścią ciebie – imię a tożsamość” autorstwa Katarzyny Sikory, w którym autorka przedstawiła związki pomiędzy imieniem a tożsamością, zwracając także uwagę na nazwisko, które jest rozumiane obok imienia jako jeden z elementów systemu nazw osobowych i identyfikator osoby (Sikora, 2000). Choć w publikacji główny nacisk położony jest na imię, to pojawiło się kilka fragmentów odnoszących się bezpośrednio do nazwiska i jego powiązania z tożsamością, co zostało szerzej nakreślone w rozdziale poświęconym tożsamości (patrz rozdział 2.2)

W innym badaniu autorstwa Laurie Scheuble i Davida Johnsona (2005) – opisanym dokładniej w jednym z kolejnych podrozdziałów (patrz: rozdział „1.1.2.3. Czynniki powiązane z poszczególnymi wyborami nazwiska przez kobiety po ślubie”) – skonkludowano, że sytuacyjne używanie nazwiska przez mężatki może być postrzegane jako „przejaw niejednoznaczności w kwestii tożsamości z rolami rodzinnymi i pozarodzinnymi” (Scheuble i Johnson, 2005, s. 143).

Kwestią powiązania pomiędzy określoną decyzją dotyczącą nazwiska po ślubie z tożsamością osobistą, społeczną i zawodową kobiet, zajmowały się Diana Boxer i Elena Gritsenko (Boxer i Gritsenko, 2005; Gritsenko i Boxer, 2005). W swoich publikacjach zaprezentowały wyniki badań jakościowych i ilościowych przeprowadzonych w Stanach

² Mrs – zwrot grzecznościowy wskazujący na stan cywilny, umieszczany przed nazwiskiem kobiety zamężnej, wdowy lub rozwódki w krajach anglosaskich.

Zjednoczonych i Rosji. Badaczki zebrały komentarze od 21 osób studiujących na studiach magisterskich i licencjackich, biorących udział w zajęciach z Socjolingwistyki Płci i Języka w 2002 roku na Uniwersytecie we Florydzie (18 kobiet i 3 mężczyzn, z czego tylko 1 kobieta była zamężna i przyjęła nazwisko męża), które wypowiedziały się na temat wyboru nazwiska po ślubie. Ponadto przeprowadziły badania kwestionariuszowe na próbie 174 zamężnych kobiet w USA oraz 103 zamężnych kobiet w Rosji, a także uzyskały dane w postaci narracji pochodzących z wywiadów (12 kobiet z USA; 7 kobiet z Rosji) oraz z obszernych pisemnych komentarzy z kwestionariuszy. Autorki przeprowadziły analizę kwestionariuszy i danych etnograficznych z perspektywy międzykulturowej lingwistyki antropologicznej (antropolingwistyki). Analizy wykazały, że pomimo formalnej możliwości wyboru, kobiety zazwyczaj przyjmują nazwiska mężów, argumentując to potrzebą solidarności z mężem, przynależności i jedności rodzinnej, symbolicznym przyjęciem nowej roli i uzyskaniem nowej tożsamości – żony. Dodatkowo ważnym czynnikiem dla kobiet była chęć posiadania tego samego nazwiska co dzieci, aby uniknąć komplikacji w oficjalnych sytuacjach (np. w szkole czy w gabinecie lekarskim). Jedność rodziny była stałym argumentem za posiadaniem nazwiska męża, nawet po rozwodzie, zwłaszcza gdy dzieci nosiły nazwisko ojca. Wśród połowy amerykańek, które przyjęły nazwisko męża, tożsamość pojawiała się jako kluczowy wątek w ich opowieściach: niektóre kobiety miały żal, że zrezygnowały ze swojej tożsamości, np. etnicznej, niektóre wręcz przeciwnie – cieszyły się, że mogły „zatrzeć ślady” swego pochodzenia. Z kolei kobiety z wyższym wykształceniem częściej pozostawały przy swoim nazwisku rodowym, motywując to znaczeniem dotychczasowej tożsamości osobistej i zawodowej. Autorki stwierdziły jednak, że nawet bardziej krytycznym zagadnieniem od kwestii tożsamości jest pytanie, co takie wybory nazwiska oznaczają w kategoriach odzwierciedlania i utrwalania hierarchii władzy płciowej w społeczeństwie. Można zauważyć, że omawiane konwencje nazewnicze odgrywają istotną rolę w podtrzymywaniu głęboko zakorzenionych struktur patriarchalnych, stanowiąc dzięki temu ważne narzędzie do analizy stosunków władzy w społeczeństwie. W artykule przedstawiono także porównawczą analizę zwyczajów w obrębie wyboru nazwiska po ślubie z innych krajów (np. Szwecji, Hiszpanii, Meksyku, Pakistanu), co ujawniło zróżnicowane podejście w zależności od regionu, na co wpływ mają odmienne tradycje lokalne oraz kolonializm (Boxer i Gritsenko, 2005).

W innym badaniu Mary-Rebecci Ebeling (2005) – opisanym szerzej w jednym z kolejnych podrozdziałów (patrz: rozdział „1.1.2.3. Czynniki powiązane z poszczególnymi wyborami nazwiska przez kobiety po ślubie”) – ustalono, że jednym z czynników decydujących

o pozostaniu przy swoim nazwisku leżała chęć bycia postrzeganą jako kobieta niezależna, o własnej tożsamości zawodowej i osobistej.

W 2008 roku Victoria Clarke wraz ze współautorkami artykułu przedstawiła eksploracyjne badanie jakościowe sposobów nadawania znaczenia wyborom nazwiska na przykładzie 30 osób w stałych związkach homoseksualnych. Brak konwencji wyboru nazwiska w takich związkach był źródłem dylematu w zakresie tego, kto powinien przyjąć czyje nazwisko. Jedna z uczestniczek badania zgłosiła zmianę nazwiska, niektórzy rozważali tę opcję w przyszłości, ale większość badanych osób nie planowała zmian w tym zakresie. Ponieważ wiele osób badanych nie chciało całkowicie rezygnować ze swojego nazwiska – nazwisko dwuczłonowe było najpopularniejszym wyborem wśród osób rozważających zmianę. Relacje dotyczące zmiany nazwiska koncentrowały się na tworzeniu rodziny. Osoby będące za zachowaniem nazwiska również uwzględniały ten fakt, podnosząc także temat utrzymania ciągłości tożsamości osobistej i zawodowej, unikanie komplikacji urzędowych oraz przeciwstawianie się heteronormatywności. (Clarke i in., 2008).

W kolejnym badaniu, przeprowadzonym przez Karę Laskowski (2010), opisano, w jaki sposób kobiety symbolicznie komunikują swoją tożsamość poprzez zachowanie swojego nazwiska po ślubie. W oparciu o ramy symbolicznego interakcjonizmu i krytycznego feminizmu, przeprowadzono 23 bezpośrednie wywiady pogłębione z kobietami, które nie zmieniły nazwiska po zawarciu małżeństwa, zaś przy analizie danych wykorzystano analizę tematyczną oraz metodę ciągłego porównywania. Analiza uzyskanych danych wykazała, że decyzja o pozostaniu przy własnym nazwisku wynikała przede wszystkim z potrzeby zaznaczenia tożsamości osobistej, zawodowej, rodzinnej (rodzina pochodzenia) oraz feministycznej. Uczestniczki wywiadów traktowały nazwisko jako część ich „ja” i ujawniały silną niechęć wobec tradycyjnego, instytucjonalnego modelu małżeństwa, w którym przyjęcie nazwiska męża symbolizuje podporządkowanie. Zachowanie nazwiska było także formą komunikatu skierowanego zarówno do partnera, jak i szerszego otoczenia i spotykało się z różnymi reakcjami: od akceptacji, poprzez niezrozumienie, po otwartą konfrontację. Badanie uwidoczniło, że nazwisko jest nośnikiem tożsamości i że jego wybór stanowi proces negocjacyjny w kontekście osobistym i społecznym. Uzyskane wyniki wskazują na potrzebę wykorzystania złożonych, warstwowych ram teoretycznych do dalszych analiz prowadzonych w obrębie negocjacji tożsamości i praktyk związanych z wyborem nazwiska w celu komunikowania tożsamości (Laskowski, 2010).

Julie Walker (2012), wykorzystując połączenie pogłębionego podejścia jakościowego i autoetnograficznego, badała możliwe powiązania pomiędzy nazwiskiem a tożsamością. Przeprowadziła wywiady z 11 heteroseksualnymi osobami będącymi w związku małżeńskim na temat ich wyborów nazwiska po ślubie. Autorka zwróciła uwagę na fakt, że wybór nazwiska powiązany jest z działaniami negocjacyjnymi, przeprowadzanymi indywidualnie i/lub z partnerem, czy z innymi osobami z bliższego i dalszego otoczenia, które mogą odbywać się zarówno przed, a czasami także po dokonaniu wyboru. Zdaniem autorki do czynników wpływających na wybór nazwiska po ślubie należą: przynależność grupowa, status związku oraz płeć. Artykuł ukazuje, że niekonwencjonalne wybory nazwiska (np. przyjęcie przez mężczyznę nazwiska żony) mogą wiązać się z negatywnym odbiorem ze strony otoczenia. Według badaczki nazwiska kształtują tożsamość jednostki poprzez to, jak oddziałują na postrzeganie siebie i innych, zaś wybór nazwiska może być działaniem wzmacniającym, dającym osobie wybierającej poczucie sprawczości wobec własnej tożsamości. Biorąc to pod uwagę, zdaniem autorki, każda osoba, niezależnie od płci, powinna mieć możliwość dokonania wyboru bez obawy o negatywny odbiór swojej decyzji (Walker, 2012).

W tym samym roku ukazała się publikacja Solveig Wikstrøm, w której również przedstawiono badania dotyczące powiązania pomiędzy nazwiskiem a tożsamością. Celem badania, przeprowadzonego na 314 mieszkańcach Oslo, było ustalenie: czy nazwisko jest postrzegane przez osoby żyjące w społeczeństwie późnej nowoczesności jako część własnej tożsamości oraz jaka występuje zależność pomiędzy nazwiskiem a miejscem pochodzenia. Wyniki ukazują, że choć większość osób badanych dostrzega związek pomiędzy swoim nazwiskiem a tożsamością rodzinną, jedynie niewielka część odczuwa silną więź z miejscem pochodzenia, które nazwisko reprezentuje. Zauważyć można tendencję do odchodzenia od patronimików, zaś silna identyfikacja z nazwiskiem łączy się z pozytywnym wobec niego afektem oraz poczuciem unikalności. Obserwowane jest charakterystyczne dla późnej nowoczesności napięcie pomiędzy potrzebą przynależności a dążeniem do indywidualizacji. Artykuł przedstawia również, że nazwiska, choć historycznie ugruntowane w danej strukturze geograficznej i społecznej, dziś służą głównie za symboliczny nośnik tożsamości osobistej i rodzinnej, formowanej przez wybory jednostki w dynamicznie zmieniającym się społeczeństwie (Wikstrøm, 2012).

W przeprowadzonym przez Kaitlyn Kos badaniu (2013), które dotyczyło czynników powiązanych z wyborem nazwiska przez kobiety po ślubie – i które zostało szerzej opisane w podrozdziale 1.1.2.3. – uczestniczki przedstawiły swoje przekonania na ten temat.

Wybory respondentek, które decydowały się na niestandardowe nazwiska, były powiązane z zachowaniem indywidualnej tożsamości oraz więzi rodzinnych.

W innej publikacji Michelle L. Ceynar i Sarah E. Stewart (2014) przedstawiono badanie przeprowadzone na próbie 21 mężczyzn oraz 70 kobiet, w którym osoby badane przedstawiły swoje jawne nastawienie do swoich imion i nazwisk oraz wypełniły dwa niejawne pomiary preferencji nazw osobowych: adaptację Testu Utajonych Skojarzeń (ang. *Implicit Association Test*, IAT) oraz test zaprojektowany w celu zweryfikowania występowania efektu liter z imienia (ang. *name-letter effect*³). Rezultat był taki, że nie wykazano różnic między latencjami IAT kobiet i mężczyzn. Okazało się również, że zarówno kobiety, jak i mężczyźni, oprócz posiadania niejawnych preferencji co do swoich imion, zgłaszają także wobec nich większą, jawną sympatię. Chociaż osoby obu płci zgłaszały, że ich imiona opisują je lepiej jako indywidualne jednostki, mężczyźni częściej, w porównaniu do kobiet, postrzegali swoje nazwiska jako centralne dla swojej tożsamości. Ponadto, kobiety były bardziej skore do zmiany nazwiska po zawarciu związku małżeńskiego niż mężczyźni (Ceynar i Stewart, 2014).

W swoim artykule Jane Pilcher przedstawia argumentację, że imiona i nazwiska powinny być uznawane za słowa „czyniące płeć”, odgrywające kluczową rolę w społecznej kategoryzacji płci oraz w podtrzymywaniu i odtwarzaniu zachowania odpowiedniego do kategorii płciowej. Opierając się na danych ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, autorka analizuje praktyki nadawania imion i nazwisk w kluczowych momentach życia – przy narodzinach, przy zawarciu małżeństwa, rozwodzie, a także w sytuacji zmiany płci. Pilcher ukazuje jak imiona i nazwiska pomagają w osadzonym w ciele odtwarzaniu płci społeczno-kulturowej oraz jak ciała są kluczowe dla uwarunkowanych płciowo praktyk nadawania imion i nazwisk. Praktyki te jawią się jako kluczowe dla tworzenia i odtwarzania binarnych kategorii płciowych, tożsamości płciowych oraz hierarchicznych struktur władzy opartych na nierównościach płciowych. W związku z tym autorka apeluje o większe uznanie imion i nazwisk jako relewantnych narzędzi w badaniach nad płcią i tożsamością (Pilcher, 2017).

W artykule Laury Stafford i in. (2022), w którym badano indywidualne różnice w wyborze nazwiska po ślubie wśród kobiet i mężczyzn, tożsamość została wskazana jako

³ Efekt litery z imienia (ang. *name-letter effect*), odkryty po raz pierwszy przez Jozefa Nuttina (1985), odnosi się do tendencji ludzi do preferowania liter wchodzących w skład ich własnego imienia lub nazwiska. Zjawisko dostrzeżono w badaniach, w których osoby badane były proszone o ocenę poszczególnych liter alfabetu, wybór jednej litery spośród pary lub wskazanie grupy preferowanych liter i najczęściej najwyżej oceniały litery zawarte w swoim imieniu i/lub nazwisku. Co ciekawe, osoby badane nie były świadome, że ich wybory odzwierciedlają litery występujące w ich osobistych danych identyfikacyjnych.

jeden z powodów preferencji wobec nietradycyjnych decyzji dotyczących nazwiska. Badanie to zostało szerzej omówione w podrozdziale 1.1.2.3.

W 2022 roku ukazała się publikacja autorki niniejszej rozprawy, powstała we współudziale z Promotorką główną - Anną Odrowąż-Coates. W artykule zaprezentowano rozważania osadzone w ramach pedagogiki społecznej oraz pedagogiki krytycznej, dotyczące emancypacyjnego charakteru widocznej w ostatnich latach powolnej, ale dostrzegalnej, zmiany społecznej w obszarze wyboru nazwiska przez kobiety po wstąpieniu w związek małżeński. Ponadto udostępniono oficjalne, trudno dostępne dane statystyczne w tym zakresie, pozyskane przez autorkę niniejszej rozprawy z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (KPRM, 2021) na podstawie specjalnie sprofilowanego zapytania, dotyczącego wyboru nazwiska przez Polki po zawarciu związku małżeńskiego, wskazujące na pewną powolną, ale dostrzegalną zmianę społeczną; oraz zaprezentowano własne narzędzie do pomiaru emancypacji „Deklaratywna Skala Emancypacji”, przetestowane wstępnie na próbie pilotażowej, celem oceny jego trafności i rzetelności. W artykule przedstawiono pierwsze ustalenia z prowadzonych przez autorkę badań oraz zasygnalizowano rozpoczęcie badań w omawianej tematyce po raz pierwszy w Polsce (Odrowąż-Coates i Pawłowska, 2022).

Katrine Kehlet Bechsgaard w swoim artykule z 2024 roku analizuje wybory nazwisk wśród rodzin w Danii, postrzegając je jako działania odzwierciedlające i współkształtujące tożsamość rodzinną. Autorka, opierając się na danych zgromadzonych w ramach 23 pogłębionych wywiadów z osobami reprezentującymi różne formacje rodzinne i praktyki rodzinne związane z płcią, eksploruje w jaki sposób poszczególne wybory nazwiska są związane z różnymi kategoriami, np. „tworzenia rodziny” („doing family”), „tworzenia indywidualności” („doing individuality”) oraz „tworzenia płci” („doing gender”). Analiza ukazuje, że dla niektórych osób wybór nazwiska pełni rolę w budowaniu wspólnej tożsamości rodzinnej („we-identity”) – zarówno w zakresie rodziny pochodzenia, jak i nowopowstałej rodziny, zaś inni przywiązują do nazwiska mniejszą wagę. Można zaobserwować także, że choć wybór nazwiska jest czasami wykorzystywany do „tworzenia płci społeczno-kulturowej” („doing gender”), może także służyć do „odczyniania” praktyk związanych z płcią („undoing gender”). Widoczna jest rosnąca elastyczność w zakresie praktyk nazewniczych w Danii oraz ich związek z przemianami w strukturze rodziny i pojmowaniu norm płciowych (Bechsgaard, 2024).

1.1.2.2. Postrzeganie zwyczaju przyjmowania nazwiska męża jako patriarchalnego i podtrzymującego nierówność płci

Temat przyjmowania nazwiska męża przez kobiety po ślubie bywa także rozpatrywany od strony problematyki nierówności płci, gdzie postrzega się ten zwyczaj jako jedno z narzędzi do podtrzymywania i wzmacniania hierarchii płci w obrębie małżeństwa, szczególnie w sytuacji braku formalnych przeciwwskazań do pozostania przy swoim lub przyjęciu nazwiska przez każdego ze współmałżonków. Powstają również liczne publikacje dotyczące regulacji prawnych w kwestii nazwisk, zwłaszcza w krajach, w których temat nazwiska jest przedmiotem debat w przestrzeni publicznej, wynikających z dostrzeżenia nierówności ze względu na płeć w tym obszarze. Przykładem takiego kraju jest Japonia. Pierwsza z przedstawionych publikacji w omawianej tematyce - autorstwa Tessy Carroll z 1996 roku - dotyczy właśnie analizy rozwijającego się ówczesnie w Japonii ruchu na rzecz reformy ustawodawstwa dotyczącego nazwisk małżonków. Autorka zwraca uwagę na fakt, że według prawa japońskiego osoby będące w związku małżeńskim muszą nosić to samo nazwisko, zaś w praktyce w 98% przypadków to kobiety przyjmują nazwisko męża. Kwestia ta została poddana szerokiej dyskusji medialnej, gdy jedna z profesorek wytoczyła proces swoim pracodawcom na uniwersytecie za brak zgody na posługiwanie się jej własnym nazwiskiem rodowym w sferze zawodowej. Ten przypadek był także jednym z obszarów badanych przez Radę Legislacyjną w 1991 roku. W artykule przedstawiono zarys prawny i historyczny omawianej problematyki oraz argumenty zwolenników i przeciwników reformy. Omówiono także kwestie zdające się leżeć u podstaw ruchu na rzecz reformy, takie jak: zmieniający się status kobiet oraz zmieniające się rozumienie małżeństwa i rodziny. Dodatkowo wskazano czynniki socjolingwistyczne, wzbogacające dyskusję. W konkluzji autorka stwierdza, że opisywany spór odzwierciedla większe zmiany i napięcia społeczne oraz stanowi zewnętrzny przejaw zmieniającej się pozycji kobiet w społeczeństwie japońskim (Carroll, 1996).

W 1999 ukazała się publikacja autorstwa Masumi Arichi, w której również poruszony został wątek nierówności w wyborze nazwisk małżeńskich w Japonii. Autorka zwraca uwagę na fakt, że pomimo ewolucji wzorców zatrudnienia kobiet w wyniku przemian społeczno-ekonomicznych oraz istnienia wielu przepisów zapewniających równość szans, kobiety nadal pełnią tradycyjne role w rodzinie i przyjmują nazwiska mężów po ślubie. Poprzez analizę kwestii wyboru nazwiska po ślubie uwidaczniane są skutki napięć pomiędzy dążeniem do zmiany a przywiązaniem do tradycji. Poruszone w publikacji tematy ukazują, że prawa, które są uznawane za oczywiste w wielu innych częściach świata, dla Japonek ciągle

są przedmiotem walki, co może wносить odmienną perspektywę do globalnej debaty. Mimo różnic pomiędzy perspektywami różnych kobiet, można odnaleźć pewne powtarzające się schematy oporu wobec zmian społeczno-kulturowych oraz mechanizmów utrwalających patriarchalne tradycje (Arichi, 1999).

We wspomnianych już i opisanych w poprzednim podrozdziale publikacjach Boxer i Gritsenko (Boxer i Gritsenko, 2005; Gritsenko i Boxer, 2005), autorki zauważyły, że pod analizowanym przez nie tematem tożsamości kryje się bardziej krytyczne pytanie dotyczące tego, co określone wybory nazwiska oznaczają w kategoriach odzwierciedlania i utrwalania hierarchii władzy płciowej w społeczeństwie. W związku z tym, że patriarchalna tradycja przyjmowania nazwiska męża może być postrzegana jako jeden z elementów podtrzymujących zakorzenione głęboko struktury patriarchalne, może stanowić istotne narzędzie do analizy stosunków władzy i zależności w społeczeństwie.

Kolejna publikacja, autorstwa Deborah Anthony (2010), dotyczyła w głównej mierze wyboru nazwiska po ślubie przez mężczyzn, natomiast poruszono w niej także kwestie dotyczące nazwisk wybieranych w sytuacji zawierania związku małżeńskiego przez osoby obu płci. W artykule oprócz przeanalizowania obowiązujących przepisów stanowych dotyczących zmiany nazwiska mężczyzny na nazwisko żony, zbadano także normy płciowe podtrzymujące patrylinearną tradycję przyjmowania nazwisk mężów i zniechęcające do podejmowania nietradycyjnych wyborów, co rzutuje nawet na same rozwiązania legislacyjne. W tekście można odnaleźć również krótki rys historyczny dotyczący pochodzenia nazwisk oraz ewolucji zapisów prawnych, a także analizę roli, jaką omawiana tradycja odgrywa w prawie – zarówno w ujęciu empirycznym, jak i normatywnym. Dodatkowo autorka porusza kwestię dyskusji na temat psychologicznego znaczenia nazwisk dla tożsamości kobiet i mężczyzn oraz rozważa możliwe podstawy różnicowania praw obu płci w tym zakresie. Na koniec omówiono zastosowanie przepisów dotyczących dyskryminacji ze względu na płeć oraz konstytucyjnej zasady równej ochrony prawnej wobec obowiązujących przepisów, które różnicują prawa i przywileje ze względu na status małżonka – żony lub męża (Anthony, 2010).

W kolejnej publikacji Laury Hamilton i współautorów (2011) zwrócono uwagę na fakt potrzeby zmiany sposobu, w jaki mierzone są postawy wobec płci, zwłaszcza w obliczu zwiększania się udziału kobiet na rynku pracy. Dotychczasowe podejścia, oparte w głównej mierze na „paradygmacie oddzielnych sfer”⁴ (ang. *separate-spheres paradigm*), okazują się,

⁴ Termin „oddzielne sfery” odnosi się do założenia, że pewne obszary życia, tj. sfera publiczna (domena polityki, pracy zarobkowej, handlu i prawa) i sfera prywatna (życie domowe, opieka nad dziećmi, prowadzenie

zdaniem autorów, niewystarczające. Autorzy przedstawiają stanowisko, że praktyka zmiany nazwiska po ślubie jako zjawisko powiązane z płcią, może pretendować do bycia nowym narzędziem wzbogacającym badania postaw wobec płci. Wykorzystując wyniki analiz przeprowadzonych na danych ilościowych z ogólnokrajowego badania ze Stanów Zjednoczonych, ukazano, że poglądy dotyczące zmiany nazwiska odzwierciedlają przewidywane różnice społeczno-demograficzne (w zakresie m.in. płci, wieku, rasy, wykształcenia, stanu cywilnego, liczby dzieci, statusu zatrudnienia) oraz wykazują silniejszy związek z szeroką paletą innych postaw związanych z płcią niż poglądy oparte na paradygmacie odrębnych sfer. Do tych postaw można zaliczyć: tożsamość feministyczną, poglądy polityczne, przekonania religijne, decyzje dotyczące płodności, seksualność, definicje rodziny i przekonania na temat homoseksualizmu. W dalszej części publikacji autorzy odwołują się do uzyskanych danych jakościowych, potwierdzających, że poglądy na zmianę nazwiska stanowią skuteczny wskaźnik postaw wobec płci. Po pierwsze, ujawniają one napięcie między kolektywizmem a indywidualizmem. Jest to podstawowym wymiarem organizującym przekonania o płci, gdzie kolektywistyczne odniesienia (rodzina, religia, tradycja, aprobaty dla przyjmowania nazwiska męża) wiążą się z poglądami konserwatywnymi, a indywidualistyczne – z liberalnymi. Po drugie, kwestia nazwiska eksponuje znaczenie tożsamości jako obszaru, w którym współcześnie ujawnia się napięcie między kolektywizmem a indywidualizmem, szczególnie w przypadku płci. Po trzecie, proponowany wskaźnik umożliwia odejście od miar opartych na rolach społecznych na rzecz wskaźników niezależnych od kontekstu, które lepiej oddają złożoność współczesnych przekonań o płci (Hamilton i in., 2011).

W innym artykule, autorstwa Margaret Kuo (2011), przedstawiono analizę procesu legislacyjnego, którego efektem było powstanie w 1930 roku w Chinach *Nationalist Family Law Book* w ramach Republikańskiego Kodeksu Cywilnego. Skupiono się w szczególności na debacie dotyczącej nazwiska kobiet po zawarciu związku małżeńskiego, podczas której ustawodawcy Kuomintangu (ang. *Guomindang*, GMD), eksperci prawni, pedagodzy, obrońcy praw, działacze na rzecz praw kobiet i inni uczestnicy otwarcie zastanawiali się, jak najkorzystniej rozwiązać kwestię nazwisk, biorąc pod uwagę ich obawy dotyczące konsolidacji partii, modernizacji prawnej, równości płci, stabilności społecznej oraz tożsamości jednostki. Choć w końcowym rezultacie utrzymano tradycyjne praktyki dotyczące nazwisk (z pewnymi

domu, religia) powinny być od siebie wyraźnie oddzielone. Według patriarchalnej ideologii oddzielnych sfer – opartej w głównej mierze na teorii biologicznie zdeterminowanych ról płciowych i/lub patriarchalnej doktrynie religijnej – kobiety powinny unikać sfery publicznej i ograniczać swoją aktywność do działalności w sferze domowej, prywatnej.

progresywnymi akcentami), sam proces był wyjątkowo radykalny, gdyż osoby w nim uczestniczące poddały gruntownej analizie i zakwestionowały jedną z najstarszych instytucji patriarchalnych w kulturze chińskiej. Na koniec artykułu następuje konkluzja, że debata ta, zarówno przed, jak i po uchwaleniu ustawy, ukazuje dekadę nankińską jako szczególny okres przejściowy w historii prawa i kwestii płci w Chinach – okres, w którym prawo było otwarte na rewizję i nowelizację, a polityka Kuomintangu wobec kobiet podlegała refleksji, nie zaś sztywnej ideologii (Kuo, 2011).

W kolejnym artykule, autorstwa Kimiko Tanaka (2012), zaprezentowano analizę systemu nazwisk w Japonii, w której uwzględniono trendy historyczne, dotychczasowe badania, debaty polityczne, a także dokonano analizy porównawczej tych obszarów z innymi krajami. Celem było zrozumienie napięcia pomiędzy tradycyjnym modelem rodziny, propagowanym w poprzednim Kodeksie Cywilnym Meiji, a współczesnym podejściem do równości płci, podkreślanym w aktualnym prawie japońskim. Powojenne społeczeństwo japońskie, pozostając pod silnym wpływem Kodeksu Cywilnego Meiji, nie zdołało w pełni urzeczywistnić zasady równości płci, czego przejawem może być ciągle aktualna debata prawna i polityczna na temat wprowadzenia systemu podwójnych nazwisk. W artykule ukazano, że w przeszłości nazwisko nie było tak mocno związane z przynależnością rodową jak obecnie, a jego symboliczne znaczenie ewoluowało w toku historii Japonii (Tanaka, 2012).

W swojej publikacji Vittorio E. Pareto (2012) zwraca uwagę na fakt, że patrylinerany system nadawania nazwisk jest deprecjonujący dla kobiet, podważa ideę równości płci, a także pozbawia kobiety identyfikacji z rodziną pochodzenia. Choć w praktyce nie jest możliwe zachowanie nazwisk wszystkich przodków, autor proponuje wprowadzenie alternatywnego, bardziej sprawiedliwego rozwiązania w postaci przyjęcia systemu opierającego się na nazwiskach dwuczłonowych (Pareto, 2012).

W kolejnej publikacji, autorstwa Seldag Günes Peschke (2015), przedstawiono analizę regulacji prawnych dotyczących nazwisk w Turcji. Dokonano tego w kontekście praw osobistych i tożsamości, w odniesieniu do aktualnych przepisów oraz niektórych orzeczeń sądowych z ostatnich lat, które zapadły na korzyść kobiet. Z artykułu można dowiedzieć się m.in., że po powstaniu Republiki Tureckiej w 1923 roku, przyjęcie Tureckiego Kodeksu Cywilnego, skodyfikowanego w Szwajcarii w 1926 roku, miało za zadanie wprowadzenie nowoczesnego systemu prawnego, którego celem była równość płci. Choć niektóre zapisy Kodeksu stały w sprzeczności z ideą równości płci, były one często pomijane w obliczu wprowadzania postępowych reform wspierających kobiety. Jednym z obszarów, gdzie można

było zaobserwować nierówność, była kwestia nazwiska kobiety po ślubie. W kodeksie cywilnym z 1926 roku zapisano, że kobieta musi przyjąć nazwisko męża po ślubie i jest zobowiązana używać go przez cały okres trwania małżeństwa. W 1997 roku dokonano nowelizacji, zgodnie z którą kobieta może dodać swoje nazwisko panieńskie przed nazwiskiem męża, co zostało także przyjęte w zaktualizowanej wersji Kodeksu z 2002 roku. Nie zawsze jednak ten przepis jest respektowany, co prowadzi do składania przez kobiety pozwów sądowych (Seldag Günes Peschke, 2015).

Choć projekt badawczy dotyczy nazwiska kobiet, to na uwagę zasługuje publikacja autorstwa Michaela Slade'a z 2015 roku, w której zwrócono uwagę na fakt nierównych praw płciowych w omawianej tematyce na niekorzyść mężczyzn. Autor zauważa, że w większości stanów w Stanach Zjednoczonych występują istotne ograniczenia lub utrudnienia dla mężczyzn, którzy chcą zmienić nazwisko po ślubie, podczas gdy kobiety mają ustawowe prawo do zmiany nazwiska lub zachowania dotychczasowego nazwiska we wszystkich 50 stanach. Tylko dziewięć stanów zapewnia mężczyznom taką możliwość. W pozostałych przypadkach mężczyźni muszą przejść przez formalny proces zmiany nazwiska, który wiąże się ze złożeniem wniosku, opłatami sądowymi, czasochłonnymi postępowaniami, a czasami także koniecznością publikowania osobistych danych, takich jak informacje finansowe. W artykule zwrócono uwagę, że takie zróżnicowanie procedur ze względu na płeć jest niezgodne z konstytucją, gdyż narusza prawo mężczyzn do równego traktowania. Autor konkluduje, że aby uniknąć orzeczenia o niezgodności prawa z konstytucją, we wszystkich stanach powinny być wprowadzone jednolite, neutralne płciowo przepisy dotyczące zmiany nazwiska po zawarciu związku małżeńskiego (Slade, 2015).

W kolejnej publikacji autorstwa Melanie MacEacheron z 2016 roku dokonano analizy dostępnych kobietom opcji dotyczących nazwiska wybieranego po ślubie, praktykę ich stosowania oraz historię jurysdykcji w tym zakresie, odnosząc je do zasad nadawania nazwisk dzieciom – zarówno po matce, jak i ojcu. Analizy dokonano biorąc pod uwagę Stany Zjednoczone i Kanadę, czyli kraje, w których możliwość zachowania własnego nazwiska, jak i zmiany nazwiska była dostępna do chwili opublikowania artykułu przez ostatnie 30-40 lat. Głównym celem artykułu było przedstawienie argumentów za tym, że omawiana praktyka ma służyć przede wszystkim patrylinearnemu systemowi dziedziczenia, tj. ustaleniu pochodzenia rodzinnego głównie lub wyłącznie w linii męskiej (Murdock, 1949, za: MacEacheron, 2016). To z kolei może sprzyjać większemu zaangażowaniu ze strony mężów i ich rodzin w relacje z żoną i wspólnymi z nią dziećmi (MacEacheron, 2016).

W 2022 roku ukazała się publikacja Odirile Matladi (2022), w której poruszono kwestię nieuprawnionych zmian nazwiska kobiet na nazwiska mężów po ślubie (bez zgody kobiet) przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Republice Południowej Afryki. W artykule wskazano, że takie działania stanowią naruszenie nie tylko prawa kobiet do rzetelnego postępowania administracyjnego, ale także ich prawa do równości, godności, a w niektórych przypadkach również prawa do swobodnego przemieszczania się i powszechnego prawa wyborczego. Autorka przygląda się patriarchalnym i seksistowskim normom społecznym, na które powołuje się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych RPA w uzasadnianiu swojego postępowania oraz wskazuje na możliwość poddania tego postępowania kontroli sądowej i apeluje o podjęcie środków interwencyjnych, które nie tylko doprowadzą do większego społecznego zrozumienia problemu, ale również przyczynią się do likwidacji struktur i mechanizmów nierówności płci, które wciąż marginalizują i podporządkowują kobiety w społeczeństwie bazującym na hierarchii płci (Matladi, 2022).

1.1.2.3. Czynniki powiązane z poszczególnymi wyborami nazwiska po ślubie

Wiele artykułów naukowych spośród poddanych analizie materiałów przedstawia czynniki powiązane z poszczególnymi wyborami nazwiska przez kobiety po ślubie. Najstarsze odnalezione badanie dotyczące omawianego tematu (Foss i Edson, 1989) ujawniło różnice w światopoglądzie kobiet, w sposobie postrzegania relacji między sobą, mężem i rodziną oraz instytucją małżeństwa w zależności od wyboru nazwiska. I tak: kobiety przyjmujące nazwiska mężów przywiązywały największą wagę do związków, na drugim miejscu stawiały kwestie kulturowe, a na trzecim aspekty dotyczące siebie. Z kolei kobiety zachowujące swoje nazwisko rodowe ceniły w pierwszej kolejności siebie, następnie związek, a na końcu kulturę. Natomiast kobiety posiadające nazwiska z łącznikiem ceniły siebie i związek w równym stopniu (Foss i Edson, 1989).

Johnson i Sheuble (1995) przeanalizowali ogólnonarodowe dane w Stanach Zjednoczonych z telefonicznego, longitudinalnego badania ankietowego obejmującego dwa pokolenia – próbę 929 osób będących w związku małżeńskim i próbę 180 ich dorosłych potomków, będących w związkach małżeńskich. Tylko 1,4% kobiet w głównej próbie i 4,6% ich potomstwa dokonało niestandardowego wyboru nazwiska, zaś około jedna czwarta zachowała nazwisko rodowe jako jeden z członów. Głównymi czynnikami determinującymi wybór nazwiska były: region zamieszkania, poziom tradycjonalizmu ról płciowych w związku i orientacja zawodowa żony, a także poziom wykształcenia. Wybór nazwiska po ślubie przez

matkę był silnie związany z wyborem nazwiska dokonywanym przez córkę, jednak efekt ten nie był obserwowany w przypadku małżonek synów (Johnson i Scheuble, 1995).

Z kolei w badaniu Laury Stafford i Susan L. Kline (1996a), w którym badano różnice w poczuciu własnej tożsamości u kobiet w zależności od wyboru nazwiska, biorąc pod uwagę przede wszystkim: poczucie własnej wartości, zależność w związku oraz autonomię i wzajemność kontroli, nie wykazano różnic między trzema grupami badanych kobiet. Konkluzją auterek była rekomendacja zachowania ostrożności w wysuwaniu twierdzeń, że wybór nazwiska męża wiąże się z odczuwaną utratą tożsamości osobistej (Stafford i Kline, 1996a).

Te same autorki w zespole powiększonym o Jill C. Miklosovic (Kline i in., 1996) przeprowadziły także badanie z zastosowaniem perspektywy dialektycznej na próbie 110 kobiet, w którym badały powiązania między wybranym nazwiskiem a właściwościami relacji z partnerem (satysfakcja, miłość, zaangażowanie, intymność) oraz interpretowały znaczenie wyboru nazwiska w powiązaniu ze znaczeniem małżeństwa dla badanych osób. Wyróżniono trzy grupy kobiet: zachowujące nazwisko rodowe, przyjmujące nazwisko męża oraz łączące oba nazwiska. Choć między grupami występowały różnice demograficzne (wiek – kobiety pozostające przy swoim nazwisku były starsze; poziom wykształcenia, dochód – kobiety przyjmujące nazwisko męża miały niższy poziom wykształcenia i niższe dochody indywidualne), to nie odnotowano istotnych różnic w ocenie jakości relacji małżeńskich – poziom satysfakcji, miłości, intymności i zaangażowania był zbliżony. Różnice dotyczyły natomiast znaczenia przypisywanego małżeństwu i sposobu argumentowania decyzji o wyborze nazwiska. Kobiety, które przyjęły nazwisko męża, częściej kierowały się tradycją, potrzebą jedności i nowej tożsamości małżeńskiej, a także uzyskiwały wyższe wyniki w zakresie tradycjonalizmu. Kobiety zachowujące panięskie nazwiska podkreślały znaczenie autonomii, ciągłości tożsamości osobistej i zawodowej oraz potrzebę równości w relacji. Z kolei kobiety łączące nazwiska starały się integrować te perspektywy, poszukując równowagi między więzią rodzinną a niezależnością oraz między stabilnością a zmianą. Ponadto kobiety te częściej w porównaniu do pozostałych grup deklarowały chęć przekazania nazwiska oraz częściej wskazywały na kwestie praktyczne. Badanie ujawniło, że decyzja o nazwisku nie przekłada się na jakość relacji małżeńskich, lecz stanowi symboliczny wyraz sposobu, w jaki kobiety negocjują znaczenie tożsamości, autonomii i więzi w kontekście małżeństwa. (Stafford i Kline, 1996a).

W badaniu Jean M. Twenge (1997) analizowano cechy psychologiczne i społeczne studentek, planujących różne decyzje nazwiska po ślubie oraz ich motywacje stojące za tymi

wyborami. Okazało się, że studentki, które chciały zachować swoje nazwisko w całości lub w formie łączonej, prezentowały bardziej feministyczne postawy, uzyskiwały wyższe wyniki w zakresie sprawczości i częściej były imigrantkami i/lub należały do mniejszości rasowych lub etnicznych – w porównaniu do kobiet planujących przyjęcie nazwiska męża. Badane z pierwszej grupy w swoich wypowiedziach wspominały o związku pomiędzy nazwiskiem a tożsamością, powodach zawodowych, a także o jedności w małżeństwie. Z kolei kobiety, które wybierały dla siebie i swoich dzieci nazwiska mężów, najczęściej powoływały się na tradycję, brak powiązania nazwiska z tożsamością oraz jedność w małżeństwie (Twenge, 1997).

Inne badanie Johnsona i Scheuble (2002) dotyczyło nazwiska nadawanego pierwotnym synom i córkom w próbie 600 zamężnych kobiet wybranych z wykazu pracowników uczelni wchodzących w skład jednej sieci uniwersyteckiej w Stanach Zjednoczonych. Analiza wyników wykazała, że kobiety, które po zawarciu małżeństwa zdecydowały się na niestandardowe nazwisko, istotnie częściej uwzględniały swoje nazwisko rodowe w nazwisku dziecka w porównaniu do kobiet, które przyjęły nazwisko męża. Mimo to około 90% kobiet o niestereotypowym nazwisku małżeńskim nadal przekazywało swoim dzieciom nazwisko męża. W grupie kobiet, które zdecydowały się na nietypowe nazwisko, szereg zmiennych korelował z tym, czy nazwisko dziecka zawierało nazwisko matki. Analiza regresji logistycznej wykazała, że spośród wielu zmiennych (wśród których można wymienić: rodzaj używanego nazwiska, postawy wobec ról płciowych, liberalizm polityczny, religijność, znaczenie nazwiska dla obrazu samego siebie kobiety, feministyczne motywacje wyboru nazwiska oraz wykształcenie matki i męża) samoidentyfikacja w zakresie liberalizmu politycznego i wykształcenie męża były najsilniejszymi predyktorami, zmniejszającymi inne efekty do poziomów nieistotnych (Johnson i Scheuble, 2002).

Kilka lat później ci sami autorzy (Scheuble i Johnson, 2005) przedstawili badania nad sytuacyjnym używaniem nazwisk⁵, również na próbie 600 zamężnych kobiet wybranych spośród wykładowczyń i pracowniczek uczelni na Środkowym Zachodzie USA, z nadreprezentacją kobiet, których nazwisko różniło się od nazwiska męża. Spośród wszystkich

⁵ Sytuacyjne używanie nazwiska może być rozumiane jako stosowanie wybranego przez siebie nazwiska w zależności od sytuacji, a niekoniecznie będącego w zgodzie z aktualnie nadanym nazwiskiem prawnym, występującym w dokumentach tożsamości. W omawianym badaniu sytuacyjne używanie nazwiska mierzono za pomocą pozycji „Czasami kobiety używają swojego nazwiska panieńskiego w niektórych celach, a nazwiska męża w innych. Które z poniższych stwierdzeń najlepiej opisuje to, co Ty robisz? (1) Zawsze używam nazwiska mojego męża jako mojego nazwiska; (2) Zawsze używam nazwiska panieńskiego jako mojego nazwiska; (3) W zależności od okoliczności, czasami używam swojego nazwiska panieńskiego, a czasami używam nazwiska mojego męża.”

kobiet 12% zgłosiło sytuacyjne używanie nazwisk. Reprezentantki każdego z możliwych wyborów nazwiska po ślubie zadeklarowały sytuacyjne używanie nazwisk, ale najczęstsze występowanie tej praktyki było obecne wśród kobiet używających nazwisk dwuczłonowych. Najczęściej nazwisko męża było używane w sytuacjach rodzinnych, a rodowe w sytuacjach zawodowych. Do czynników zwiększających sytuacyjne używanie nazwisk należały: pełnoetatowe zatrudnienie, wyższy poziom wykształcenia oraz wyższy wiek w momencie zawierania małżeństwa. Według autorów sytuacyjne używanie nazwisk przez mężatki może być postrzegany jako „przejaw niejednoznaczności co do tożsamości z rolami rodzinnymi i pozarodzinnymi” (Scheuble i Johnson, 2005, s. 143)

W tym samym roku Mary-Rebecca Ebeling (2005) przedstawiła wyniki badania jakościowego, w ramach którego analizowała pisemne narracje pięciu kobiet na temat ich decyzji o pozostaniu przy nazwisku rodowym po ślubie. Celem badania było określenie tematów obecnych w dostarczonych narracjach, a także porównanie ich z tematami uchwyconymi w poprzednich badaniach. Na podstawie uzyskanych wyników autorka zauważyła, że zachowanie nazwiska było „wybojem retorycznym”, u którego podstaw leżały: chęć bycia postrzeganą jako niezależna kobieta z zawodową i osobistą tożsamością, duma z kulturowych i rodzinnych tradycji, jak i popieranie nietradycyjnych ról małżeńskich oraz niechęć do aprobowania „ideograficznej roli żony” (Ebeling, 2005).

W artykule Michelle Hoffnung (2006) przedstawiono wyniki dwóch badań, w których oceniano odsetek panien młodych decydujących się na nietypowe nazwiska małżeńskie oraz poszukiwano cech powiązanych z tymi wyborami. W pierwszym badaniu dokonano analizy ogłoszeń ślubnych opublikowanych na łamach The New York Times w wybranych numerach w okresie 1982-2002. Z analizy wynikało, że większość kobiet przyjęła nazwisko męża, podczas gdy prawie co trzecia mężatka (29%) zdecydowała się na pozostanie przy swoim nazwisku rodowym lub dołączyła do niego nazwisko partnera. W badaniu drugim analizowano wybory nazwisk, powody tych decyzji oraz powiązane z nimi cechy na danych z próby 126 kobiet z wyższym wykształceniem, które uczestniczyły w badaniu podłużnym od 1993 r. W tym badaniu 46% kobiet wybrało niestereotypowe nazwisko (w porównaniu do 29% z analizy ogłoszeń), co mogło być związane z wyższym poziomem wykształcenia uczestniczek oraz większym odsetkiem kobiet należących do mniejszości rasowych i etnicznych w badaniu drugim. Do innych cech powiązanych z wyborem nietypowego nazwiska zaliczono: wyższy wiek w momencie zawierania małżeństwa, bardziej feministyczne poglądy, większe oddanie karierze i mniejsze znaczenie przypisywane roli matki (Hoffnung, 2006).

Scheuble oraz Johnson - badacze, których prace pojawiły się już dwukrotnie w niniejszym podrozdziale (Scheuble i Johnson, 2007) zbadali także powody wyboru oraz różnice między kobietami dokonującymi poszczególnych wyborów nazwisk małżeńskich. Dokonali tego na podstawie danych z próby 595 zamężnych kobiet, którą celowo dobrano tak, aby uzyskać duży odsetek mężatek z nietradycyjnymi ślubnymi nazwiskami (46%). Kobiety, które przyjmowały nazwisko męża argumentowały swoje decyzje odnosząc się do tradycji i oczekiwań społecznych, natomiast kobietom zachowującym jakkolwiek swoje nazwiska rodowe zależało na ciągłości kariery zawodowej oraz zachowaniu tożsamości. Kobiety pozostające przy swoich nazwiskach rodowych oraz te, które łączyły swoje nazwiska z nazwiskami mężów, charakteryzowały się podobnymi właściwościami, tj. częściej żyły w konkubinacie przed ślubem, zawierały małżeństwa w późniejszym wieku, posiadały wyższy poziom wykształcenia oraz postrzegały swoje nazwiska jako ważniejsze dla ich samoświadomości niż kobiety, które przyjmowały nazwiska mężów (Scheuble i Johnson, 2007).

Poszukiwaniem czynników powiązanych z poszczególnymi wyborami nazwiska po ślubie przez kobiety zajęli się także Turid Noack oraz Kenneth Aarskaug Wiik (2008). Badacze wykazali na danych z ogólnokrajowej reprezentatywnej próby 1276 mężatek w Norwegii, że prawdopodobieństwo zachowania nazwiska przez kobietę po ślubie wrasta wraz z: wiekiem w chwili zawarcia małżeństwa, poziomem wykształcenia kobiety oraz jej matki, zamieszkiwaniem w mieście, uznawaniem znaczenia pracy zarobkowej, podzielaniem liberalnych wartości rodzinnych oraz egalitarnego podejścia do ról zawodowych i rodzinnych. Autorzy wskazują, że wzrost poziomu wykształcenia kobiet, ich niezależność ekonomiczna, a także zmiany w obrębie instytucji małżeństwa i funkcjonowania rodziny, zwiększają prawdopodobieństwo zachowywania nazwiska przez kobiety w czasie (w okresie 1980-2002). Wyniki analiz opisowych ukazują, że faktycznie coraz więcej kobiet decyduje się na pozostanie przy swoim nazwisku po ślubie, jednak, po uwzględnieniu czynników wpływających na tę decyzję, stwierdzono, że kobiety zawierające związek małżeński w latach 1990-2002 rzadziej decydowały się na taki krok w porównaniu do kobiet, które brały ślub w latach 80. XX wieku (Noack i Wiik, 2008).

Gretchen E. Gooding i Rose M. Kreider (2010), na podstawie danych z American Community Survey (ACS) z 2004 r., ustaliły, że 6% mężatek posiada niekonwencjonalne nazwisko po zamążpójściu, oraz że wybór takiego nazwiska powiązany jest z: młodszym wiekiem, rasą inną niż latynoska, sporą różnicą wieku pomiędzy małżonkami, a także wyższym

poziomem wykształceniem. I tak: kobiety z tytułem, który jest w Polsce ekwiwalentem magistra mają 2,8 razy większe szanse na wybranie niestandardowego nazwiska w odniesieniu do kobiet z wykształceniem średnim, zaś kobiety z dyplomem zawodowym – 5-ciokrotnie, a z tytułem doktora 9,8 razy większe szanse w tym zakresie (Gooding i Kreider, 2010).

MacEacheron (2011) ustaliła na podstawie danych dotyczących 28 680 małżeństw zawartych w 2006 r. na Hawajach, że występuje istotna korelacja pomiędzy pozostaniem jakkolwiek przy swoim nazwisku przez panny młode a średnim poziomem dochodów kobiet oraz mężczyzn w stanie zamieszkania panny młodej. Jednakże w modelu regresji jedynie średni dochód kobiet okazał się marginalnie istotnym predyktorem, pomimo uwzględnienia zarówno dochodów kobiet i mężczyzn jako potencjalnych czynników powiązanych z decyzją o zachowaniu lub połączeniu nazwisk. Ponadto zaobserwowano, że starsze panny młode częściej decydowały się na zachowanie jakkolwiek nazwiska rodowego (MacEacheron, 2011).

W innym badaniu, Myleah Y Kerns (2011) – przeprowadzonym na próbie 260 czarnoskórych i białych kobiet, mieszkających w Stanach Zjednoczonych – sprawdzano, czy występują różnice w wyborze nazwiska w zależności od m.in. przynależności etnicznej/rasy, wieku, postrzegania feministek czy orientacji feministycznej. Okazało się, że samoidentyfikacja kobiety jako feministki nie jest bezpośrednim predyktorem wyboru nazwiska. Niezależnie od wieku i przynależności etnicznej, 81% ankietowanych kobiet było zainteresowanych uprzednio lub w przyszłości przyjęciem nazwiska męża, a spośród pozostałych 19%, które chciały pozostać przy swoim nazwisku rodowym, tylko 14% deklaroowało, że są feministkami (Kerns, 2011).

W tym samym roku Ernest L. Abel i Michael L Kruger opublikowali badanie dotyczące ustalenia zależności pomiędzy wyznaniem a decyzją kobiet o pozostaniu przy nazwisku rodowym po zawarciu związku małżeńskiego. Dane ($N = 2575$) zebrano na podstawie ogłoszeń ślubnych publikowanych w New York Times. Wykazano, że przynależność religijna wyjaśniała 2,6% zmienności w zakresie prawdopodobieństwa zachowania nazwiska rodowego ($p < 0,001$). Najwięcej kobiet spośród zostających przy własnym nazwisku stanowiły te, które brały ślub cywilny (55,9%), zaś najniższą skłonność do pozostania przy nazwisku rodowym wykazywały kobiety, które zawierały związek małżeński w ceremoniach katolickich (24,6%), nieco wyższą – w protestanckich (27,9%) oraz żydowskich (37,5%). Prawdopodobieństwo zachowania nazwiska rodowego po ślubie wzrastało wraz z wiekiem – starsze panny młode częściej decydowały się na taki wybór, co osłabiało efekt przynależności religijnej. U kobiet biorących ślub w wieku 35-39 lat występowała 6,4 razy większa szansa na zachowanie

dotychczasowego nazwiska w odniesieniu do kobiet w wieku 20-24 lata. Ponadto kobiety wstępujące w związek małżeński w latach 2007-2008 były 3,1 razy bardziej skłonne do pozostania przy nazwisku rodowym w porównaniu do kobiet wychodzących za mąż w latach 1990-1991. Interakcja pomiędzy okresem zawarcia małżeństwa a przynależnością religijną nie osiągnęła jednak poziomu istotności statystycznej. Autorzy wnioskują, że choć wyznanie kształtuje kierunek decyzji dotyczący wyboru nazwiska kobiety po ślubie, to czynnik ten jest stopniowo zmniejszany ze względu na coraz późniejszy wiek zawierania małżeństwa przez Amerykanki (Abel i Kruger, 2011).

Kaitlyn Kos (2013) w celu ustalenia czynników powiązanych z wyborem nazwiska przez kobiety po ślubie, przeprowadziła badanie internetowe z udziałem studentów w Stanach Zjednoczonych, w którym proszono o deskrypcję swoich przekonań o tradycyjnych i niekonwencjonalnych praktykach w obrębie omawianego tematu. Najpowszechniejsze wśród respondentek były tradycyjne wybory nazwiska małżeńskiego. Czynnikiem, które towarzyszyły wyborom tradycyjnych praktyk były te powiązane z oczekiwaniami dotyczącymi struktury i dynamiki rodziny, zaś niestandardowe praktyki były powiązane z chęcią zachowania indywidualnej tożsamości oraz podkreślenia więzi rodzinnych niezależnych od struktur patriarchalnych (Kos, 2013).

Scheuble oraz Johnson (2016), niemal dekadę później od swojego ostatniego artykułu w omawianej tematyce, opublikowali nowy artykuł, w którym opisali proces poszukiwania predyktorów wyboru nazwiska dwuczłonowego przez kobiety po ślubie. Na podstawie danych od 60 223 klientów MissNowMrs.com (firma zajmująca się upraszczaniem procesu zmiany nazwiska dla nowożeńców) zidentyfikowali cztery istotne czynniki przewidujące zachowanie swojego nazwiska rodowego jako jeden z dwóch członów po ślubie: wykształcenie, wiek zawarcia małżeństwa, rasa oraz region zamieszkania. Spośród kobiet zmieniających nazwisko na nazwisko męża, 18% stanowiły kobiety, które zdecydowały się na nazwisko podwójne. Wzrost poziomu wykształcenia był powiązany ze znacznie częstszym wyborem nazwiska dwuczłonowego, zaś wiek w momencie brania ślubu miał krzywoliniowy związek z tym wyborem. Afroamerykanki zdecydowanie rzadziej w porównaniu do kobiet białych używały swojego nazwiska jako drugiego członu, podczas gdy inne kobiety, o rasie odmiennej niż biała, robiły to znacznie częściej. Stosowanie dwóch członów nazwiska było najczęstsze w południowych stanach, co wskazuje na regionalny wpływ kulturowy (Scheuble & Johnson, 2016).

Eleanor Peters (2018) przeprowadziła własne badanie w celu weryfikacji poprzednich doniesień naukowych, w których identyfikacja z feminizmem była uwzględniana jako jeden z predyktorów wyboru nazwiska po ślubie. Autorka dokonała analizy poglądów kobiet i mężczyzn na temat decyzji o nazwisku po ślubie przedstawianych na brytyjskim forum internetowym *Mumsnet* oraz w brytyjskiej gazecie internetowej *The Guardian*. Badaczka odnotowała, że temat nazwiska stał się punktem sporu między przedstawicielami różnych nurtów feminizmu: część uczestniczek uznawała każdą decyzję kobiety (także o przyjęciu nazwiska męża) za wyraz feministycznego „prawa do wyboru”, podczas gdy inne podkreślały, że prawdziwa wolność wyboru nie istnieje w warunkach społecznych, które faworyzują rozwiązania tradycyjne. Na forum *Mumsnet* przeważały kobiece głosy toczące refleksyjną debatę o znaczeniu feminizmu i tożsamości, natomiast w sekcji komentarzy *The Guardian* widoczna była dominacja męskich komentarzy – często bagatelizujących wagę problemu lub przyjmujących postawę obrony tradycji. W dyskusjach pojawiały się też argumenty, że kobiece nazwiska – zarówno panińskie, jak i małżeńskie – są częścią patriarchalnej struktury, ponieważ pochodzą od mężczyzn (ojca lub męża), co czyni „wybór” jedynie pozornym. Jednocześnie wiele kobiet wskazywało, że niezależnie od kogo pochodzi nazwisko, to jednak jest to element identyfikacyjny danej osoby, a sama decyzja o zachowaniu lub zmianie nazwiska ma wymiar tożsamościowy i emocjonalny. Ponadto może być to wybór wiążący się z pragnieniem jedności rodzinnej i wspólnego nazwiska z dziećmi. Choć Peters (2018) nie odpowiada jednoznacznie, czy identyfikacja z feminizmem jest powiązana z wyborem nazwiska, to przedstawiła narracje dominujące wokół omawianej tematyki. Na koniec autorka podkreśla, że mimo prawnego braku obowiązku zmiany nazwiska, brytyjski system administracyjny nadal faworyzuje przyjmowanie nazwiska męża przez kobietę, utrudniając inne rozwiązania. W jej ocenie dopiero zmiana społeczna i instytucjonalna – obejmująca równość możliwości w zakresie wyboru nazwiska – może stworzyć warunki dla prawdziwie wolnego, a nie strukturalnie uwarunkowanego wyboru (Peters, 2018).

Wspomniana już wcześniej MacEacheron (2020) dokonała niemal bezpośredniej replikacji swoich poprzednich badań, w których poszukiwała czynników powiązanych z pozostawianiem przez kobiety przy swoim nazwisku na Hawajach (MacEacheron, 2011). Zachowywanie własnego nazwiska rodzowego w całości lub w formie łączonej przez amerykańskie panny młode, które wyszły za mąż na Hawajach, okazało się silnie i dodatnio korelować zarówno z dochodem kobiet ($r = 0,78$, $p < 0,001$), jak i mężczyzn ($r = 0,64$, $p < 0,001$), w stanie zamieszkania panny młodej. Przy czym, uwzględniając oba te czynniki

jednocześnie jedynie wysokość dochodów kobiet pozostawała statystycznie istotnym predyktorem. Ponadto, interakcja pomiędzy współczynnikiem Giniego⁶ a dochodami kobiet okazała się dodatnio skorelowana z decyzją o zachowaniu nazwiska lub dołączeniu do niego drugiego członu, przy czym model uwzględniający tę interakcję pozwalał wyjaśnić 66% zróżnicowania zmiennej zależnej. Pozostałe predyktory, sugerowane przez wcześniejsze badania, okazały się nieistotne statystycznie. Dodatkowo zaobserwowano, że wraz ze wzrostem wieku panny młodej wzrastała skłonność do zachowania w jakikolwiek sposób swojego nazwiska rodzowego. Wyniki te dostarczają spójnych dowodów na to, że kobiety podejmujące decyzję dotyczącą nazwiska po ślubie mogą uwzględniać lokalne czynniki ekonomiczne (MacEacheron, 2020).

MacEacheron (2021) przeprowadziła także badanie będące próbą ustalenia, czy przyjęcie nazwiska męża przez kobietę może być potencjalnym predyktorem trwania małżeństwa. Opierało się to na założeniu, że praktyka ta może być postrzegana (i ceniona przez mężów) jako jeden z możliwych sygnałów bycia skora do wytrwania w związku małżeńskim. Badaczka przeprowadziła analizę archiwalną na podstawie danych dotyczących rozwodów przeprowadzonych w kanadyjskim hrabstwie wśród 107 par osób o przeciwnej płci w okresie 8 miesięcy. Trwałość małżeństw, w których kobiety przyjęły nazwisko męża była o 60% dłuższa w porównaniu do trwałości małżeństw, w których ten warunek nie zachodził, przy kontrolowaniu zmiennej jaką jest wiek żony w momencie wstępowania w związek małżeński. W modelu regresyjnym, w którym zmienna dotycząca zmiany lub zachowania nazwiska kobiety została wykorzystana jako predyktor liczby potomstwa, obok liczby lat trwania małżeństwa, jedynie długość trwania związku okazała się istotna statystycznie. Żaden spośród partnerów nie przyjął nazwiska żony, zaś nadawanie dzieciom nazwiska matki w połączeniu z nazwiskiem ojca występowało w nieznacznym stopniu (M. MacEacheron, 2021).

Kolejna publikacja z tego samego roku, autorstwa Chayinskiej i zespołu (2021), również dotyczyła czynników powiązanych z wyborami nazwiska przez kobiety po ślubie, ale głównie psychologicznych. Jednak to badanie porównawcze było przeprowadzone zarówno wśród kobiet w Turcji (badanie 1: $N = 118$, kobiety identyfikujące się jako feministki; badanie 2: $N = 131$, studentki), jak i w Stanach Zjednoczonych (badanie 3: $N = 140$, studentki). Autorzy, sugerując się poprzednimi doniesieniami, zakładali, że przestrzeganie seksistowskich ideologii

⁶ Współczynnik Giniego w ekonometrii określany bywa Wskaźnikiem Nierówności Społecznej. Jest to stosowana w ekonomii miara stopnia nierówności rozkładu dóbr, zwłaszcza nierówności dochodowej lub majątkowej (Business Insider Polska, 2020)

(a więc systemu dyskryminujących przekonań bazujących na płci) u kobiet jest powiązane z większym poziomem poparcia dla praktyk podtrzymujących nierówność płci. Poprzez integrację idei z teorią uzasadniania systemu oraz koncepcji ambiwalentnego seksizmu, badacze oczekiwali, że im większy jest stopień przestrzegania przekonań seksistowskich (wrogich, jak i życzliwych) przez kobiety, tym bardziej zwiększa się prawdopodobieństwo uzasadniania obecnych relacji płciowych w społeczeństwie, co przekłada się na poparcie dla tradycyjnej praktyki przyjęcia nazwiska męża. Jednak to wrogi seksizm miałby w większym stopniu (w porównaniu do życzliwego) oddziaływać jako bezpośredni, silny predyktor poparcia tej tradycyjnej praktyki. Wyniki 1. i 3. badania ujawniły, że większy poziom wrogiego (lecz nie życzliwego) seksizmu wiązał się z większym poziomem poparcia dla przyjęcia nazwiska męża pośrednio poprzez wyższe uzasadnienie systemowe bazujące na płci. W badaniu 2. nie wystąpiła hipotetyczna pełna mediacja. Zgodnie z przypuszczeniami, w każdym z trzech badań wykazano, że to wrogi (ale nie życzliwy) seksizm jest bezpośrednim predyktorem pochwalania praktyki przyjmowania nazwiska męża przez kobietę. (Chayinska i in., 2021).

Stafford z zespołem (Stafford i in., 2022) przeprowadziła badanie celem ustalenia znaczenia różnic indywidualnych w preferencjach i uzasadnianiu wyborów nazwisk po ślubie. Badanie internetowe przeprowadzono z udziałem 799 heteroseksualnych, niezamężnych, wchodzących w dorosłość (średnia wieku 19,9 lat) kobiet i mężczyzn. Pytania ankiety dotyczyły preferencji wyboru własnego nazwiska, jak i nazwiska przyszłego partnera, powodów tych preferencji oraz powiązań z dyspozycjami społeczno-poznawczymi mającymi znaczenie dla orientacji na siebie i innych: narcyzmu oraz zdolności przyjmowania perspektywy innych. Wyniki wskazały na większą elastyczność preferencji dotyczących kobiecych nazwisk względem wcześniejszych doniesień, mianowicie około jedna trzecia osób badanych pozostawała otwarta na niekonwencjonalne opcje. Wśród najczęściej wskazywanych powodów tej preferencji znalazły się: dziedzictwo, tradycja, normy męskości, wyobrażenia o małżeństwie i rodzinie, tożsamość osobista, presja ze strony rodziny oraz względy praktyczne. Po kontrolowaniu zmiennych takich jak wiek, status związku, poziom tradycjonalizmu, poziom autonomii oraz aspiracje zawodowe, niższa zdolność przyjmowania perspektywy innych była predyktorem preferencji kobiet, by oboje partnerzy zachowali swoje nazwiska rodowe, natomiast wyższy poziom narcyzmu wiązał się z preferencją kobiet do zachowania własnego nazwiska. U mężczyzn wyższy poziom narcyzmu był powiązany z oczekiwaniem, że oboje partnerzy będą posługiwać się jego nazwiskiem. Reasumując, uwzględnienie dyspozycyjnych różnic indywidualnych pozwala na pogłębione zrozumienie

preferencji dotyczących nazwisk oraz przyczyn tych preferencji, wykraczając poza klasycznie rozumiane normy płci i męskości (Stafford i in., 2022).

Inny zespół badawczy z krajów anglosaskich (Brett i in., 2023) – opierając się na poprzednich doniesieniach, że popieranie tradycji ślubnych (np. oświadczyń, przyjmowanie nazwiska przez kobietę) wiąże się z wyższym poziomem życzliwego seksizmu wśród osób studiujących w Stanach Zjednoczonych – zaproponował kolejne badanie w zakresie ambiwalentnego seksizmu. W serii trzech badań wzięło udział 367 osób, należących do jednej z dwóch podgrup: młodzieży w wieku randkowym (11-18 lat) oraz 30-latków, czyli osób będących w typowym wieku zawierania pierwszego małżeństwa w krajach anglosaskich. Po raz pierwszy zbadano tradycje ślubne powiązane z płcią (np. odprowadzanie panny młodej przez ojca do ołtarza, czy proszenie ojca wybranki przez mężczyznę o zgodę na ślub). Wyniki badań wskazują, że różne typy ambiwalentnego seksizmu oraz ich kombinacje pozwalały przewidywać przekonania wobec tradycji w określonych grupach wiekowych. Wrogi seksizm był predyktorem poparcia dla zmiany nazwiska w przypadku młodszych nastolatków (11-18 lat, 56 chłopców, 88 dziewcząt), zaś seksizm życzliwy był predyktorem poparcia dla zmiany nazwiska w grupie wiekowej 16-18 lat (58 chłopców, 84 dziewczęta), jak i w grupie 30-latków (37 mężczyzn, 44 kobiety). Wśród nastolatków obydwa typy seksizmu przewidywały poparcie dla tradycji nadawania dzieciom nazwiska ojca, podczas gdy w próbie dorosłych dotyczyło to tylko seksizmu wrogości. Wyniki uwidoczniają, że różne typy seksizmu przewidują tradycyjne przekonania w określonych grupach wiekowych.

W 2024 roku ukazał się artykuł polskich autorów (Przybył i in., 2024), w którym dokonano próby socjologicznej eksploracji społecznego zjawiska, jakim jest podejmowanie decyzji o zmianie nazwiska po zawarciu związku małżeńskiego przez kobiety w Polsce. Analizy dokonano na podstawie danych pochodzących z 234 urzędów stanu cywilnego z województw podkarpackiego i wielkopolskiego, dotyczących lat 2000-2020 i obrazujących ponad 343 000 indywidualnych wyborów kobiet. Celem badań była identyfikacja zależności pomiędzy rodzajem decyzji o nazwisku po ślubie a lokalnym kontekstem społeczno-demograficznym (liczba mieszkańców gminy, przynależność wojewódzka), a także ocena związku wzrostu aktywności zawodowej i społecznej kobiet na ewolucję omawianych wzorców decyzyjnych. Uzyskane wyniki wskazują, że mimo utrzymującej się dominacji wzorca przyjmowania przez kobietę nazwiska męża po ślubie, rośnie akceptacja alternatywnych form – takich jak wybór nazwiska dwuczłonowego czy pozostawienie nazwiska rodzowego (Przybył i in., 2024).

1.1.2.4. Odbiór społeczny wyborów nazwiska przez kobiety

Doniesienia naukowe traktują także o społecznej percepcji poszczególnych decyzji dotyczących nazwiska nowożeńców, dokonywanych zarówno przez kobiety, jak i mężczyzn. Pierwsze przedstawione badanie w obszarze publikacji dotyczących odbioru społecznego wyborów nazwiska przez kobiety (Stafford & Kline, 1996b) stanowi rozwinięcie omówionych wcześniej badań Stafford i Kline (patrz: podrozdziały 1.1.2.1. oraz 1.1.2.3.). Badaczki poddały analizie wypowiedzi niezamężnych kobiet i mężczyzn w celu określenia czynników powiązanych z opiniami na temat nazwisk kobiet zamężnych oraz napięć dialektycznych, jakie pojawiają się w rozważaniach na ten temat. Ustalono preferencje oraz znaczenie, jakie nadawano nazwiskom kobiet i dzieci, a także postrzeganie miłości i zaangażowania w relacje w zależności od wyboru nazwiska. Wyniki wykazały występowanie różnic pomiędzy płciami. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni częściej preferowali, aby kobiety i dzieci przyjmowały nazwisko mężczyzny, a mężatki były określane tytułem „Mrs.”. Jednak, mimo podobnych deklaracji, kobiety i mężczyźni różnili się znaczeniem przypisywanym poszczególnym wyborom. Kobiety częściej niż mężczyźni zwracały uwagę na kwestie tożsamości osobistej i zawodowej, dziedzictwa rodzinnego oraz dylematów między autonomią a więzią w związku. Z kolei mężczyźni częściej interpretowali przyjęcie nazwiska męża jako wyraz miłości i zaangażowania kobiety w relację. Kobiety natomiast w przeważającej większości nie wiązały decyzji o nazwisku z miłością czy zaangażowaniem w związek. Podsumowując, zarówno kobiety, jak i mężczyźni preferowali w większości tradycyjne wybory nazwiska, jednak kobiety częściej niż mężczyźni wyrażały refleksję nad symbolicznym znaczeniem nazwiska, jego wpływem na tożsamość i równość w relacji (Stafford i Kline, 1996b).

Thomas E. Murray (1997), w swoim artykule dotyczącym postaw wobec nazwisk zamężnych kobiet, zauważa, że kobiety pozostawiające swoje nazwiska rodowe są postrzegane zupełnie inaczej od kobiet, które decydują się przyjąć nazwisko męża. Na podstawie szeroko zakrojonych badań ankietowych prowadzonych w środkowo-zachodnich Stanach Zjednoczonych autor wykazuje, że mężatki zachowujące swoje nazwisko po ślubie w porównaniu do kobiet przyjmujących nazwisko męża są częściej postrzegane jako: młodsze, bardziej niezależne, lepiej wykształcone, bardziej „feministyczne”, częściej pracujące poza domem, bardziej otwarte i pewne siebie, ale jednocześnie: rzadziej gotujące, mniej religijne oraz rzadziej będące „dobrymi” żonami i matkami. Co więcej autor wykazał, że intensywność tych stereotypów może zależeć od cech osób, które je formułują, w tym od: płci, wieku, klasy społeczno-ekonomicznej i pochodzenia etnicznego. Mężczyźni oraz osoby starsze postrzegają

kobiety pozostające przy swoim nazwisku bardziej negatywnie, podczas gdy osoby młodsze i lepiej wykształcone wykazują większą akceptację wobec nietradycyjnych wyborów nazwiska (Murray, 1997).

W kolejnej publikacji Scheuble i Johnson (1998) przedstawiono wyniki badania postaw ponad 900 dorosłych osób na temat kobiet, które po ślubie decydują się zachować swoje nazwisko rodowe. Choć większość osób badanych wykazywała się zrozumieniem wobec takiej decyzji w przypadku bezdzietnych par, to ich akceptacja zdecydowanie malała, gdy para planowała mieć dzieci. Kobiety były znacznie bardziej przychylne wobec takiego wyboru w porównaniu do mężczyzn. Większą tolerancję wykazywały również osoby z wyższym wykształceniem, o wyższych dochodach, zamieszkujące większe miejscowości, mające bardziej liberalne poglądy polityczne, będące mniej religijne oraz młodsze (Scheuble & Johnson, 1998).

Z kolei Claire E. Etaugh i współpracownicy (1999) odwołali się do wcześniejszych doniesień, zgodnie z którymi sposób tytułowania kobiety w odniesieniu do jej stanu cywilnego (np. *Mrs.*, *Miss*) wpływa na to, jak jest ona postrzegana przez innych (por. Dion, 1987, za: Etaugh i in., 1999). W swojej pracy postanowili rozszerzyć tę tematykę, badając, w jaki sposób wybór nazwiska po ślubie kształtuje opinię na temat kobiety. Dane zebrali od 222 studentów i studentek prywatnej uczelni. Osoby badane miały za zadanie przeczytać krótki opis kobiety, która po zawarciu małżeństwa zdecydowała się: zachować nazwisko rodowe, przyjmując nazwisko męża lub używać nazwiska dwuczłonowego. Następnie zadaniem była ocena kobiety na podstawie 51 wymienionych cech na 7-stopniowej skali. Kobiety, które przyjęły nazwisko męża były postrzegane jako mniej sprawcze i bardziej skupione na relacjach społecznych niż te, które zachowały nazwisko rodowe lub wybrały nazwisko dwuczłonowe (Etaugh i in., 1999).

Kolejne badanie Rachael D. Robnett i współautorów (2016) dotyczyło postrzegania heteroseksualnych kobiet, które łamią cieszącą się szerokim poparciem w Stanach Zjednoczonych, patriarchalną praktykę przyjmowania nazwiska męża i decydują się zachować swoje nazwisko rodowe po ślubie. W szczególności analizowano ocenę tych kobiet pod kątem ich zaangażowania w małżeństwo, cech osobowości, a także badano źródła różnic indywidualnych tych ocen. Przeprowadzono trzy badania na dwóch uniwersytetach, w których wzięło udział łącznie 1201 osób (912 kobiet oraz 289 mężczyzn). W pierwszym badaniu kobieta, która zachowała swoje nazwisko, była oceniana jako mniej zaangażowana w małżeństwo niż ta, która przyjęła nazwisko męża. Jednocześnie przypisywano jej więcej cech

sprawczych. Badania: drugie i trzecie wykazały, że zarówno kobiety, jak i mężczyźni o wysokim poziomie orientacji na dominację społeczną szczególnie często oceniali kobietę z zachowanym własnym nazwiskiem jako mniej oddaną małżeństwu. Podsumowując: wyniki wskazują, że kobiety łamiące tradycję przyjmowania nazwiska męża po ślubie, mogą spotkać się z negatywnymi stereotypami dotyczącymi ich zaangażowania w małżeństwo, zwłaszcza ze strony osób preferujących nierówności społeczne (Robnett i in., 2016).

Problematyką społecznego postrzegania kobiet przez pryzmat wybranego przez nie nazwiska po ślubie zajmowała się także Emily Fitzgibbons Shafer (2017). W przeprowadzonym eksperymencie z winietami autorka badała, w jakim stopniu wybór nazwiska przez kobietę wpływa na postrzeganie jej zaangażowania w związek małżeński oraz czy decyzja ta skutkuje przypisywaniem jej odmiennych oczekiwań lub ocen – wskazujących na możliwy efekt odwetu społecznego (ang. *backlash effect*⁷). Aby dokładniej zweryfikować, czy to sama decyzja o wybranym nazwisku jest przyczyną obserwowanych reakcji, w badaniu uwzględniono także opis zachowań kobiety w małżeństwie (w różnym stopniu spełniający rolę żony). Badanie zostało przeprowadzone z udziałem zróżnicowanej demograficznie próby 1243 osób, będących mieszkańcami Stanów Zjednoczonych. Dzięki temu możliwe było przeprowadzenie porównań międzypłciowych, jak i ze względu na poziom wykształcenia. Na podstawie uzyskanych wyników zaobserwowano, że ogólnie wybór nazwiska wydaje się mieć niewielki wpływ na postrzeganie kobiet przez osoby z wyższym wykształceniem. Jednak mężczyźni z niskim poziomem wykształcenia postrzegają kobiety, które zachowują swoje nazwiska rodowe po ślubie, jako mniej zaangażowane żony i bardziej zasługujące na krytykę w porównaniu do kobiet, które przyjmują nazwisko męża. Wyniki te są zbieżne z poprzednimi doniesieniami, które wskazywały, że mężczyźni z niższym wykształceniem są bardziej skłonni bronić hierarchii płci, a praktyki związane z nazwiskami stanowią ich ważny przykład (Shafer, 2017).

W kolejnej publikacji autorstwa Kristin Kelley (2023), na przykładzie wyboru nazwiska po ślubie, porównywano wpływ wyborów konwencjonalnych pod względem ról płciowych (kobieta przyjmująca nazwisko mężczyzny) do wyborów egalitarnych (oboje partnerzy zachowują lub łączą swoje nazwiska) na postrzeganą „jakość” kobiet i mężczyzn jako partnerów romantycznych. Badanie ankietowe, przeprowadzone na próbie 501 osób ze Stanów

⁷ "Efekt backlash" (ang. *backlash effect*, dosłownie „kontreakcja, kontruderzenie”) – to termin, który oznacza silną, gwałtowną i negatywną reakcję na ideę, działanie lub obiekt. Pojęcie to jest obecne w dyskursie feministycznym od momentu wystąpienia ostrego sprzeciwu ze strony konserwatystów wobec ruchów feministycznych drugiej fali, ich postulatów, działań i osiągnięć.

Zjednoczonych, wskazało, że osoby badane postrzegały kobiety zachowujące swoje nazwisko rodowe po ślubie w całości lub w formie łączonej jako mniej zaangażowane, kochające oraz mniej zgodne z ich wyobrażeniami o „idealnej żonie” w porównaniu do kobiet, które przyjmowały nazwisko męża. Wyniki sugerują, że to właśnie naruszenie norm płciowych, a nie sama preferencja dotycząca noszenia wspólnego nazwiska, tłumaczy negatywne oceny związane z wyborem nazwiska. Mężczyźni łamiący te normy również byli oceniani negatywnie, lecz znacznie łagodniej niż kobiety, co wskazuje, że kobietom w pewnych sytuacjach przyznaje się mniejszą elastyczność w kwestiach związanych z rolami płciowymi niż mężczyznom (Kelley, 2023).

W kolejnym artykule Erin N. Palmwood (2024) zwrócono uwagę na fakt, że choć pary podejmują coraz bardziej różnorodne decyzje dotyczące nazwisk po ślubie, to kulturowe nastawienie do nietradycyjnych wyborów nazwiska wciąż jest silnie zakorzenione w seksistowskich przekonaniach. Stąd podjęto próbę ustalenia, czy ambiwalentny seksizm jest potencjalnym moderatorem związku między nietradycyjnymi wyborami nazwisk kobiet i mężczyzn a negatywnym postrzeganiem tych osób i ich małżeństw. W badaniu wzięło udział 129 osób, które zapoznały się z opisami heteroseksualnych par dokonujących tradycyjnych lub nietradycyjnych wyborów nazwiska po ślubie, a także zmierzono poziom ambiwalentnego seksizmu osób uczestniczących w badaniu. Okazało się, że osoby o wyższym poziomie seksizmu oceniały bardziej negatywnie zarówno nietradycyjne wybory nazwiska, jak i osoby je dokonujące, w porównaniu do tradycyjnych wyborów i osób postępujących w konwencjonalny sposób. Odkrycia te ukazują utrzymującą się rolę seksizmu w kształtowaniu postaw społecznych wobec wyboru nazwiska po ślubie (Palmwood, 2024).

1.1.3. Metodyka dotychczas przeprowadzonych badań oraz motywacja do przeprowadzenia badań własnych

W przeglądzie literatury, oprócz zidentyfikowania i analizy obszarów zainteresowań osób zajmujących się tematyką wyboru nazwiska po ślubie, przeanalizowano także metodykę prowadzonych przez te osoby badań. Dostrzeżono, że w przeważającej większości były to badania niereprezentatywne, opierające się na małych próbach badawczych, często jedynie na osobach studiujących. Do nielicznych przykładów badań reprezentatywnych można zaliczyć badanie przeprowadzone przez Turid Noack oraz Kenneth Aarskaug Wiik na reprezentatywnej próbie 1276 kobiet w Norwegii (Noack i Wiik, 2008) oraz badanie Thomasa Murraya dotyczące opinii o poszczególnych wyborach kobiet na próbie 10 472 osób w Stanach Zjednoczonych. Dostrzegalny jest także fakt występowania większej liczby badań ilościowych w stosunku

do badań jakościowych, zaś nie odnotowano zbyt wielu przykładów połączenia tych dwóch sposobów prowadzenia badań. Niejednokrotnie analizie poddawano tylko niektóre decyzje, przykładowo kobiet całkowicie pozostających przy swoim nazwisku, nie zestawiając ich z innymi możliwościami wyboru nazwiska po ślubie (np. Fowler i Fuehere, 1997). Dodatkowo, w wielu publikacjach przedstawiono wyniki badań, w których zdobywano jedynie opinie na dany temat oraz deklaracje dotyczące poszczególnych mierzonych zmiennych, co oznacza, że nie dostarczano wiedzy o konkretnych faktach, czy też nie dokonywano pomiarów zmiennych przy pomocy specjalnie do tego przeznaczonych narzędzi badawczych, ufając jedynie składanym przez osoby badane deklaracjom (por. Przybył i in., 2024).

W obliczu przedstawionych faktów, wyłoniła się potrzeba przeprowadzenia badań, które pozwoliłyby na przeprowadzenie „zwiadu badawczego” w omawianej tematyce na rodzimym, polskim gruncie naukowym. Jak wspomniano na początku rozdziału, zagadnienie zmiany nazwiska przez kobiety po zawarciu związku małżeńskiego nie stanowiło dotychczas przedmiotu eksploracji badawczej w polskim kontekście społeczno-edukacyjnym, w tym również w perspektywie pedagogiki społecznej i krytycznej. Dotychczasowi badacze – zarówno polscy (np. A. Titkow, H. Domański, R. Siemieńska-Żochowska, A. Chybicka, R. Hryciuk, A. Kościańska, L. Kopciewicz), jak i międzynarodowi (np. J. Sharpe, A. Hochschild) koncentrowali się głównie na „pracy na dwóch etatach” (Hochschild, 1989), podziale obowiązków domowych, problematyce „szklanego sufitu” oraz kwestiach macierzyństwa i opieki nad dziećmi (Berruti i Vassalini, 2003). Inne badania dotyczyły różnorodnych paradygmatów oceny stratyfikacji społecznej, w których w tradycyjnym ujęciu uwzględniano status głowy rodziny (Bianco, 1996, 1997), bądź koncentrowały się na reprezentacji politycznej (Siemieńska-Żochowska, 2003, 2005). Mimo, że w kwestiach semantycznych zauważano patriarchalizm językowy (Sharpe, 2002), to zagadnienie kobiecej tożsamości w kontekście zmiany nazwiska nie zostało nigdzie dostatecznie rozwinięte jako indywidualne studium przypadku. Tym samym niniejszy projekt ma charakter eksploracyjny i pionierski. Prezentowane badania w omawianej tematyce zostały przeprowadzone po raz pierwszy w Polsce, a w charakterze rozbudowanego indywidualnego studium przypadku – prawdopodobnie po raz pierwszy na świecie. Zanim jednak nastąpi dokładne zaprezentowanie zamysłu badawczego, przedstawione zostaną koncepcje definicyjne kluczowych pojęć dla projektu oraz nakreślone zostaną ramy teoretyczne, na których oparto badanie.

ROZDZIAŁ 2. TOŻSAMOŚĆ A NAZWISKO

2.1. Pojęcie tożsamości w ujęciu nauk społecznych

„Tożsamość” jest terminem o interdyscyplinarnym charakterze, stosowanym jako istotna kategoria w wielu naukach, m.in. w filozofii, psychologii, socjologii, antropologii czy pedagogice. Bogactwo piśmiennictwa związanego z omawianym pojęciem, powstałe na gruncie wielu nauk, to jeden z dowodów na jego wieloznaczność, posiadanie wielu kontekstów i odniesień. Pomimo powstania ogromu publikacji w zakresie tożsamości, ciągle podejmowane są nowe próby zgłębienia kolejnych jej wymiarów, co świadczy o niesłabnącym zainteresowaniu tą tematyką. Pojęcie „tożsamość” już na poziomie etymologicznym i semantycznym dostarcza informacji, że mamy do czynienia ze złożonym konstruktem. Według słownika języka polskiego PWN tożsamość posiada następujące znaczenia: „1. Identyczność, 2. W odniesieniu do pojedynczego człowieka: świadomość siebie, 3. Fakty, cechy, dane personalne pozwalające zidentyfikować jakąś osobę, 4. W odniesieniu do społeczności: świadomość wspólnych cech i poczucie jedności, 5. Mat. Równość dwóch wyrażeń, która zachodzi dla wszystkich wartości występujących w niej zmiennych” (Słownik języka polskiego PWN, b.d.).

Rozumienie tak powszechnie występującego pojęcia może różnić się w zależności od dyscypliny naukowej, w której jest ono analizowane. Wynika to z tego, że różne dziedziny naukowe mają swoje specyficzne ramy teoretyczne, metody badawcze oraz terminologię, co rzutuje na sposób definiowania i interpretowania pojęć. Różnice w rozumieniu pojęć wynikają więc z odmiennych paradygmatów naukowych, teorii, ale z także z odmiennych kontekstów, w których dane pojęcia są używane. Dla niniejszej pracy szczególnie ważne wydaje się odwołanie do tych teorii tożsamości, które funkcjonują na gruncie nauk społecznych, zwłaszcza psychologii, socjologii i pedagogiki, a więc dyscyplin, z których dorobku korzystano w przygotowaniu dysertacji.

Zanim jednak zostaną przedstawione główne koncepcje teoretyczne tożsamości, funkcjonujące na kanwie nauk społecznych, warto zasygnalizować pewne zbieżności i rozróżnienia terminologiczne. Jak wskazuje Tadeusz Paleczny w języku polskim tożsamość posiada wiele paralelnych równoważników lub prawie ekwiwalentów pojęciowych, do których można zaliczyć m. in. następujące określenia: identyfikacja, samoświadomość, świadomość jednostki, zaś blisko sensu nadawanemu tożsamości plasują się takie terminy, jak: światopogląd, jaźń, postawa, ego, dusza (Paleczny, 2008, s. 19). Ta bliskość znaczeń rodzi czasami pewne problemy, ponieważ niektóre z tych pojęć bywają błędnie traktowane jako

synonimy omawianego pojęcia. Dodatkowo, bardzo często tożsamość bywa mylona z takimi terminami jak: osobowość czy Ja – system Ja/ self – system self, itp. (por. Waszczyńska, 2014). W celu klaryfikacji tej kwestii dokonano prezentacji wybranych zbieżności i rozróżnień terminologicznych powiązanych z tożsamością, skupiając się na tych, które najczęściej ulegają błędnemu użyciu.

2.1.1. Tożsamość – wybrane zbieżności i rozróżnienia terminologiczne

Szczególnym pojęciem, według niektórych autorów pokrywającym się znaczeniowo z terminem tożsamość (ang. *identity*), jest „identyfikacja” (ang. *identification*). W obszernym i wartościowym opracowaniu dotyczącym tożsamości wspomniany wcześniej Tadeusz Paleczny (2008) tłumaczy identyfikację jako „identity”, która w języku polskim odpowiada terminowi „tożsamość”. Autor orzeka więc, że terminów tych można używać zamiennie (s. 19), choć w innym miejscu tej samej rozprawy ujmując tożsamość jako „rodzaj identyfikacji” (Paleczny, 2008, s. 55). Omawiane pojęcia nie są jednak terminami synonimicznymi. W powszechnym rozumieniu identyfikacja jest traktowana jako potwierdzanie lub ustalanie tożsamości bądź jako utożsamianie się z kimś lub z czymś. W takim rozumieniu identyfikacja ma charakter procesu zaś tożsamość odnosi się do stanu, który można opisać w danym momencie. Marzanna Uździcka (2014) wskazuje, że identyfikacja wraz z samoidentyfikacją stanowią mechanizmy, w wyniku których dochodzi do „odkrywania” i „konstruowania” tożsamości jednostki i grupy, co wydaje się właściwym ujęciem relacyjnym wszystkich tych terminów. Według autorki identyfikacja to „postrzeganie jednostki przez społeczeństwo (poprzez innych) z pozycji określenia wszystkiego tego, co jest z nimi wspólne, zbieżne, maksymalnie bliskie, powtarzalne i odtwarzalne przez pozostałych członków wspólnoty” (Uździcka, 2014, s. 29) zaś samoidentyfikacja (autoidentyfikacja) to „własne postrzeganie samego siebie, wizja własnej osoby i odniesienie własnych cech, zachowań, postaw wobec innej osoby (tzw. osoby znaczącej), określonej wspólnoty (grupy rówieśniczej, szkolnej, rodziny), narodu, języka, dziedzictwa kulturowego, światopoglądu (Uździcka, 2014, s. 29). Definicję identyfikacji, łączącą w sobie zarówno identyfikację, jak i samoidentyfikację, która najwłaściwiej zdaje się oddawać jej charakter, przedstawia za Brubakerem Jacek Kubera (2013), określając ją jako: „każde – zarówno performatywne, jak i tylko deskrytywne – określenie przynależności jednostki do pewnej kategorii socjologicznej, dokonywane przez nią samą (autoidentyfikacja) lub przez inne podmioty, najczęściej instytucję społeczną o dużym kapitale symbolicznym (państwo, kościół, rodzina oraz pozostałe grupy i wspólnoty)” (Kubera, 2013, s. 100).

Tożsamość bywa często mylona z osobowością. Jednak, o ile możliwe jest dzielenie pewnych cech osobowości z innymi ludźmi, to dzielenie tożsamości sugeruje pewien aktywny udział, zaangażowanie po stronie jednostki. To od danej osoby zależy, czy wybiera utożsamianie się z pewną cechą lub grupą społeczną. Tak więc tożsamość wymaga występowania świadomości, a wręcz samoświadomości po stronie jednostki. Aby to lepiej zobrazować: osobowość opisuje cechy, które jednostka może mieć, takie jak np. ekstrawersja czy nieśmiałość - pewne wewnętrzne charakterystyki, natomiast tożsamość wymaga wyboru, czy są to cechy, z którymi chce się utożsamiać. Każdy człowiek może być charakteryzowany przez pewne cechy osobowości, ale to od danej osoby zależy, czy się z nimi identyfikuje, tzn. czy podejmuje aktywny udział, by były elementem jej tożsamości (Woodward, 2004, s. 6). Osobowość charakteryzuje się obiektywnością, wieloaspektowością oraz mierzalnością (Pervin, 2002), zaś tożsamość jest subiektywna i złożona z jakości (treści) (Batory i in., 2016, s. 31). Tożsamość jest formowana przez procesy (np. zaangażowanie i poszukiwanie), wyrażana poprzez treści świadomości, poczucia (bazujące na doświadczeniu) i motywy, a do jej wystąpienia niezbędne są odrębność, ciągłość oraz intencjonalność (sprawczość). Osobowość może być opisana przez zewnętrznych obserwatorów na podstawie analizy zachowania - tożsamości nie da się określić w taki sposób, chyba że na podstawie lektury osobistych dzienników, ponieważ dzięki temu uzyskuje się informacje na temat tego, jak osoba siebie postrzega, jak myśli o sobie, jak doświadcza siebie (Batory i in., 2016, s. 31). Dobrym podsumowaniem powyższego mogą być następujące słowa: „Tożsamość jest emanacją osobowości, jej składniki (osobowości) stanowią materiał, na podstawie którego osoba tworzy niepowtarzalną kompozycję osiowych przekonań o sobie, swoim odniesieniu do drugiego człowieka, świata, wartości. Można rzec, tożsamość jest świadomością osobowości. Tożsamość jest poczuciem, interpretacją osobowości, jej wynikiem, świadomościową syntezą, przy czym najważniejsza jest osobista interpretacja, która może diametralnie odbiegać od cech (osobowości).” (Batory i in., 2016, s. 31)

Kolejnymi pojęciem wykazującymi dużą bliskość znaczeń z tożsamością jest system Ja, czy krócej – Ja (self). To ostatnie przysparza problemów już w momencie tłumaczenia, ponieważ stanowi odpowiednik nie tyle angielskiego „I”, co zaimka zwrotnego „self”, który, nie poddając się dosłownemu przekładowi, tłumaczony jest jako „Ja” właśnie (czasami zapisywane także małą literą, jako „ja”, co wprowadza kolejną niespójność), jaźń lub ego (Dyga, 2018, s. 414). Choć liczba różnorodnych znaczeń nadawanych self (Ja) jest znacząca, Mark R. Leary i June Price Tangney (2012) wskazują pięć sposobów używania i rozumienia

terminu self: 1) jako osoba, 2) jako osobowość, 3) jako doświadczający podmiot, siedlisko samoświadomości 4) jako przekonania na własny temat, 5) jako działający podmiot, czynnik wykonawczy (Leary, Tangney, 2012, za: Dyga, 2018, s. 415). W naukach społecznych rzadko używa się terminu Ja w dwóch pierwszych ujęciach (na oznaczenie osoby czy całej osobowości), znaczenie częściej używa się go mając na myśli doświadczający bądź działający podmiot, a najczęściej wykorzystuje się to pojęcie by określić system przekonań na własny temat (należy więc mówić o systemie *self*, a nie jedynie *self*). Ten system przekonań jest też często nazywany koncepcją siebie, a właściwie koncepcjami siebie, ponieważ jest ich wiele (Batory i in. 2016, s. 19). Zdaniem Marii Jarymowicz (2005) psychologia tożsamości jest subdyscypliną psychologii Ja, której przedmiot jest rozleglejszy w porównaniu do tej pierwszej (Jarymowicz, 2005, za: Dyga, 2018, s. 424). Tożsamość mieści w sobie tylko charakterystyki subiektywnie ważne dla jednostki, zaś koncepcje siebie są sumą wszystkich możliwych autocharakterystyk (Dyga, 2018, s. 424). System Ja można pojmować zarówno jako całość doświadczeń jednostki, jak i jako zbiór jej samowiedzy, przy czym treści tożsamościowe stanowią te elementy samowiedzy, które jednostka uznaje za szczególnie istotne i kluczowe w opisie samej siebie (Batory i in. 2016, s. 19). Choć pola semantyczne przedstawionych pojęć niejednokrotnie na siebie nachodzą, to można dostrzec, że System Ja jest kategorią znaczeniową szerszą niż tożsamość, niejako wobec niej nadrzędną.

2.1.2. Tożsamość z perspektywy nauk społecznych – wybrane ujęcia teoretyczne

Wprowadzenie do nauk społecznych terminu *identity* – przekładanego na język polski jako „tożsamość” w odniesieniu do jednostki – przypisuje się Erikowi Eriksonowi (1959). Termin ten został w psychologii zaadaptowany z filozofii, przy czym doszło do wyraźnego przeformułowania jego znaczenia. W psychologii, w przeciwieństwie do filozofii, tożsamość jest traktowana jedynie jako właściwość człowieka, a nie rzeczy, zjawisk czy stanów. Ponadto, w psychologii stawia się znak równości pomiędzy tożsamością a jej reprezentacją poznawczą – poczuciem tożsamości. Jest to powiązane z tym, że tożsamość kształtuje się w procesie samopoznania – nie można jej więc oddzielić od subiektywnego poczucia jej istnienia. W wyniku tego bada się nie samą tożsamość, a sposoby, w jakie jest doświadczana. Obrazuje to właściwie dla psychologii podejście badawcze, które koncentruje się nie tyle na poznawaniu samego świata jako takiego, ale na tym, jak jest on odbierany i przeżywany przez człowieka (Karkowska, 2013, s. 59).

Najczęściej wyróżnia się dwa rodzaje tożsamości jednostkowej: osobistą (inaczej indywidualną) oraz społeczną. Tożsamość osobista bywa także nazywana tożsamością

jednostki/osobniczą (por. Waszczyńska, 2014) oraz tożsamością indywidualną/tożsamością Ja (por. Brzezińska, 2006). Tożsamość ta jest powiązana z uformowaniem się struktury *Ja* oraz poczuciem odrębności, odmienności i неповtarzalności względem innych ludzi. Bazą do jej kształtowania jest spostrzeganie i doświadczanie różnic między sobą a innymi osobami. Oprócz postrzegania i doświadczania siebie jako wyjątkowej jednostki, jej wyrazem jest identyfikowanie się ze swoimi osobistymi celami i standardami. Z drugiej strony, istnieje także tożsamość społeczna, która związana jest z ukształtowaniem się kategorii *My* i znajduje wyraz w identyfikowaniu się z innymi ludźmi, poczuciu przynależności do grupy społecznej oraz traktowaniu jako własnych grupowych celów, wartości czy też zasad postępowania. To również dostrzeganie odrębności grupy, z którą jednostka się identyfikuje (Jarymowicz, 2000 za: Brzezińska, 2006, s. 12).

Jak wspomniano, termin *tożsamość* pojawił się w naukach społecznych w kontekście Eriskonowskiej teorii rozwoju psychospołecznego człowieka. Jest to teoria ujmująca rozwój człowieka jako proces ewolucyjny w kontekście całego życia i należy do tzw. koncepcji stadialnych, ponieważ zakłada, że pojawienie się danego stadium jest warunkowane prawidłowym przebiegiem poprzedniego, a zarazem stanowi podstawę i warunek dla następnego etapu (Jankowska, 2017, s. 46). Na każdym ze stadiów jednostka przechodzi przez kolejne kryzysy psychospołeczne właściwe dla danego etapu, uzyskując wyższy poziom integracji. W omawianej teorii kluczowy etap kształtowania tożsamości przypada na okres adolescencji i polega na pomyślnej bądź nieskutecznej integracji czynników podmiotowych i środowiskowych. Występuje tu konflikt pomiędzy osiągnięciem tożsamości a jej rozproszeniem wynikający z poszukiwania równowagi pomiędzy integracją a jej brakiem. Według Eriksona zjawisko to ma bardzo ważne znaczenie dla funkcjonowania jednostki także na późniejszych etapach życia (Batory i in., 2016 s. 35)

Inną koncepcją tożsamości funkcjonującą na gruncie psychologii jest teoria statusów tożsamości Jamesa Marcii (1966, 1980), w której – podobnie jak w ujęciu Eriksona – proces kształtowania się tożsamości przypada w głównej mierze na okres dorastania. Zgodnie z tą koncepcją w formułowaniu się tożsamości biorą udział dwa niezależne od siebie procesy: poszukiwanie i zaangażowanie. W zależności od nasilenia tych dwóch procesów określono cztery statusy tożsamości: 1. tożsamość osiągnięta (silne zaangażowanie, jak i silne poszukiwanie), 2. moratorium (silne poszukiwanie, słabe zaangażowanie), 3. tożsamość przejęta (słabe poszukiwanie, silne zaangażowanie), 4. tożsamość rozproszona (słabe poszukiwanie, jak i słabe zaangażowanie). Niektórzy autorzy odnoszą termin *tożsamość* tylko

do statusu tożsamości osiągniętej (np. Niedźwieńska, 2009), podczas gdy inni (np. Côté, Schwartz, 2002) podważają ten status jako najbardziej adaptacyjną formę, wskazując, że w tzw. płynnej nowoczesności tytuł ten być może należy się moratorium (Batory i in., 2016, s. 36). Zdaniem Anny Batory i współautorów (2016) dochodzi tutaj do nieporozumienia, ponieważ należy odróżnić moratorium opierające się na „poszukiwaniu i testowaniu rozmaitych alternatywnych form zaangażowania” (Batory i in., 2016, s. 36) od opisanej znacznie później tożsamości płynnej (Bauman, 2003), która polega na „przyjęciu dwu lub więcej identyfikacji oraz ich zmianie, do czego skłania potrzeba adaptacji do odmiennych społecznych lub kulturowych kontekstów funkcjonowania, a nie wewnętrzny motyw poszukiwania tożsamości.” (Batory, 2016 s. 36-37). Koncepcja statusów tożsamości może być rozpatrywana jako typologia, ale także jako sekwencja rozwoju tożsamości w różnych konfiguracjach, np. od tożsamości rozproszonej, poprzez tożsamość przejętą, moratorium aż po tożsamość osiągniętą lub z uwzględnieniem innych konfiguracji i przemieszczaniem pomiędzy różnymi statusami (Batory, 2016, s. 37-38).

Odnosząc się do tych dwóch koncepcji: dziś dzięki różnorodnym badaniom wiadomo, że formowanie się tożsamości to długotrwały proces, który nie jest zakończony na etapie adolescencji, a wręcz może trwać całe życie. Ponadto w badaniach opartych na podejściu statusowym następowała koncentracja na formie tożsamości, co odbywało się kosztem aspektu treści tożsamości. Treści tożsamościowe można ująć jako „indywidualnie generowane opisy siebie, obejmujące charakterystyki siebie oraz osobiste doświadczenia i ich interpretacje” (Batory, 2016, s. 15). Poznawanie treści tożsamościowych leży w kręgu zainteresowania nurtu badań narracyjnych. Aktualnie coraz częściej podkreśla się, że warto uzupełniać eksplorację tożsamości w aspekcie formalnym także o jakościową jej zawartość. Dzięki ujęciu narracyjnemu to osoba uczestnicząca w badaniu wybiera treści, które są dla niej znaczące dla określania siebie.

Obecnie jedną z najbardziej aktualnych perspektyw uwzględniającą wieloaspektowość i dynamikę systemu *Ja* jest społeczno-poznawcza teoria motywowanego konstruowania tożsamości (ang. *motivated identity construction theory*) (Vignoles, 2011; Vignoles i Brown, 2011; Vignoles i in., 2008, Vignoles i in., 2006). Według jej założeń do konstruowania tożsamości przyczynia się sześć motywów (potrzeb/celów) tożsamościowych, do których zalicza się: samoocenę, skuteczność, odrębność, ciągłość, przynależność, sens. Wskaźnikiem ich zaspokojenia jest stopień ich nasilenia. Ludzie, świadomie lub nieświadomie, dążą do maksymalizacji ich zaspokojenia oraz minimalizacji frustracji. W ramach rzeczonyj teorii

przyjmuje się, że tożsamość składa się z wielu elementów (treści), których znaczenie i miejsce w strukturze „Ja” wyznacza stopień zaspokojenia sześciu podstawowych motywów. Struktura ta ujmowana jest trójwymiarowo, obejmuje aspekty: 1. poznawczy – postrzegana centralność (istotność) danej treści, 2. afektywny – pozytywny afekt wobec treści, 3. behawioralny – stopień, w jakim dana treść manifestuje się w codziennym funkcjonowaniu jednostki (za: Batory i in., 2016, s. 55-65). Badania Vignolesa i współpracowników (Vignoles i in., 2006) wykazały, że treści zapewniające wyższy poziom samooceny, poczucia ciągłości, odrębności i sensu są postrzegane jako bardziej centralne, czyli ważniejsze w autodefinicji. Przekłada się to na pozytywniejszy wobec nich afekt oraz demonstrowanie ich w codziennym zachowaniu (za: Batory i in., 2016, s. 56). Wymiar strukturalny tożsamości pozostaje ściśle powiązany z wymiarem procesualnym, którego dynamikę wyznaczają podstawowe motywy. Autorzy zakładają, że tożsamość jest efektem wzajemnych interakcji procesów poznawczych, afektywnych oraz interakcji społecznych, które kształtują się w danym kontekście społeczno-kulturowym (za: Batory i in. 2016, s. 64). Choć nie jest podana definicja procesów, to należy zakładać, że omawiana koncepcja nawiązując do wcześniejszej teorii Glynis Breakwell (1986), odwołuje się *implicite* do procesów asymilacji, akomodacji i ewaluacji (za: Batory i in., 2016, s. 55-65). Stabilność bądź zmienność struktury tożsamości jest rezultatem oddziaływania procesów i motywów, które ze swej natury mają charakter dynamiczny.

Dotychczas przedstawiono psychologiczne ujęcia tożsamości. Zagadnienie to jest podejmowane również w ramach socjologii oraz pedagogiki, przy czym każda z tych dyscyplin akcentuje odmienne jego aspekty. W psychologii punkt ciężkości spoczywa na jednostce i procesach psychicznych, natomiast socjologia koncentruje się w większym stopniu na społecznych uwarunkowaniach kształtowania się poczucia tożsamości. To właśnie w aspekcie społecznym widoczne są zmiany, które wraz z okresami stabilizacji tworzą warunki do kształtowania tożsamości jednostek i grup, przy czym oddziaływanie to ma charakter dwukierunkowy – człowiek podlega wpływom środowiska, ale i sam je przekształca (Karkowska, 2013, s. 68). Z kolei dialektyczny związek jednostki i środowiska stanowi jedno z kluczowych założeń pedagogiki społecznej Heleny Radlińskiej (1961). Pedagogika w porównaniu do psychologii i socjologii analizuje tożsamość w perspektywie edukacyjnej i wychowawczej, skupiając się na tym, jak wspierać rozwój tożsamości człowieka w toku procesów socjalizacji i kształcenia. W dalszej części omówione zostaną wybrane koncepcje tożsamości wypracowane w obrębie socjologii i pedagogiki.

W kontekście socjologicznym szczególne znaczenie ma interakcjonizm symboliczny – teoria stworzona przez George’a Herberta Meada (1934), w której podkreśla się rolę symboli i języka jako kluczowych elementów ludzkich interakcji (Giddens, 2007). To właśnie za sprawą twórcy tej teorii oraz J. Ch. Cooleya pojęcie tożsamości pojawiło się w socjologii (Karkowska, 2013). Według Meada tożsamości są tworzone w kontekście społecznym w procesie interakcji społecznych, podczas których komunikacja odbywa się poprzez symbole (np. gesty, język, sposób mówienia, dobór ubioru, emblematów, itd.). Ludzie poprzez różne symbole komunikują otoczeniu, w jaki sposób chcą być odbierani (Woodward, 2004). Oprócz komunikacji poprzez symbole, dla tworzenia się jaźni w kontaktach z innymi osobami, konieczne jest przyjmowanie postaw „uogólnionego innego” poprzez wyobrażania sobie, w jaki sposób człowiek może zostać odebrany przez inne osoby, co jest możliwe dzięki internalizacji postaw i oczekiwań ogółu społeczeństwa oraz konkretnych grup. Mead postrzegał tożsamość jako jaźń jednostki, w obrębie której wyróżniał dwa wymiary (modalności): *I* – „Ja” podmiotowe oraz *Me* – „ja” przedmiotowe, które w uproszczeniu można przyrównać kolejno do tożsamości osobistej oraz społecznej (Karkowska, 2013). *Me* to część jaźni odpowiadająca za odzwierciedlanie norm i oczekiwań społecznych, które jednostka przyswoiła od innych w procesie komunikacji. Zdobywanie tych kompetencji odbywa się w dwóch stadiach: najpierw w fazie zabawy – jej celem jest naśladowanie przypadkowych ról, możliwość przewidywania reakcji jest wtedy ograniczona, a jednostka uczy się rozumieć perspektywę pojedynczej osoby; w następnym etapie – w fazie gry – następuje uniezależnianie się od otoczenia i schematów interakcyjnych, jednostka uczy się przyjmować perspektywę wielu osób jednocześnie oraz wypracowywać ogólne zasady społeczne. Charakterystyczna dla *Me* pozostaje jednak sztywność i powtarzalność, związane z dostosowywaniem się do norm i oczekiwań społecznych. Natomiast *I* jest wymiarem subiektywnym, zawierającym elementy nonkonformizmu i autoekspresji w odpowiedzi na społeczne normy i oczekiwania przyswojone w fazie socjalizacji pierwotnej (Karkowska, 2013, s. 69; Lejzerowicz, 2003).

W powyższej koncepcji konstruowanie tożsamości to proces ciągłej interakcji dwóch modalności jaźni między sobą, czego efektem jest formowanie wyobrażeń o sobie niejako naprzeciw wyobrażeń innych. Taki rodzaj samowiedzy jednostki, formowany poprzez wyobrażenia na temat reakcji innych ludzi na własną osobę, Florian Znaniecki (1991), nazywał jaźnią odzwierciedloną (sposób, w jaki ludzie wyobrażają sobie, że są postrzegani przez innych) (za: Karkowska, 2013). W jego koncepcji przedstawiony jest proces przyjmowania i uczenia się ról społecznych, który ma charakter pierwotny w nabywaniu tożsamości (Zamojska, 1998,

za Karkowska, 2013, s. 69). Tworzenie własnego obrazu wymaga informacji zwrotnej płynącej z otoczenia i uczenia się ról społecznych. Kluczowe znaczenie w tym procesie ma grupa społeczna, będąca „twórczą syntezą” ról osobowych jej członków oraz wspólnego systemu wartości. W jej ramach indywidualne różnice tracą na znaczeniu, a nadrzędną funkcję pełni więc oparta na wspólnych normach, symbolach i dobrach. Ta więź, utworzona dzięki wspólnemu systemowi wartości, jest elementem odróżniającym od osób, które nie są członkami grupy (Karkowska, 2013, s. 69-70). Znaniecki rozumiał rolę społeczną jako praktyczny, performatywny aspekt wzoru osobowego, utrwalony w tradycji kulturowej określonej grupy, obejmujący m.in. jaźń odzwierciedloną, stan socjalny (wszelkie przywileje, uprawnienia i prestiż wynikające z pełnienia danej roli), funkcję społeczną (obowiązki związane z rolą bądź jej odrzuceniem) oraz znaczenie życiowe (wpływ wywierany na życie środowiska w związku z pełnioną rolą). (Bokszański, 1984, za: Karkowska, 2013, s. 70). Do wykształcenia jaźni odzwierciedlonej, a tym samym przyjęcia roli, niezbędne są interakcje społeczne, podczas których jednostka internalizuje działania społeczne dzięki naśladownictwu i generalizacji postaw innych (Berger, Luckmann, 1983 za: Karkowska, 2013, s. 70).

W większości interakcjonistycznych ujęć w związku ze zmiennością i płynnością codziennych interakcji, które są tworzywem tożsamości, oraz brakiem właściwego wyeksponowania niektórych elementów osobowości, sama tożsamość nie jest ujmowana jako stała struktura cech czy wartości. W socjologii obecne są także koncepcje kulturalistyczne, które choć nie negują znaczenia komunikacji w procesach tożsamościowych, akcentują rolę kultury symbolicznej jako głównego tworzywa tożsamości. Źródłem kultury są zarówno treści aktualne, takie jak moda, trendy, bieżące wydarzenia czy zmiany społeczne, jak i treści potencjalne społecznie, zakorzenione w normach, wartościach i dziedzictwie kulturowym. Tożsamość kształtuje się tu nie tylko w relacjach interakcyjnych, lecz także poprzez odniesienie do trwalszego elementu (co nie oznacza niezmiennego), tj. dorobku kultury, który jednostka internalizuje, reinterpreterując i włączając do własnego systemu wartości. W efekcie ujęcie kulturalistyczne przesunęło akcent z sytuacyjności na bardziej stabilne komponenty autokonceptji, wynikające z uczestnictwa w kulturze i identyfikacji z jej wzorcami (Karkowska, 2013, s. 71-72).

Amerykańska antropolożka kulturowa Margaret Mead (2000) wyróżniła trzy stadia rozwoju kultur, które wiążą się z przemianami cywilizacyjnymi i z których każde wiąże się z odmiennym sposobem transmisji wartości, co sprzyja kształtowaniu określonych typów osobowości, a tym samym tożsamości jednostek. Kultura postfiguratywna obejmuje

społeczności pierwotne i starożytne aż do rewolucji przemysłowej. Charakteryzuje ją niezmiennosc norm i wartości oraz jednokierunkowy przekaz: starsze pokolenie przekazuje wiedzę młodszemu, a świat jawi się jako stabilny i przewidywalny. Kultura kofiguracywna, trwająca od rewolucji przemysłowej do II wojny światowej, związana jest z gwałtownymi przemianami gospodarczymi, migracją i rozwojem technologicznym. W jej ramach pojawia się dwukierunkowa transmisja wartości: młodsze pokolenia zaczynają współtworzyć wiedzę i doświadczenia wraz ze starszymi, a rzeczywistość staje się mniej przewidywalna i bardziej złożona. Kultura prefiguracywna, kształtująca się od połowy XX wieku, charakteryzuje się odwróceniem kierunku przekazu wartości. Oznacza to, że to młodzi wyznaczają standardy i orientacje, zwłaszcza w zakresie technologii i komunikacji. W obliczu umasowienia informacji i dominacji mediów wiedza staje się towarem, a atrakcyjność społeczna jednostki zależy od uczestnictwa w kulturze masowej i konsumpcyjnej (Karkowska, 2013, s. 72-74).

Kultura, stanowi istotny czynnik konstytuujący osobowość człowieka oraz jego tożsamość. David Riesman (1996) powiązał stadia rozwoju kultury opisane przez Margaret Mead z odpowiadającymi im typami osobowości dominującymi w społeczeństwach. Kultura postfiguracywna sprzyja powstawaniu osobowości sterowanej tradycją. Jednostka funkcjonuje w świecie stabilnym i przewidywalnym, w którym przeszłość i dziedzictwo przodków stanowią główne źródło wartości. Przystosowanie ma charakter adaptacyjny, gdyż człowiek dopasowuje się do otoczenia, a bezpieczeństwo i stałość wynikają z jasnych ról społecznych oraz systemu sankcji. Z kolei kultura kofiguracywna sprzyja kształtowaniu osobowości wewnętrznie sterowanej, opartej na zinternalizowanych normach i możliwościach twórczego działania. W obliczu dynamicznych zmian i bogatszej oferty ról społecznych jednostka zyskuje autonomię, a przekaz wartości staje się dwukierunkowy – młodzi są jednocześnie dłużnikami i twórcami kultury. Wewnętrzne mechanizmy regulacyjne pozwalają jej wybierać między wzorami życia i samodzielnie określać swoje miejsce w świecie. Natomiast kultura prefiguracywna wiąże się z rozwojem osobowości zewnętrznie sterowanej, która kształtuje się pod wpływem masowych i szybko dezaktualizujących się wzorów działania. Wobec braku stabilnych odniesień społecznych i erozji wspólnotowości konieczna staje się elastyczność i umiejętność adaptacji do zmieniających się warunków. Kierunek przekazu międzypokoleniowego ulega odwróceniu, zatem to młodzi stają się kreatorami kultury i nadają jej sens, choć kosztem utraty doświadczenia i stabilnych punktów oparcia dla jednostki (Karkowska, 2013, s. 72-75)

W obrębie pedagogiki trudne jest wskazanie odrębnego, charakterystycznego tylko dla pedagogiki stanowiska teoretycznego opisującego tożsamość, tak jak można było tego dokonać

w przypadku wcześniej przedstawionych dyscyplin (Karkowska, 2013). Niemniej jednak tematyką tożsamości zajmowało się wiele pedagogów i pedagożek, wśród których można wymienić m.in. Zbyszko Melosika, Tomasza Szkudlarka, Lecha Witkowskiego, Marię Czerepaniak-Walczak, Agnieszkę Gromkowską-Melosik, Agnieszkę Cybał-Michalską czy Annę Odrowąż-Coates. Zbyszko Melosik wskazuje, że tożsamość stanowi społeczną konstrukcję, która jest nieustannie kształtowana przez jednostkę w odpowiedzi na różnorodne dyskursy, doświadczenia i relacje z innymi ludźmi. Tomasz Szkudlarek akcentuje jej dyskursywny i narracyjny charakter – powstaje ona poprzez opowieści, jakie człowiek tworzy o sobie w kontekście społecznym. Maria Czerepaniak-Walczak, reprezentująca nurt pedagogiki emancypacyjnej, postrzega tożsamość jako istotny element podmiotowości ucznia i nauczyciela, który może być rozwijany poprzez refleksyjne i świadome działania pedagogiczne. Lech Witkowski z kolei przyjmuje filozoficzno-humanistyczną perspektywę inspirowaną hermeneutyką, zwłaszcza koncepcją tożsamości narracyjnej Paula Ricoeura. Skupia się on na autotematyzacji tożsamości w narracjach biograficznych i edukacyjnych, osadzonych w historii życia jednostki. Natomiast Anna Odrowąż-Coates (2015) podkreśla, że tożsamość indywidualna jest kształtowana w dwugłosie z otoczeniem i w dużej mierze ma na nią wpływ jaźń odzwierciedlona, nabyta i negocjowana w procesach socjalizacji.

2.1.3. W poszukiwaniu płynnej tożsamości

W kontekście niniejszego projektu szczególnie interesujące wydaje się pytanie o zależność pomiędzy wyborem nazwiska a wymiarem ciągłości tożsamości, rozumianej jako motywacja do zachowania powiązania pomiędzy własną tożsamością w różnych okresach i okolicznościach życia. Nazwisko, obok imienia, stanowi istotny element identyfikacji jednostki i być może tym samym jej tożsamości. Patriarchalna tradycja przyjmowania nazwiska męża wiąże się jednak z koniecznością zmiany tego elementu, co może wpływać na subiektywne poczucie ciągłości tożsamości. Ponadto warto zauważyć, że poza wymiarem ciągłości istotną rolę mogą odgrywać także inne motywy zawarte w teorii motywowanego konstruowania tożsamości, zwłaszcza motywy przynależności i odrębności. Przykładowo, wybór nazwiska męża może być powiązany z motywem przynależności i zakorzenienia w nowej rodzinie (przyjęcie nazwiska) lub w rodzinie pochodzenia (pozostanie przy swoim nazwisku). Tak samo motyw odrębności może być manifestowany pozostaniem przy swoim nazwisku.

Powracając do motywu ciągłości tożsamości, poczucie ciągłości uznawane jest za podstawową właściwość prawidłowo ukształtowanej tożsamości. Przekonanie jednostki o nieprzerwanej spójności własnego „Ja” stanowi fundamentalny element osobowości,

a zwłaszcza tożsamości. W klasycznym ujęciu Eriksona poczucie to obejmuje doświadczenie jedności i stabilności w czasie oraz w różnych kontekstach społecznych (Côté i Levine, 2002, za: Batory i in. 2016). Erikson (1997) podkreśla, że tożsamość polega na przeżywaniu wewnętrznej stałości i ciągłości, którym towarzyszy przekonanie, iż stabilność ta jest również dostrzegana przez otoczenie (Batory i in. 2016). W psychologii rozróżnia się dwa komplementarne sposoby rozumienia ciągłości tożsamości. Pierwszy odnosi się do spójności funkcjonowania w odmiennych sytuacjach i kontekstach społecznych (ciągłość międzysytuacyjna), natomiast drugi dotyczy nieprzerwanego powiązania doświadczeń jednostki w czasie – od przeszłości, przez teraźniejszość, aż po antycypowaną przyszłość (ciągłość temporalną) (za Batory i in. 2016, s. 72-73). W obliczu rosnącej zmienności i zróżnicowania świata społecznego, socjologowie (Bauman, 2003; Giddens, 2007) zaproponowali koncepcję „płynnej tożsamości”. W tym ujęciu za podstawową zasadę konstruowania tożsamości uznaje się zmienność, podczas gdy ważną umiejętnością staje się zdolność adaptacji do nieustannie transformującej się rzeczywistości. Koresponduje to także z myślą Giddensa, że tożsamość jest „projektem refleksyjnym”, opierającym się na podtrzymywaniu spójnych, choć nieustannie poddawanych weryfikacji narracji biograficznych (Giddens, 2010, s. 8).

W kontekście tych rozważań powstaje pytanie o tożsamość współczesnych kobiet, które stają przed możliwością wyboru nazwiska i tym samym możliwością konstruowania swojej tożsamości. Jak pochodzą do tej decyzji i jak traktują wątek ciągłości tożsamości? Dla jednych kobiet pozostanie przy swoim nazwisku rodowym może stanowić wyraz potrzeby podtrzymania narracyjnej ciągłości biograficznej i zachowania nieprzerwanego powiązania z dotychczasową historią życia, a także poczucia odrębności. Być może w przypadku kobiet decydujących się na przyjęcie nazwiska męża można mówić więc o płynnej tożsamości. W niniejszej rozprawie termin płynna tożsamość traktowany jest jako pojęcie metaforyczne, kategoria filozoficzno-pedagogiczna, której poszukiwania wynikają z obserwowalnych oczekiwań społecznych większej elastyczności i zdolności adaptacji od kobiet. Oczekiwaniom tym kobiety od wieków starają się sprostać. Przejawiają się one zarówno w globalnie dominującej tradycji patrylokalacji, jak i w dowodach naukowych na chociażby częstsze przyswajanie przez kobiety języka narodowego męża (Odrowąż-Coates, 2019). Dowodów tego typu jest więcej, jakkolwiek zamiarem przyjętym w rozprawie jest poszukiwanie przejawów płynnej tożsamości w narracjach samych badanych. Na potrzeby tej rozprawy płynną tożsamość zdefiniowano jako: zdolność do negocjowania i modyfikowania własnej

autodefinicji w odpowiedzi na obowiązujące normy społeczno-kulturowe, czyli, elastyczną kategorię, która pozwala jednostce adaptować się do zmiennych warunków życia poprzez rekonstrukcję własnej autodefinicji i jej dostosowywanie do aktualnych kontekstów i norm społeczno-kulturowych, przy próbie budowanie spójnej narracji biograficznej.

2.1.4. Tożsamość a płeć i tożsamość płciowa

Jednym z ważnych wymiarów tożsamości – zwłaszcza w kontekście podejmowanego tematu – jest płeć. Płeć stanowi kluczowy aspekt życia, determinujący zarówno doświadczenia osobiste, jak i kształt relacji społecznych oraz praktyk kulturowych. Jest obszarem, w którym ujawniają się kwestie związane ze sprawiedliwością społeczną, a także te związane z konstruowaniem i negocjowaniem tożsamości (Connell, 2013).

Tradycyjnie płeć była rozumiana tylko w kategoriach dychotomicznych, akcentujących różnice między kobietami i mężczyznami. Wszelkie różnice w obrębie praktyk kulturowych czy cech były tłumaczone różnicami biologicznymi. Jest to tzw. ujęcie esencjalistyczne, w którym odrębne płciowości postrzegane są w sposób naturalistyczny (Leszczyńska, Dziuban, 2012). Posiadanie lub brak chromosomu Y jest esencją płci, sprowadza się do jednego czynnika, który decyduje o naturze kobiecości i męskości. Zgodnie z tą koncepcją kobietom przypisuje się inne zestawy cech, np. opiekuńczość, uległość, gadatliwość, emocjonalność, zaś mężczyznom: agresję, małomówność, racjonalność, analityczność. Zwolennicy takiego podejścia zwracają uwagę na powszechność występowania podobnych zachowań różnicujących kobiety i mężczyzn w różnych niezależnych kulturach na świecie. Wymieniają tu m.in. polowanie i walkę jako domenę mężczyzn wynikające z wrodzonej skłonności mężczyzn do agresji, której brak kobietom. Takie podejście jest jednak redukcjonistyczne i nie oddaje pełnego obrazu zjawiska, sprowadzając je głównie do aspektów cielesnych. Okazuje się, że poziom agresji mężczyzn jest zróżnicowany w zależności od kultury, a i kobiety w różnych kulturach spotykają się z różnymi oczekiwaniami w zakresie łagodności i bierności (Elsthain, 1987, za: Giddens, 2007, s. 129). Innym przykładem może być powszechnie występujące przekonanie na temat gorszych zdolności matematycznych kobiet w porównaniu do mężczyzn. Badania wykazują jednak brak takich różnic – dowodzą, że dziecięce mózgi funkcjonują podobnie w zakresie nabywania zdolności matematycznych oraz osiągają podobne wyniki w testach umiejętności matematycznych (Kersey i in., 2019). Choć prowadzono liczne badania w poszukiwaniu różnic pomiędzy kobietami i mężczyznami, wielokrotnie wykazywano, że powszechne przekonania nie znajdują swojego odzwierciedlenia w uzyskiwanych wynikach. Przykładem może być badanie Rosalind Rosenberg (1982),

w którym odkryto, że zdolności intelektualne kobiet i mężczyzn są takie same. Istnieje wiele opracowań dotyczących przeglądu badań nad różnicami płci, w których padają liczne argumenty na niekorzyść wyjaśniania różnic międzypłciowych jedynie koncepcją uznającą prym uwarunkowań biologicznych (np. Maccoby, Jacklin, 1975, Connell, 2013).

Mimo to dychotomia płci jest zakorzeniona w kulturach zachodnich do tego stopnia, że często jest traktowana jako „naturalna”. W konsekwencji wszelkie odstępstwa od obowiązujących wzorców spotykają się z presją społeczną, której celem jest przywrócenie osoby zachowującej się „nienaturalnie” do „normy”. Wynika to z tego, że wiele osób postrzega płć jedynie przez pryzmat własnych, lokalnych wzorców płciowych, pomijając mnogość różnorodnych modeli płci funkcjonujących w wielu kulturach i odmiennych czasach (Connell, 2013). Jednak płć kształtuje się w określonych warunkach społeczno-kulturowych, które mają niebagatelny wpływ na jej formowanie. Dla uwzględnienia tego faktu w naukach społecznych wprowadzono podział płci na *sex* i *gender*, który pozwala dostrzec wpływ czynników społeczno-kulturowych w kształtowaniu tożsamości płciowej obok różnic biologicznych. Poprzez *sex* należy rozumieć płć biologiczną, a więc cechy biologiczne odróżniające kobiety od mężczyzn, natomiast *gender* to płć społeczno-kulturowa, czyli zespół czynników społeczno-kulturowych (zachowania, normy, wartości), które przypisuje się w danej kulturze do danej płci. Oznacza to, że *gender* obejmuje różnice społeczno-kulturowe pomiędzy kobietami i mężczyznami, które zostały przyswojone w procesie socjalizacji i wychowania, podlega zmianom w zależności od czasu oraz może przybierać odmienne formy zarówno w ramach jednej kultury, jak i w ujęciu międzykulturowym. Płć nie jest więc stanem danym z góry, ale procesem społecznym i kulturowym. Jak zauważyła Simone de Beauvoir (1972) w swojej słynnej frazie „nie rodzimy się kobietami, lecz stajemy się nimi”, co można odnieść także do mężczyzn i męskości. Tak więc człowiek konstruuje siebie jako kobietę lub mężczyznę w toku interakcji społecznych, będąc pod wpływem przekazów kulturowych dotyczących tego, jakie zachowania są uznawane za stosowne dla każdej z płci. Proces ten wpływa na kształtowanie tożsamości płciowej (*gender identity*), czyli osobistego poczucia własnej płci społeczno-kulturowej (Connell, 2013).

Dualistyczny model płci, pozwalający odróżnić wpływ czynników biologicznych od kulturowych w kształtowaniu płci, dał podstawy do rozwinięcia się paradygmatu konstruktywistycznego, stojącego w opozycji do esencjalizmu płciowego. Dla wielu badaczy i badaczek model ten stanowił przełom konceptualny i świadectwo na niezasadność biologicznych usprawiedliwień podporządkowania kobiet. Różnice wynikające

z uwarunkowań biologicznych miały odnosić się wyłącznie do sfery cielesności, podczas gdy poza nią rozciągał się szeroki obszar życia społecznego, obejmujący kulturę i role społeczne. Stanowił on przestrzeń wolności, w której jednostki oraz społeczeństwa mogły kształtować wzorce płci w sposób arbitralny. W tym kontekście zaczęto podnosić postulaty, iż w procesie socjalizacji możliwe jest ograniczanie, a nie potęgowanie różnic między płciami (Connell, 2013, s. 103). Dodatkowo, w latach 70. Sandra Bem (1974) przeprowadziła badanie, w którym wykazała, że kobiecość i męskość nie są wobec siebie w opozycji, ale stanowią odmienne wymiary na kontinuum, na którym mogą się przenikać. Badanie to było przełomowe, ponieważ wcześniej postrzegano cechy męskie i kobiece jako wzajemnie się wykluczające, właściwe tylko dla danej płci. Bem założyła możliwość posiadania jednocześnie cech męskich i kobiecych (taką osobę określiła jako „androgyniczna”) lub ich nieposiadania. Stworzyła kwestionariusz – Bem Sex Role Inventory (BSRI) zawierający 20 określeń z cechami postrzeganymi jako typowo męskie, 20 określeń postrzeganymi jako typowo kobiece oraz 20 neutralnych pozycji. Osoby mogły uzyskać wysokie wyniki na skali płci psychologicznej zgodnej z ich płcią biologiczną (osoba określona/stypizowana zgodnie z płcią), niezgodnej z ich płcią biologiczną (osoba krzyżowo określona/stypizowana niezgodnie z płcią), osiągnąć wysokie wyniki na obu skalach męskości i kobiecości (osoba androgyniczna) lub niskie wyniki w obu tych skalach (osoba nieokreślona). Swoim badaniem wykazała, że każda z tych ewentualności jest możliwa. Wykazano również, że koncepcje kobiecości i męskości pozostają zmienne w zależności od uwarunkowań kulturowych i historycznych. W polskim kontekście badawczym istotnym krokiem było opracowanie przez Alicję Kuczyńską w 1992 roku adaptacji BSRI, znanej jako Inwentarz do Oceny Płci Psychologicznej (Kuczyńska, 1992). Wraz z upływem czasu oraz w obliczu postępujących procesów emancypacyjnych kobiet, Agnieszka Lipińska-Grobelny i Katarzyna Gorczyca w 2011 roku dokonały rekonstrukcji kategorii męskości i kobiecości, tworząc Skalę Męskości i Kobiecości - SMIK (Lipińska-Grobelny, Gorczyca, 2011).

Jedną z koncepcji wyjaśniających proces nabywania tożsamości płciowej, biorącą pod uwagę zarówno sex, jak i gender, jest socjalizacja do ról związanych z płcią, czyli nauka tych ról w procesach socjalizacji, np. w kontaktach z członkami rodziny, za pośrednictwem środków przekazu czy w relacjach rówieśniczych. W podejściu tym zakłada się, że różnice międzypłciowe są wytwarzane kulturowo i są wynikiem przyswajania odmiennych ról i odpowiednio męskiej lub żeńskiej tożsamości – męskości i kobiecości – wraz z przyporządkowanymi do danej płci normami i oczekiwaniami społecznymi.

Do egzekwowania danych zachowań służy system wzmocnień pozytywnych i negatywnych, tzw. sankcji pozytywnych, gdy osoba zachowuje się w sposób zgodny z własną płcią oraz sankcji negatywnych, gdy wykazuje zachowania z własną płcią niezgodne (np. poprzez komentarze „Jesteś dzielny jak prawdziwy chłopiec”, „Dziewczynkom tak nie wypada”). Zgodnie z tym podejściem instytucje odpowiedzialne za socjalizację czuwają nad sprawnym przebiegiem socjalizacji nowych pokoleń, co przyczynia się do utrzymania porządku społecznego (Giddens, 2007, s. 129). Tak sztywno rozumiane wyjaśnianie nabywania tożsamości płciowej spotkało się jednak z wielostronną krytyką. Wielu autorów wskazuje, że wzorce przedstawiane przez różne „agendy socjalizacji” w postaci rodziny, szkoły, środków przekazu i grup rówieśniczych mogą być ze sobą sprzeczne. Teoria ta zakłada, że nabycie danych cech – kobiecych lub męskich – przełoży się na właściwe zachowanie, mimo że trudno jest wykazać istotne różnice charakterologiczne między kobietami i mężczyznami oraz nie bierze pod uwagę różnic jednostkowych. Ponadto pomija fakt, że jednostki nie są biernym uczestnikiem procesu nauczania, mogą modyfikować lub zupełnie odrzucać przedstawiane im wzorce. Innym zarzutem jest brak uwzględniania oporu i trudności, jakie powstają w kontaktach z proponowanymi wzorcami płci (Giddens, 2007, Connell, 2013). Choć ludzie nie są biernymi odbiorcami procesów przystosowywania do ról związanych z płcią, wiele badań wskazuje, że tożsamość płci społeczno-kulturowej jest w pewnym zakresie efektem oddziaływań społecznych (Giddens, 2007, s. 132).

Model płci, rozdzielający płć biologiczną od kulturowej spotkał się z pewnymi zastrzeżeniami. Nie wyjaśniał hierarchii wartości przypisywanej płci męskiej. Ponadto nowe nurty feminizmu zwracały uwagę na ciało jako centralny obszar opresji, przemocy i symbolicznych znaczeń, w których kobiece ciało staje się przedmiotem władzy społecznej. Odpowiedzią na to była koncepcja społecznego tworzenia płci, która zakłada, że zarówno płć biologiczna, jak i kulturowa są konstruowane społecznie – żadna z nich nie ma „stałej” istoty. Cechy biologiczne są interpretowane i kształtowane przez normy kulturowe (Connell, 2013, s. 105; Giddens, 2007, s. 132). Na inherentną niestabilność płci oraz kontrowersyjny charakter kobiecości zwraca uwagę Judith Butler w książce pt. *Uwikłani w płć: Feminizm i polityka tożsamości* (1990; wyd. pol. 2008), w której przedstawia swoją koncepcję performatywności płci. Praca ta wywarła olbrzymi wpływ na teorię feministyczną w latach dziewięćdziesiątych. Według Butler performatywność płci oznacza, że płć powstaje przez powtarzanie i odgrywanie określonych zachowań i ról społecznych. Płć nie jest z góry nadana, lecz „tworzona” w praktykach społecznych – np. już przy narodzinach, gdy mówi się: „To chłopiec”

lub „To dziewczynka”. Dziecko internalizuje te normy i je powtarza, co sprawia, że płęć kulturowa wydaje się naturalna. W ujęciu Butler człowiek nie rodzi się „kobietą” lub „mężczyzną” w sensie kulturowym – tożsamość płciowa jest przypisywana i realizowana performatywnie (Butler, 2008).

Jak przedstawiono, rozwój nauk społecznych umożliwił odejście od wcześniejszego ujmowania płci w znaczeniu różnicy kulturowej między kobietami i mężczyznami, wynikającej z biologicznych różnic między nimi. Umożliwił także rozszerzenie koncepcji dualizmu płciowego. Pojawiło się ujęcie relacyjne, zastępujące koncentrację na różnicach. W tym ujęciu płęć stanowi strukturę społeczną – określony, trwały i rozpowszechniony wzór relacji i codziennych praktyk, które organizują funkcjonowanie jednostek i grup (Connell, 2013). Raewyn Connell (2013) wskazuje, że płęć jest specyficzną strukturą społeczną, ponieważ jest powiązana z ciałem i jego funkcjami rozrodczymi, postrzeganymi społecznie jako istotne dla pojmowania płci. W związku z tym Connell proponuje następującą definicję płci: „Płęć to struktura relacji społecznych, która skupia się na arenie rozrodczości, oraz zespół praktyk, które przenoszą różnicę między ciałami w zakresie budowy układu rozrodczego na sferę procesów społecznych.” (Connell, 2013, s. 31). Dzięki takiemu ujęciu płci możliwe jest dostrzeżenie jej wielowymiarowości, powiązania z tożsamością, pracą, władzą i seksualnością jednocześnie, a nie z tymi aspektami w odosobnieniu. Jednocześnie płęć, jako konstrukt społeczny, pozostaje zjawiskiem dynamicznym i podlegającym zmianom (Connell, 2013).

2.2. Nazwisko jako element tożsamości

Nazwisko, obok imienia, stanowi podstawowy element identyfikacji jednostki w kulturze europejskiej. W dokumentacji i codziennych sytuacjach tożsamość człowieka jest określana przede wszystkim poprzez imię i nazwisko. Jak zauważa Jozef M. Nuttin na pytanie „kim jesteś?” ludzie zwykle odpowiadają imieniem lub imieniem i nazwiskiem, co sprawia, że nie tylko posiadają personalia, ale wręć nimi są (za: Sikora, 2000, s. 187). Od wczesnego dzieciństwa imię i nazwisko towarzyszą procesowi kształtowania się tożsamości jednostkowej.

Nazwisko pełni wielorakie funkcje. Jest nie tylko identyfikatorem osoby, ale także dobrem osobistym podlegającym ochronie prawnej (Kodeks Cywilny, 1964/2023, art. 23), a jego posiadanie jest obowiązkowe. Nazwisko jest kategorią prawną i społeczną, ale zarazem może być nośnikiem znaczeń symbolicznych. Podczas, gdy imię pełni funkcję indywidualizującą i podkreślającą odrębność osoby, nazwisko oprócz tego wskazuje na jej usytuowanie w układzie społecznym, uwidaczniając przynależność do rodziny, rodu czy

szerszej – do wspólnoty społecznej. Warto zaznaczyć, że charakterystyczne polskie nazwisko może także wyznaczać przynależność narodowościową. Nazwisko może być więc postrzegane jako istotny marker zarówno tożsamości osobistej, jak i społecznej.

Badania nad przywiązaniem ludzi do swoich imion i nazwisk pokazują, że więź ta jest dosyć silna. Nuttin wykazał, że ludzie są tak związani z własnymi personalnymi oznaczeniami, że preferują litery, z których składa się ich imię i nazwisko, przypisując im pozytywne znaczenia i emocje (Nuttin, za: Sikora, 2000). Co więcej, z imionami wiążą się stereotypowe wyobrażenia oraz oczekiwania społeczne, które mogą wpływać na to, jak jednostka jest postrzegana w różnych kontekstach, np. edukacyjnych czy zawodowych. Przekłada się to na pewne oczekiwania kierowane wobec osób noszących dane imiona (Sikora, 2000). Można to przełożyć także na nazwiska. Interesującą perspektywę na związek nazwiska z tożsamością wprowadza problem nazwisk nietypowych, czyli takich, które w języku polskim kojarzą się np. z dniami tygodnia, roślinami, zwierzętami czy cechami charakteru. Jak pokazują badania jakościowe przeprowadzone przez Aleksandrę Płaczek (2022), nazwiska te często wywołują wśród noszących je osób wstyd i poczucie inności. Źródłem tych emocji nie jest samo nazwisko, lecz reakcje otoczenia: przede wszystkim rówieśników, ale również dorosłych, takich jak nauczyciele czy wychowawcy. Wyśmiewanie, tworzenie rymowanek czy nadawanie przezwisk prowadziło do obniżonego poczucia własnej wartości, a czasem unikania sytuacji społecznych, w których nazwisko musiałoby zostać ujawnione. Jednocześnie takie nazwisko może być źródłem dumy i poczucia zakorzenienia w rodzinie. W badaniach Płaczek rozmówcy odwoływali się również do pozytywnych skojarzeń, podkreślali rodzinne dziedzictwo i utożsamiali się ze swoim nazwiskiem jako znakiem ciągłości pokoleniowej. Pokazuje to ambiwalencję – nazwisko nietypowe może być zarówno powodem do wstydu, jak i symbolem wyjątkowości i więzi rodzinnych. Przede wszystkim jednak badania potwierdzają, że nazwisko w istotny sposób wpływa na obraz siebie i relacje społeczne jednostki. Już dzieci intuicyjnie postrzegają imię i nazwisko jako konieczny warunek identyfikacji i wyróżnienia się w świecie społecznym. Z badań nad dziecięcym rozumieniem roli imienia i nazwiska (Sikora, 2000) wynika, że dzieci traktują personalia jako element nieodzowny dla funkcjonowania w świecie społecznym – umożliwiający zapis do szkoły, udział w zawodach, czy posiadanie dokumentów. Co interesujące, w dziecięcych odpowiedziach pojawia się również refleksja, że zmiana imienia czy nazwiska mogłaby oznaczać bycie „kimś innym”, co dowodzi postrzegania ich jako integralnych składników tożsamości.

Nazwisko, choć zazwyczaj nadawane osobie bez jej świadomego udziału, towarzyszy jej zwykle przez całe życie, czasami aż do śmierci, i staje się elementem ciągłości biograficznej. Jego zmiana może mieć charakter wydarzenia granicznego, wyznaczającego nowy etap tożsamościowy. Przykłady tego można odnaleźć w różnych kontekstach społecznych. Przykładowo: przy adopcji, gdzie zmiana nazwiska może być symbolem zerwania z dotychczasową przeszłością, wejścia do nowej rodziny, czy też w momencie odkrycia faktu bycia adoptowanym i powrotu po wielu latach do poprzedniego, „utraconego” nazwiska, co wynika z doświadczanego kryzysu tożsamości. Podobnie w zakonach i strukturach kościelnych, gdzie pozbycie się starych personaliów i nadanie nowego imienia/przydomka symbolizuje nowe życie w posłuszeństwie i przynależności do nowej wspólnoty oraz wyrzeczenie się dotychczasowego życia i dawnej tożsamości. Innym przykładem może być zmiana nazwiska postrzeganego jako wstydlive, które jest źródłem wielu nieprzyjemnych sytuacji i doświadczeń. Do zmiany nazwiska może dochodzić także w przypadku zawierania związku małżeńskiego.

Posługując się analogią do sformułowania Katarzyny Sikory (2000), można zauważyć, że podobnie jak zmiana imienia, także zmiana nazwiska może przebiegać w dwójnasób – jednostka może być przedmiotem tej zmiany (przyjmując nazwisko narzucone odgórnie) lub jej podmiotem (dokonując samodzielnego wyboru). Wybór nazwiska dokonywany przez kobiety przy okazji ślubu może stanowić szczególny wyraz zmiany nazwiska. Według tradycji to kobiety przyjmowały nazwisko męża, co było symbolem nie tylko nowego statusu społecznego, ale również wyrazem patrylinearnej organizacji życia rodzinnego. Choć obecnie zakres możliwości został przez prawo poszerzony – możliwe jest: pozostanie przy własnym nazwisku, przyjęcie nazwiska partnerka/partnerki lub nazwiska dwuczłonowego – praktyka ta wciąż zakorzeniona jest w długiej tradycji, a sam wybór może nie być całkowicie wolny od kontekstu społeczno-kulturowego. W obliczu tego faktu interesującym wydaje się, czy kobiety są podmiotem, czy przedmiotem w przypadku zmiany nazwiska. W tym miejscu warto przyjrzeć się historyczno-prawnym i społeczno-kulturowym uwarunkowaniom tej patriarchalnej tradycji.

2.3. Patrylinearna tradycja przyjmowania nazwiska męża przez kobietę

2.3.1. Pojęcie nazwiska – miejsce w badaniach językowych, definicje oraz historia nadawania nazwisk w Polsce

Onomastyka to jeden z działów językoznawstwa zajmujący się nazwami własnymi (tzw. *onimami*, łac. *nomina propria*), a więc nazwami przysługującymi danym jednostkom

(w odróżnieniu do nazw pospolitych, które mogą odnosić się do dowolnych klas jednostek). Przedmiotem zainteresowania onomastyki jest sposób tworzenia oraz rozwój historyczny nazw własnych. Do jednej z głównych gałęzi onomastyki należy **antroponimia**, która zajmuje się badaniem nazw osobowych, a więc tzw. **antroponimów**, do których zaliczają się imiona i nazwiska (obok pseudonimów, przezwisk, przydomków; Popularna Encyklopedia Powszechna, 1996). Aktualnie w kręgu kultury europejskiej najpopularniejszym rozwiązaniem dla określenia osoby są najczęściej dwuczłonowe nazwy własne w postaci imienia i nazwiska. Zazwyczaj w pierwszej kolejności podawane jest imię, a następnie nazwisko, choć wyjątkiem jest język węgierski, gdzie kolejność jest odwrotna (Sikora, 2000).

W literaturze występuje wiele **definicji nazwiska**. Według krótkiej definicji Słownika języka polskiego PWN nazwisko jest to „nazwa rodowa wspólna dla całej rodziny” (Słownik języka polskiego PWN, b.d.). W Wielkim słowniku języka polskiego (b.d.) można odnaleźć bardziej rozbudowaną definicję, w której widoczne jest stereotypowe podejście do kwestii wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie: „nazwa, wspólna dla wszystkich członków danej rodziny, którą dzieci przybierają najczęściej po ojcu, a żona może przybrać po mężu, podawana często wraz z imieniem w sytuacji, gdy się przedstawiamy lub legitymujemy”. W opracowaniu Kazimierza Rymuta pt. „Nazwiska Polaków: słownik historyczno-etymologiczny” widoczne jest podobne ujęcie, również obrazujące silne zakorzenienie patriarchalnego zwyczaju: „Nazwisko – w naszym odczuciu językowym to dziedziczne określenie człowieka, które przechodzi z ojca – rzadko z matki – na dziecko, z męża na żonę, określenie, którym w specyficzny sposób interesują się instytucje społeczne i państwowe” (Rymut 1991: 7, 9 za Płaczek, 2022). Według innej słownikowej definicji „Nazwisko to podstawowy obok imienia czynnik służący do indywidualizacji osoby fizycznej. Jest dobrem osobistym i podlega ochronie sądowej w razie bezprawnego naruszenia” (Encyklopedia Powszechna PWN 1975. s. 242). Na podstawie tych definicji można dostrzec kilka podstawowych cech nazwiska: dziedziczność, obowiązkowość, powszechność oraz niezmienność. Przede wszystkim nazwisko ma charakter dziedziczny, często stanowi swoistą schedę przekazywaną kolejnym pokoleniom, potwierdzającą więź rodzinną i małżeńską. Istotna jest także jego obowiązkowość: nazwisko jest nie tylko prawem jednostki, ale również jej obowiązkiem. Z obowiązkowością łączy się cecha powszechności – każdy obywatel musi je posiadać, a w sytuacji, gdy rodzice dziecka są nieznani, nazwisko nadawane jest z urzędu. Wreszcie należy podkreślić jego niezmienność, obejmującą zarówno pisownię, jak i brzmienie; zmiana nazwiska jest możliwa wyłącznie po spełnieniu określonych przesłanek administracyjnych (Buchalska, 2015, s. 26).

W literaturze można odnaleźć także wiele **typologii nazwisk**, odnoszących się m.in. do aspektów prawnych i etymologicznych (zob. Buchalska, 2015; Kowalik-Kaleta, 2007). W niniejszej pracy ograniczono się do przedstawienia podziału przyjętego przez Leonardę Dacewicz w monografii „Historia nazwisk na kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.)” (2014), ponieważ obejmuje on większość kategorii wskazywanych w innych klasyfikacjach oraz pozwala w sposób kompleksowy i wyczerpujący uporządkować i przedstawić stosowaną w rozprawie terminologię związaną z nazwiskami. Autorka w swoim opracowaniu wyróżniła następujące rodzaje nazwisk:

1. Nazwiska typu patronimicznego (a więc nazwiska patronimiczne, tzw. patronimiki, tj. nazwiska utworzone na podstawie imienia ojca, np. Andrzejewicz, Wojciechowska)
2. Nazwiska odmiejskowe (tj. nazwiska wywodzące się od nazw miejscowości, np. Chełmiński, Jaworska)
3. Nazwiska odapelatywne (tj. równe wyrazom pospolitym [apelatywom] lub od nich utworzone - pierwotne przezwiska i przydomki, np. Gruszka, Kowal, Bystry)
4. Nazwiska równe imionom i pochodne od imion (np. Aleksander, Janowicz, Józefowicz)
5. Nazwiska równe etnonimom i pochodne od etnonimów (tj. nazwiska równe lub pochodne od nazw narodu, plemienia, grupy etnicznej, regionów, np. Polak, Niemiec)
6. Nazwiska wschodniosłowiańskie, litewskie, tatarskie, żydowskie i niemieckie na północno-wschodnich kresach Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku.

Nazwisko w dzisiejszym tego słowa rozumieniu i jako kategoria prawna powstało na ziemiach polskich w czasie zaborów, gdy państwa zaborcze wydały pierwsze akty prawne regulujące m.in. konieczność posiadania stałego nazwiska przez każdą osobę (Boruta, 2008, s. 15, 24). Od tego momentu, tj. przełomu XVIII i XIX w. nazwiskami zaczęto obejmować wszystkie grupy społeczne, w tym np. ludność żydowską, która nie praktykowała posiadania nazwiska funkcjonującego dotychczas w formie prawa zwyczajowego.

Historyczny rozwój nadawania nazwisk w Polsce rozpoczyna się jednak dużo wcześniej. Polskie nazwiska formowały się wraz z rozwojem państwa oraz jego struktury społeczno-ustrojowej, zaś patriarchalny układ społeczny wpływał na ten proces kształtowania się polskiego systemu antroponimicznego. Początkowo, w okresie prasłowiańskim, Słowianie nosili jedynie imiona wytworzone *ad hoc*, które wywodziły się od ich cech osobowych lub nazw pospolitych i nie były w żaden sposób dziedziczone. Po przyjęciu chrztu i chrześcijaństwa w 966 roku Polska otworzyła się na kulturę rzymską oraz jej system prawny. Każda ochrzczona osoba przyjmowała nowe, uświęcone przez Kościół imię, odrzucając dotychczasowe.

To wprowadziło pierwszy dualizm imienia, który z upływem czasu utworzył grunt pod pojawienie się w późniejszym czasie nazwisk (Boruta 2008, s. 17; Dacewicz, 2021, s. 121; Kowalik-Kaleta, 2007).

Najstarszym znanym dokumentem urzędowym w Polsce (i jednocześnie najstarszym zabytkiem języka polskiego), w którym zawarte są zarówno nazwy osobowe, jak i nazwy miejscowości, jest Bulla gnieźnieńska z 1136 roku. Zawiera około 410 polskich nazw osobowych i miejscowych, spisanych w formie oryginalnej, z których część – zwłaszcza tych bardziej powszechnych – powtarza się. W dokumencie wymieniono imiona (nazwy) osób zamieszkujących na ziemiach należących do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, głównie rolników, parobków i innych poddanych (Rozwadowski, 1909, s. 2). W tym wczesnym okresie istnienia państwa polskiego do identyfikacji osoby wystarczało jedynie imię (Karlikowski 2012, s. 7 za: Płaczek, 2022), co widoczne jest również w treści Bulli, w której pojawiają się imiona takie jak Bogdan, Bogumił, Dobek, Lederg, Komor, Mieszek, Zdomir, Żarnota (Płaczek, 2022; Rozwadowski, 1909), a więc głównie imiona męskie. W drugiej połowie XII wieku wystąpił jeszcze inny rodzaj identyfikowania osób, a konkretnie odmiejscowe wyrażenia przyimkowe, czyli nazwy miejscowości dodawane do imienia. Dodatkowo, w tym samym czasie pojawiły się pierwsze patronimiki, czyli nazwy pochodzące od imienia ojca, a niekiedy od jego przydomka lub przezwiska.

Wiek XIV i XV to czas kontynuacji przemian społeczno-ustrojowych, które zapoczątkowano w wieku XIII. Następował rozwój miast i wsi, kształtowało się społeczeństwo stanowe. W tym okresie szlachta zdobyła przewagę nad innymi stanami oraz objęła wyższe stanowiska świeckie i kościelne (Kowalik-Kaleta, 2007, s. 26, Płaczek, 2022, s. 62). Zaczęto kłaść jeszcze większy nacisk na pochodzenie rodziny oraz jej roli w społeczeństwie. Od drugiej połowy XIV wieku upowszechniło się nadawanie całym rodzinom wspólnej nazwy osobowej. Odnotowano pojawienie się nazwisk zakończonych końcówką „-ski”, choć były wtedy stosunkowo rzadkie (warto zauważyć, że formant przymiotnikowy „-ski” pierwotnie określał przynależność). W XV wieku formy te rozpowszechniły się – zwłaszcza wśród możnych i mieszczan, którzy stosując formy odmiejscowe z sufiksem/przyrostkiem „-ski” oraz zawierające nazwę samej miejscowości, chcieli prawdopodobnie podkreślić przynależność do wyższych warstw społecznych. Chłopi rzadko posiadali nazwiska odmiejscowe z końcówką „-ski” (Kowalik-Kaleta 2007, s. 30, Płaczek, 2022, s. 62).

W XVI wieku poza nazwiskami odapelatywnymi, które nosili w głównej mierze mieszczanie i chłopi, dominowały nazwiska z przyrostkiem „-ski”. Choć nazwisko było już

zjawiskiem powszechnym, to najczęściej nosiła je szlachta oraz mieszczaństwo – grupy, które posiadały znaczną część bogactwa narodowego. Tej grupie najbardziej zależało więc na posiadaniu nazwiska, jednak nikt nie było zobligowany do posiadania ciągle tego samego, stałego nazwiska. Mogło się ono zmienić przykładowo w wyniku zmiany miejsca zamieszkania. Zdarzało się też tak, że szlachcic posiadający rozległe dobra przyjmował nazwisko od każdej posiadłości, a jednocześnie legitymował się w zależności od okoliczności tylko wybranym/wybranymi, co mogło prowadzić do nieporozumień i komplikacji (Boruta 2008, s. 17, Płaczek, 2022, s. 62).

Od XVII wieku większość szlachty miała już stałe nazwiska, najczęściej zakończone sufiksami „ski”, „ska” (Bourta, 2008, s. 17). Nazwiska odmiejscowe z zakończeniem „-ski” stały się symbolem szlacheckiego pochodzenia, wiązano je z byciem właścicielem ziemskim, postrzegano je jako lepsze (Boruta, 2008, s. 23). Zdaniem Andrzeja Karlikowskiego moda na, postrzegane jako typowo polskie, nazwiska z zakończeniem „ski” sprawiła, że od XVII wieku zarówno mieszczaństwo, jak i chłopci zaczęli rezygnować ze swoich dotychczasowych odaplatywnych nazwisk, często tworząc nowe formy poprzez dodanie końcówki „-ski”. Zjawisko to osłabło dopiero w XIX wieku (Karlikowski 2012, s. 8-9, za: Płaczek, 2022, s. 62-63).

Jak zostało to już wspomniane, na przełomie XVIII i XIX w. w związku z ustawodawstwem wprowadzonym przez zaborców na ziemiach polskich kwestie nazwisk również zostały poddane regulacjom prawnym. Ugruntowało to istnienie imienia i nazwiska podle zasad panujących w nowoczesnym społeczeństwie (Boruta, 2008, s. 17).

W historii rozwoju nadawania nazwisk w Polsce widoczny jest wpływ przyjętego zwyczajowo podziału ról społecznych pomiędzy kobietami i mężczyznami. Mężczyźni posiadali uprzywilejowaną pozycję i wyłączny udział w kształtowaniu życia społecznego, co przekładało się na to, że początkowo to oni głównie posiadali nazwiska, a także na traktowanie nazwisk męskich jako form podstawowych i nadrzędnych, od których tworzone wtórnie nazwiska kobiet. W związku z tym wykształciły się niepopularne już dziś dwie główne grupy nazwisk żeńskich: odmężowskie (andronimy) i odojcowskie (patronimy). Nazwiska odmężowskie tworzone poprzez dodawanie sufiksów „-owa/-awa”, „-ina/-yna”, „-ska/-cka” lub „-a”, w zależności od formy nazwiska odmężowskiego, np. Lubicz - Lubiczowa, Niemierzyn - Niemierzyna, Popławski - Popławska, Ładny - Ładna. W przypadku kobiet niezamężnych nazwisko tworzone poprzez dodanie do nazwiska ojca sufiksów „-ówna” lub „-anka/-ianka”, np. Lubiczówna, Niemierzanka (Dacewicz, 2021, s. 121-122). Andronimy

i patronimy budziły szczególne zainteresowanie językoznawców zwłaszcza od połowy XX wieku. Wówczas intensywnie dyskutowano nad ich społeczną funkcją i zasadnością, ponieważ przez ponad sześć stuleci stanowiły one podstawowy sposób identyfikacji kobiet. Z biegiem XX wieku zwyczaj ten stopniowo zanikał, szczególnie w środowiskach miejskich, aż niemal całkowicie wyszedł z użycia (Kaleta 1998, s. 111-117; Skudrzykova, 1996, s. 17-22; za Dacewicz, 2021, s. 122). Notabene, aktualnie zasadność występowania andronimów jest przedmiotem burzliwej społecznej, feministycznej dyskusji toczącej się w Czechach, co doprowadziło do zmian legislacyjnych, umożliwiających Czeszkom wybór preferowanej formy nazwiska (Korbut, 2024).

Powracając do kwestii kobiecych nazwisk w Polsce przedstawione zostaną w kolejnym podrozdziale ramy prawne i dostępne w prawie polskim możliwości w zakresie wyboru nazwiska po zawarciu związku małżeńskiego.

2.3.2. Wybór nazwiska po ślubie w świetle prawa polskiego

Współcześnie w Polsce o kwestii nazwiska po zawarciu związku małżeńskiego traktuje art. 25 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (Dz.U. 2023, poz. 2809, t.j.). Według zawartych w nim zapisów decyzja o nazwisku, które będzie noszone przez każdego z małżonków, zapada na podstawie oświadczenia złożonego przed osobą kierującą urzędem stanu cywilnego. Takie oświadczenie może być złożone od razu po zawarciu związku małżeńskiego lub przed sporządzeniem przez osobę reprezentującą urząd stanu cywilnego zaświadczenia, które stwierdza brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa (Kodeks rodzinny i opiekuńczy, 1964/2023, art. 25 § 1). Każdy z małżonków wypełnia własne oświadczenie w sprawie swojego nazwiska. Małżonkowie nie muszą więc wypełniać wspólnego, zgodnego oświadczenia, a żadne z nich nie może zabronić lub nakazać drugiemu określonego wyboru nazwiska.

Każda z osób wstępujących w związek małżeński w Polsce (niezależnie od płci) ma przed sobą trzy możliwości wyboru nazwiska:

1. przyjęcie nazwiska drugiej osoby, tak by oboje małżonków nosiło wspólne nazwisko,
2. zachowanie swojego dotychczasowego nazwiska,
3. połączenie swojego dotychczasowego nazwiska z nazwiskiem małżonka/małżonki (mogą powstać maksymalnie dwa człony; polskie prawo nie daje możliwości posiadania nazwiska trój lub więcej członowego) (k.r.o., 1964/2023, art. 25 § 2).

W sytuacji wyboru nazwiska dwuczłonowego każdy z małżonków ma prawo zdecydować, które nazwisko będzie członem pierwszym, a które drugim w jego przypadku.

Oznacza to, że małżonkowie mogą posiadać nazwiska dwuczłonowe z członami w odmiennych kolejności względem nazwiska małżonka. W sytuacji posiadania już nazwiska dwuczłonowego przed ślubem, po ślubie można dokonać zmiany jednego lub dwóch jego członów. Jednak należy pamiętać, że w związku z dość ścisłymi możliwościami wyboru uregulowanymi ww. przepisami, niedopuszczalne są chociażby: wymiana nazwisk skutkująca posiadaniem zupełnie odmiennych nazwisk, przybranie zupełnie innego nazwiska niż obecne w „puli” możliwych. Nie może więc dojść do sytuacji, w której przykładowo kobieta o nazwisku Kowalska i mężczyzna o nazwisku Nowak po ślubie wymienią się swoimi nazwiskami i kobieta będzie nosić nazwisko Nowak, a mężczyzna Kowalski, nie mogą także przyjąć zupełnie innego nazwiska, np. Podsiadło. Należy także zachować ostrożność w przypadku nazwisk dwuczłonowych. Kobieta o nazwisku Kowalska wychodząc za mąż za mężczyznę o nazwisku Nowak może utworzyć nazwisko dwuczłonowe Kowalska-Nowak lub Nowak-Kowalska pod warunkiem, że jej mąż pozostanie przy swoim nazwisku (nie może zmienić nazwiska na nazwisko żony w tej sytuacji). Podobnie, dwie osoby o nazwiskach dwuczłonowych przed ślubem nie mogą dokonać takiej wymiany członów nazwisk, że każde z nich nosiłoby odmienne nazwisko po ślubie. Wymiana członów nazwisk ma prowadzić do posiadania choć w części wspólnego nazwiska. Dla przykładu: kobieta o nazwisku Kowalska-Kowal i mężczyzna Nowakowski-Nowak nie mogliby dopuścić do sytuacji, w której po ślubie kobieta nosiłaby nazwisko Kowalska-Nowakowska a mężczyzna Kowal-Nowak (Boszkowska, 2018).

Aktualnie, w przypadku niezłożenia oświadczenia o wyborze nazwiska, każda z osób zachowuje swoje dotychczasowe nazwisko (k.r.o., 1964/2023, art. 25 § 3). Taka sytuacja może być efektem niedopatrzania po stronie osoby kierującej urzędem lub wyrazem woli pary młodej. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że przepisy nie zawsze wyglądały w taki sposób. Zgodnie z art. 25 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (1964/2023) do 1998 roku brak złożenia oświadczenia skutkował automatycznym nadaniem żonie nazwiska męża (Ustawa z dnia 24.07.1998). Co więcej, dopiero od drugiej połowy lat siedemdziesiątych przepisy umożliwiają mężczyznom przyjęcie nazwiska rodowego małżonki (Ustawa z dnia 19.12.1975).

W Polsce można wyróżnić następujące rodzaje ślubów: cywilny, kościelny, konkordatowy (kościelny ze skutkami cywilnymi), humanistyczny oraz ekumeniczny (tzw. ślub jednostronny) (Wólkiewicz, b.d.). Spośród wymienionych, moc prawną posiadają ślub cywilny oraz ślub konkordatowy i to w ich przypadku zachodzi konieczność podjęcia decyzji co do noszonego po zawarciu związku małżeńskiego nazwiska. Ślub humanistyczny to symboliczna, świecka ceremonia, która nie ma mocy prawnej i religijnej, jest alternatywą dla ślubu cywilnego,

kościelnego i konkordatowego, organizowaną według własnego scenariusza. Ślub ekumeniczny sam w sobie nie ma mocy prawnej w Polsce, jest to ceremonia religijna umożliwiająca ślub pomiędzy osobami o różnych wyznaniach (lub gdy jedna z nich jest niewierząca), która może odbywać się w ramach ślubu konkordatowego lub która może być połączona z zawarciem małżeństwa cywilnego w Urzędzie Stanu Cywilnego.

W przypadku ślubu cywilnego, który udzielany jest przez osobę kierującą urzędem stanu cywilnego, złożenie oświadczenia o wybranym przez małżonków nazwisku następuje po złożeniu zgodnych oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński. Konieczne jest także złożenie oświadczenia co do nazwiska noszonego przez dzieci zrodzone z danego związku małżeńskiego (Tęcza, 2023). W przypadku niezłożenia zgodnych oświadczeń o nazwisku dzieci, dzieci otrzymają nazwisko składające się z nazwiska matki i dołączonego do niego nazwiska ojca (k.r.o., 1964/2023, art. 88 § 2). Przy czym, przy sporządzaniu aktu urodzenia pierwszego wspólnego dziecka istnieje możliwość złożenia przed osobą kierującą urzędem stanu cywilnego zgodnego oświadczenia o zmianie wskazanego wcześniej nazwiska dziecka lub złożenie oświadczenia, jeśli wcześniej tego nie uczyniono (k.r.o., 1964/2023, art. 88 § 3).

Do możliwości zmiany nazwiska dochodzi także w przypadku ślubu konkordatowego. Taka forma zawierania ślubu w postaci ceremonii religijnej, która rodzi następstwa prawne, jest obecna w Polsce od 15 listopada 1998 r. na mocy umowy zawartej pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską (Błach, 2023). W przypadku tego rodzaju ślubu oświadczenie o wyborze nazwiska jest składane jednocześnie z zapewnieniem o braku okoliczności wykluczających możliwość zawarcia małżeństwa w trakcie wizyty w urzędzie stanu cywilnego. Jeśli oświadczenie o nazwisku nie zostanie złożone, skutkiem jest pozostanie przez małżonków przy dotychczasowych nazwiskach. Po otrzymaniu od osoby kierującej urzędem stanu cywilnego zaświadczenia o braku okoliczności wykluczających zawarcie małżeństwa, przedkłada się je duchownemu, który będzie udzielał ślubu. Od momentu zawarcia małżeństwa przed duchownym jest on zobowiązany przekazać do urzędu stanu cywilnego w terminie pięciu dni dokumenty umożliwiające zarejestrowanie związku małżeńskiego. Po otrzymaniu od duchownego wspomnianych dokumentów, osoba kierująca USC rejestruje małżeństwo (Tęcza, 2023).

Niezależnie od wybranego rodzaju ślubu, po zawarciu związku małżeńskiego dochodzi do sporządzenia aktu małżeństwa. Jest to dokument wyjątkowo ważny, zwłaszcza gdy któreś z małżonków zmieniło swoje dotychczasowe nazwisko (Tęcza, 2023). To właśnie na podstawie aktu małżeństwa będzie można dokonać wymiany niezbędnych do codziennego

funkcjonowania dokumentów. Przykładowymi dokumentami, które trzeba wymienić w przypadku zmiany nazwiska, aby zaktualizować w nich dane osobowe są: dowód osobisty, prawo jazdy, paszport, karty płatnicze, legitymacja studencka (jeśli osoba zmieniająca nazwisko studiuje). Należy również poinformować o fakcie zmiany nazwiska wszystkie instytucje, które wymagają aktualnych personaliów, a z którymi pozostaje się w stosunku prawnym, są to np.: bank, ubezpieczyciel, dostawcy mediów, firma telekomunikacyjna/internetowa oraz wszelkie inne, z którymi związanymi jest się umową prawną. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że proces wymiany dokumentów i aktualizacji danych osobowych w przypadku zmiany nazwiska jest niejednokrotnie czasochłonny i wymaga poniesienia pewnych nakładów finansowych od osoby, która go dokonuje.

Zmiany nazwiska można dokonać także na długo po zawarciu związku małżeńskiego, jednak jest to dopuszczalne jedynie w trybie administracyjnym przed osobą kierującą wybranym przez osobę wnioskującą urzędem stanu cywilnego (Tęcza, 2023). Przesłanką, która uzasadnia zmianę nazwiska w myśl Ustawy o zmianie imienia i nazwiska z dn. 17 października 2008 r. (Dz.U. 2008 Nr 220, poz. 1414) są ważne powody, do których zalicza się w szczególności sytuacje, gdy: nazwisko jest ośmieszające lub niełiczące z godnością człowieka, następuje zmiana na nazwisko faktycznie używane, nazwisko zostało bezprawnie zmienione, zmiana dotyczy nazwiska, które noszone jest zgodnie z przepisami państwa, którego obywatelstwo również się posiada. (Ustawa z dnia 17 października 2008 r., art. 4). Jak widać zmiana nazwiska na długo po ślubie jest możliwa, jednak wymaga przejścia procedury administracyjnej.

Jak zostało to przedstawione, aktualnie przyjmowanie nazwiska męża przez kobietę po ślubie jest jedynie utrwalonym zwyczajem, a nie obowiązkiem prawnym. Nie istnieje żadna prawna przesłanka zabraniająca pozostawania przy swoim nazwisku rodowym przez kobietę, czy też nakazująca przyjęcie nazwiska męża.

2.3.3. Nazwisko jako element patriarchalnych struktur władzy

Nazwisko, choć z pozoru konstrukt neutralny, tworzyło się w patriarchalnym układzie społecznym, gdzie to mężczyźni posiadali dominującą pozycję i władzę. Przyjęty podział na role kobiece i męskie znalazł swoje odzwierciedlenie w procesie kształtowania się nazwiska w Polsce. Historycznie było ono przede wszystkim atrybutem linii męskiej, przekazywanym z ojca na dzieci (początkowo głównie synów) i z męża na żonę, nie tylko podkreślającym dominację mężczyzny jako „głowy rodziny”, lecz odzwierciedlającym głębsze mechanizmy podporządkowania. Tradycyjne formy odmęzowskie i odojcowskie wskazywały

na przynależność kobiety do męża lub ojca, podkreślając jej podległą pozycję. System prawny przez długi czas wspierał i sankcjonował patriarchalne praktyki w obrębie nazwisk, jednak w pewnym momencie uległo to zmianie. Mimo to, zwyczaj przyjmowania nazwiska męża pozostaje dominującą praktyką w obrębie wyboru nazwiska przez małżonków po ślubie, co może jawić się jako element symbolicznej władzy, zakorzeniony w porządku patriarchalnym. Fakt ten otwiera możliwość analizy omawianej praktyki nie tylko w ujęciu historyczno-prawnym, ale także społeczno-kulturowym. Tym samym istnieje zasadność wykorzystania narzędzi analitycznych wypracowanych w ramach pedagogiki społecznej i pedagogiki krytycznej, które mogą pomóc uchwycić omawiany zwyczaj jako element reprodukcji nierówności oraz jako zjawisko społeczne i kulturowe, które można poddać krytycznej refleksji i interpretacji.

ROZDZIAŁ 3. PEDAGOGIKA SPOŁECZNA I KRYTYCZNA – patriarchalna praktyka przyjmowania nazwiska męża w kontekście nauk społecznych

W niniejszym rozdziale przedstawione zostały podstawy teoretyczne dysertacji, z uwzględnieniem kluczowych pojęć oraz subdyscyplin pedagogicznych, w których zakotwiczone są prace. Wiodącą orientacją badawczą jest paradygmat interpretacyjny (antypozytywistyczny), w którym akcent kładziony jest na społeczne tworzenie znaczeń, na doświadczenia, konteksty i sposoby ich interpretacji, a przedmiotem zainteresowania są jednostki i ich działania jako indywidualnych aktorów i aktorek społecznych. W pracy odwołano się do różnych teorii, w tym m.in. koncepcji przemocy symbolicznej, które weryfikowano w materiale badawczym z góry. Czerpano z teorii prezentowanych m. in. przez Paulo Freire, bell hooks, czy Raewyn Connell. W dysertacji zastosowana została przede wszystkim optyka pedagogiki społecznej oraz krytycznej, a także perspektywa feministyczna.

3.1. Pedagogika społeczna – wrażliwa na nierówności społeczne

Miejsce pedagogiki społecznej wśród nauk pedagogicznych i społecznych

Pedagogika społeczna to jedna z subdyscyplin pedagogiki⁸, dlatego też, aby lepiej zrozumieć jej założenia, zasadnym jest przybliżenie na wstępie pojęcia „pedagogika” oraz powiązanych z tym pojęciem terminów. Najogólniej ujmując, **pedagogika** jest nauką o edukacji (wychowaniu i kształceniu), należącą do nauk społecznych. Kluczowymi elementami każdej nauki, decydującymi o jej autonomii badawczej i odróżniającymi ją od pozostałych form zorganizowanej działalności społecznej, są: „własny przedmiot badań, własny system pojęciowy, własne metody badań, własne teorie opisujące i wyjaśniające przedmiot badań. Przedmiot badań nauki stanowi naczelne kryterium określające rację jej istnienia” (Rubacha, 2003 w: Kwieciński, Śliwerski 2000, s. 18). Przedmiotem badań pedagogiki jest edukacja, a ściślej ujmując praktyka edukacji, na którą może składać się wiele zjawisk, np. funkcjonowanie instytucji edukacyjnych, działania dydaktyczne organizacji nieformalnych, relacje międzyludzkie tworzone w tych przestrzeniach, a także transformacja osobista w wyniku edukacji. O przedmiocie pedagogiki mówi się niekiedy wymiennie i jednocześnie: wychowanie, kształcenie, edukacja, ponieważ terminy te rozumiane w szerszym

⁸ Warto zaznaczyć, że w tym zakresie nie ma pełnej zgodności wśród pedagogów i pedagożek, bowiem niektórzy uważają pedagogikę społeczną za odrębną, samodzielną dyscyplinę naukową, zaś inni traktują ją jako jedną z subdyscyplin pedagogiki (Trempała, 1997, za: Górnikowska-Zwolak, 2009, s. 19).

kontekście są traktowane jako bliskoznaczne (Kwieciński, 2003 w: Kwieciński, Śliwerski, s. 11). Struktura pojęciowa, jaką posługuje się dana dyscyplina naukowa, świadczy o jej stopniu dojrzałości. Tymczasem w pedagogice wciąż występują pojęcia, które nie mają jednoznacznych definicji, a ich znaczenia nie zawsze są zgodnie interpretowane. Wynika to z tego, że pedagogika jako nauka jest stosunkowo młoda – sięga początków XIX wieku (mimo, że przedmiot jej badań istniał na długo przed formalnym ukształtowaniem się pedagogiki naukowej). Dodatkowo, wiele zjawisk pedagogicznych ma zakresy znaczeniowe, które często się nakładają, co utrudnia precyzyjne określenie ich granic i jednoznaczną definicję (Rubacha, 2003 w: Kwieciński, Śliwerski 2000, s. 19). Niemniej jednak, pomimo tych trudności, konieczne jest podejmowanie wyzwania definiowania tych pojęć, aby umożliwić precyzyjniejsze badania i w efekcie lepsze zrozumienie procesów edukacyjnych. To z kolei przekłada się na rozwijanie teoretycznych podstaw pedagogiki i zwiększa jej skuteczność w analizowaniu oraz kształtowaniu praktyki edukacyjnej. Obecnie **edukacja** (łac. *educatio* – wychowanie) jest najczęściej rozumiana jako „ogół procesów i oddziaływań, których celem jest zmienianie ludzi, głównie dzieci i młodzieży, stosownie do panujących w danym społeczeństwie ideałów i celów wychowawczych, obejmujących kształcenie i wychowanie oraz szeroko pojmowaną oświatę.” (Okoń, 2004, s. 93). Wśród form realizowania edukacji można wyróżnić edukację formalną (zinstytucjonalizowaną), edukację nieformalną oraz edukację pozaformalną. Z kolei poprzez **wychowanie** można rozumieć „świadome i celowe działanie pedagogiczne zmierzające do osiągnięcia względnie stałych skutków (zmian rozwojowych) w osobowości wychowanka” (Okoń, 2004, s. 462), zaś **kształcenie** to „system działań zmierzających do tego, aby uczącej się jednostce umożliwić: poznanie świata (...), przygotowanie się do zmieniania świata (...), ukształtowanie własnej osobowości (...)” (Okoń, 2004, s. 199-200). Edukacja jawi się więc jako pojęcie nadrzędne, zawierające w sobie kształcenie i wychowanie.

Ponieważ przedmiot badań pedagogiki w postaci praktyki edukacyjnej jest wielostronnie zróżnicowany, pedagogika nieustannie rozwija się w wymiarze ilości powstającej wiedzy, jak i uwzględniania coraz nowszych jakościowych jej aspektów. Wymaga to zróżnicowanych kompetencji i wiedzy, przekraczających niejednokrotnie możliwości posiadania ich przez jednego badacza czy jedną badaczkę. Efektem tego w pedagogice wyodrębniono wiele subdyscyplin naukowych odpowiadających danym fragmentom wiedzy o różnych obszarach praktyki edukacyjnej (Rubacha, 2003 s. 21-22). Jedną z takich subdyscyplin jest pedagogika społeczna, której przedmiotem badania jest środowisko

wychowawcze, a ściślej te czynniki występujące w środowisku, które decydują o wychowaniu człowieka, a więc czynniki wychowawcze.

Istnieje wiele typologii podziału pedagogiki na subdyscypliny, jednak – jak wskazuje Mariusz Cichosz (2014) – najbardziej trafną i zgodną ze współczesnym rozumieniem pedagogiki społecznej przez współczesnych pedagogów społecznych, przedstawił Stanisław Kawula (2000), który podzielił pedagogikę według siedmiu kryteriów: dziedzin działalności ludzkiej, problemowego, instytucjonalnego, dewiacji i defektów rozwojowych człowieka, rozwojowego, metodologicznego oraz celów działalności edukacyjnej (Kawula, 2000, za: Cichosz, 2014, s. 10). Pedagogika społeczna jest tu sytuowana wraz z pedagogiką ogólną oraz historią wychowania pod kryterium metodologicznym, rozumianym jako podstawowa kategoria podziału pedagogiki jako nauki. Dwa podstawowe obszary w ramach tego podziału dotyczą: ogólnych analiz wszystkich uwarunkowań, procesów i działań wychowawczych (edukacyjnych) – tym zajmują się pedagogika ogólna i historia wychowania – oraz analiz społecznych procesów i czynników wychowawczych (edukacyjnych), a zatem oddziaływań różnych środowisk wychowawczych – tym para się pedagogika społeczna (Cichosz, 2014, s. 10). Takie ujęcie podkreśla kluczowy element przedmiotu badań pedagogiki społecznej – środowisko, w którym realizuje się proces wychowania.

Jak zauważa Kawula (1996), autor wspomnianej klasyfikacji, przypisanie danej subdyscypliny do określonej grupy w oparciu o ustalone kryteria nie implikuje braku występowania powiązań pomiędzy poszczególnymi dyscyplinami kompleksu nauk pedagogicznych. Jest zgoła inaczej: istnieją między nimi liczne powiązania, np. organizacyjne, merytoryczne, personalne, itp. Logicznym jest przeplatanie się różnych subdyscyplin naukowych – także tych pedagogicznych (Kawula 1996, za: E. Górnikowska-Zwolak, 2009, s. 20-21). Elżbieta Górnikowska-Zwolak wskazuje, że w kontekście pedagogiki społecznej widoczne są jej silne związki z socjologią, psychologią społeczną oraz polityką społeczną, a dokładniej – teorią polityki społecznej (E. Górnikowska-Zwolak, 2009, s. 20). Podobne powiązania dostrzega A. Kamiński (1980), który określa pedagogikę społeczną jako dyscyplinę, która ukształtowała się na pograniczu teorii wychowania, socjologii (w tym psychologii społecznej) oraz teorii polityki społecznej. Tak samo Kawula spostrzega, że omawiana dyscyplina współpracuje z takimi dziedzinami jak socjologia, psychologia wychowawcza i społeczna, teoria wychowania, teoria pracy kulturalnej i socjalnej, andragogika, czy szeroko rozumiana pedagogika specjalna. (za Górnikowska-Zwolak, 2009, s. 20-21).

Geneza, historia oraz współczesne przedmioty zainteresowania pedagogiki społecznej

W Polsce pedagogika społeczna zaczęła rozwijać się i wyodrębniać się z innych nauk społecznych na przełomie XIX i XX wieku. Było to, po pierwsze, efektem przemian społeczno-ekonomicznych panujących w Europie, które na ziemiach polskich w związku z dążeniami niepodległościowymi i tak zwanym wzmożeniem duchowym, przekładały się na zaangażowanie społeczne i oświatowe. Po drugie, wynikało to z prężnego rozwoju nauk społecznych, m.in. psychologii, socjologii, pedagogiki oraz polityki społecznej, których teorie i koncepcje stanowiły inspirację naukową dla kształtowania pedagogiki społecznej (Cichosz, 2014, s. 20). Do czołowych ówczesnych przedstawicieli i przedstawicielek tej dyscypliny można zaliczyć: L. Krzywieckiego, H. Radlińską, S. Karpowicza, K. Kornilowicza oraz J. Moszczeńską. Za twórczynię polskiej pedagogiki społecznej zgodnie uważa się Helenę Radlińską. Jej działalność obejmowała różne okresy historyczne Polski, w tym czas rozbiorów, okres 1918-1939, gdy kształtował się system oświaty II Rzeczypospolitej, a także czas II wojny światowej oraz powojenną rzeczywistość. Pionierka polskiej pedagogiki społecznej tak określała omawianą dyscyplinę: „jest nauką praktyczną, rozwijającą się na skrzyżowaniu nauk o człowieku, biologicznych i społecznych, z etyką i kulturoznawstwem (...) dzięki własnemu punktowi widzenia. Można go najkrócej określić jako zainteresowanie wzajemnym stosunkiem jednostki i środowiska, wpływem warunków bytu i kręgów kultury na zapewnienie bytu wartościom przez ich przyjęcie i krzewienie oraz przetwarzanie środowisk siłami człowieka w imię ideału.” (Radlińska, 1961, s. 361). Jeśli chodzi o przedmiot zainteresowania omawianej dyscypliny, to Radlińska określała go następująco: „Pedagogikę społeczną interesuje przede wszystkim wzajemne oddziaływanie wpływów środowiska i przekształcających środowisko sił jednostek” (Radlińska, 1935, s. 15).

Aleksander Kamiński (1961), współpracownik Radlińskiej, starając się dokładniej wyjaśnić, jak pojmowała ona pedagogikę społeczną, stwierdził: „zawsze unikała sformułowania definicji pedagogiki społecznej. (...) miała prawdopodobnie to samo poczucie, które towarzyszyło wszystkim dziesięcioleciom jej pracy: kształtowana przez nią gałąź pedagogiki wydawała się wciąż rozwijającą się, płynną, daleką od stabilizacji, od wyraźnego ograniczenia zasięgu: od ostatecznego zakotwiczenia się w określonym miejscu wielkiego zespołu nauk społecznych.” (Kamiński, 1961, s. XXI). Takie podejście Radlińskiej można także wyjaśnić biorąc pod uwagę przyczynę powstania pedagogiki społecznej oraz charakter procesu rozwoju tej dyscypliny. Danuta Urbaniak-Zajac (1999) stwierdza, że pedagogikę

społeczną można traktować jako wywołaną industrializacją instytucjonalną odpowiedź na dane warunki życia społeczno-gospodarczego. Każda zmiana tych warunków wymaga modyfikacji i adaptacji w działalności społeczno-pedagogicznej oraz konstruowanej na jej podstawie zaktualizowanej teorii. Tym samym nie ma możliwości ustalenia stałej, definitywnej, a więc ahistorycznej definicji pedagogiki społecznej (Urbaniak-Zajac, 1999 za: E. Górnikowska-Zwolak 2009, s. 25). Jej brzmienie jest uzależnione od ewoluujących warunków społecznych.

Działalność naukową i praktyczną Heleny Radlińskiej kontynuowali jej uczniowie i współpracownicy, spośród których można wymienić takie znane postacie jak Aleksander Kamiński, Irena Lepalczyk, Ryszard Wroczyński, Stanisław Kawula, czy Tadeusz Pilch. Pedagogiką społeczną zajmowali się także pedagodzy kolejnych pokoleń, inspirowani myślą naukową Radlińskiej oraz innych pedagogów społecznych, którzy mieli znaczący wkład w kształtowanie tej dyscypliny. W wyniku ponad stuletniej praktyki pedagogicznej oraz systematycznej analizy prowadzonych badań naukowych, pedagogika społeczna zyskała oficjalnie status subdyscypliny pedagogiki oraz stała się integralną częścią programów studiów wyższych w postaci odrębnego przedmiotu. Wojciech Sroczyński (2011), poszukując odpowiedzi na pytania m.in. o to, czym współcześnie jest pedagogika społeczna, jaki jest jej zakres oraz czy stała się już w pełni niezależną nauką, stwierdza: „Wydaje się, że pedagogika społeczna staje się obecnie dziedziną dociekań teoretycznych, studiów opartych o analizę badań innych nauk podstawowych, co mogłoby wskazywać na jej interdyscyplinarny charakter, na status nauki pozostającej >>na skrzyżowaniu innych nauk<<. W ten sposób staje się ona metateorią dla szczegółowych dyscyplin pedagogicznych jako formuła teoretyczno-metodologiczna.” (Sroczyński, 2011, s. 4-5).

Na podobną lokalizację pedagogiki społecznej względem innych nauk oraz jej interdyscyplinarność wskazuje również Anna Odrowąż-Coates (2021), która postrzega pedagogikę społeczną jako „multidyscyplinarny kapitał pomostowy, który wykorzystuje wzajemne relacje między dyscyplinami, będąc na ich obrzeżach” (Odrowąż-Coates, 2021, s. 3). Wspomniana autorka wskazuje, że pedagogikę społeczną można postrzegać jako dyscyplinę sytuującą się na pograniczu innych dyscyplin. Nie oznacza to jednak lokowania pedagogiki społecznej na ich marginesie, a wręcz w ostatecznej konstatacji autorka umiejscawia ją w szczególnym, centralnym miejscu – na styku dyscyplin (Odrowąż-Coates, 2018). W takim położeniu pedagogiki społecznej Odrowąż-Coates upatruje szeregu pozytywów, m.in. w postaci możliwości zanurzenia się w dyskursie interdyscyplinarnym, dostępu do większej liczby teorii, metod i narzędzi badawczych, czy posługiwania się

bogatszym słownictwem specjalistycznym i aparatem pojęciowym. Takie lokowanie umożliwiłoby nowe, szersze spojrzenie na wiele kwestii – od krawędzi po horyzont, a także zwiększa możliwości oddziaływania na „terytoria i granice” sąsiadujących dyscyplin. Ponadto pedagogika społeczna nie ogranicza się do określonej grupy wiekowej, czy też nie jest zobligowana do koncentrowania się wyłącznie na grupach (jak socjologia) lub tylko na jednostkach (jak psychologia), co rozszerza zakres jej możliwości i zwiększa jej potencjał badawczy. Pedagogika społeczna w Polsce jest nieustannie aktywna, czerpie z innych dziedzin, adaptuje się do bieżących potrzeb, poszerzając i zacierając granice terytoriów badawczych (Odrawąż-Coates, 2018, s. 136). Sprzyjają temu metodologia oraz ramy teoretyczne pedagogiki społecznej, które umożliwiają przekraczanie granic dyscyplinarnych, co czyni ją subdyscypliną ułatwiającą przeprowadzanie interdyscyplinarnych projektów badawczych.

Pedagogika społeczna bywa niekiedy, w węższym rozumieniu, utożsamiana z teorią pracy socjalnej. Praca socjalna może być postrzegana jako kompleks działań mających na celu zmianę sposobu funkcjonowania jednostek lub grup w konkretnym środowisku społecznym. W tym rozumieniu wciąż istnieje rozróżnienie między pedagogiką społeczną jako teorią a jej praktycznym zastosowaniem (Czarnecki, 2012, s. 391-392). Jednak pedagogika społeczna w Polsce wykracza poza pracę socjalną, ponieważ uwzględnia szeroki wachlarz zagadnień związanych z wpływem różnych środowisk społecznych na jednostki i grupy, nie ograniczając się jedynie do kwestii problemów socjalnych. Wpływy te mogą być zarówno zamierzone, jak i niezamierzone, a sama interakcja pomiędzy środowiskiem społecznym a jednostkami jest procesem wzajemnym, uznającym sprawczość jednostek w wywieraniu wpływu i zmianie środowiska społecznego (Odrawąż-Coates, 2018, s. 136). W takim ujęciu teoria pracy socjalnej może być traktowana jako jedna ze składowych pedagogiki społecznej, do której można ponadto zakwalifikować te działy pedagogiki, które koncentrują się na specyficznych problemach funkcjonowania jednostek w społeczeństwie, jak np. pedagogika rodziny, czy pedagogika resocjalizacyjna (Murynowicz-Hetka, 1998, za Czarnecki 2012, s. 392). Ponadto, pedagogika społeczna w Polsce, w odróżnieniu od jej np. brytyjskiej wersji, przyjmuje szerszą perspektywę, uwzględniając uwarunkowania kulturowe, społeczno-polityczne i historyczne. Zamiast ograniczać się do okresu dzieciństwa i wczesnych lat życia, traktuje wpływy społeczne jako zjawisko obecne w doświadczeniach każdego człowieka przez całe jego życie (Odrawąż-Coates, 2018, s. 137).

Tym, co odróżnia pedagogikę społeczną od tradycyjnej pedagogiki głównego nurtu, nastawionej raczej na jednostronne oddziaływanie i narzucone zmiany, jest dialogiczny

charakter pedagogiki społecznej, dążącej do rozwoju i zwiększania sprawczości jednostek oraz stymulowania ich zaangażowania obywatelskiego (Odrawąż-Coates, 2018, s. 137). Innym czynnikiem odróżniającym pedagogikę społeczną od klasycznej pedagogiki jest także polityczny charakter tej pierwszej. Klasyczna pedagogika od swoich początków nawiązywała w większym stopniu do psychologii oraz biologicznych podstaw rozwoju człowieka, zaś pedagogika społeczna od momentu jej kształtowania była polityczna. Jest to związane z warunkami społecznymi i politycznymi, w których powstawała pedagogika społeczna oraz stawianymi przed nią celami. Na przełomie XIX i XX wieku na okupowanych ziemiach polskich przybrała postać aktywnego uczestnictwa w działalności politycznej, mając na celu wychowanie w duchu patriotycznym oraz przygotowanie społeczeństwa do walki o niepodległość (Górnikowska-Zwolak, 2009, s. 26).

Choć początkowo pedagogika społeczna skupiała się na socjalizacji dzieci oraz edukacji rodziców, pielęgniarek środowiskowych i wychowawców, to z biegiem czasu jej zakres uległ rozszerzeniu, koncentrując się w większym stopniu na ocenie i krytycznej analizie struktur społecznych, w tym kwestii klasy, płci i religii, zwłaszcza w kontekście społeczeństw wielokulturowych, zglobalizowanych i zdigitalizowanych. Współczesne zagadnienia omawianej dyscypliny obejmują m.in. edukację międzykulturową i globalną, socjalizację, kulturę, partycypację obywatelską, demokrację, politykę społeczną, prawa dziecka, prawa człowieka oraz sprawiedliwość społeczną i wyrównywanie szans. (Odrawąż-Coates, 2018, s. 137).

Rozszerzanie zakresu zainteresowań pedagogiki społecznej, wynikające z jej dynamicznej natury, reagującej na bieżące problemy społeczno-kulturowe, stwarza pole do podejmowania aktualnej tematyki związanej z kwestią płci oraz występujących w jej obrębie dostrzeganych nierówności (np. patriarchalnego zwyczaju przyjmowania nazwiska męża przez kobiety). Uwzględnienie krytyki feministycznej w pedagogice społecznej opisuje E. Górnikowska-Zwolak (2011). Autorka określa pedagogikę społeczną wrażliwą na płć kulturową jako „gender sensitive social pedagogy” lub „gender aware social pedagogy” (Górnikowska-Zwolak, 2011, s. 119) i słusznie zauważa, że „Problematyka zróżnicowania społecznego ze względu na płć znalazła się w obszarze zainteresowania nauk społecznych i ze wszech miar zasługuje na to, aby odnaleźć właściwe sobie miejsce także w obszarze badań pedagogiki społecznej.” (Górnikowska-Zwolak, 2009, 45-46).

Pojęcia kluczowe dla pedagogiki społecznej

W tym miejscu warto omówić wybrane pojęcia kluczowe dla pedagogiki społecznej. Istnieje wiele takich pojęć, wśród których można wymienić chociażby: wychowanie, środowisko społeczne, identyfikację, zmianę społeczną, socjalizację, globalizację, czy kompensację. Niejednokrotnie definiowanie tych terminów jest zbieżne z określaniem ich w innych naukach społecznych, z których zostały zaczerpnięte. Dla niniejszego projektu szczególnie ważnym pojęciem jest zawarta w tytule dysertacji „**zmiana społeczna**”, która jest jednocześnie jednym z istotnych problemów socjologii. To właśnie gwałtowne zmiany społeczne stanowiły inspirację i siłę napędową nowoczesnej socjologii, kierowanej chęcią zrozumienia ich przyczyn. Według słownika terminów umieszczonego w podręczniku „Socjologia” Anthony’ego Giddensa (2007) zmiana społeczna to „zmiana zasadniczych struktur grupy społecznej lub społeczeństwa. (...) jest zawsze obecna w życiu społecznym, ale w epoce nowoczesnej zachodzi szczególnie szybko.” (2007, s. 739). Równie lakonicznie, ale oddając jej istotę, definiuje zmianę społeczną Sonia Horonziak (2014): „(...) to różnica między dwoma stanami systemu społecznego” (Horonziak, 2014, s. 114). Autorka przedstawia tę definicję w kontekście zjawiska czasu, które jest obecne w przedstawionej definicji *implicite* i stanowi wraz ze zmianą społeczną dwie uzupełniające się wzajemnie kategorie, spośród których każda umożliwia dostrzeżenie tej drugiej. W pierwszym ujęciu nacisk kładziony jest na transformację kluczowych struktur grupy społecznej lub społeczeństwa, zaś w drugim uwidacznia się postrzeganie zmiany społecznej przez pryzmat czasu – jako różnicę pomiędzy stanem systemu społecznego w jednym momencie a stanem danego systemu w innym punkcie w czasie. Te dwa podejścia zdaje się łączyć w swojej propozycji definiowania omawianego pojęcia Piotr Sztompka (2004), który stwierdza, że zmiana społeczna to „różnica między stanem systemu społecznego (grupy, organizacji) w jednym momencie czasu i stanem tego samego systemu w innym momencie czasu” (s. 437). Choć w przedstawionej definicji na pierwszy rzut oka widoczny jest głównie czynnik czasu, to autor rozszerza swoją propozycję, ponieważ dodaje, że różnice pomiędzy stanami systemu mogą obejmować następujące zmiany:

- zmiana składu systemu – rozumiana jako zwiększenie lub zmniejszenie liczby członków systemu, np. poprzez migracje, rekrutacje, reformy, itp.,
- zmiana struktury systemu⁹ – modyfikacja powiązań pomiędzy elementami systemu (interakcje, interesy, normy i idee) i wyłonienie nowych struktur:

⁹ Ten typ jest zazwyczaj traktowany jako najważniejszy.

- interakcyjnych, np. w wyniku nawiązywania nowych znajomości, nowych stosunków, łączenia w grupy,
- interesów, np. w wyniku zmiany sytuacji finansowej, utraty lub zyskania władzy,
- normatywnych, np. w wyniku wyznawania nowych wartości, norm, pełnienia nowych ról,
- idei, np. w wyniku wiary w nowe bóstwa, akceptowania nowych ideologii, zyskiwania nowej wiedzy o sobie i świecie,
- zmiana funkcji pełnionych przez elementy społeczeństwa – np. przejście niektórych funkcji rodziny przez instytucje,
- zmiana granicy systemu – np. fuzja partii politycznych lub korporacji, połączenie dwóch rodzin ślubem,
- zmiany w otoczeniu systemu – np. powódź odcina daną społeczność od kontaktów ze światem, podboje militarne zmieniają stosunki geopolityczne (Sztompka, s. 437).

Anthony Giddens (2007) do źródeł zmiany społecznej zalicza: czynniki środowiskowe, polityczne oraz kulturowe, zauważając, że trudno jest wskazać jeden czynnik, który mógłby odpowiadać za zmianę społeczną – należy raczej mówić o konglomeracie takich czynników.

Kolejnym ważnym pojęciem dla niniejszego projektu badawczego, funkcjonującym na gruncie pedagogiki społecznej jest socjalizacja. Zostało ono wprowadzone w obieg literatury naukowej w 1910 roku przez socjologa Émile’a Durkheima (Łobocki, 2008, s. 24). W pedagogice termin ten wyłonił się relatywnie niedawno, bo w latach 50. ubiegłego wieku i jego definiowanie przypomina ujęcia stosowane przez socjologów. W obu dyscyplinach podkreśla się znaczenie środowiska społecznego w formowaniu osobowości człowieka (Pietryczuk, 2020, s. 115). W szerokim pojmowaniu socjalizacja zawiera w sobie zarówno „kształtowanie osobowości społecznej” lub „nabywanie społecznej dojrzałości czy kompetencji społecznych”, jak i „wchodzenie w kulturę, zwane akulturacją”. Jak zaznacza Stanisław Kowalski (1986) „wchodzenie jednostki w kulturę” i „kształtowanie się jej osobowości społecznej” to dwa wymiary tego samego procesu, który zaczyna się od najmłodszych lat poprzez przyswajanie zachowań zgodnych z podstawowymi wymogami kultury i wytwarzania adekwatnych wobec nich postaw osobowości (Kowalski, 1986, za: Łobocki, 2008, s. 24). W każdej z tych form obecne jest spontaniczne (nieplanowane) przystosowanie się społeczne i kulturowe, a więc włączanie się osoby w życie społeczne, podle

teorii dziedziczenia społecznego Durkheima, ale także „wrastanie w kulturę”, według sugestii Floriana Znanieckiego (Łobocki, 2008, s. 24).

W socjologicznym rozumieniu socjalizacja może być definiowana jako „Procesy społeczne, w których dzieci przyswajają normy i wartości społeczne oraz uzyskują poczucie własnej tożsamości.” (Giddens, 2007, s. 733). W ujęciu tym podkreśla się istotne znaczenie socjalizacji zwłaszcza w okresie dzieciństwa, a więc podczas socjalizacji pierwotnej, która odbywa się zazwyczaj w rodzinie. Jednak zaznacza się, że w pewnym stopniu jest to proces trwający przez całe życie (Giddens, 2007, s. 73). W związku ze szczególną podatnością na socjalizację, którą przejawiają dzieci i młodzież, wyróżnia się socjalizację pierwotną, która trwa od wczesnego dzieciństwa, jak i socjalizację wtórną, która jest swoistą kontynuacją socjalizacji pierwotnej (Łobocki, 2008, s. 24). Wyróżnia się także socjalizację do ról związanych z płcią (ang. *gender socialization*) powiązaną ze sposobem, w jaki jednostka kształtuje różne cechy płciowe w wyniku socjalizacji (Giddens, 2007, s. 733-734). Socjalizacja jest definiowana także jako „złożony, wielostronny proces uczenia się, dzięki któremu człowiek, istota biologiczna, staje się istotą społeczną, członkiem określonego społeczeństwa i reprezentantem określonej kultury. Jest to proces stawania się takim, jakim chce nas mieć nasze otoczenie społeczne” (Malewska 1973, za Szacka, 2003, s. 137). Ponadto Barbara Szacka zaznacza, że w procesie socjalizacji człowiek formułuje własną osobowość i określa tożsamość (Szacka, 2003, s. 138).

Tomasz Szlendak (2012) wskazuje, że pedagogika koncentruje się na socjalizacji mającej charakter ukierunkowany i intencjonalny. Jej przedstawiciele interesują się przede wszystkim tym, w jaki sposób oddziaływać na środowisko, aby sprzyjało ono właściwemu kształtowaniu jednostki. Zastanawiają się również, jak kontrolować spontaniczne, nieprzewidziane wpływy socjalizacyjne, tak by włączyć je w ramy planowego oddziaływania i zbudować spójny system edukacyjny, który wzmacniałby jedynie „wartościowe” elementy procesu socjalizacji, a ograniczał te uznane za niepożądane. W tym sensie pedagogika nie zajmuje się socjalizacją w całej jej złożoności, lecz wychowaniem – rozumianym jako intencjonalne, świadome i starannie zaplanowane oddziaływanie socjalizacyjne (Szlendak, 2012, s. 215).

Socjalizacja może być postrzegana w dwójnasób: jako proces oddziaływania społecznego na jednostkę, ale jednocześnie jako rezultat tych oddziaływań w postaci przemian zachodzących w jednostce, w tym także w sferze osobowości i tożsamości, które umożliwiają jej dostosowanie się do społeczeństwa. Okoń (2004) przedstawia dwa takie ujęcia. Po pierwsze

definiuje socjalizację jako „Ogół działań ze strony społeczeństwa, zwłaszcza rodziny, szkoły i środowiska społecznego, zmierzających do uczynienia z jednostki istoty społecznej, tj. umożliwienia jej zdobycia takich kwalifikacji, takich systemów wartości i osiągnięcia takiego rozwoju osobowości, aby mogła stać się pełnowartościowym członkiem społeczeństwa.” Po drugie wskazuje, że socjalizacja to „ogół zmian zachodzących w jednostce pod wpływem oddziaływań społecznych, umożliwiających jej stopniowe stawanie się pełnowartościowym członkiem społeczeństwa” (Okoń, 2004, s. 347). Łobocki z kolei utożsamia socjalizację z procesem adaptowania się dzieci, młodzieży i dorosłych do warunków środowiskowych oraz nabywania przez nich różnych umiejętności społecznych, przy czym podkreśla szczególne znaczenie opanowania języka ojczystego jako narzędzia niezbędnego do kształtowania pogłębionych kontaktów międzyludzkich i jak najlepszego poznawania dorobku cywilizacyjnego (Łobocki, 2008, s. 24).

W polskiej literaturze pojęcie socjalizacji pojawia się w różnych znaczeniach. Socjalizacja bywa definiowana jako „uspołecznianie” lub „uspołecznienie” (np. Pilch, 2006; Galant, Sowa, 1991) lub traktuje się te pojęcia jako jej synonimy (Kowalski, 1986, Miller, 1981), a nierzadko utożsamia się socjalizację także z wychowaniem (za Pietryczuk, 2020). Bożena Pietryczuk (2020) wyjaśnia, że w literaturze obecne są trzy podejścia w określaniu tych terminów: 1. podejście wąskie, utożsamiające socjalizację z uspołecznieniem, 2. podejście traktujące socjalizację jako wychowanie oraz 3. podejście szerokie, w którym wychowanie stanowi jedynie część procesu socjalizacji. Autorka za najbardziej interesujące uważa ostatnie podejście, w którym obok socjalizacji spontanicznej, niezamierzonej, automatycznej, widoczne jest również wychowanie jako świadome, intencjonalne i celowe oddziaływanie jednej osoby na drugą celem kształtowania jej osobowości. Wychowanie jest tu elementem mieszczącym się w socjalizacji, która obejmuje wszystkie oddziaływania na jednostkę (Pietryczuk, s. 117).

Paweł Czarnecki (2012) również zaznacza, że termin socjalizacja występuje w różnych znaczeniach w literaturze pedagogiki społecznej. W ujęciu szerokim odnosi się do spontanicznego procesu przyswajania przez jednostkę zachowań, postaw, wartości i norm obowiązujących w grupie społecznej, w której dorasta. W węższym znaczeniu pojęcie to dotyczy już celowego i świadomego wpływania na proces przyswajania tych wzorców przez wychowawcę – a więc intencjonalnego oddziaływania edukacyjnego. W jeszcze bardziej zawężonym rozumieniu socjalizacja utożsamiana jest z wychowaniem ukierunkowanym na realizację określonego ideału wychowawczego, akceptowanego przez daną instytucję lub grupę społeczną (np. rodzinę, szkołę). Tym samym, w dwóch ostatnich ujęciach pojęcie

socjalizacji staje się w zasadzie tożsame z wychowaniem, rozumianym jako zbiór planowych i zamierzonych działań mających na celu kształtowanie osobowości jednostki w zgodzie z przyjętym systemem wartości (Czarnecki, 2012, s. 408).

Wydaje się, że ujmowanie dwóch różnych procesów tym samym pojęciem mija się z celem i wprowadza teoretyczny chaos, dlatego też należy przyjąć, że wychowanie jest pojęciem węższym wobec socjalizacji. Niezależnie jednak od ujęcia, socjalizacja jest bardzo ważnym procesem dla kształtowania się osobowości i tożsamości człowieka, w tym jego tożsamości płciowej.

Innym pojęciem znaczącym dla pedagogiki społecznej jest rodzina. Pojęcie rodziny zajmuje szczególne miejsce w pedagogice społecznej, ponieważ rodzina jest niejednokrotnie najbliższym środowiskiem wychowawczym człowieka. To właśnie w jej ramach człowiek nabywa pierwsze doświadczenia społeczne, uczy się nawiązywania relacji, zdobywa elementarną wiedzę o otaczającym świecie (Czarnecki, 2012). Rodzina to „grupa jednostek związanych ze sobą przez więzy krwi, małżeństwo lub adopcję, tworząca jednostkę ekonomiczną, której dorośli członkowie ponoszą odpowiedzialność za wychowanie dzieci” (Giddens, 2007, s. 732). We wszystkich znanych społeczeństwach można odnaleźć pewien system relacji rodzinnych, choć ich formy i struktury różnią się w zależności od kontekstu kulturowego i historycznego. W społeczeństwach nowoczesnych podstawowym modelem jest tzw. rodzina nuklearna (rodzina mała), czyli grupa rodzinna składająca się z rodziców – obojga lub jednego z nich – oraz pozostających na ich utrzymaniu dzieci. Obok niej funkcjonuje również wiele form modelu rodziny poszerzonej (wielkiej), obejmującej nie tylko rodziców i dzieci, lecz także innych bliskich krewnych wraz z ich potomstwem, którzy mieszkają wspólnie bądź w bliskim sąsiedztwie i utrzymują ze sobą bliskie stosunki (Giddens, 2007, s. 732). Okoń (2004) w swojej klasyfikacji wyróżnia: rodzinę dwupokoleniową (nuklearną), trójpokoleniową (wielką), w której oprócz rodziców i dzieci, obecni są także dziadkowie oraz bliźsi i dalsi krewni, a także rodzinę rozszerzoną, funkcjonującą głównie na wsi, gdzie kilka niewielkich gospodarstw jest ze sobą zespolonych więzią rodzinną i utrzymuje bliskie kontakty (s. 351-352). Istnieją także inne sposoby klasyfikacji rodziny, np. ze względu na władzę czy strukturę. Biorąc pod uwagę dzierzoną władzę, można wyróżnić rodzinę patriarchalną (męska władza męża i ojca), matriarchalną (żeńska władza żony i matki) oraz partnerską (władza rozłożona jest równomiernie pomiędzy mężczyznę i kobietę). Warto nadmienić, że w polskim dyskursie naukowym ostatni typ – „rodzina partnerska” (Dąbrowska, 2001; Ostrouch-Kamińska, 2011) bywa określany wymiennie z pojęciami „rodzina egalitarna” (Duch-Krzystoszek, 2007) lub

„rodzina demokratyczna” – zawsze odnoszonym do koncepcji demokratyzacji rodziny Giddensa (1999; za Ostrouch-Kamińska, 2017). Powracając do systematyzacji rodziny, uwzględniając jej strukturę, wymienia się rodzinę pełną i niepełną (w której dziecko wychowywane jest przez jedną osobę dorosłą). Obecnie zastępuje się jednak sformułowania „rodzina niepełna” czy „samotne rodzicielstwo” określeniami takimi jak „rodzina monoparentalna”, „monorodzicielska”, „samodzielne rodzicielstwo” (np. Roszak, 2025; Burkacka, 2018; Kozłowska, 2015).

Współcześnie rodzina podlega szybkim przemianom. Dominujący dawniej typ rodziny patriarchalnej ustępuje miejsca rodzinie demokratycznej (Okoń, 2004, s. 351). Można odnieść to do koncepcji przemian społeczeństwa Zbigniewa Tyszki (2002). Wyróżnia on trzy etapy rozwoju społeczeństwa, wraz z odpowiadającym im dominującym modelem rodziny: w społeczeństwie preindustrialnym – rodzinę patriarchalną (tradycyjną), opartą na władzy i pracy zarobkowej mężczyzny i podporządkowanej roli kobiety, poświęcającej się pracy w domu i opiece nad dziećmi; w społeczeństwie industrialnym – rodzinę współczesną, w której kobieta podejmuje pracę zawodową, a podział ról staje się mniej sztywny; natomiast w społeczeństwie postindustrialnym – rodzinę partnerską, opartą na równości, współodpowiedzialności i zatarciu granic między rolami płciowymi. Wraz z tymi przemianami zmieniają się również społeczne oczekiwania wobec kobiet i mężczyzn – zarówno w rodzinie, jak i w sferze zawodowej (Tyszka, 2002, za: Ostrouch-Kamińska, 2017). Na demokratyzację rodziny zwraca również uwagę Giddens (1999, 2006), a w nawiązaniu do niego Joanna Ostrouch-Kamińska (2016). Według Giddensa demokratyzacja rodziny odbywa się w sposób odpowiadający procesom demokratyzacji w sferze życia publicznego, w której obecne są: równość, wolność od przemocy w dyskusji oraz przyjęcie, że autorytet wynika z negocjacji a nie tradycji (Giddens, 1999, za: Ostrouch-Kamińska, 2016, s. 114). Ostrouch-Kamińska dodaje, że demokratyzacja rodziny zakłada równość, obopólny szacunek, poszanowanie autonomii, brak przemocy oraz wspólne uczestnictwo w podejmowaniu decyzji bazujące na komunikacji, negocjacji i dialogu – stanowiących postawę budowania relacji opartych na wzajemności (Ostrouch-Kamińska, 2013 za Ostrouch-Kamińska, 2016, s. 115). To również równowaga pomiędzy autonomią a odpowiedzialnością w wykonaniu obydwu partnerów w związku. W ujęciu Giddensa, demokratyzacja rodziny wiąże się z głęboką przebudową etyki życia osobistego, a najistotniejszym elementem procesu demokratyzacji jest zasada autonomii, która oznacza „skuteczną realizację refleksyjnego projektu tożsamości osobistej”, będącego warunkiem równoprawnego współistnienia z innymi (Giddens, 2006, za: Ostrouch-Kamińska,

2016, s. 120). Ostrouch-Kamińska (2016) wskazuje, że choć idea rodziny demokratycznej jest coraz częściej deklarowana w Polsce jako pożądaný model, to w praktyce w większości polskich rodzin pozostaje raczej niezrealizowanym ideałem niż codzienną rzeczywistością. Źródłem tej rozbieżności są utrwalone patriarchalne struktury w kulturze, społeczeństwie, państwie i edukacji, które wzmacniają tradycyjny podział ról płciowych. Dążenie do partnerskich relacji w rodzinie wymaga więc działania wbrew dominującym normom społecznym i instytucjonalnym, co czyni z takich prób swoisty „społeczny eksperyment” (Giddens, 2006, s. 18). Małżeństwo w tym ujęciu można postrzegać jako ryzykowne, osobiste przedsięwzięcie, wymagające ciągłej negocjacji i redefinicji relacji (Slany, 2002, za Ostrouch-Kamińska, 2016, s. 115-116). Zdaniem Ostrouch-Kamińskiej kluczową rolę w przezwyciężaniu wymienionych barier i minimalizowaniu „małżeńskiego ryzyka” można przypisać edukacji i wychowaniu.

Podsumowując, analiza z perspektywy pedagogiki społecznej pozwala dostrzec, że nazwisko, stanowiąc podstawowy element identyfikacyjny jednostki, jest ściśle związane z oddziaływaniem środowiska i procesów socjalizacji. Sposób, w jaki kobiety dokonują wyboru nazwiska po ślubie, odsłania ich funkcjonowanie w sieci tradycji, norm i oczekiwań społecznych. Jednocześnie decyzja o nazwisku po ślubie ujawnia przestrzeń indywidualnych strategii radzenia sobie z tymi uwarunkowaniami. To pozwala dostrzec, że praktyki związane z wyborem nazwiska po ślubie mogą zarówno wzmacniać ciągłość tradycji, jak i otwierać przestrzeń dla tworzenia nowych wzorów kulturowych, stanowiąc pole do negocjacji własnej pozycji i tożsamości. Perspektywa ta wskazuje zarazem na konieczność ujęcia krytycznego, które pozwoli dostrzec, w jaki sposób w tych praktykach zakorzenione są mechanizmy władzy i dominacji symbolicznej. Możliwość taką otwiera zanurzenie się w założenia teoretyczne pedagogiki krytycznej i emancypacyjnej.

3.2. Pedagogika krytyczna oraz pedagogika emancypacyjna w kontekście wyboru nazwiska po ślubie

Wątki dotyczące m.in. zmiany społecznej, czy promowania sprawiedliwości, które obecne są w pedagogice społecznej, podejmuje także pedagogika krytyczna oraz pedagogika emancypacyjna – jedne ze znaczących prądów we współczesnej myśli pedagogicznej. Nurty te, podobnie jak pedagogika społeczna, także wyróżniają się swoim politycznym charakterem. Pedagogika krytyczna i pedagogika emancypacyjna są ze sobą powiązane, posiadają wiele cech wspólnych, jednak nie są to tożsame kierunki pedagogiczne, mimo, że czasami można natknąć

się na takie ich ujęcie¹⁰. Są to podejścia, które mają wspólne cele i filozofię, ale różnią się niektórymi akcentami teoretycznymi oraz sposobem realizacji założonych celów. W związku z występującymi nieścisłościami, zasadne jest przybliżenie obydwu tych kierunków pedagogicznych.

Pedagogika krytyczna to kierunek w pedagogice, powstały po II wojnie światowej w Niemczech, rozwijający się w znaczący sposób w ostatnich dekadach XX wieku w USA, dążący do analizy i demaskowania mechanizmów władzy i dominacji, kontestowania nierówności społecznych, wyróżniający się spośród innych działań mających podobne cele, spójnym i rozbudowanym systemem teoretycznym. Program teoretyczny pedagogiki krytycznej, zwłaszcza w odmianie amerykańskiej, inspirowany jest tzw. teorią krytyczną (teorie analizujące i krytykujące kulturę i społeczeństwo) powstałą na gruncie szkoły frankfurckiej, pragmatyczną filozofią Johna Deweya, tzw. nową socjologią oświaty i dorobkiem jej myślicieli (np. Paulo Freire, H. A. Giroux, I. Illich) oraz doświadczeniami społecznych ruchów kontestujących zastaną rzeczywistość (np. ruchy feministyczne, ruchy równouprawnienia na tle rasy) w USA. (Szkudlarek, 2019, s. 573; Okoń, 2004, s. 300).

Nazwa pedagogiki krytycznej nawiązuje do myślenia krytycznego, a szczególnie do jego postaci określanej mianem teorii krytycznej. Teoria krytyczna wywodzi się m.in. z Marksowskiej krytyki ideologii, którą Karl Marx postrzegał jako fałszywą świadomość przeszkadzającą w zrozumieniu mechanizmów zniewolenia i zdominowania, a tym samym podtrzymującą dominację klasową i niesprawiedliwy kształt społeczeństwa. W związku z brakiem oczekiwanej rewolucji i zmiany układu społecznego w społeczeństwach najbardziej rozwiniętych, zaczęto postrzegać pewne czynniki kulturowe, w tym edukację, jako niedoceniane w dotychczasowej teorii czynniki, które przyczyniają się do odtwarzania niesprawiedliwego porządku społecznego. Dało to podwaliny do konstruowania usystematyzowanej teorii edukacji, kwestionującej zastany porządek społeczny (Szkudlarek, 2019, s. 573-574). Choć odwoływanie się do koncepcji marksistowskich (a zwłaszcza sposobów ich realizacji w postaci rewolucji) może budzić wątpliwości i zastrzeżenia, to sama idea demaskowania zależności warunkujących nierówne układy społeczne oraz prowadząca do wyzwolenia i bardziej sprawiedliwego porządku społecznego, przyświecająca pedagogice krytycznej, pozostaje wartościowa i inspirująca. Tym bardziej, że dążeniem i jednocześnie

¹⁰ Przykładowo, według definicji Encyklopedii PWN (b.d.): „pedagogika krytyczna, pedagogika emancypacyjna, nurt badań edukacyjnych, rozwijający się gł. w USA od poł. lat 70. XX w., skoncentrowanych na analizie mechanizmów dominacji w oświacie i kulturze oraz na projektowaniu działań nastawionych na zmianę społeczeństwa w kierunku zwiększenia zakresu społ. wolności i sprawiedliwości. (...)”.

kluczowymi ideami etycznymi pedagogiki krytycznej są: równość, sprawiedliwość społeczna, emancypacja, wolność, uwolnienie od zniewolenia i upodmiotowienie (*empowerment*).

Celem krytyki podejmowanej w ramach omawianego nurtu jest zmiana społecznej świadomości, która umożliwi zdemaskowanie pozostających dotychczas poza świadomością uwarunkowań życia społecznego i w efekcie da szansę na podjęcie aktywności na rzecz zmiany (Szkudlarek, 2019, s. 575). Chodzi więc o rzucenie strumienia świadomości na to, co dotychczas pozostawało nieuświadomione. Pedagogika krytyczna zazwyczaj przedstawia rzeczywistość z punktu widzenia grup społecznych pozbawionych przywilejów, zdominowanych i poszkodowanych. Wynika to z etyki nauk społecznych, wrażliwych na los i warunki życia człowieka (tutaj widać też punkt styczny z pedagogiką społeczną) oraz kwestii merytorycznych powiązanych z Marksowską koncepcją rozwoju społecznego, według której zmiany występują w następstwie napięć i konfliktów przykładowo pomiędzy strukturą a świadomością społeczną. Analiza rzeczywistości z perspektywy grup poszkodowanych pozwala trafniej rozpoznawać, przewidywać i kształtować kierunki przemian społecznych, gdyż to właśnie te grupy są w większym stopniu zainteresowane transformacją, w przeciwieństwie do grup uprzywilejowanych, czerpiących korzyści z istniejącego porządku (Szkudlarek, 2019, s. 575).

Pedagogika krytyczna postrzega edukację jako integralny element systemu społecznego, który jest nierozzerwalnie związany z jego funkcjami politycznymi i strukturami władzy. W świetle pedagogiki krytycznej można zaobserwować ambiwalencję edukacji. Z jednej strony jako element składowy systemu społecznego przyczynia się do jego reprodukcji poprzez wychowywanie i kształtowanie jednostek w taki sposób, by traktowały panujący system jako naturalny i niezmienny. Z innej strony to właśnie poprzez edukację można dokonywać zmiany i emancypacji. Paradoks ten dobrze oddaje stwierdzenie, że „edukacja zniewala, ale wyzwolenie wymaga edukacji” (Szkudlarek, s. 576). Pedagogika krytyczna dostrzega i analizuje te obydwie przeciwstawne perspektywy. Poszukuje właściwej diagnozy mechanizmów dominacji i przemocy, zakorzenionych nie tylko w instytucjach edukacyjnych, ale także w społecznych i kulturowych praktykach kontroli, kształtujących zachowania i umysły jednostek. Jednocześnie, projektuje alternatywne działania edukacyjne, które mają na celu poszerzenie zakresu indywidualnej i zbiorowej wolności, dążąc do realizacji sprawiedliwości społecznej i umożliwiając rzeczywistą zmianę społeczną. Zadaniem pedagogiki krytycznej jest poszukiwanie czynników, które utrudniają społeczną zmianę w kulturze, a zwłaszcza w edukacji. (Szkudlarek, 2019, s. 575-576). Można więc przyjąć,

że poszukuje także czynników sprzyjających zmianie w stronę rozwiązań bardziej sprawiedliwych dla grup zdominowanych.

Pojęciami obecnymi i analizowanymi w pedagogice krytycznej są „reprodukcja kulturowa” oraz „przemoc symboliczna”. Obydwa te terminy zostały wprowadzone do nauk społecznych przez francuskiego socjologa Pierre’a Bourdieu i pomagają w odsłanianiu mechanizmów utrwalania dominacji grup uprzywilejowanych w przestrzeni kulturowej i edukacyjnej. Poprzez reprodukcję kulturową można rozumieć „powielanie społecznych nierówności przez praktyki kulturowe (...)” (Szkudlarek, 2019, s. 577). Jeśli chodzi o przemoc symboliczną to najczęściej wykorzystywanym jej rozumieniem w polskich badaniach socjopedagogicznych (np. Kopciewicz, 2005, Falkiewicz-Szult, 2007) jest to zaprezentowane przez Lucynę Kopciewicz (2011), która definiuje przemoc symboliczną jako „system kategorii pojęciowych służących jako narzędzia poznawania (opisywania) rzeczywistości, które są jednocześnie narzędziami panowania, to jest narzędziami poznawania, przy użyciu których udaje się ukryć istniejące układy sił w określonych układach znaczeń.” (Kopciewicz, 2011, s. 39). Przemoc symboliczna to forma zawoalowanej, miękkiej przemocy (nie opiera się na użyciu siły fizycznej). Stanowi szczególną formę dominacji i dyskretnej manipulacji, która polega na subtelnym i zazwyczaj niedostrzeganym procesie narzucania określonych wzorców kulturowych: zachowań, znaków i ogółem treści danej kultury, a także sposobów interpretacji świata. Jej specyfika polega na tym, że jej oddziaływanie nie jest postrzegane jako przemoc, jest więc formą panowania ukrytego. Grupy dominujące przekazują i narzucają treści oraz znaczenia, które w danej kulturze są uznawane za jedyne prawomocne, maskując przy tym faktyczny układ sił. W rezultacie system symboliczny jednej grupy zostaje narzucony innym, a proces ten sprzyja utrwalaniu istniejących hierarchii i zależności społecznych. Oddziaływanie przemocy symbolicznej jest obecne od najmłodszych lat i obejmuje wszystkie środowiska wychowawcze, w tym rodzinę, instytucje edukacyjne i wychowawcze oraz grupy rówieśnicze. (Suchocka, 2011; Bourdieu, 2004).

Pedagogika emancypacyjna w jej współczesnym pojmowaniu pojawiła się w latach 50. i 60. XX wieku za sprawą brazylijskiego pedagoga Paulo Freirego i jego słynnego dzieła „Pedagogia uciśnionych”, w którym przedstawione zostały podstawy teoretyczne omawianego nurtu. Sam termin **emancypacja** wywodzi się z łacińskiego słowa *emancipatio* (dosł. wypuszczenie z rąk, zdjęcie rąk z) i wielokrotnie zmieniał swoje znaczenie i zakresy stosowalności. Pierwotnie, w starożytnym Rzymie oznaczał czynność prawną wyzwolenia syna, córki lub wnucząt spod władzy ojca, która była rytualnym aktem nadania wolności

i zyskania samodzielności prawnej (Czerepaniak-Walczak, 2006, s. 28). Współcześnie emancypacja ma zdecydowanie szersze znaczenie. Można definiować ją jako „uwolnienie (się) jednostek i grup społecznych od zależności i zdobycie lepszej pozycji w strukturze społecznej” (Słownik języka polskiego PWN, b.d). Terminami bliskoznacznymi są równouprawnienie, uniezależnienie, usamodzielnienie. Emancypować oznacza „dokonywać emancypacji; wyzwalać, oswobadzać, usamodzielniać” (SJP, b.d.). Często emancypacja jest utożsamiana z „wyzwoleniem”, a sam termin „wyzwolenie” jest naczelną kategorią w pedagogice emancypacyjnej.

Jak wskazuje Hanna Kostyło (2019) powiązanie pedagogiki z ideą emancypacji realizuje się poprzez trzy wzajemnie ze sobą powiązane aspekty: wyzwolenie jednostek z nieświadomego akceptowania społecznej rzeczywistości, tworzenie pedagogicznych warunków sprzyjających rozwojowi i budzeniu świadomości ludzi oraz przyjęcia radykalnie nowej perspektywy teoretycznej w obrębie pedagogiki (s. 588). Tę nową perspektywę teoretyczną można sprowadzić do trzech kluczowych punktów, uwzględniając aspekty ważne dla niniejszego projektu:

1. Pedagogika emancypacyjna nastawiona jest na badanie szerokiego zakresu zjawisk, bazując na krytycznym nastawieniu do konwencjonalnego podejścia obecnego w pedagogice tradycyjnej. Istotą pedagogiki emancypacyjnej jest **wyzwolenie** – ludzi i ich świadomości, tak by zrozumieli, że życie jest uwarunkowane społecznie, co powoduje, że niektóre zjawiska społeczne dotychczas uznawane za naturalne są podatne na zmiany. Dzięki uzyskaniu tej świadomości jednostki mogą przejąć kontrolę nad własnym życiem i działać w sposób świadomy i krytyczny. W kontekście jednostkowym dążeniem pedagogiki emancypacyjnej nie jest narzucenie odgórnych wzorców właściwego postępowania, ale refleksja nad tym, jakie warunki powinny być stworzone, aby jednostka mogła podchodzić krytycznie do rzeczywistości i się wyzwolić. Narzędziem wyzwolenia ma być edukacja.
2. Według pedagogiki emancypacyjnej metodologia dotychczas stosowana w naukach pedagogicznych opiera się na zbyt wąskiej hermeneutyce teorii i pochopnym uogólnianiu wniosków z badań. Jest to związane z brakiem zadawania sobie pytań o to, kto i w jakim celu konstruuje teorie, komu te treści służą. Pedagogika emancypacyjna uwzględnia występowanie różnych „interesów” (innych dla osób sprawujących władzę, innych dla osób jej pozbawionych) i dąży do wytworzenia takich warunków procesu przyswajania wiedzy, w których dochodziłoby do obiektywnego poznania tzn.

wychwycenia, nazwania i opisanie czynników społecznych wpływających na proces emancypacji osób uczących się.

3. Zadaniem pedagogiki emancypacyjnej nie jest odtwarzanie struktur społecznych, ale dążenie do emancypacji, która jest dostosowana do danej grupy społecznej, w związku z czym adaptowana do jej potrzeb i definiowana każdorazowo na nowo (Kostyło, 2019, s. 558-589).

Do źródeł pedagogiki emancypacyjnej można zaliczyć: neomarksistowskie koncepcje szkoły frankfurckiej, filozofię personalizmu oraz teologię wyzwolenia. Inspirowany tymi źródłami oraz własną praktyką edukacyjną w postaci tzw. programów alfabetyzacyjnych Paulo Freire (1970) wydał wspomnianą „Pedagogię uciśnionych”, w której zawarł najważniejsze zamysły teoretyczne pedagogiki emancypacyjnej. Konceptualne podstawy pedagogiki emancypacyjnej formułowały się na bazie programów alfabetyzacyjnych skierowanych do dorosłych analfabetów ze slumsów, które dzięki swej skuteczności stały się podstawą do opracowanego w 1963 r. przez Freirego Narodowego Programu Alfabetyzacyjnego (Kostyło, 2019).

Kluczowym postulatem zawartym w „Pedagogii uciśnionych”, ważnym także dla niniejszego projektu, jest budzenie świadomości. Jest to proces umożliwiający jednostkom dostrzeżenie swojego położenia na niesprawiedliwej pozycji w strukturze społecznej, co ma potencjał przełożenia na dążenie do jego zmiany. Analizując praktyki związane z nazwiskiem, można zauważyć, że pełni ono rolę nie tylko identyfikacyjną, ale także stratyfikacyjną, która może umacniać istniejące hierarchie płciowe. Uświadomienie sobie tego mechanizmu może otwierać możliwość refleksji i działania: kobieta, podejmując decyzję o wyborze nazwiska, staje przed aktem negocjacji z normami kulturowymi, co może stanowić formę emancypacji. W tym sensie refleksja nad nazwiskiem wpisuje się w Freirowską ideę wyzwolenia świadomości. Ukazanie kobietom zakorzenionych w tradycji mechanizmów opresji, może umożliwić podjęcie próby przekształcenia swojego położenia.

Podsumowując, refleksja osadzona w pedagogice krytycznej i emancypacyjnej może ukazać, że wybór nazwiska po ślubie nie jest neutralną decyzją administracyjną, lecz praktyką społeczną, w której można dostrzec ukryte struktury dominacji i mechanizmy reprodukcji nierówności. Jednocześnie jest to przestrzeń możliwej kontestacji i emancypacji, w której kobiety mogą negocjować swoją tożsamość i pozycję społeczną wobec obowiązujących norm kulturowych. Takie ujęcie otwiera możliwość odwołania się do perspektywy feministycznej, która wprost podejmuje kwestie władzy, płci i podmiotowości kobiet.

3.3. W optyce feministycznej

Z omówioną subdyscypliną pedagogiczną oraz kierunkami pedagogicznymi powiązane są ruchy feministyczne oraz teorie powstające na ich gruncie. Pedagogikę społeczną inspirowaną feminizmem reprezentuje przykładowo E. Górnikowska-Zwolak (2011), która wskazuje, że obszarami wspólnymi pedagogiki społecznej i myśli feministycznej są m.in. sprzeciw wobec dostrzeganych nierówności funkcjonowania społecznego czy społeczne zaangażowanie i działanie na rzecz obalania dostrzeganych barier (2011, s. 119). W zakresie pedagogiki krytycznej i emancypacyjnej powstają liczne teorie feministyczne, czego egzemplifikacją mogą być publikacje pedagóżki krytycznej i jednocześnie przedstawicielki „czarnego feminizmu” – bell hooks (2003; 1984).

Istnieje wiele ujęć feminizmu, co powiązane jest z mnogością odłamów, nurtów i teorii tworzonych w jego obrębie. Ogólnie jednak poprzez **feminizm** można rozumieć ruchy społeczne i polityczne oraz ideologie, połączone wspólnym celem, którym jest osiągnięcie równości płci, zwłaszcza w wymiarze politycznym, społecznym, ekonomicznym i osobistym (Britannica, b.d.; SJP PWN, b.d).

W zakresie nauk społecznych funkcjonują różne teorie wyjaśniające nierówności płci, a więc zjawiska zajmowania przez mężczyzn uprzywilejowanej pozycji względem kobiet w wielu obszarach życia, np. gospodarki, polityki, rodziny itd. Swoje propozycje przedstawiają perspektywy funkcjonalistyczne i antagonistyczne wobec nich teorie feministyczne. Według perspektywy funkcjonalistycznej, w której dominuje myślenie w kategoriach „różnic naturalnych”, uwarunkowanych biologicznie, podział płci to zjawisko przynoszące korzyści w postaci integralności i stabilności społeczeństwa. Do przedstawicieli takiego myślenia można zaliczyć George’a Murdocka, Talcotta Parsona, czy Johna Bowlby’ego. W opozycji do biologicznego wyjaśniania nierówności płci stoją różnorodne perspektywy feministyczne, które choć zgadzają się między sobą co do nierównych szans kobiet w społeczeństwie, to proponują odmienne wyjaśnienia tego stanu rzeczy (Giddens, 2007, 133-135). Spośród licznych odłamów feminizmu, do trzech głównych nurtów feministycznych można zaliczyć: feminizm liberalny, feminizm radykalny oraz „Czarny feminizm”, zaś w ujęciu diachronicznym można mówić o tzw. falach feminizmu. Należy jednak zaznaczyć, że oprócz wymiaru czasowego, fale feminizmu można rozpatrywać także w perspektywie topograficznej i dotyczą one w głównej mierze ruchów feministycznych w Stanach Zjednoczonych. Mimo to aktywność tych ruchów oraz towarzyszące im postulaty oddziaływały także na inne

regiony świata, a uporządkowanie ich historii pozwala lepiej zrozumieć proces kształtowania się myśli feministycznej.

Feminizm liberalny, jak wskazuje jego nazwa, ma swoje korzenie w myśli liberalnej, dla której wartością jest wolność, autonomia i samorealizacja jednostki. Źródłem nierówności płci poszukuje w postawach społeczno-kulturowych, nierównych szansach prawnych, edukacyjnych czy ekonomicznych (Ziemińska, 2013, s. 55). W celu osiągnięcia równości płci swoje wysiłki koncentruje na reformowaniu społeczeństwa zwłaszcza na drodze prawnej, w aktywności politycznej i poprzez zmianę mentalności społecznej, a więc w sposób ewolucyjny i demokratyczny. W głównym stopniu liberalny charakter miała pierwsza fala feminizmu (przełom XIX i XX wieku), która związana była z walką Amerykanek i Europejsek o prawa kobiet, zwłaszcza o prawa wyborcze i edukacyjne (Niepytalska-Osiecka, 2019; Cielemecka, 2014). Choć dokonania feministek liberalnych przyczyniły się do zdecydowanej poprawy sytuacji kobiet to pewne aspekty feminizmu liberalnego spotkały się z krytyką innych nurtów feministycznych. Do głównych zarzutów wobec feministek liberalnych należy nieuwzględnianie systemowego charakteru dyskryminacji kobiet i przez to eliminowanie jedynie jej przejawów, a nie faktycznych źródeł (Giddens, 2007, s. 136).

Feminizm radykalny z kolei tłumaczy eksploatację kobiet męską dominacją w ramach patriarchalnych struktur, z czego mężczyźni czerpią korzyści. Centralnym tematem tego nurtu feministycznego jest analiza patriarchy, który można definiować jako „system władzy i dominacji mężczyzn nad kobietami, będący – za pośrednictwem swoich instytucji społecznych, ekonomicznych i politycznych – źródłem opresji kobiet” (Humm, 1993, s. 158). Feminizm radykalny zakłada, że ucisk kobiet ma charakter strukturalny i jest zakorzeniony w fundamentach społeczeństwa. Stąd też same zmiany prawne czy reformy o charakterze ewolucyjnym nie wystarczą – należy dążyć do przeprowadzenia głębokich przeobrażeń społecznych i kulturowych poprzez obalenie patriarchy. Ten nurt powiązany jest z drugą falą feminizmu (koniec lat 60. XX), która oprócz postulatów feminizmu pierwszej fali, podejmowała także m.in. temat równouprawnienia w polityce i na rynku pracy, zauważenia i docenienia nieodpłatnej pracy kobiet w domu, jak i tematy związane z antykoncepcją, aborcją i kobiecą seksualnością (Britannica, b.d; Niepytalska-Osiecka, 2019; Rogan, Budgeon, 2018). W ramach tego nurtu pojawiło się hasło „to co osobiste jest polityczne” (ang. „the personal is political”) spopularyzowane dzięki publikacji Carol Hanisch (1970) o takim samym tytule. Sens tego sformułowania odwołuje się do faktu, że sprawy prywatne kobiet (np. podział obowiązków domowych, przemoc w związku, seksualność) nie są wyłącznie ich indywidualnym

doświadczeniem, ale wynikają z szerszych struktur społecznych i politycznych. Feministki radykalne odwołując się do tego hasła nagłośniły i zapisały w powszechnej świadomości złożoną sieć wzajemnie powiązanych mechanizmów opresji doświadczanych przez kobiety. Wobec tego nurtu pojawiło się jednak wiele zarzutów, zwłaszcza wobec tłumaczenia ucisku kobiet głównie koncepcją patriarchy jako uniwersalnego zjawiska oraz nieuwzględniania innych czynników, takich jak rasa, klasa czy etniczność w podporządkowanej pozycji kobiet (Giddens, 2007, s. 136-137).

Uwzględnienie kwestii rasy, klasy i etniczności postulowały feministki reprezentujące Czarny feminizm. Zdaniem reprezentantek tego nurtu dotychczasowe analizy feministyczne koncentrowały się na perspektywie białych, uprzywilejowanych kobiet należących do klasy średniej w krajach uprzemysłowionych, które nie zdają sobie sprawy z problemów, z którymi mierzą się inne kobiety. To właśnie z tym nurtem powiązana jest teoria przecięć (intersekcjonalności), wprowadzona po raz pierwszy przez Kimberlé Williams Crenshaw (1989). Intersekcjonalność oznacza nakładanie się kilku kategorii społecznych na siebie, co potęguje doświadczenia wykluczenia i dyskryminacji. Tak więc nie tylko kwestia bycia kobietą, ale także rasa, pozycja klasowa czy etniczność mogą przekładać się na doświadczanie nierówności społecznych w zupełnie innym wymiarze za sprawą wzajemnego sprzęgania się i wzmacniania swojego oddziaływania. Do tych kategorii można dodać także: orientację seksualną, wiek, wykształcenie, wyznanie czy niepełnosprawność i wiele innych. Ponadto czarne feministki zwracają uwagę, że interpretacje stosowane przez białe feministki, np. traktowanie rodziny jako filaru patriarchy i narzędzia ucisku, nie pasuje do doświadczeń czarnych społeczności, dla których rodzina jest ostoją w budowaniu solidarności przeciw rasizmowi. Czarne kobiety doświadczają więc dyskryminacji w innych przestrzeniach i wymiarach niż białe kobiety (Giddens, 2007, s. 137-140). Czarny feminizm powiązany jest z trzecią falą feminizmu (od lat 90. XX wieku), która wyróżnia się połączeniem myśli feministycznej z innymi nurtami teorii społecznej, skoncentrowanymi na nierównościach społecznych, np. wobec osób homoseksualnych lub reprezentujących rasę inną niż biała. W tym kontekście warto wspomnieć o ważnej postaci dla feminizmu tej fali jaką jest wspomniana we wcześniejszych rozdziałach dysertacji Judith Butler, współtwórczyni teorii queer i autorka koncepcji performatywności płci. W ramach tej fali obecny jest również postulat, by pojęcie kobiecości nie było definiowane przez tradycyjne normy, lecz by mogło być swobodnie interpretowane przez każdą jednostkę, w zgodzie z jej własnym doświadczeniem i tożsamością. Kładziony jest tu nacisk na wolność wyboru w różnych aspektach życia oraz przeciwstawianie

się stereotypom i normom narzucanym społecznie (Michna, 2018; Cielemecka, 2014; Krzyżanowska, 2012). Ponadto, jedna z przedstawicielek czarnego feminizmu, bell hooks, wskazywała także, że nie tylko kobiety, ale również niektórzy mężczyźni nie są sobie równi. Według niej problemem feminizmu jest męska dominacja powiązana z dominacją rasową i ekonomiczną. Stąd też w zniesieniu ucisku ze względu na płeć powinny brać udział zarówno kobiety, jak i mężczyźni w połączeniu z innymi ruchami kontestującymi zastaną rzeczywistość i walczącymi z niesprawiedliwością społeczną (Strnad, 2011, s. 26).

Obecnie można zaobserwować wyłanianie się także czwartej fali feminizmu, której początek datuje się na 2012 rok i która powiązana jest z upowszechnieniem komunikacji internetowej, ułatwiającej przepływ informacji (Phillips, Cree, 2014). Oprócz rozszerzania dyskursu trzeciej fali, ważnym postulatem jest tutaj ochrona kobiet przed różnymi formami przemocy, w tym nadużyciami seksualnymi (Piechota, 2023).

Ze względu na długotrwałą podporządkowaną pozycję kobiet wobec mężczyzn, wiele badań i analiz w poświęcono kobietom i kobiecości. Jednak od lat osiemdziesiątych zaczęto poświęcać uwagę także kwestiom związanym z mężczyznami i męskością, co było wynikiem zmieniającej się roli kobiety i wzorców rodzinnych. Zaczęto zastanawiać się, jak te przemiany wpływają na mężczyzn, ich tożsamość, pozycję i doświadczenia w kontekście kulturowych relacji płci (Giddens, 2007, s. 140). Koncepcję kulturowych relacji płci, która łączy w sobie teorię patriarchy oraz typy męskości i kobiecości prezentuje Connell (1987, 1995). Connell uważa, że przyczyna nierówności społecznych ze względu na płeć leży w dzierżonej przez mężczyzn władzy, jednak nie jest ona atrybutem wszystkich mężczyzn. Autorka wyróżnia kilka typów męskości i kobiecości, które układają się w hierarchiczną strukturę płci kulturowych według zasady zdominowania kobiet przez mężczyzn. Na szczycie hierarchii umieszcza męskość hegemoniczną powiązaną z heteroseksualnością, władzą, siłą, odpornością fizyczną oraz płatną pracą. Jej nazwa odwołuje się koncepcji hegemonii, oznaczającej społeczne panowanie utrzymane dzięki mechanizmom kulturowym obecnym w życiu prywatnym i publicznym, m.in. poprzez edukację i media. Choć stanowi wzorzec idealny, osiągalny jedynie przez nielicznych, większość mężczyzn korzysta z przywilejów wynikających z jej dominacji, ucieleśniając tzw. męskość wspólniczą. Wobec męskości hegemonicznej podporządkowane są inne typy męskości i kobiecości, w tym męskość homoseksualna (postrzegana jako przeciwieństwo „prawdziwej męskości”), kobiecość emfatyczna (zorientowana na spełnianie oczekiwań mężczyzn i cechująca się uległością, opiekuńczością i empatią) oraz kobiecości buntownicze (reprezentujące niepodporządkowane tożsamości i style życia, np. feministki,

lesbijki). Connell podkreśla jednak, że relacje płci mają charakter dynamiczny, gdyż porządek kulturowy jako konstrukt społeczny może ulegać zmianom. Istnieje zatem możliwość, by przykładowo kobieta utożsamiająca się z kobiecością emfatyczną wykształciła świadomość feministyczną (Giddens, 2007, s. 140-142). Ponadto do wyjaśnienia nierówności społecznych Connell posługuje się pojęciem „patriarchalnej dywidendy” rozumianej jako profity mężczyzn jako grupy wynikające z utrzymywania nierównego porządku płci (Connell, 2013, s. 235). Autorka ilustruje mechanizm jej działania, odwołując się do globalnych dysproporcji w zakresie dochodów – zamiast analizować jedynie fakt, że średnie wynagrodzenia kobiet stanowią 56% dochodów mężczyzn, proponuje spojrzenie odwrotne: średnie dochody mężczyzn wynoszą 179% dochodów kobiet w skali światowej. Patriarchalna dywidenda obejmuje jednak nie tylko dobra materialne, ale także zasoby symboliczne i społeczne, takie jak: prestiż, szacunek, bezpieczeństwo, dostęp do władzy, lepsze warunki życia czy możliwość sprawowania kontroli nad własnym życiem. Przynosi ona korzyści mężczyznom jako grupie, nawet jeśli niektórzy czerpią ich więcej, a inni mniej. Skala tej dywidendy maleje wraz ze wzrostem równości płci. Niemniej jej rozmiar sprawia, że patriarchyat pozostaje systemem wartym obrony dla wielu mężczyzn. Przemoc i nierówności płciowe stanowią efekt złożonych mechanizmów systemu patriarchalnego – ekonomicznych, kulturowych i emocjonalnych, które wspólnie podtrzymują jego trwałość (Connell, 2013, s. 234-239).

Podsumowując, perspektywa feministyczna ze swoim zapleczem teoretycznym może stanowić cenne źródło dla analizy i interpretacji patriarchalnej praktyki przyjmowania nazwiska męża przez kobiety po zawarciu związku małżeńskiego. Według tego zwyczaju tylko jedna ze stron w diadzie małżeńskiej jest zobowiązana zmienić swój ważny element identyfikacyjny, co wprowadza pewną nierówność w relacji. W tym kontekście wybór nazwiska po ślubie może stanowić nie tylko decyzję osobistą, lecz także akt symboliczny osadzony w relacjach płci i porządku społeczno-kulturowym. Analiza tego zjawiska może odsłonić napięcie między reprodukcją tradycji a emancypacyjnym potencjałem jednostkowych wyborów. Stanowi to punkt wyjścia do zaprezentowania części empirycznej rozprawy, w której ukazana została perspektywa metodologiczna oraz wyniki badań własnych, opierające się na doświadczeniach kobiet podejmujących decyzję o nazwisku i znaczeniach, jakie nadają temu wyborowi w kontekście własnej tożsamości.

CZĘŚĆ II BADANIA WŁASNE

ROZDZIAŁ 4. PERSPEKTYWA METODOLOGICZNA BADAŃ WŁASNYCH

Prezentację perspektywy metodologicznej badań własnych rozpoczęto od przedstawienia celów naukowych i postawionych problemów badawczych. Następnie omówiono metodę badawczą dla całego projektu oraz zastosowane techniki i narzędzia – w podziale na część jakościową i ilościową. W tej konwencji przedstawiono również organizację i przebieg badań, charakterystykę badanych prób oraz proces przygotowania danych do analizy. W części ilościowej zaprezentowano hipotezy badawcze oraz przeprowadzono walidację autorskiego narzędzia – Deklaratywnej Skali Emancypacji.

4.1. Cele naukowe i problemy badawcze

Na podstawie przeglądu literatury sformułowane zostały cele badania. **Celem ogólnym** tego eksploracyjnego, sekwencyjnego badania dwufazowego z zastosowaniem metodologii mieszanej było **zgłębienie uwarunkowań prawnych, kulturowych, społecznych i edukacyjnych wyboru przez kobiety – Polki – nazwiska po zawarciu związku małżeńskiego w kontekście tożsamości zakodowanej w imieniu i nazwisku**. Ponadto zamierzeniem projektu było udokumentowanie doświadczeń kobiet, aby poszerzyć perspektywę gender i feministyczną w istniejącej literaturze.

Pierwszą fazą było jakościowe badanie metodą wywiadów częściowo ustrukturyzowanych z udziałem 50 kobiet w Polsce, podzielonych na trzy podgrupy w zależności od wyboru nazwiska po ślubie: pozostanie przy własnym nazwisku (15 kobiet), połączenie własnego nazwiska z nazwiskiem męża (15 kobiet) oraz przyjęcie tylko nazwiska męża (20 kobiet).

Wyniki uzyskane w fazie jakościowej były następnie wykorzystane do przygotowania badania ilościowego, w którym zastosowane zostały kwestionariusze ankiet do pomiaru zależności pomiędzy czynnikami psychologicznymi i socjodemograficznymi a decyzją o wyborze nazwiska po ślubie. Początkowo zaplanowano udział min. 350 kobiet w fazie ilościowej projektu, uwzględniając zasadę „50+15”, która wskazuje, że do rzetelnego szacowania parametrów w regresji potrzebnych jest minimum 50 osób oraz 15 osób przypadających na każdy kolejny dodawany predyktor (Tabachnick i Fidell, 2007). W badaniu wzięło udział ponad 500 respondentek, jednak z uwagi na pewne braki lub niedokończone kwestionariusze ankiet ostatecznie analizie poddano 481 ankiet.

Powodem wstępnego gromadzenia danych w formie jakościowej była luka w wiedzy naukowej na temat wyborów podejmowanych przez kobiety w zakresie nazwiska po zawarciu związku małżeńskiego w Polsce, co wiązało się z występowaniem niewystarczającej teorii przewodniej oraz brakiem dedykowanych narzędzi badawczych. Powodem połączenia danych jakościowych i ilościowych była również potrzeba lepszego zrozumienia problemu badawczego dzięki zbieżności danych jakościowych z danymi ilościowymi oraz chęć skonstruowania badania ilościowego w oparciu o wiedzę uzyskaną z części jakościowej projektu.

Sformułowano również **cele szczegółowe** w zależności od charakteru badania, przedstawione w tabeli 1.

Tabela 1

Cele szczegółowe badania przedstawione w zależności od charakteru badania

JAKOŚCIOWE badanie eksploracyjne	• poznanie stosunku kobiet do ich indywidualnej tożsamości zakodowanej w imieniu i nazwisku, • poznanie nastawienia kobiet do nazwiska panieńskiego i nazwiska męża, • identyfikacja czynników związanych z „płynną tożsamością” kobiet, które przyjmują nazwisko męża
badanie ILOŚCIOWE	• znalezienie czynników mających związek z wyborem nazwiska przez kobietę po ślubie

Sformułowano następujące pytanie ogólne: **Jakie czynniki indywidualne i zewnętrzne można łączyć z wyborem nazwiska przez Polki po ślubie i jak w tym kontekście (wyboru nazwiska) kobiety postrzegają własną tożsamość?**

Sformułowano następujące szczegółowe pytania badawcze:

- Jakie są motywy wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie?
- Z jakich czynników indywidualnych i zewnętrznych wynika różnica w wyborze nazwiska przez kobietę po ślubie?
- Jak Polki postrzegają rolę nazwiska w kształtowaniu własnej tożsamości?
- Jaki jest odbiór społeczny poszczególnych wyborów nazwiska przez Polki (w opinii badanych)?
- Jaki jest zakres zmian społecznych w tym aspekcie, tj. w praktykach wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie?
- Czy w narracjach kobiet można uchwycić zjawisko przemocy symbolicznej?

4.2. Metoda badawcza oraz techniki i narzędzia badawcze

W celu znalezienia odpowiedzi na postawione pytania badawcze oraz przeprowadzenia wszechstronnej analizy problemu badawczego, zastosowana została **metoda studium przypadku**, a w jej ramach **triangulacja technik ilościowych i jakościowych** w postaci: wywiadów, kwestionariuszy ankiet oraz analizy dokumentów. Jako przypadek potraktowano zjawisko tożsamości – płynnej tożsamości w kontekście wyboru nazwiska przez kobietę po zawarciu związku małżeńskiego. Ponieważ w dokonywaniu przeglądu literatury, jak i w trakcie przeprowadzania całego procesu badawczego, czerpano z dorobku dyscyplin takich jak psychologia, socjologia i pedagogika, zdecydowano się na wprowadzenie **pojęcia studium socjopsychopedagogiczne przypadku**.

Metoda studium przypadku (*case study*) jest stosowana w obrębie wielu nauk (m.in. w medycynie, psychologii, socjologii, pedagogice, antropologii, prawie), ale także w zakresie różnych paradygmatów badawczych (np. pozytywizm, relatywizm, antyrealizm). Stąd też nie tylko nie istnieje jeden sposób definiowania tej metody, lecz podejście to jest wykorzystywane do osiągania różnorodnych celów (Hassard, Kelemen, 2010 za Strumińska-Kutra, Kołodkiewicz, 2012). Dodatkowo, trudności związane z odnalezieniem atrybutów studium przypadku wśród innych strategii jakościowych przyczyniają się do tego, że niekiedy obszar jej definiowania bywa wręcz nazywany „definicyjnym bagnem” (Gerring, 2004). Pomimo tych definicyjnych trudności, które nie napawają optymizmem, studium przypadku uzyskało silną pozycję w gronie metod badawczych w naukach społecznych, czego wyrazem jest m.in. umieszczanie tej metody we współczesnych podręcznikach badań jakościowych (Denzin, Lincoln, 2010; Mertens, 2010; Jemielniak, 2012) obok etnografii, badań biograficznych, teorii ugruntowanej, czy też badań w działaniu (Mizerek, 2017). Jak wskazuje Dariusz Kubinowski (Kubinowski, 2010) w swojej pracy dotyczącej jakościowych badań pedagogicznych, strategię studium przypadku powinno się zaliczyć do metod uznawanych przez naukowców jako wzorce możliwych dróg przeprowadzania badań jakościowych na płaszczyźnie pedagogiki zorientowanej humanistycznie (Madalińska-Michalak, 2012). Z kolei Magdalena Ciechowska (2017) zauważa, że metoda studium przypadku należy do jednych z najczęściej wykorzystywanych metod badawczych w badaniach pedagogicznych, a jej początki na gruncie pedagogiki wiążą się z pedagogiką społeczną oraz osobami Heleny Radlińskiej i Aleksandra Kamińskiego.

Na tym etapie lektury może pojawić się pytanie: czym więc jest metoda studium przypadku? Jak informują Marta Strumińska-Kutra oraz Izabela Kołodkiewicz (2012, s. 2)

„strategia studium przypadku wymaga pogłębionej i całościowej analizy określonego przypadku wraz z kontekstem jego funkcjonowania”, zaś jako przypadek można traktować zarówno organizacje, grupy, osoby, procesy, relacje społeczne. Według Roberta K. Yina (2015, s. 272) studium przypadku to „dogłębne badanie współczesnego zjawiska w kontekście rzeczywistości”, tak więc do zespołu wymienionych możliwych przypadków można zakwalifikować także zjawisko. Ułatwieniem w zrozumieniu istoty metody studium przypadku, może być przedstawienie jej podobieństw i różnic wobec innych strategii jakościowych. Wspomniane wcześniej autorki wskazują, że do cech charakterystycznych, ale niespecyficznych dla studium przypadku, można zaliczyć: wielość stosowanych technik i typów danych, zadawanie pytań badawczych „dlaczego i jak?”, nastawienie na procesy, interakcyjność i dynamikę oraz opieranie badań na obserwacji zdarzeń w ich naturalnym otoczeniu i kontekście. Natomiast tym, co wyróżnia tę strategię badawczą są: cel oraz jednostka analizy. Celem jest w głównej mierze całościowy opis oraz zrozumienie przypadku razem z otaczającym go kontekstem, a następnie, w zależności od przyjętego paradygmatu: stworzenie abstrakcyjnych pojęć ogólnych, umożliwiających opis i wyjaśnienie badanego zjawiska (Creswell, 2007; Stake, 2009); utworzenie teorii umożliwiającej wyjaśnienie i przewidywanie pewnego obszaru rzeczywistości społecznej (Mills i in., 2010); uzupełnienie lub zmodyfikowanie dotychczasowych teorii (Burawoy i in., 1991; Kostera, 2003; Mills i in., 2010; Yin, 2003); nawiązanie do rozleglejszej kategorii podobnych zjawisk (Stake, 2009); dostarczenie praktycznych rozwiązań danego rodzaju problemów (Hassard i Kelemen, 2010). Z kolei jednostka analizy (przypadek w postaci organizacji, osoby, procesu) jest systemem lub zjawiskiem ograniczonym w zależnościach czasowych, kulturowych, społecznych, przestrzennych, instytucjonalnych, politycznych, etycznych i estetycznych (Creswell, 2007; Mills i in., 2010; Stake, 1995, za: Strumińska-Kutra, Kołodkiewicz, 2012).

Metoda studium przypadku w niniejszej dysertacji rozumiana jest tak, jak definiuje ją John W. Creswell (Creswell, 2007, s. 73), tzn. jako „Podejście jakościowe, w którym badacz poddaje analizie ograniczony system (przypadek) lub kilka ograniczonych systemów (przypadków) z uwzględnieniem aspektu czasowego, stosując szczegółowe i pogłębione procedury zbierania danych o różnorodnym charakterze (np. obserwacji, wywiadów, materiałów audiowizualnych, dokumentów, raportów), w wyniku czego uzyskuje opis przypadku oraz wiele wątków ogólnych wyłonionych na podstawie przypadku”. To, co zasługuje na szczególną uwagę w kontekście podejmowanego projektu, to fakt, że korzystanie z metody studium przypadku nie wyklucza włączenia technik ilościowych (Creswell, 2007; Mills i in., 2010), co też uczyniono

w niniejszym projekcie badawczym. Jak wspomniano, zaproponowano **wprowadzenie pojęcia studium socjopsychopedagogicznego** przypadku, a więc studium przypadku, które łączy w sobie podejście teoretyczne oraz metodologiczne z zakresu trzech umieszczonych w nazwie nauk społecznych: socjologii, psychologii i pedagogiki.

Jak każda strategia badawcza, studium przypadku nie jest pozbawione wad i ograniczeń, jednak posiada także szereg zalet i korzyści, które za sobą niesie. Według Strumińskiej-Kutry i Koładkiewicz (2012), do potencjalnych zagrożeń i ograniczeń tej metody można zaliczyć: niebezpieczeństwo utraty obiektywizmu przez osobę badającą, ryzyko niewielkiej wartości naukowej otrzymanych wyników, niską zdolność do generalizowania oraz problem doboru przypadków reprezentatywnych dla danej populacji. Przechodząc do odpowiedzi na te zarzuty, po pierwsze, można zadać sobie pytanie, czy ktoś taki jak „obiektywny badacz” w ogóle istnieje? Przedstawiciele paradygmatów innych niż pozytywistyczny (z którego perspektywy płyną główne zarzuty w zakresie obiektywizmu wobec badań jakościowych) wskazują, że zagrożenie utraty obiektywizmu jest właściwe nie tylko dla badań jakościowych, czy wręcz dla całych badań społecznych, ale także dla ludzkiego postrzegania w ogóle. Dodatkowo, przydatnym zabiegiem w celu podkreślenia, że prezentowana analiza jest jedną z wielu możliwych interpretacji rzeczywistości, może być zaproponowane przez Creswella (2007) „pozycjonowanie badacza”, przykładowo w postaci umieszczenia w treści raportu z badań zapisu na temat wybranego paradygmatu oraz osobistych doświadczeń osoby badającej z tematem. Co do zarzutu dotyczącego niewielkiej wartości naukowej otrzymywanych wyników (zwłaszcza wobec studium przypadku używanego w celu testowania teorii), należy pamiętać o wymogu postępowania przez osobę badającą zgodnie z formalnymi procedurami, zapewniającymi „kontrolę jakości” procesu gromadzenia danych oraz o możliwości wykorzystania triangulacji technik analitycznych, czy baz danych. Pewnym rozwiązaniem kolejnej wady, jaką jest niska zdolność do generalizowania, wynikająca z badania małej liczby przypadków, może być podejście porównawcze polegające na badaniu skrajnie różnych przypadków lub przypadku krytycznego, bądź takie zwiększenie liczby przypadków, by testowały one wymagane warunki teoretyczne. Natomiast nie zawsze konieczne, a wręcz możliwe, jest tworzenie uogólnień. Krytyka doboru przypadków reprezentatywnych dla danej populacji jest odpierana przez obrońców tej strategii argumentem wskazującym na to, że celem studium przypadku jest przede wszystkim odniesienie wyników do teorii, a nie do populacji. Niewątpliwą zaletą studium przypadku, niezależnie od jego charakteru (np. badanie

pojedynczego czy wielu lub skrajnych przypadku), jest rozwój wiedzy w badanym temacie (Strumińska-Kutra, Kołodkiewicz, 2012, s. 32-34).

Charakterystykę zalet strategii studium przypadku wspomniane wcześniej autorki (Strumińska-Kutra, Kołodkiewicz, 2012) rozpoczynają od zaprezentowania efektów jej wykorzystania wymienionych przez Nicolaja Siggelkova (Siggelkow, 2007, s.21, za: Strumińska-Kutra, Kołodkiewicz, 2012), do których zaliczył: motywowanie, inspirowanie oraz ilustrowanie. Użycie omawianej metody badawczej może stanowić motywację do zadawania nowych pytań badawczych, być źródłem inspiracji do nowych pomysłów, a także ilustrować teoretyczny model bądź koncepcję z ukazaniem relacji zachodzących pomiędzy ich składowymi. Studium przypadku pozwala na uwzględnienie rzeczywistego kontekstu występowania danego zjawiska, ukazując je na tle otaczającej je rzeczywistości, przyczyniając się tym samym do głębszego jego zrozumienia. Niewątpliwie do zalet można zaliczyć możliwość nieustannego rozwijania wiedzy na temat badanego przypadku (Flyvbjerg, 2006, s. 241 za Strumińska-Kutra, Kołodkiewicz, 2012). Szczególne znaczenie przypisuje się wielokrotnym studiom przypadku, które umożliwiają wychwycenie komplementarnych aspektów danego fenomenu. Liczbę takich przypadków powinno ustalać się na podstawie zgromadzonej dotychczas wiedzy oraz ilości nowych informacji pozyskanych z badanych przypadków (Eisenhardt, 1991, s. 620, 622 za Strumińska-Kutra, Kołodkiewicz, 2012). Według Kathleen M. Eisenhardt i Melissy E. Graebner (2007, s. 25), konstruowanie teorii przy pomocy studium przypadku to „jeden z lepszych pomostów (jeśli nie najlepszy) łączący bogate jakościowe dowody z głównym nurtem badań dedukcyjnych”, zaś John Walton (Walton, 1992, s. 129 za Strumińska-Kutra, Kołodkiewicz, 2012) skonstatował, że studium przypadku doprowadza do formułowania najlepszych teorii (Strumińska-Kutra & Kołodkiewicz, 2012, s. 34-35). Mnogość przedstawionych zalet spowodowała, że zastosowanie metody studium przypadku wobec dotychczas niezbadanego konstruktów, jakim jest zjawisko tożsamości – płynnej tożsamości w kontekście wyboru nazwiska po ślubie przez kobiety, wydało się słusznym wyborem.

Jak to zostało wcześniej wspomniane, studium przypadku umożliwia zastosowanie mnogości technik badawczych oraz źródeł uzyskiwania danych. Triangulacja, a więc łączenie różnorodnych technik, źródeł oraz teorii w procesie badawczym, umożliwia dokładniejszą analizę, opis i wielowymiarowe rozumienie badanego zjawiska, zwiększając tym samym trafność wniosków (Strumińska-Kutra & Kołodkiewicz, 2012). Triangulacja może stanowić alternatywę dla tradycyjnych kryteriów jakości badań (np. trafność, rzetelność), zwłaszcza

w badaniach o jakościowym charakterze (Janczewski, 2013). Robert Yin (1992) wskazuje, że w celu dogłębnej analizy danego przypadku osoba badająca może zastosować różne techniki badawcze, właściwe zarówno dla badań jakościowych, jak i ilościowych. Do typowych dla studium przypadku sposobów gromadzenia danych empirycznych można zaliczyć: wywiady, analizę dokumentów, analizę źródeł, obserwację, jak i ankietę. Niektórzy zwolennicy metod mieszanych twierdzą wręcz, że w strategii studium przypadku dozwolone jest zastosowanie wszystkich technik przyczyniających się do uzyskania potrzebnych informacji (Ciechowska, 2017, s. 188). Spośród wcześniej wymienionych, w niniejszym projekcie badawczym, zastosowano wywiady, analizę dokumentów oraz ankietę.

4.2.1. Perspektywa jakościowa

Zastosowanymi w części jakościowej badania technikami są: analiza dokumentów oraz wywiad. Efekty dokonanej analizy dokumentów – przegląd aktów prawnych – zostały zaprezentowane w rozdziałach poświęconych części teoretycznej dysertacji. Druga z zastosowanych technik badawczych – wywiad – została wybrana, ponieważ umożliwia poznanie procesu przeżywania doświadczenia, zrozumienie motywów działania oraz zgłębienie poziomu samoświadomości osób badanych. W czasie interakcji z badanymi jako narzędzie badawcze wykorzystano kwestionariusz do wywiadu częściowo ustrukturyzowanego, co umożliwiło zachowanie optymalnego stopnia porównywalności wywiadów, jak i pogłębienie istotnych wątków, nieuwzględnionych w uprzednio przygotowanej kafeterii pytań. Przed przystąpieniem do badań uzyskano zgodę Komisji ds. etyki Akademii Pedagogiki Specjalnej (2021).

4.2.1.1. Organizacja i przebieg badań

Zasadniczą część badania przeprowadzano samodzielnie w okresie od września 2021 roku do września 2022 roku. Początkowo planowano spotkania osobiste, jednak w związku z wybuchem pandemii COVID-19 zdecydowano się na przeprowadzenie wszystkich wywiadów indywidualnych w formie zdalnej. W zależności od preferencji osoby badanej były to rozmowy telefoniczne lub poprzez komunikatory internetowe – Skype, Messenger, Zoom w formie audio i video lub jedynie audio.

Zastosowano kilka technik doboru próby: dobór metodą kuli śnieżnej, dobór celowy oraz dobór ochotników (ogłoszenie w mediach społecznościowych). Do badania rekrutowano kobiety w wieku od 18 roku życia wzwyż. Celem zwiększenia homogeniczności grupy zdecydowano się na ograniczenie próby badawczej do kobiet będących w pierwszym związku

mażeńskim. Fazę gromadzenia danych rozpoczęto od przeprowadzenia wywiadów z zamężnymi kobietami, które pozostały przy nazwisku rodowym (15 osób) lub zdecydowały się na nazwisko dwuczłonowe (15 osób), a następnie z grupą celowo wybranych kobiet (20 osób o zbliżonych cechach demograficznych do kobiet z dwóch pierwszych grup), które po zamążpójściu postanowiły przyjąć nazwisko męża. Rekrutacja do badania odbywała się w sposób trzytorowy. Rozpoczęto ją od osób znajomych, a następnie metodą kuli śnieżnej powiększano próbę badawczą. Do badania zapraszano również osoby, które w mediach społecznościowych pod postami dotyczącymi wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie, zostawiały komentarz wskazujący na swój wybór w tym zakresie. Te dwie pierwsze metody zastosowano zwłaszcza w przypadku kobiet pozostających przy własnym nazwisku rodowym po ślubie, ponieważ jest to trudnodostępna grupa badawcza. Trzecim sposobem pozyskania próby badawczej było umieszczenie ogłoszenia o badaniu w mediach społecznościowych, na które odpowiadały zainteresowane osoby. Już na etapie rekrutacji każdą z uczestniczek informowano o celu i przedmiocie badań (brak decepcji). Przed spotkaniem udostępniano informację o badaniu wraz ze zgodami na udział.

Podczas badań zachowane zostały wszelkie wymogi etyczne zawarte w Kodeksie etycznym pracownika naukowego opracowanym przez PAN (2020), oraz w zgodzie z postanowieniami Komisji ds. etyki Akademii Pedagogiki Specjalnej. Dane osób biorących udział w wywiadach zakodowano w celu zachowania anonimowości.

4.2.1.2. Zastosowane narzędzia badawcze

W części jakościowej projektu wykorzystano autorskie kwestionariusze wywiadów częściowo standaryzowanych w trzech nieco różniących się odsłonach, w zależności od badanej grupy (załączniki nr 1). Każdy kwestionariusz został zaplanowany w podziale na następujące tematy: postrzeganie siebie, motywy i okoliczności wyboru nazwiska, nazwisko a tożsamość, stosunek innych osób do decyzji, trudności (lub korzyści) związane z wyborem nazwiska, decyzja męża, nazwisko dzieci, stosunek do możliwych wyborów nazwiska po ślubie przez inne kobiety, uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne (orientacja światopoglądowa, sytuacja rodzinna, społeczna) oraz biografia rodzinna i edukacyjna, jako obszary eksplorowane w wywiadach wynikające z pytań badawczych.

4.2.1.3. Charakterystyka próby badawczej

W niniejszym podrozdziale dokonano charakterystyki trzech grup kobiet biorących udział w wywiadach w badaniu jakościowym, wyróżnionych ze względu na wybór nazwiska

po zawarciu związku małżeńskiego. Łącznie przeprowadzono 50 wywiadów z kobietami w wieku od 25 do 65 lat ($M = 36,6$, $SD = 9,86$), zamieszkujących różne rejony Polski. Gromadzono następujące dane socjo-demograficzne uczestniczek wywiadów: rok urodzenia, poziom wykształcenia, ukończony kierunek studiów, miejsce zamieszkania, miejsce pochodzenia, liczba lat w związku, liczba lat w związku małżeńskim, liczba dzieci, wykonywany zawód, rodzaj ślubu, poglądy polityczne oraz poziom wykształcenia rodziców. W celu ochrony anonimowości badanych kobiet charakterystyka poszczególnych grup badawczych ograniczy się do przedstawienia ogólnych informacji zbiorczych. W tym samym celu przy wypowiedziach osób badanych w pracy nie są dołączane jakiegokolwiek informacje mogące wpłynąć na ich identyfikację.

W badaniu wzięło udział 15 kobiet pozostających przy swoim nazwisku po ślubie w wieku od 28 do 65 lat ($M = 39,2$, $SD = 10,15$), 15 kobiet decydujących się na nazwisko dwuczłonowe po ślubie w wieku od 28 do 47 lat ($M = 34,34$, $SD = 6,5$) oraz 20 kobiet w wieku od 25 do 60 lat ($M = 34,6$, $SD = 9,56$), które przyjęły nazwisko męża.

Spośród zmiennych różnicujących analizowane grupy zaobserwowano, iż kobiety pozostające przy własnym nazwisku oraz wybierające nazwisko dwuczłonowe częściej deklarowały orientację lewicową bądź centrolewicową niż kobiety, które całkowicie przyjmowały nazwisko męża. W pierwszej z wymienionych grup zdecydowana większość respondentek wskazywała na lewicowy lub centrolewicowy światopogląd polityczny ($n = 10$), przy czym trzy określały swoje poglądy jako centrowe, jedna jako prawicowe, a jedna respondentka zadeklarowała „stanowisko mieszane”, odpowiadając „gospodarka prawicowe, ale poglądy na życie lewicowe”. Wśród kobiet decydujących się na nazwiska dwuczłonowe dominowały poglądy lewicowe i centrolewicowe ($n = 9$), cztery osoby wskazały orientację centrową, jedna zadeklarowała brak zainteresowania polityką, a jedna – poglądy prawicowe. Natomiast grupę kobiet przyjmujących nazwisko męża charakteryzowała większa różnorodność deklarowanych orientacji politycznych, przy czym nieznaczną przewagę uzyskały poglądy prawicowe i centroprawicowe ($n = 8$). Ponadto cztery kobiety określiły swoje poglądy jako centrowe, dwie zadeklarowały brak zainteresowania polityką, pięć – orientację lewicową, a jedna respondentka wskazała stanowisko zróżnicowane, stwierdzając: „ekonomicznie prawicowe, społecznie lewicowe”.

Kolejną zmienną różnicującą badane grupy był rodzaj zawartego małżeństwa. Wśród kobiet, które pozostały przy swoim nazwisku, siedem respondentek zdecydowało się na ślub konkordatowy bądź na ślub cywilny i kościelny zawarte oddzielnie, natomiast osiem –

wyłącznie na ślub cywilny i tutaj liczba ślubów cywilnych była najwyższa spośród wszystkich grup. W grupie kobiet wybierających nazwisko dwuczłonowe dominował ślub konkordatowy ($n = 11$), podczas gdy cztery respondentki wskazały na formę cywilną. Z kolei wśród kobiet przyjmujących nazwisko męża przeważały małżeństwa konkordatowe lub połączenie ślubu cywilnego i kościelnego ($n = 17$), a trzy respondentki zadeklarowały wyłącznie ślub cywilny.

Ostatnią zmienną różnicującą badane grupy okazał się wiek zawierania związku małżeńskiego. Kobiety jakkolwiek pozostające przy swoim nazwisku wskazywały, że brały ślub w „późniejszym wieku” ($M = 28,27$ dla kobiet pozostających przy swoim nazwisku; $M = 28,77$ dla kobiet decydujących się na nazwisko dwuczłonowe). Dla porównania średnia wieku w momencie brania ślubu dla przyjmujących nazwisko męża wyniosła $M = 24,6$. Jednak należy wziąć pod uwagę, że są to dane uzyskane na podstawie małych prób z badania jakościowego. Obserwacje te wymagają potwierdzenia w badaniu ilościowym.

4.2.1.4. Metody zbierania i analizy danych

Opracowywanie i porządkowanie uzyskanego materiału empirycznego w postaci nagrań wywiadów rozpoczęto od transkrypcji, która odbywała się w dwóch etapach: najpierw za pomocą oprogramowania do automatycznego wykonywania transkrypcji, a następnie samodzielnie przez badaczkę celem weryfikacji efektów pracy programu.

Analiza i interpretacja danych jakościowych została oparta zarówno o dedukcję, jak i indukcję, wykorzystano więc podejście hybrydowe. Zastosowanymi procedurami analitycznymi były: kodowanie, kategoryzacja i interpretacja. Kodowanie może być rozumiane jako sposób określania, czego dotyczą analizowane dane poprzez przypisywanie do nich kodów, a więc etykiet/słów kluczowych ułatwiających identyfikację danego fragmentu danych. Dane te mogą przybierać postać tekstów (od pojedynczych słów, poprzez zdania aż po akapity), obrazów lub materiałów audio/video, które w jakiś sposób ilustrują pewne pojęcia teoretyczne. Babbie (2004, s. 406) określa kodowanie jako „klasyfikowanie lub kategoryzowanie pojedynczych fragmentów danych, połączone z jakimś systemem ich odszukiwania”, a dla Gibbsa (2015, s. 80) jest to „metoda indeksowania czy kategoryzowania tekstu, mająca na celu nakreślenie siatki odnoszących się do niego głównych wątków tematycznych”. Z kolei kategoryzacja to podział uzyskanych danych na pewne kategorie lub przyporządkowanie ich do pewnych wyłonionych kategorii.

Kodowania oraz dalszej analizy transkrybowanych wywiadów dokonano przy pomocy oprogramowania MAXQDA, Excel oraz MS WORD. Do analizy wykorzystano kody utworzone ogólnie na podstawie postawionych pytań badawczych oraz przyjętych ram

teoretycznych (kodowanie dedukcyjne). W trakcie analizy danych dostrzeżono także nowe wątki, nieuwzględnione w pytaniach badawczych i przyjętych ramach teoretycznych, posłużono się więc również kodowaniem na podstawie danych (kodowanie indukcyjne). Niektórzy badacze optują za wyborem jednego z tych podejść do generowania kategorii kodowych, przykładowo Jane Ritchie, Liz Spencer i Wiliam O'Connor, Nigel King skłaniają się ku kodowaniu na podstawie teorii, zaś zwolennicy teorii ugruntowanej, tacy jak Barney Glaser, Anselm Strauss, Juliet Corbin, Kathy Charmaz, czy niektórzy fenomenolodzy, m.in. Clark Moustakas, Ilja Maso, Amedeo Giorgi, Barbro Giorgi preferują kodowanie na podstawie danych (Gibbs, 2011, s. 91). Za słuszny uznano pogląd Grahama Gibbsa (2011), że wykorzystanie tych dwóch podejść nie wyklucza się wzajemnie, a większość badaczy stosuje w trakcie analiz przechodzenie od jednego źródła inspiracji do drugiego (Gibbs, 2011, s. 91).

Johnny Saldaña w swojej książce „The coding manual for Qualitative researchers” (2013) przedstawia ponad 30 sposobów kodowania danych, przedstawiając mnogość i różnorodność istniejących sposobów analizy danych jakościowych. Proces kodowania rozpoczęto od jednego z nich - kodowania wstępnego. Następnie, biorąc od uwagę, że kodowanie jest procesem iteratywnym, dokonano łącznie kilku cykli analizy danych, wykorzystując kodowanie koncepcyjne (nawiązujące do teorii), kodowanie porównawcze (analiza różnic i podobieństw) oraz kodowanie wzorców (identyfikacja powtarzających się sekwencji).

4.2.2. Perspektywa ilościowa

W przypadku badania ilościowego zastosowano technikę ankietową. Tadeusz Pilch (1988) definiuje ankietę jako „technikę gromadzenia informacji polegającą na wypełnieniu najczęściej samodzielnie przez badanego specjalnych kwestionariuszy na ogół o wysokim stopniu standaryzacji w obecności lub częściej bez obecności ankietera” (s. 86-87). Jest to niezastąpiona technika wykorzystywana w przypadku chęci zbadania dużej liczby osób ze względu na brak konieczności bezpośredniego kontaktu z każdą osobą badaną.

4.2.2.1. Hipotezy badawcze

Na podstawie przeglądu literatury, wyników uzyskanych z części jakościowej projektu, konsultacji z ekspertami i ekspertkami w omawianej tematyce oraz w odpowiedzi na przedstawione w poprzednich podrozdziałach cele i problemy badawcze, sformułowano następującą **główną hipotezę badawczą**: Czynniki społeczno-kulturowe oraz psychologiczne będą miały znaczenie na wybór nazwiska przez kobietę po ślubie.

Badanie miało charakter eksploracyjny. Poszukiwane były te czynniki, które mogły mieć związek z wyborem nazwiska po ślubie. W związku z tym testowane były następujące **hipotezy szczegółowe**:

H₁: Deklarowany poziom emancypacji będzie miał znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H₂: Czynniki socjodemograficzne będą miały znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H_{2.1}: Wiek będzie miał znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H_{2.2}: Wykształcenie będzie miało znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H_{2.3}: Miejsce zamieszkania będzie miało znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H_{2.4}: Miejsce pochodzenia będzie miało znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H_{2.5}: Liczba lat w związku będzie miała znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H_{2.6}: Liczba lat w związku małżeńskim będzie miała znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H_{2.7}: Liczba dzieci będzie miała znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H_{2.8}: Rodzaj ślubu będzie miała znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H_{2.9}: Religijność będzie miała znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H_{2.10}: Poglądy polityczne będą miały znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H_{2.11}: Wykształcenie matki będzie miało znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H_{2.12}: Wykształcenie ojca będzie miało znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H_{2.13}: Status materialny będzie miał znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H₃: Kolektywny narcyzm będzie miał znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H₄: Ambiwalentny seksizm będzie miał znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H₅: Orientacja na dominację społeczną będzie miała znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H₆: Poglądy na role płciowe będą miały znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H₇: Płeć psychologiczna będzie miała znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H₈: Cechy osobowości będą miały znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H₉: Liberalizm/konserwatyzm będzie miał znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

H₁₀: Przekonania o genezie różnic płci będą miały znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę.

4.2.2.2. Organizacja i przebieg badań

Zasadnicza część badania została przeprowadzona samodzielnie przez autorkę rozprawy w okresie od maja do grudnia 2023 roku. Przed przystąpieniem do badań uzyskano zgodę Komisji ds. Etyki Badań Naukowych Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

(2021 rok) oraz odbyto konsultacje z Ekspertami i Ekspertkami celem doboru narzędzi badawczych. Badanie przybrało postać badania kwestionariuszowego przeprowadzonego w sposób zdalny, z wykorzystaniem platformy Google Forms. Badanie składało się z informacji o badaniu, instrukcji, 10 kwestionariuszy oraz metryczki. W większości przypadków korzystano z narzędzi w wolnym dostępie, jednak, gdy było to wymagane uzyskano zgody od autorów narzędzi na ich wykorzystanie w badaniu. Narzędzia te zostały dokładniej opisane w dalszej części tego podrozdziału.

Zastosowano kilka technik doboru próby: dobór metodą kuli śnieżnej, dobór celowy oraz dobór ochotników (ogłoszenie w mediach społecznościowych). Do badania rekrutowano kobiety w wieku od 18 roku życia wzwyż, uwzględniając umieszczenie w próbie badawczej kobiet pozostających przy swoim nazwisku (całkowicie lub poprzez nazwisko dwuczłonowe), jak i przyjmujących nazwisko męża. Podobnie jak w przypadku badania jakościowego, w celu zwiększenia spójności grupy zdecydowano się na ograniczenie próby badawczej do kobiet będących w pierwszym związku małżeńskim.

Rekrutacja do badania odbywała się w sposób trzytorowy. Rekrutację rozpoczęto od osób znajomych, a następnie metodą kuli śnieżnej powiększano próbę badawczą. Do badania zapraszano również osoby, które w mediach społecznościowych pod postami dotyczącymi wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie, zostawiały komentarz wskazujący na swój wybór w tym zakresie. Ostatnim sposobem pozyskania próby badawczej było umieszczenie ogłoszenia o badaniu w mediach społecznościowych. W celu szybszego zamknięcia próby badawczej, w związku z uzyskanym wewnątrzuczelnianym grantem badawczym, druga połowa osób badanych miała możliwość uzyskania bonów gratyfikacyjnych za udział w badaniu (bon do Empiku na kwotę 20 zł). Warunkiem otrzymania bonu było wzięcie udziału w całym badaniu.

4.2.2.3. Zastosowane narzędzia badawcze

W niniejszym podrozdziale dokonano charakterystyki narzędzi badawczych wykorzystanych w badaniu, rozpoczynając od kwestionariusza danych socjodemograficznych, a kończąc na Deklaratywnej Skali Emancypacji (DSE) – autorskim kwestionariuszu, stworzonym specjalnie na potrzeby tego badania. W kolejnym podrozdziale przedstawiono walidację tego narzędzia.

Dokonano charakterystyki następujących narzędzi badawczych wykorzystanych w badaniu ilościowym:

1. Kwestionariusz danych socjodemograficznych

2. Skala Kolektywnego Narcyzmu (ang. Collective Narcissism Scale)
3. Skala Ambiwalentnego Seksizmu (ang. Ambivalent Sexism Scale)
4. Skala Orientacji na Dominację Społeczną
5. Skala do pomiaru Egalitaryzmu ról płciowych (SE)
6. Skala Męskości i Kobiecości (SMiK)
7. Kwestionariusz IPIP-NEO-FFI
8. SF-IPIP-NEO-PI-R
9. Kwestionariusz Przekonań o Genezie Różnic Płci
10. Deklaratywna Skala Emancypacji (DSE)

1. Kwestionariusz Danych Socjodemograficznych

Kwestionariusz danych socjodemograficznych, stworzony na potrzeby tego badania, zawiera w sobie pytania o rok urodzenia (wiek), wykształcenie, ukończony kierunek studiów, miejsce zamieszkania, miejsce pochodzenia, liczbę lat w związku małżeńskim, liczbę lat w aktualnym związku, liczbę dzieci, sytuację zawodową i dochodową, ocenę statusu materialnego, rodzaj ślubu, religijność, poglądy polityczne oraz wykształcenie rodziców.

2. Skala Kolektywnego Narcyzmu - Collective Narcissism Scale (Polish Version)

Do pomiaru kolektywnego narcyzmu, a więc przekonania o tym, że grupa własna jest wyjątkowa, lecz niewystarczająco doceniana przez innych, wykorzystano Skalę Kolektywnego Narcyzmu (ang. *Collective Narcissism Scale*; Golec de Zavala i in. 2009). Kwestionariusz składa się z dziewięciu stwierdzeń, a odpowiedzi udzielane są na 6-stopniowej skali Likerta, gdzie 1 oznacza „zdecydowanie się nie zgadzam”, a 6 – „zdecydowanie się zgadzam”. Przykładowe pozycje to „Moja grupa zasługuje na specjalne traktowanie”, „Domagam się, aby moja grupa spotkała się z szacunkiem jaki jej się należy”. „Grupą własną” określono grupę kobiet. Narzędzie ma strukturę jednoczynnikową, a wysoki wynik uzyskany na tej skali wskazuje na wysoki poziom narcyzmu kolektywnego. Kwestionariusz charakteryzuje się potwierdzoną trafnością teoretyczną, a jego rzetelność - mierzona za pomocą współczynnika α Cronbacha – w niniejszym badaniu wyniosła $\alpha = 0,85$.

3. Skala Ambiwalentnego Seksizmu (ASI)

Do pomiaru poziomu ambiwalentnego seksizmu wobec kobiet wykorzystano Skalę Ambiwalentnego Seksizmu (ASI, ang. *Ambivalent Sexism Inventory*; Glick, Fiske, 1996; polska

adaptacja: Pietrzak, Mikołajczak, 2014). Kwestionariusz składa się z 22 stwierdzeń, z czego połowa służy do pomiaru seksizmu wrogiego, zaś druga połowa – seksizmu życzliwego¹¹. Ponadto, drugą ze skal tworzą trzy podskale: paternalizm, komplementarne zróżnicowanie płci oraz intymność heteroseksualna. Odpowiedzi udzielane są na 6-stopniowej skali Likerta od 0 – „zdecydowanie się nie zgadzam” do 5 – „zdecydowanie się zgadzam”. Przykładowe stwierdzenia: „Feministki stawiają nierozsądne żądania wobec mężczyzn” (seksizm wrogi) oraz „Kobiety powinny być wielbione i chronione przez mężczyzn” (seksizm dobrotliwy). Jest to kwestionariusz o sprawdzonych właściwościach psychometrycznych. W niniejszym badaniu uzyskano rzetelność $\alpha = 0,85$ dla seksizmu życzliwego oraz $\alpha = 0,80$ dla seksizmu wrogiego.

4. Skala Orientacji na Dominację Społeczną (SDO)

Do pomiaru poziomu orientacji na dominację społeczną, a więc poziomu preferencji nierówności między grupami społecznymi, wykorzystano Skalę Orientacji na Dominację Społeczną (SDO, ang. Social Dominance Orientation; Pratto i in. 1994) w polskim tłumaczeniu (Duriez i in. 2005). Kwestionariusz zawiera 14 twierdzeń, które dotyczą przekonań politycznych i społecznych. Odpowiedzi udzielane są poprzez określenia stopnia, w jakim osoba badana zgadza się z danym stwierdzeniem, na skali Likerta od 1 (wcale) do 5 (bardzo). Przykładowe stwierdzenia: „W każdym państwie pewne grupy ludzi są traktowane lepiej niż inne”, „Powinniśmy zabiegać o większą równość społeczną”. Wartość rzetelności mierzona za pomocą współczynnika α Cronbacha w niniejszym badaniu wyniosła $\alpha = 0,74$.

5. Skala do pomiaru Egalitaryzmu ról płciowych (SE)

Poglądy na role płciowe mierzono za pomocą Skali do pomiaru egalitaryzmu ról płciowych (SE; Roszak, 2010). Narzędzie składa się z 18 pytań, z czego dziewięć pytań mierzy egalitaryzm, a drugie dziewięć – tradycjonalizm. Odpowiedzi udzielane są na 7-stopniowej skali Likerta od 1 – „zdecydowanie się nie zgadzam” do 7 – „zdecydowanie się zgadzam”. Przykładowe pytania z narzędzia: „Zarówno mężczyzna, jak i kobieta powinni tyle samo czasu spędzać ze swoimi dziećmi” (egalitaryzm), „Dbanie o czystość i porządek w domu jest typowo kobiecym zajęciem” (tradycjonalizm). W niniejszym badaniu rzetelność dla każdej ze skal wyniosła $\alpha = 0,88$.

¹¹ W polskich publikacjach można spotkać się z określeniami „życzliwy” (por. Pietrzak, Mikołajczyk, 2014), jak i „dobrotliwy” (por. Studzińska, Wojciszke, 2014).

6. Skala Męskości i Kobiecości (SMiK)

Do pomiaru płci psychologicznej wykorzystano Skalę Męskości i Kobiecości (SMiK; Lipińska-Grobelny, Gorczycka, 2011), która jest najaktualniejszym narzędziem do pomiaru płci psychologicznej. Narzędzie to zawiera w sobie 20 przymiotników opisujących cechy stereotypowo przypisywane kobietom (np. wrażliwy, czuły) oraz mężczyznom (np. dominujący, rzeczowy). Odpowiedzi udzielane są na skali Likerta od 1 – „zdecydowanie taki nie jestem” do 5 – „zdecydowanie taki jestem”. Narzędzie ma strukturę dwuczynnikową, charakteryzuje się potwierdzoną trafnością teoretyczną i rzetelnością. W niniejszym badaniu wskaźnik rzetelności pomiaru, mierzony współczynnikiem alfa Cronbacha wyniósł $\alpha = 0,87$ dla skali kobiecości i $\alpha = 0,83$ dla skali męskości.

7. Kwestionariusz IPIP-NEO-FFI

Do pomiaru cech osobowości wg modelu Wielkiej Piątki (Costa, McCrae, 1992), tj. ekstrawersji, ugodowości, neurotyzmu, otwartości na doświadczenie i sumienności, wykorzystano Kwestionariusz IPIP-NEO-FFI-50 (International Personality Item Pool NEO-Five-Factor Inventory 50). Jest to wersja kwestionariusza Goldberga (1992) w polskiej adaptacji (Strus, i in., 2014). Narzędzie składa się z 50 pozycji, po 10 dla każdego z pięciu wymiarów osobowości, opisujących różne zachowania, uczucia i myśli ludzi. Odpowiedzi udzielane są na skali od 1 – „całkowicie nie trafnie mnie opisuje” do 5 – „całkowicie trafnie mnie opisuje”. Przykładowe stwierdzenia: „Łatwo panikuję” (neurotyzm), „Świetnie czuję się wśród ludzi” (ekstrawersja), „mam bujną wyobraźnię” (otwartość), „szanuję innych ludzi” (ugodowość), „robię plany i ściśle się ich trzymam” (sumienność). W niniejszym badaniu wskaźnik rzetelności pomiaru, mierzony współczynnikiem alfa Cronbacha wyniósł $\alpha = 0,83$ dla skali neurotyczności, $\alpha = 0,86$ dla skali ekstrawersji, $\alpha = 0,72$ dla skali otwartości na doświadczenie, $\alpha = 0,74$ dla skali ugodowości oraz $\alpha = 0,80$ dla skali sumienności.

8. Skala liberalizmu

Do pomiaru liberalizmu wykorzystano podskalę o tożsamej nazwie z kwestionariusza SF-IPIP-NEO-PI-R (Short Form-International Personality Item Pool-Revised NEO Personality Inventory) autorstwa Rowińskiego i zespołu (Rowiński i in. 2014). Podskala liberalizmu składa się z trzech pozycji. Odpowiedzi są udzielane na skali Likerta od 1 – „całkowicie nie trafnie mnie opisuje” do 5 – „całkowicie trafnie mnie opisuje”. Przykładowe stwierdzenie

to „Skłaniam się do głosowania na liberalnych polityków”. Wartość rzetelności mierzona za pomocą współczynnika α Cronbacha w niniejszym badaniu wyniosła $\alpha = 0,73$.

9. Kwestionariusz Przekonań o Genezie Różnic Płci

Do pomiaru przekonań na temat źródeł różnic między kobietami i mężczyznami wykorzystano Kwestionariusz Przekonań o Genezie Różnic Płci (Studzińska, Wojciszke, 2014). Narzędzie składa się z 13 stwierdzeń i dwóch skal: 1. Przekonanie o Biologicznej Genezie Różnic Płci (dotyczy przekonań o dominującym wpływie natury i biologii na różnice między kobietami i mężczyznami) oraz Przekonanie o Kulturowej Genezie Różnic Płci (dotyczy przekonań o dominującym wpływie kultury i socjalizacji na różnice między kobietami i mężczyznami). Odpowiedzi udzielane są na skali Likerta od 1 – „zdecydowanie się nie zgadzam” do 7 – „zdecydowanie się zgadzam”. Przykładowe stwierdzenia: „Różnice między kobietami i mężczyznami są dziełem natury”, „Kobiety i mężczyźni różnią się, bo są inaczej wychowani”. Kwestionariusz spełnia standardy rzetelności i trafności pomiaru. W niniejszym badaniu wskaźnik rzetelności dla obu skal wyniósł $\alpha = 0,88$.

10. Deklaratywna Skala Emancypacji (DSE)

Deklaratywna Skala Emancypacji autorstwa A. Odrowąż-Coates i J. Pawłowskiej (Odrowąż-Coates i Pawłowska, 2022) to narzędzie skonstruowane na potrzeby niniejszego badania - do pomiaru deklarowanego przez kobiety powyżej 18 roku życia poziomu emancypacji. Kwestionariusz składa się z dwóch części. W pierwszej z nich znajduje się 26 pytań, z czego 25 pierwszych pozycji to pytania zamknięte, umieszczone na skali Likerta od 0 do 10, a jedno ostatnie pytanie posiada kafeterię półotwartą. Pierwsze 25 pytań dotyczy kwestii emancypacji i tworzy trzy skale: ogólna emancypacja, emancypacja zawodowa oraz emancypacja partnerska. Druga część kwestionariusza, która koncentruje się na preferowanym wyborze nazwiska dla poszczególnych członków rodziny, po każdym pytaniu zamkniętym, posiada także pytanie otwarte z prośbą o uargumentowanie decyzji. Badanie może być przeprowadzane grupowo lub indywidualnie. Czas badania jest nieograniczony, wynosi przeciętnie od 5 do 10 minut. Konstrukcja narzędzia powoduje, że może być wykorzystywane także w innych badaniach, nie tylko z udziałem próby kobiet zamężnych.

4.2.2.4. Walidacja autorskiego narzędzia badawczego – Deklaratywna Skala Emancypacji

W związku z brakiem narzędzia badawczego do pomiaru poziomu emancypacji kobiet, zdecydowano się na opracowanie, wraz z Promotorką rozprawy, autorskiego kwestionariusza i przeprowadzenie jego walidacji. Ponieważ narzędzie służy do pomiaru deklarowanego przez kobiety poziomu emancypacji, kwestionariusz nazwano *Deklaratywna Skala Emancypacji* – w skrócie *DSE*.

Konstruowanie narzędzia i badanie pilotażowe

W celu przeprowadzenia badania pilotażowego przygotowano dwie części kwestionariusza. Pierwsza składała się z 26 pytań, z czego 25 pierwszych pozycji to pytania zamknięte, oceniane na skali Likerta od 0 do 10, a jedno - ostatnie pytanie posiada kafeterię półotwartą. Stwierdzenia dotyczyły m.in. poziomu swojej gotowości do podjęcia walki o swoje prawa czy poziomu zadowolenia ze swojej pracy. Opracowane narzędzie okazało się dobrze mierzyć poziom emancypacji, na co wskazuje zadowalająca rzetelność mierzona za pomocą współczynnika α Cronbacha, która wyniosła 0,84. Druga część kwestionariusza, która koncentruje się na preferowanym wyborze nazwiska dla poszczególnych członków rodziny, po każdym pytaniu zamkniętym posiada także pytanie otwarte z prośbą o uargumentowanie decyzji. Odpowiedzi uzyskane przez respondentki w tej części stały się podstawą do opracowania kwestionariuszy wywiadu do badania jakościowego. Badanie przeprowadzono od grudnia 2020 do stycznia 2021 roku. Na podstawie informacji zwrotnych od niektórych respondentek dokonano także drobnych zmian w układzie kwestionariusza dla zwiększenia czytelności.

Po ustaleniu ostatecznej struktury kwestionariusza, rozpoczęto przeprowadzanie badania właściwego, które trwało od maja do grudnia 2023 roku i na podstawie którego przeprowadzono walidację omawianego narzędzia. Gdy rozpoczęto badanie, pojawiła się informacja od jednej z pierwszych respondentek, że jedno z pytań jest niejasne i mogłoby zostać rozbite na dwa aspekty. Dokonano więc zmiany w przypadku pytania 15, które brzmiało pierwotnie „[Zaznacz na skali 0-10 jak oceniasz:] 15. gotowość nadania nazwiska partnera waszym wspólnym dzieciom (w tym jako drugi człon do Twojego nazwiska panińskiego), gdzie 10 to pełna gotowość, 0 - całkowity brak takiej gotowości (jeśli już je przyjęto proszę wybrać 10, jeśli dzieci noszą Pani nazwisko proszę wybrać 0; jeśli nie posiadasz, ale planujesz mieć dzieci, oceń swoje preferencje, w innym przypadku pomiń to pytanie)”. Zdecydowano się na rozbicie pytania 15 na dwa pytania: 15a, gdzie oceniano gotowość nadania tylko nazwiska

partnera wspólnym dzieciom oraz 15b, gdzie oceniano gotowość nadania nazwiska partnera wspólnym dzieciom jako drugi człon do nazwiska rodowego kobiety. W dalszych badaniach pytanie funkcjonowało w tym podwójnym wariancie.

Procedura i uczestnicy

Walidację kwestionariusza przeprowadzono na danych zebranych w trakcie badania ilościowego prezentowanego w niniejszej dysertacji, tj. na próbie $N = 481$ (kobiety pozostające przy własnym nazwisku rodowym – $n = 54$, kobiety dołączające do własnego nazwiska rodowego nazwisko partnera – $n = 105$, kobiety całkowicie przyjmujące nazwisko rodowe partnera – $n = 322$). Zdecydowano się na taki krok ze względu na uzyskanie licznej, urozmaiconej w zakresie poszczególnych wyborów nazwiska po ślubie próby badawczej, co – biorąc pod uwagę fakt, że kobiety pozostające przy własnym nazwisku stanowią ok. 7% całej populacji – nie jest łatwym zadaniem.

Wyniki analizy czynnikowej

Ze względu na konstruowanie nowego narzędzia o nieznanej strukturze czynnikowej przeprowadzono eksploracyjną analizę głównych składowych (ang. *Principal Components Analysis*, PCA) w celu identyfikacji potencjalnych podwymiarów badanego zjawiska (emancypacji). Dodatkowo zastosowano rotację Promax, która umożliwia występowanie korelacji między wyodrębnionymi wymiarami.

Do określenia liczby czynników zastosowano dwa kryteria: wykres osypiska oraz metodę Kaisera. Na ich podstawie stwierdzono, że optymalnym rozwiązaniem może być model zawierający od trzech do pięciu czynników. Biorąc jednak pod uwagę analizy treści pozycji oraz analizy rzetelności zdecydowano, że model trójczynnikowy lepiej odpowiada danym niż model cztero- czy pięcioczynnikowy. Trzy czynniki wyjaśniają łącznie 42,29% początkowej wariancji, co w wystarczającym stopniu pozwala na różnicowanie wyników otrzymywanych za pomocą tego narzędzia. Po wykonaniu rotacji Promax i na podstawie analizy treści itemów ustalono, że pierwszym czynnikiem jest emancypacja zawodowa ($\lambda = 4,52$) odzwierciedlająca poziom emancypacji w sferze zawodowej. Drugim czynnikiem ($\lambda = 3,99$) okazała się emancypacja ogólna, obejmująca ogólne aspekty emancypacyjne. Zaś ostatnim czynnikiem ($\lambda = 3,77$) jest emancypacja partnerska, czyli poziom emancypacji w relacji z partnerem. W tabeli 2 znajduje się lista stwierdzeń wraz z ich ładunkami na wyróżnionych wymiarach. W przypadku emancypacji ogólnej niższym wynikiem odpowiada wyższy poziom emancypacji.

Jak można zauważyć, jedynym stwierdzeniem, które nie wykazało związków z żadnym z czynników, było pytanie 15b, dlatego zostało wykluczone z ostatecznej wersji kwestionariusza. Ponowna analiza treści itemów, przeprowadzona w kontekście teoretycznych założeń dotyczących konstruktu emancypacji, doprowadziła do decyzji o usunięciu pytania 12. Dotyczyło ono samooceny cech osobowości na skali od 0 do 10, gdzie wartość 10 oznaczała cechy typowo kobiece, a 0 – typowo męskie. W literaturze nie znaleziono wystarczających podstaw empirycznych, jak i teoretycznych dla związków między płcią psychologiczną a emancypacją, co poddawało w wątpliwość adekwatność tego stwierdzenia. Dodatkowym argumentem przemawiającym za rezygnacją z tego itemu była jego niska rzetelność, która w modelu czteroczynnikowym obniżała wartość α Cronbacha dla całej skali.

Ostateczna wersja kwestionariusza składa się zatem z 25 stwierdzeń, które pozwalają na pomiar poziomu emancypacji w zakresie trzech wymiarów: ogólnego, partnerskiego i zawodowego.

Współczynniki rzetelności dla ustalonych skal kwestionariusza wyniosły odpowiednio: dla skali emancypacja zawodowa – $\alpha = 0,79$, emancypacji ogólnej – $\alpha = 0,75$ oraz emancypacji partnerskiej – $\alpha = 0,82$. Tym samym, opracowane narzędzie można uznać za rzetelne. Formularz kwestionariusza umieszczony został w załączniku nr 2.

Tabela 2

Struktura czynnikowa Deklaratywnej Skali Emancypacji oraz jej rzetelność

Kod pozycji	Pozycje („Zaznacz na skali 0-10*, jak oceniasz:”)	PCA		
		Ładunki czynnikowe		
		F1	F2	F3
DSE9	swoje możliwości sukcesu zawodowego	,85		
DSE6	poziom swojego zadowolenia z pracy zawodowej	,79		
DSE21	swoje możliwości awansu zawodowego	,78		
DSE8	na tle reszty społeczeństwa polskiego poziom zadowolenia ze swojej sytuacji materialnej	,61		
DSE7	na tle osób w Twoim wieku poziom zadowolenia ze swojego wyglądu zewnętrznego	,52		
DSE2	poziom swojego poczucia spełnienia	,51		
DSE25	poziom swojej emancypacji	,47		
DSE3	poziom swojej gotowości do podjęcia walki o swoje prawa	,41	-,32	
DSE11	pozycję kobiet w społeczeństwie polskim		,74	
DSE13	odbiór społeczny kobiet w Polsce przez ogół opinii publicznej		,65	
DSE24	poziom swojego przekonania, że wystarczająco dużo kobiet pełni funkcje polityczne		,61	
DSE10	swoją sytuację jako kobiety w społeczeństwie polskim	,47	,58	
DSE23	poziom swojego przekonania, że kobiety powinny wykonywać zawody w powszechnym mniemaniu zarezerwowane dla mężczyzn (np. strażak, górnik) (R)		-,55	
DSE14	swoją gotowość przyjęcia nazwiska partnera (w tym jako drugi członek do Twojego nazwiska panieńskiego) po ślubie		,54	
DSE16	swój instynkt macierzyński (rozumiany jako chęć i gotowość posiadania potomstwa)		,53	
DSE12	swoje cechy osobowości		,52	
DSE22	poziom swojego przekonania, że kobiety powinny pracować zawodowo (R)	,39	-,48	
DSE5	na ile jesteś gotowa pójść na kompromis w swoim związku z partnerem kosztem swoich praw i potrzeb		,48	
DSE15a	gotowość nadania tylko nazwiska partnera waszym wspólnym dzieciom		,47	
DSE15b	gotowość nadania nazwiska partnera waszym wspólnym dzieciom jako drugi członek do Twojego nazwiska panieńskiego			
DSE20	swój związek			,83
DSE4	poziom swojego zadowolenia ze związku, w którym jesteś			,83
DSE18	poziom swojego zadowolenia z podziału obowiązków domowych pomiędzy Tobą i partnerem			,77
DSE17	poziom partycypacji partnera w obowiązkach domowych			,66
DSE19	poziom partycypacji partnera w opiece nad dzieckiem/ dziećmi			,61
DSE1	poziom swojego zadowolenia z życia	,37		,42
Rzetelność czynnika		,79	,75	,82

Źródło: Badanie własne

Adnotacja: F1 – praca i poziom ogólnego zadowolenia, F2 – czynniki emancypacyjne, F3 – związek z partnerem; wszystkie ładunki czynnikowe są istotne na poziomie $p < 0,001$

Rzetelność szacowana alfa Cronbacha

(R) - pytanie wymagające rekodowania

*gdzie 0 oznacza minimalne, a 10 maksymalne natężenie danej pozycji/stwierdzenia/przekonania bądź w przypadku pozycji 11, 13, 10: 0 – bardzo źle, 10 – bardzo dobrze; w przypadku pozycji 12: 0 – cechy typowo męskie, 10 – cechy typowo kobiece; w przypadku pozycji 17 i 19 – 5 to równy podział obowiązków

4.2.2.5. Charakterystyka próby badawczej

Początkowo w badaniu wzięło udział $N = 500$ kobiet, jednak nie wszystkie respondentki udzieliły odpowiedzi na każde z pytań i/lub spełniały kryteria udziału i/lub przeszły kontrolę uważności (zastosowano trzy kontrole uwagi pojawiające się w losowej kolejności w kwestionariuszu – dwie z prośbą o zaznaczenie konkretnej odpowiedzi oraz jedną w postaci pytania o treść poprzedniego stwierdzenia). Ostatecznie do analizy włączono 481 osób w wieku od 23 do 70 lat ($M = 35,68$; $SD = 7,29$), tabela 3.

Ankietowane zapytano o liczbę lat w związku małżeńskim oraz o liczbę lat w związku ogółem. Najkrótszy związek w momencie badania trwał 5 miesięcy, a najdłuższy 45 lat ($M = 11,59$, $SD = 7,10$), zaś najkrótszy związek małżeński w momencie badania wynosił tydzień, a najdłuższy 45 lat ($M = 7,43$, $SD = 7,22$). Respondentki zostały także zapytane o liczbę dzieci. Minimalną wartość w odpowiedzi na to pytanie stanowiło „0”, zaś najwyższą „7” ($M = 1,22$, $SD = 1,54$). Szczegółowe statystyki zawiera tabela 3.

Tabela 3

Statystyki opisowe wybranych zmiennych socjodemograficznych (N = 481)

Zmienna	M	Me	SD	Min	Max
Wiek	35,68	34,0	7,29	23,0	70,0
Liczba lat w związku małżeńskim	7,43	5,0	7,22	0,02	45,0
Liczba lat w związku	11,59	10,0	7,1	0,42	45,0
Liczba dzieci	1,22	1,0	1,54	0	7,0

Najliczniejszą grupę wiekową stanowiły kobiety w wieku 31-40 lat (50,1%), zaś najmniej liczną grupę tworzyły kobiety powyżej 51 roku życia (3,3%).

W zakresie wykształcenia zdecydowanie najliczniejszą grupę, bo ponad dwie trzecie (68,6%), stanowiły osoby z wykształceniem wyższym magisterskim. Natomiast najmniej liczną grupę stanowiły osoby o wykształceniu zawodowym (1,5%). W badaniu nie uczestniczyła żadna respondentka posiadająca wykształcenie podstawowe lub gimnazjalne.

Najwięcej kobiet biorących udział w badaniu mieszkało w mieście powyżej 500 tys. mieszkańców (45,7%), a najmniej licznymi grupami były respondentki mieszkające na wsi (13,9%) oraz w mieście do 20 tys. mieszkańców (8,1%),

Jeśli chodzi o miejsce pochodzenia, podobnie jak w przypadku miejsca zamieszkania, najwięcej osób pochodziło z miasta powyżej 500 tys. mieszkańców (28,7%). Najmniejszą reprezentację posiadały osoby z miasta do 20 tys. mieszkańców (11,9%).

Szczegółowe informacje o podziale badanych ze względu na omówione cechy socjo-demograficzne znajdują się w tabeli 4.

Tabela 4

Charakterystyka demograficzna badanej próby (N = 481)

Zmienna	Liczba odpowiedzi	% grupy
Grupa wiekowa		
Do 30 lat	130	27,0%
31 - 40 lat	241	50,1%
41 - 50 lat	94	19,5%
51 i więcej	16	3,3%
Wykształcenie		
Podstawowe lub gimnazjalne	0	0%
Średnie	37	7,7%
Zawodowe	7	1,5%
Wyższe licencjackie/inżynierskie	63	13,1%
Wyższe magisterskie	330	68,6%
Doktorat lub wyżej	44	9,1%
Miejsce zamieszkania		
Wieś	67	13,9%
Małe miasto – do 20 tys. mieszkańców	39	8,1%
Średnie miasto – powyżej 20 tys. do 100 tys. mieszkańców	81	16,8%
Duże miasto – powyżej 100 tys. do 500 tys. mieszkańców	74	15,4%
Bardzo duże miasto – powyżej 500 tys. mieszkańców	220	45,7%
Miejsce pochodzenia		
Wieś	105	21,8%
Małe miasto – do 20 tys. mieszkańców	57	11,9%
Średnie miasto – powyżej 20 tys. do 100 tys. mieszkańców	111	23,1%
Duże miasto – powyżej 100 tys. do 500 tys. mieszkańców	70	14,6%
Bardzo duże miasto – powyżej 500 tys. mieszkańców	138	28,7%

W związku z celem badania, dokonano podziału badanej próby na trzy podgrupy wyodrębnione ze względu na wybór nazwiska przez kobietę po ślubie. Najliczniejszą podgrupę stanowiły respondentki przyjmujące nazwisko męża (66,9%), zaś najmniej liczną – kobiety pozostające przy własnym nazwisku rodowym (11,2%). Co piąta kobieta zdecydowała się na nazwisko dwuczłonowe po zawarciu związku małżeńskiego (21,8%), tabela 5.

Tabela 5

Podział badanych ze względu na wybór nazwiska po ślubie (N = 481)

Zmienna	Liczba odpowiedzi	% grupy
Wybór nazwiska po ślubie przez kobietę		
Własne nazwisko rodowe	54	11,2%
Nazwisko dwuczłonowe	105	21,8%
Nazwisko partnera	322	66,9%

4.2.2.6. Przygotowanie danych do analizy

Analiza została wykonana w pakiecie statystycznym IBM SPSS Statistics, w wersji PS IMAGO PRO 9.0 oraz w MS Excel 365. Podsumowanie odpowiedzi udzielonych na poszczególne pytania o charakterze jakościowym wykonano za pomocą miar częstości (liczba odpowiedzi n oraz wartość procentowa). Pytania oparte na skali Likerta analizowano jako zmienne ilościowe i prezentowano je wykorzystując miary tendencji centralnej (średnia, mediana) i rozproszenia (odchylenie standardowe, wartość minimalna i maksymalna). Analizę przeprowadzono z wyłączeniem braków danych. W obliczeniach przyjęto poziom istotności $\alpha = 0,05$.

4.3. Etyczne aspekty badań własnych

Jak już wspomniano przed rozpoczęciem zbierania danych uzyskano zgodę na przeprowadzenie badania od Komisji ds. Etyki Badań Naukowych Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie (2021). W większości przypadków korzystano z narzędzi w wolnym dostępie, jednak, tam, gdzie było to wymagane uzyskano zgody od autorów narzędzi na wykorzystanie poszczególnych kwestionariuszy. Na etapie rekrutacji oraz bezpośrednio przed rozpoczęciem badania informowano każdą z uczestniczek o celu i przedmiocie badań (brak decepcji) oraz o anonimowości i dobrowolności udziału w badaniu. Uczestniczki były również informowane, że mogą w każdej chwili wycofać się z badania lub odmówić

odpowiedzi na pytania, które uznają za niewygodne lub trudne, bez podawania przyczyny i bez ponoszenia konsekwencji. Przekazano także informacje o możliwości kontaktu w celu uzyskania dodatkowych informacji związanych z badaniem w jego trakcie, jak i po jego zakończeniu pod wskazanym adresem mailowym.

W badaniu jakościowym uczestniczki były informowane już na etapie rekrutacji oraz bezpośrednio przed rozpoczęciem badania, że rozmowy będą nagrywane. Uczestniczki otrzymywały do podpisu zgody na udział w badaniu oraz zgody na zbieranie i wykorzystanie danych badawczych. Uczestniczki zostały poinformowane, że w celu ochrony ich anonimowości oraz danych osobowych, po transkrypcji nagrania zostaną usunięte wraz z danymi osobowymi. Ponadto, transkrypty (z usuniętymi danymi osobowymi) będą przechowywane w sposób zabezpieczony przez badaczkę.

Podczas całego procesu badawczego spełniono wszelkie wymogi etyczne określone w Kodeksie etycznym pracownika naukowego opracowanym przez Polską Akademię Nauk (2020) oraz w zgodzie z postanowieniami Komisji ds. etyki Akademii Pedagogiki Specjalnej.

4.4. Pozycjonowanie osoby przeprowadzającej badanie

W badaniach jakościowych ważne znaczenie ma refleksyjność osoby przeprowadzającej badanie, a więc świadomość własnej pozycji i jej potencjalnego wpływu na proces badawczy, a także interpretację danych. W niniejszym projekcie osobą przeprowadzającą badanie jest około 30 letnia kobieta, z wykształcenia pedagoga oraz psycholożka, w której kręgu zainteresowań leżą nierówności społeczne ze względu na płeć. Wymienione czynniki (wiek, płeć, wykształcenie, zainteresowania badawcze) kształtują perspektywę i podejście do badanego zjawiska. Wybór tematu rozprawy nie jest przypadkowy, lecz wpisuje się w szersze zainteresowania autorki, dotyczące mechanizmów reprodukcji i podtrzymywania tradycyjnych ról płciowych. Płeć osoby przeprowadzającej badanie oraz związane z nią doświadczenia, sytuują badaczkę w określonym paradygmacie, tj. perspektywie feministycznej. Świadomie uwzględniono w rozprawie wątki krytyczne, związane z relacjami władzy i reprodukcją norm społecznych. Badaczka - jako kobieta – funkcjonuje w tym samym porządku norm i oczekiwań społecznych, które dotyczą uczestniczek badania, co może pozytywnie wpływać na budowanie relacji z respondentkami. W rozmowach na temat osobistych doświadczeń, związanych z tożsamością i funkcjonowaniem w sferze rodzinnej, kobiety mogą czuć się bardziej komfortowo, gdy rozmawiają z osobą, którą postrzegają jako potencjalnie dzielącą podobne przeżycia. To może owocować mocniej uzewnętrznionymi

i bardziej pogłębionymi narracjami, co stanowi niewątpliwą zaletę. Z drugiej jednak strony, ta „wspólnota doświadczeń” może prowadzić do zjawiska zakładania przez respondentki, że niektóre wątki są oczywiste i nie trzeba ich rozbudowywać. W tym celu badaczka, gdy tylko dostrzegała taką konieczność, prosiła badane o doprecyzowanie swoich wypowiedzi oraz rozwinięcie poruszanych tematów. Świadomość własnej pozycji badawczej ma także wymiar etyczny. Określenie stosunku wobec tematu i badanych pozwala na lepsze zrozumienie, w jaki sposób mógł być konstruowany projekt badawczy, jak kształtował się jego przebieg oraz sposób analizy uzyskanych danych.

ROZDZIAŁ 5. WYNIKI BADAŃ WŁASNYCH

Prezentację wyników badań własnych podzielono na dwa podrozdziały – wyniki badań jakościowych oraz wyniki badań ilościowych. Pierwszy z nich przyjął postać odpowiedzi na zadane pytania badawcze:

1. Jakie są motywy wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie?
2. Z jakich czynników indywidualnych i zewnętrznych wynika różnica w wyborze nazwiska przez kobietę po ślubie?
3. Jak Polki postrzegają rolę nazwiska w kształtowaniu własnej tożsamości?
4. Jaki jest odbiór społeczny poszczególnych wyborów nazwiska (w opinii badanych kobiet)?
5. Jaki jest zakres zmian społecznych w tym aspekcie, tj. w praktykach wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie?
6. Czy w narracjach kobiet można uchwycić zjawisko przemocy symbolicznej?

Następnie zaprezentowano wyniki badania ilościowego, w którym wykorzystano analizę regresji logistycznej w celu znalezienia czynników determinujących wybór nazwiska przez kobietę po ślubie.

Podsumowanie kluczowych wyników badań oraz ich interpretację w kontekście literatury przedmiotu przedstawiono w rozdziale szóstym („Dyskusja”).

5.1. Wyniki badań jakościowych

W prezentacji wyników badań jakościowych w głównej mierze opierano się na danych uzyskanych z wywiadów, jednak w niektórych odpowiedziach na pytania badawcze wykorzystano także dane pochodzące z badania ilościowego (np. przy analizie motywów wyboru nazwiska dane ilościowe wykorzystano jako podstawę do stworzenia kategorii analitycznych) oraz zawarto dane liczbowe dotyczące poszczególnych wyborów nazwiska w Polsce pozyskane z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz z Ministerstwa Cyfryzacji, ujęte w sekcji dotyczącej zmiany społecznej (podrozdział 5.1.5.).

5.1.1. Motywy wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie

W niniejszym podrozdziale przedstawiono motywy, które kierowały kobietami w decyzji o wyborze nazwiska po zawarciu małżeństwa. Uzyskano więc odpowiedź na pierwsze pytanie badawcze: „Jakie są motywy wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie?”.

Wywiady przeprowadzono z kobietami o różnych doświadczeniach życiowych, co pozwoliło na uchwycenie szerokiej gamy powodów, które stały za ich decyzjami.

Do uzyskania odpowiedzi na omawiane pytanie badawcze służyły przede wszystkim pytania dotyczące okoliczności oraz powodów wyboru nazwiska oraz poprzedzające je pytanie, w którym proszono o opowiedzenie o swoim doświadczeniu wyboru nazwiska. Motywy pojawiały się także przy okazji odpowiedzi na inne pytania.

Na podstawie analizy przeprowadzonych wywiadów i odpowiedzi udzielonych w badaniu ilościowym, wyłoniono kategorie dotyczące motywów wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie wraz z podkategoriami. Motywy wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie okazały się być zróżnicowane i wielowątkowe. Wyniki przedstawiono w podziale na trzy grupy kobiet biorących udział w badaniu (pozostające przy swoim nazwisku, decydujące się na nazwisko dwuczłonowe oraz przyjmujące nazwisko męża), ponieważ w każdej z tych grup można było zaobserwować charakterystyczne, unikalne dla niej motywy. Dostrzeżono, że choć część kategorii pokrywa się w różnych grupach, to jednak nie są one tożsame, ponieważ uwarunkowania decyzji były w każdej z tych grup inne. Przykładowo: zarówno wśród kobiet pozostających przy swoim nazwisku, jak i wśród kobiet przyjmujących nazwisko męża, pojawiły się aspekty pragmatyczne, jednak w pierwszej grupie kobiety wymieniały tu przykładowo brak konieczności skomplikowanej procedury wymiany dokumentów, natomiast w drugiej grupie chodziło np. o korzyści wynikające z posługiwania się tym samym nazwiskiem przez wszystkich członków rodziny.

5.1.1.1. Kobiety pozostające przy własnym nazwisku po ślubie

Bardzo często pojawiającymi się sformułowaniami, od których rozpoczynały się odpowiedzi respondentek na pytanie o motywy wyboru nazwiska kobiet pozostających przy swoim nazwisku po ślubie, były: „nie widziałam żadnego powodu, aby zmieniać nazwisko” lub „nigdy nie narodził się pomysł by zmienić nazwisko”. Można było odnieść wrażenie, że pozostanie przy swoim nazwisku było dla tych kobiet niejako immanentne, inny wybór wydawał im się „nienaturalny” lub w ogóle go nie rozważały. Niejednokrotnie (lecz nie zawsze) było to powiązane z **kwestiami tożsamościowymi**, które wiodły prym wśród omawianych motywów w tej grupie i/lub z **aspektami emancypacyjnymi** (choć nie zawsze ujawnionymi *explicite*). Innymi istotnymi, wyróżnionymi kategoriami w tej próbie badawczej były: **aspekty zawodowe, chęć „przedłużenia” nazwiska rodowego, aspekty pragmatyczne, inicjatywa męża, czynniki indywidualne/jednostkowe**.

Kwestie tożsamościowe

Dla zdecydowanej większości kobiet pozostanie przy swoim nazwisku było związane z zachowaniem własnej tożsamości osobistej i/lub poczuciem przynależności do swojej rodziny. Nazwisko stanowiło także dla tej grupy kobiet istotny element tożsamości zawodowej. Więcej na temat kwestii tożsamościowych można przeczytać w podrozdziale 5.1.3.

Chęć „przedłużenia” nazwiska rodowego

Niektóre kobiety jako powód pozostania przy swoim dotychczasowym nazwisku wymieniały chęć „przedłużenia” nazwiska rodowego, rozumianą jako chęć przekazania nazwiska kolejnym pokoleniom, co niekoniecznie powiązane było z aspektami tożsamościowymi. Zazwyczaj w tej grupie badanych nie był to główny powód pozostawienia nazwiska, a jeden z możliwych czynników. Przykładem prezentującym ten motyw może być następująca wypowiedź:

(...) w mojej rodzinie są same dziewczyny i jakby nie ma męskiego przedłużenia rodu i tak sobie pomyślałam, że jakby no to już skoro te nazwisko, że tak powiem, zaginie, no bo tak jakby nie przejdzie na inne pokolenia przez faceta, no to, że ja sobie je zostawię, żeby jakiś tam jeszcze ślad, chociaż jeden pozostał.

Aspekty zawodowe (rozpoznawalność, dokonania, dorobek naukowy, tożsamość zawodowa)

Do kolejnych motywów, które dla jednych kobiet były kluczowe, a dla innych stanowiły dodatkowy powód pozostania przy swoim nazwisku, można zaliczyć aspekty zawodowe. Analiza wypowiedzi badanych pozwoliła wyróżnić trzy podkategorie tego motywu, co zostało zaprezentowane w tabeli 6 wraz z przykładami wypowiedzi.

Tabela 6*Podkategorie dla kategorii aspekty zawodowe*

Podkategoria	Przykład
Utrzymanie tożsamości zawodowej	<i>Być może to też wynikało z tego, że jak wychodziłam 30 lat temu za mąż, byłam już radcą prawnym. I, yy, no, nie chciałam być utożsamiana z mężem, pracowałam na własne nazwisko.</i>
Utrzymanie ciągłości dorobku zawodowego – naukowego	<i>Z jednej strony ja już byłam po doktoracie i jak coś pisałam, czy gdzieś, no to posługiwałam się swoim nazwiskiem, nie bardzo chciałam je zmienić.</i>
Rozpoznawalność w środowisku zawodowym – marka osobista	<i>Tak, był jeszcze jeden powód taki, że ja już byłam wtedy od kilku lat pracującą [nazwa zawodu] i zaczynały się pojawiać osoby z polecenia. No i tak miałam takie poczucie, że gdzieś tam może w Internecie jestem, że właśnie są te polecenia i jestem znana jako „[imię i nazwisko kobiety]”. To jest dość charakterystyczne nazwisko.</i>

Powyższe wypowiedzi uwidaczniają, że pozostawienie własnego nazwiska może być ważne w kontekście pracy i rozwoju kariery, zwłaszcza dla osób, które w momencie ślubu są już na określonym etapie zawodowym, a zmiana nazwiska mogłaby wpłynąć na ich pozycję zawodową, rozpoznawalność, czy przypisywany im dorobek zawodowy. Było to widoczne zwłaszcza w wypowiedziach kobiet wykonujących zawody, w których nazwisko jest znaczącym elementem ich wizerunku zawodowego, np. naukowczyń, lekarek, prawniczek, właścicielek biznesów. W przytoczonych przykładach pierwsza z kobiet traktuje nazwisko jako symbol profesjonalnej niezależności i pozycji wypracowanej przed małżeństwem. Kolejna wskazuje na ciągłość wypracowanego już dorobku naukowego - zmiana nazwiska mogłaby zaburzyć możliwość identyfikowalności jej publikacji i osiągnięć akademickich z jej osobą. Z kolei ostatnia z kobiet uwidoczniła rolę nazwiska w kontekście budowania marki osobistej i rozpoznawalności zawodowej. Utrzymanie unikalnego, charakterystycznego nazwiska ułatwiało rozpoznawalność i kontynuację kariery dzięki łączeniu go z dotychczasowym wizerunkiem zawodowym. Zmiana nazwiska, traktowanego jako narzędzie rozpoznawalności w środowisku zawodowym, mogłaby osłabić mechanizm rekomendacji oraz widoczność jej osoby w przestrzeni publicznej.

Reasumując, w przedstawionych wypowiedziach nazwisko jawi się jako istotny zasób zawodowy – nośnik ciągłości dorobku zawodowego, wypracowanej pozycji czy marki osobistej. Wybór pozostania przy własnym nazwisku może być więc kierowany

pragmatycznymi potrzebami powiązanych z utrzymaniem pozycji i rozpoznawalności. Takie powody, traktowane jako praktyczne, są powiązane z indywidualną tożsamością zawodową i budowaniem własnego, długofalowego wizerunku w danej dziedzinie.

Aspekty pragmatyczne

Kolejną grupę motywów stanowią **aspekty pragmatyczne** pozostania przy swoim nazwisku, które związane są z codziennym funkcjonowaniem, komfortem życia i kwestiami technicznymi. Pojawiły się tu: niechęć do formalności związanych ze zmianą nazwiska (np. wymiana dokumentów, adresów mailowych, itp.), posiadanie prostszego i/lub estetyczniejszego nazwiska od męża, zachowanie anonimowości i prywatności, oraz niepraktyczność nazwiska dwuczłonowego. Przedstawione podkategorie wraz z obrazującymi je fragmentami wypowiedzi badanych przedstawiono w tabeli 7.

Tabela 7

Podkategorie dla kategorii aspekty zawodowe

Podkategoria	Przykład
Chęć uniknięcia formalności związanych ze zmianą nazwiska (np. wymiana dokumentów, adresów mailowych, itd.)	<i>Ja mam krótkie nazwisko bez polskich liter, nie muszę zmieniać dowodów, nie muszę zmieniać prawa jazdy, mas... chodzić do banku, załatwiać różnych formalności, więc raz, że nie znika osoba, dwa – duże ułatwienie w życiu.</i>
Funkcjonalność i/lub estetyka własnego nazwiska	<i>(...) za każdym razem jak musiałam gdzieś podawać jego nazwisko to musiałam je literować, tłumaczyć, bo wszyscy je przekręcali i stwierdziłam, że nie, nie, nie, ja się na to nie pisze. Moje jest łatwe, proste (...)</i> <i>ale tak sobie myślałam no jednak moje nazwisko jest ładniejsze, więc po co go zmieniać</i> <i>Dziecko ma moje, bo moje nie ma polskich liter, a jego ma, więc (...) jest proste, łatwe i wiem, że w życiu będzie jej łatwo. Ja nie wiem, co w życiu będzie robiła, może będzie mieszkała na drugim krańcu świata. I na pewno nigdy nie będzie miała wówczas problemu, że nie wiem, wpisujesz w alfabecie, gdzie, gdzie nie ma „ś, ć, ż” i trudnych, trudnych... więc będzie jej na pewno łatwo.</i>
Anonimowość i prywatność (w tym: neutralność nazwiska oraz anonimowość członków rodziny nieposiadających tego samego nazwiska)	<i>(...) dzięki temu, że mieszkam też za granicą i to moje nazwisko od razu nie wiadomo skąd pochodzę, jest neutralne i łatwiejsze do wypowiedzenia. A mojego męża nazwisko kończy się na „ski”, więc od razu byłoby wiadomo, że z Polski i nie podoba mi się jego nazwisko, a moje mi się podoba i dlatego zostałam przy swoim. (...)</i> <i>wykonuję taki zawód, że np. nie chciałabym być... mam inne nazwisko niż mąż, więc jak ktoś jest tak ciekawy mnie i chciałby mnie googlować i jakoś szukać, to nie jest w stanie połączyć mnie z moim mężem. Także to mi daje... w zawodzie, który wykonuję, to mnie daje większą anonimowość jeszcze. Także bardzo to w ogóle... bardzo to lubię.</i>
Niepraktyczność nazwiska dwuczłonowego	<i>Wydawało mi się, że będę miała dwa nazwiska. W naszej sytuacji jest to ani praktyczne, ani ładne. Nie podobała mi się zbitka [imię i nazwiska kobiety oraz męża], bo oba się kończą na „ska”, to po prostu brzmi źle.</i>

Funkcjonalność, estetyka i neutralność własnego nazwiska w porównaniu do problematycznego nazwiska męża mogą stanowić ważny powód pozostania przy swoim nazwisku, zwłaszcza, że wiąże się to z łatwością codziennego użytkowania i identyfikacji. Zmiana nazwiska na trudniejsze do zapisania i wypowiedzenia może być źródłem codziennych

niedogodności, prostota własnego nazwiska została uznana więc za ważny powód pozostania przy swoim nazwisku. Podobnie, większa estetyka własnego nazwiska w porównaniu do nazwiska męża może stanowić istotny powód braku zmiany nazwiska. Kolejnym powodem, który może mieć charakter bardziej pragmatyczny, jest łatwość wypowiedzenia nazwiska w różnych językach, co może być istotną kwestią dla osób prowadzących międzynarodowe życie. W wypowiedziach badanych widoczny jest także aspekt związany z zachowaniem anonimowości i prywatności. Nazwisko jednej z nich nie ma końcówki „ski” charakterystycznej dla polskich nazwisk, mogącej sugerować polskie pochodzenia, dzięki czemu nie pozwala na identyfikację narodowościową za granicą, co dla autorki wypowiedzi było ważnym motywem pozostania przy swoim nazwisku po ślubie. W aspekcie anonimowości, posiadanie innego nazwiska niż członkowie rodziny (co uzyskane jest poprzez pozostanie przy własnym nazwisku) może mieć znaczenie dla zachowania prywatności. Dotyczy to zwłaszcza zawodów, w których anonimowość i prywatność mogą mieć istotne znaczenie zarówno dla kobiety, jak i członków jej rodziny. Choć akurat w tym przypadku nie był to bezpośredni powód wyboru, a jedynie jedna z korzystnych jego konsekwencji, to można założyć, że dla niektórych osób mogłoby to być ważny czynnik, zwłaszcza gdyby chodziło o bezpieczeństwo pozostałych członków rodziny. Innym przykładem obrazującym chęć zachowania prywatności jest wypowiedź jednej z kobiet, która przyznała, że nie chciała zmieniać nazwiska, ponieważ osoby z jej miejsca pracy dowiedziałyby się wtedy o zmianie stanu cywilnego.

Dodatkowym czynnikiem, który potrafił ostatecznie „przypieczętować” decyzję o pozostaniu przy własnym nazwisku była niepraktyczność nazwiska dwuczłonowego, zwłaszcza gdy nazwiska małżonków nie współgrały ze sobą i tworzyły wyjątkowo długą kombinację, mogącą sprawiać problemy w codziennym użytkowaniu.

Na podstawie analizy prezentowanych wypowiedzi można zauważyć, że aspekty pragmatyczne mogą stanowić ważny czynnik decyzyjny pozostania przy swoim nazwisku przez kobiety po ślubie. Funkcjonalność i estetyka nazwiska oraz anonimowość i prywatność potrafiły być kluczowymi powodami decyzji kobiet. Chęć uniknięcia formalności związanych ze zmianą nazwiska była raczej kwestią poboczną, ale także pojawiała się wśród wymienianych powodów.

Aspekty emancypacyjne

Dla części kobiet ważne były **aspekty emancypacyjne**, obejmujące motywy związane z niezależnością kobiet, odrzuceniem tradycyjnych ról płciowych oraz dążeniem do równości w związku. Choć aspekty emancypacyjne nie były wymieniane przez kobiety jako główny powód ich decyzji, to elementy te często pojawiały się przy okazji odpowiedzi na inne pytania niż o motywy decyzji. Wskazuje to, że emancypacyjne uzasadnienia mogły być nie zawsze w pełni uświadamiane lub po prostu nie były artykułowane jako bezpośrednia przyczyna decyzji.

Aspekty emancypacyjne obrazują następujące wypowiedzi badanych:

Ale mi się wydaje, że też zawsze byłam taka, chciałam być niezależna i jakby od małego dziecka mówiłam, że jestem feministką. Definicja mojego feminizmu trochę w ciągu życia mi się zmieniła, ale wtedy wydawało mi się, że to jest takie fajne, że jestem inna i nie jara mnie to, że będę miała faceta, który mi zapewni byt, który mi da pieniądze, a ja będę miała jego nazwisko i będę mu wychowywać dzieci. Jakby nigdy nie widziałam się w takiej roli (...)

(...) dlaczego miałbym jakoś... myślę, że to jest jakieś spójne, że dlaczego miałabym rezygnować z części swojej tożsamości wychodząc za męża? Nie chciałam takiego... bo to jest już tak myślę sobie, że są różne tradycje, które tam lubię, np. lubię obrączki. To jest też jakaś tradycja związana z małżeństwem. Ale ona wydawała mi się taka „po równo”, bo każdy dostaje po jednej obrączce - jest jakaś wymiana. A w tej zmianie nazwiska no jest... yyy... to było takie... jeszcze jakby to było obopólnie, obustronnie, a tu nie.

Ciekawy przypadek stanowi narracja jednej z kobiet, w której uwidocznione zostało, że pozostanie przy własnym nazwisku jest powiązane z jej feministycznym nastawieniem:

Generalnie to jakby, ja i mój mąż, ponieważ znaliśmy się też przed ślubem dość długo, od kilku lat się przyjaźniliśmy, pracowaliśmy razem, zawsze mieliśmy partnerskie stosunki dość mocno. Ale też przyjęliśmy sobie swoją indywidualność. (...) Powiedzmy tak, wśród gdzieś tam znajomych, czy w tak zwanym środowisku, jestem postrzegana jako osoba... o lewicowych poglądach - może tak i gdzieś jest to też dla mnie taki przejaw trochę feminizmu. (...) Strasznie drażni mnie ignorowanie kobiet w świecie, w historii. I. jakby to, że przez wiele lat przekazywało się kobietę jak przedmiot od ojca do męża, czy od brata do męża, zależy jak to tam było, więc i nazywanie potem kobiet od nazwiska męża czy też od imienia męża, no to też dla mnie było taką formą no trochę uprzedmiotowiania kobiet. W jakiś sposób. Więc uznałam, że no, no mam swoje nazwisko, wiadomo to mojego ojca, ale no kogoś musi być. [śmiech] Nie można wymyśleć samemu sobie gdzieś tam, ale jakby rozumiem, bardziej logiczny dla mnie

to utrzymywanie tego pokrewieństwa linii krwi gdzieś tam z pokolenia na pokolenie, niż właśnie taką zmianę dlatego, że się wyszło za męża. (...) no ale skoro kobiety mają swoje nazwiska, są kimś przez kilkanaście, kilkadziesiąt lat swojego życia, to dlaczego nagle mają to zmieniać, tylko dlatego, że postanowiły się związać z jakimś facetem, nie?

Kobieta zapytana o to, czy był to powód, dla którego została przy swoim nazwisku, odpowiedziała:

Tak, tylko to dla mnie to była kwestia oczywista. Ja tego nie rozważałam tak „ok, to będę teraz manifestować swój feminizm, zostanę przy swoim nazwisku”, tylko po prostu uważam, że to jest kwestia „no bo tak”.

Analiza cytatów wskazuje, że emancypacyjne uzasadnienia decyzji kobiet przyjmują różne formy. W wypowiedzi pierwszej kobiety dominują wątki osobistej niezależności i chęci wyjścia poza tradycyjny model kobiecości oparty na podporządkowaniu mężczyźnie. Narracja drugiej respondentki ujawnia postrzeganie tradycyjnej zmiany nazwiska przez kobietę jako praktyki asymetrycznej, naruszającej poczucie równości w związku. Z kolei wypowiedź ostatniej badanej wskazuje na głębsze osadzenie decyzji w feministycznym światopoglądzie, który krytykuje historyczne i kulturowe formy uprzedmiotawiania kobiet. Wszystkie te przykłady pokazują, że wybór nazwiska niósł ze sobą symboliczne znaczenia związane z wolnością, równością i podmiotowością.

W praktyce pozostanie przy własnym nazwisku mogło służyć jako forma manifestacji autonomii i sprzeciwu wobec tradycyjnych oczekiwań społecznych. Badane podkreślały znaczenie własnej niezależności, potrzebę równości w relacji partnerskiej oraz sprzeciw wobec symbolicznego podporządkowania kobiety mężczyźnie. W ten sposób decyzja o zachowaniu nazwiska stanowiła zarówno osobisty wybór, jak i przejaw postawy emancypacyjnej wobec norm kulturowych i społecznych.

Inicjatywa męża

Niektóre kobiety mogą podejmować decyzję o pozostaniu przy swoim nazwisku w wyniku propozycji/decyzji męża lub dla męża (np. trudna przeszłość męża, który chciał zmienić nazwisko, aby się od niej odciąć albo niepraktyczne/obraźliwe nazwisko męża), co ilustruje poniższa wypowiedź:

(...) rzeczywiście nie wydawało mi się, żeby to nazwisko męża było najładniejsze i tak no, w taki oczywiście delikatny sposób, czasami zaczynałam rozmowy na ten temat. I powiem szczerze, że miałam dużo szczęścia, prawda? Bo oczywiście, czy ja nazwisko zmieniałabym, czy

nie zmieniałabym, to nie miało wpływu na to, czy wyszłabym za mąż za mojego męża, prawda? No to nie miałyby żadnego wpływu, no ale, ale tak sobie myślałam no jednak moje nazwisko jest ładniejsze, więc po co go zmieniać i o dziwo mój mąż, jak gdyby to wyczuł i sam zaczął tę rozmowę, prawda? No on może miał też jeszcze inne powody, żeby również to nazwisko zmienić, prawda? i właściwie to wspólnie doszliśmy do takiego właśnie momentu, że uznaliśmy, że to raczej on przejdzie na moje nazwisko, a nie ja na jego.

Choć w wypowiedzi badanej widoczny jest aspekt pragmatyczny podjętej decyzji – gorsza estetyka nazwiska męża w porównaniu do nazwiska kobiety – to widać, że mężczyźni także zależało na zmianie nazwiska, co wpłynęło na ostateczną decyzję kobiety. Kobieta nie podała motywów, które kierowały jej mężem w decyzji zmiany nazwiska, natomiast taka decyzja może być motywowana chęcią odcięcia się od dotychczasowego nazwiska. Kobieta wskazuje, że wybór nazwiska nie miał wpływu na decyzję o samym małżeństwie, ale widoczne jest, że stanowił raczej ważny element dla kobiety, o czym mogą świadczyć słowa „miałam dużo szczęścia” w kontekście braku konieczności przyjmowania nazwiska męża. Badana zaczynała z mężem rozmowy na temat nazwiska w „delikatny sposób” – co sugeruje, że zakładała, że mąż mógłby nie zgodzić się na takie rozwiązanie. Warto zwrócić uwagę, że to sam mąż zaproponował zmianę swojego nazwiska, co jest sytuacją dosyć nietypową i wskazującą, że miał ku temu istotne powody. Widoczny jest jednak partnerski aspekt relacji, w którym decyzja o pozostaniu przy własnym nazwisku przez kobietę została podjęta w wyniku wspólnych ustaleń z mężem, a wręcz z jego inicjatywy. Analiza tego przypadku pokazuje, że motywacje w zakresie nazwiska kobiety mogą wynikać z dynamiki relacyjnej i gotowości mężczyzny do rezygnacji z własnego nazwiska. Tło takich decyzji może obejmować zarówno estetykę nazwiska, jak i inne powody (np. chęć odcięcia się męża od trudnej przeszłości). Decyzja o nazwisku może stać się zatem rezultatem inicjatywy mężczyzny.

Czynniki indywidualne

O pozostaniu przy własnym nazwisku mogą także decydować inne czynniki, które nie mieszczą się w przedstawionych dotychczas kategoriach i pojawiały się w trakcie przeprowadzania wywiadów jedynie jednostkowo. Niektóre z nich mogą być traktowane jako czynniki indywidualne, charakterystyczne dla danej osoby. Celem zachowania anonimowości badanych nie przedstawione zostaną konkretne wypowiedzi, a jedynie zasygnalizowane możliwe powody w tym aspekcie. W ramach tego aspektu w wypowiedziach badanych pojawiły się przykładowo: przywiązanie/przyzwyczajenie do nazwiska (niezwiązane jednak

z tożsamością), chęć poczucia ciągłości i stabilności w dokumentacji (niezwiązane z tożsamością), lęk przed rozwodem i związanymi z nim komplikacjami, np. niechęć do pozostania przy nazwisku męża po rozwodzie powiązana z koniecznością skomplikowanej procedury ewentualnego powrotu do rodowego nazwiska.

5.1.1.2. Kobiety dołączające do własnego nazwiska nazwisko męża po ślubie

Kobiety decydujące się na nazwisko dwuczłonowe stanowią specyficzną grupę. Można w tej grupie wyróżnić zarówno czynniki wpływające na chęć pozostawienia swojego nazwiska, jak i czynniki rzutujące na chęć dołączenia do niego nazwiska męża, ale także czynniki związane z chęcią posiadania dwóch nazwisk. Na podstawie analizy wypowiedzi uczestniczek wywiadów wyróżniono następujące kategorie: kwestie tożsamościowe, chęć „przedłużenia” nazwiska rodowego, aspekty zawodowe, aspekty pragmatyczne oraz aspekty emancypacyjne. Analiza wypowiedzi wykazała, że motywy te rzadko występowały w izolacji – często nakładały się na siebie, tworząc złożoną siatkę powodów.

Kwestie tożsamościowe

Najczęściej wymienianym powodem pozostawienia swojego nazwiska rodowego były kwestie tożsamościowe – nie zawsze wymieniane *explicite* – w tym zarówno tożsamość osobista, jak i rodzinna. Podobnie, dołączenie do swojego nazwiska rodowego nazwiska męża również wynikało z pobudek tożsamościowych. Umożliwiało tworzenie nowej tożsamości osobistej, związanej z wkraczaniem w nowy etap życia, jak i związane było z chęcią wytworzenia tożsamości rodzinnej dla nowozałożonej rodziny i/lub utożsamiania się z rodziną męża. Ponadto wybranie nazwiska dwuczłonowego dawało szansę na wytworzenie unikatowego nazwiska i konstruowanie w tym kontekście zupełnie nowej tożsamości. Więcej na temat kwestii tożsamościowych można przeczytać w podrozdziale 5.1.3.

Chęć „przedłużenia” nazwiska rodowego

Dla niektórych kobiet ważnym czynnikiem decydującym o pozostawieniu swojego nazwiska była chęć „przedłużenia” nazwiska rodowego, rozumiana jako chęć przekazania nazwiska kolejnym pokoleniom, co niekoniecznie było powiązane z aspektami tożsamościowymi. Przykładem może być poniższa wypowiedź kobiety, która wymieniła ten powód jako główny czynnik decydujący o nazwisku dwuczłonowym, zaś w innej wypowiedzi stwierdziła, że nie dostrzega roli nazwiska w kształtowaniu tożsamości:

Powód jeden najglówniejszy to pozostanie przy dwuczłonowym nazwisku, żeby dzieci również mogły mieć dwuczłonowe nazwisko, i pozostało nazwisko moje rodowe, żeby przetrwało po prostu to nazwisko, no bo moje nazwisko. Tak jakby to, że ja jestem kobietą, mam dwie siostry, tak? więc nazwisko by po prostu zaginęło. Skończyłoby się po prostu.

Aspekty zawodowe

U niektórych kobiet dla wyboru nazwiska dwuczłonowego znaczenie miały aspekty zawodowe. Analiza wypowiedzi badanych pozwoliła wyróżnić kilka podkategorii, występujących w ramach tego aspektu. Część z tych podkategorii pokrywa się z tymi wyodrębnionymi w przypadku kobiet całkowicie pozostających przy swoim nazwisku, tj. **utrzymanie tożsamości zawodowej, utrzymanie ciągłości dorobku zawodowego, w tym naukowego, utrzymanie rozpoznawalności w środowisku zawodowym**. Można to zaobserwować w poniższych wypowiedziach kobiet decydujących się na nazwisko dwuczłonowe po ślubie:

Jak brałam ślub miałam 37 lat czy 38? 37 chyba. Miałam już za sobą jakiś dorobek zawodowy i bałam się po prostu zniknąć. Parę lat wcześniej widziałam, obserwowałam, jak zniknęła moja przyjaciółka, z którą pracowałam - bardzo taki zasłużony menadżer, dosyć wysoko postawiona w firmie, szerokie kontakty z kontrahentami zagranicznymi i polskimi itd., i nagle nikt jej nie mógł znaleźć. [śmiech] To było niesamowite po prostu. Ona przyjęła nazwisko męża, natomiast później zdecydowała się nieformalnie... to po prostu było tak, że sama zadecydowała, że zaczęła używać z powrotem tego swojego nazwiska... czy dołączyła je jako pierwsze, a nazwisko męża było tą końcówką? No więc pojawiła się znowu [śmiech]. Chciałam uniknąć tego losu.

(...). Przede wszystkim wiązało się to z tym jak sobie pomyślałam, ile biurokracji będzie mnie to kosztowało, żeby na nowo wypromować w jakiś tam sposób swoje nazwisko. Jednak to jak już przed doktoratem i później po doktoracie, w ogóle przed ślubem już jakiś tam dorobek miałam i jakieś tam osiągnięcia, więc też to by się wiązało z tym, że jednak jak zmieniam całkowicie nazwisko no to to często cię nie kojarzą ludzie z nazwiska, no bo jednak coś nowego, tak? (...)

Nowymi kategoriami w porównaniu do kobiet pozostających przy swoim nazwisku, które pojawiły się tylko w przypadku nazwisk dwuczłonowych były: **chęć stworzenia unikalnego, rozpoznawalnego nazwiska** oraz **naśladowanie kobiet sukcesu**, które często decydują się na nazwiska dwuczłonowe. Obrazuje to poniższa wypowiedź:

No i jakby taki trzeci też aspekt to to, że gdzieś zawsze miałam wrażenie, że mi imponują takie kobiety, które mają podwójne nazwisko, że one zawsze coś w życiu osiągnęły i ja chciałabym iść w ich ślady. Gdzieś dopiero jestem na początku swojej drogi, nie chcę sobie nic narzucać, ale no czuje, że może coś w życiu ciekawego zrobić. No i co? Jeszcze może kwestia tego, że jest to praca na uczelni, więc też to... No chyba jest też chyba jakaś pani [nazwisko kobiety] na uczelni. Chciałabym być jednak tą wyjątkową osobą, w sensie chciałabym mieć takie rozpoznawalne nazwisko.

Aspekty zawodowe rzadko pojawiały się w tej grupie jako jedyny powód wyboru nazwiska dwuczłonowego, jednak były traktowane jako istotny motyw. Podobnie jak w przypadku kobiet pozostających przy swoim nazwisku, zachowanie nazwiska rodowego umożliwiało kontynuowanie kariery bez komplikacji związanych ze zmianą danych osobowych. Jednocześnie dołączenie nazwiska męża mogło być postrzegane jako atut, zwłaszcza przez kobiety pragnące wyróżnić się unikatowym nazwiskiem w środowisku zawodowym – rozwiązanie to bywa kojarzone z osobami odnoszącymi sukcesy w karierze.

Aspekty pragmatyczne

W przypadku niektórych kobiet decyzja o posiadaniu nazwiska dwuczłonowego była również podyktowana względami pragmatycznymi. Choć nazwisko składające się z dwóch członów może kojarzyć się z problemami występującymi w kwestiach formalnych (np. dłuższy podpis, brak miejsca w formularzach na dwa nazwiska, konieczność wymiany dokumentacji przy zmianie nazwiska), to jednak można wymieć pewne praktyczne aspekty decydujące o wyborze takiego rozwiązania. Przede wszystkim niejednokrotnie dołączenie nazwiska męża umożliwiało kobietom dzielenie nazwiska z pozostałymi członkami rodziny, zwłaszcza jeśli dzieci posiadały tylko nazwisko ojca. Dzięki temu możliwe było uniknięcie problemów związanych z posiadaniem oddzielnych nazwisk (np. na poczcie w przypadku chęci odebrania korespondencji męża, czy w różnych instytucjach w momencie odbioru dziecka). Choć wśród rozmówczyń nie pojawił się ten powód, to możliwym praktycznym aspektem pozostawienia swojego nazwiska może być chęć dzielenia nazwiska z dziećmi, które posiadają nazwisko matki z aktualnego lub poprzedniego związku. Niektórym kobietom podobała się estetyka nowopowstałego nazwiska. Choć aspekt ten się nie pojawił w wypowiedziach badanych, to być może dla niektórych kobiet ważne byłoby dodanie nazwiska męża, które jest rozpoznawalne, znane i znaczące. Ponadto w wypowiedziach niektórych kobiet widoczna była chęć podkreślenia zawarcia związku małżeńskiego. Zławszcza u kobiet, które nosiły przed

ślubem jednoczłonowe nazwisko rodowe, zmiana nazwiska polegająca na dołączeniu drugiego członu uwidaczniała wyraźnie zawarcie związku małżeńskiego.

Aspekty emancypacyjne

Niektóre kobiety otwarcie odwoływały się do wartości emancypacyjnych i feministycznych. Ciekawy przypadek w tym względzie stanowi historia kobiety, która posiadała już własne nazwisko dwuczłonowe:

I początkowym w ogóle planem z moim mężem było to, że on przejmie całkowicie moje nazwisko, rezygnując ze swojego. I taki plan był przez dłuższy czas w trakcie planowania ślubu, jednakże, kiedy usiadłam sama ze sobą, w pewnym momencie, zadałam sobie pytanie, czy, jako feministka, czy to jest dobre rozwiązanie? I chciałabym, tak jak cały nasz związek, żeby był bardzo równy, to również chciałam do tego podejść i nie, nie rozstawać ani ze swoim nazwiskiem, ani też nie mówić, żeby mój mąż ze swoim się rozstawał. W związku z tym zdecydowaliśmy się na opcję podzielenia się po równo.

Powiem szczerze, że wydaje mi się, że to było bardziej taka moja własna rozmowa sama ze sobą. Czy to jest coś, z czym czuję się komfortowo pod kątem tego, że mój mąż miałby przyjąć moje nazwisko? Po prostu i doszłam do tego, że właśnie chciałabym, żeby to była jednak równa wymiana, ponieważ jednak to przejmowanie nazwiska w jakiś sposób bardzo mi się kojarzy z posiadaniem kogoś. A bardzo nie chciałam, żeby to tak wyglądało, nawet jakkolwiek emocjonalnie.

Podwójne nazwisko może być więc wyrazem równości w związku, a także kompromisem pomiędzy tradycją a potrzebą zachowania dotychczasowego nazwiska.

5.1.1.3. Kobiety przyjmujące nazwisko męża po ślubie

Decyzja o przyjęciu nazwiska męża była w narracjach badanych kobiet uzasadniana różnorodnymi motywami. Kategoriami wyłoniłymi na podstawie analizy wywiadów oraz odpowiedzi udzielonych w badaniu ilościowym w przypadku kobiet przyjmujących nazwisko męża po ślubie są: **tradycja i normy społeczno-kulturowe, aspekty tożsamościowe, szansa na nowy początek i odcięcie się od przeszłości, nacisk męża i/lub osób z otoczenia oraz aspekty pragmatyczne.**

Tradycja i normy społeczno-kulturowe

Najczęściej pojawiającym się głównym powodem pozostania przy swoim nazwisku przez kobiety po ślubie była *tradycja*, a więc społeczne oczekiwania dotyczące roli kobiety zawierającej związek małżeński. Badane wskazywały, że dokonywały tego wyboru niejako automatycznie, bez większych refleksji czy rozważań. Niektóre z nich nawet nie wiedziały, że posiadają możliwość innego wyboru, co pokazuje jak silnie zakorzeniona jest to tradycja w kulturze. Omawiany wątek został zidentyfikowany w następujących wypowiedziach kobiet, przedstawionych w tabeli 8.

Tabela 8

Przykładowe wypowiedzi kobiet obrazujące tradycję i normy społeczno-kulturowe jako motyw przyjęcia nazwiska męża

L.p.	Cytat
1	<i>Wzięliśmy ślub cywilny i jakby tu głównie zapadła decyzja o przyjęciu właśnie męża nazwiska i jakoś tak nad tym się nie zastanawiałam ani nic, tylko po prostu tak wyszło, mam jego nazwisko.</i>
2	<i>W sumie tak naprawdę to nie było nic takiego. Po prostu wzięłam ślub i tak po prostu z automatu poszło. Szczerze? Nie rozmawialiśmy na temat tego, że ja bym nie chciała, czy coś. Po prostu tak ma być i już. Nie było żadnej dyskusji. Ja powiem szczerze, że nigdy nawet nie pomyślałam o tym, że będę zostawiała swoje nazwisko. (...) A powody? To po prostu nie wiem, nazwijmy to tradycją czy coś takiego.</i>
3	<i>Mój mąż na nazwisko ma [nazwisko męża] i jakby dla mnie to było oczywiste, że po ślubie i ja i dzieciaki będą miały to nazwisko, znaczy dla mnie to w ogóle było oczywiste, także nie było co do tego wątpliwości. (...) znaczy zawsze jak odkąd byliśmy razem w sumie, a potem jak zostałam narzeczoną, no to właściwie już przyzwyczaiłam się do tej myśli, że trzeba będzie zmienić swoje nazwisko na jego. (...) Ślub. Znaczy to było dla mnie tak jednoznaczne, że skoro jest ślub to to jest przyjęcie nazwiska. (...) raczej tutaj było tradycją, że to po prostu kobieta przyjmuje nazwisko po mężu. No, tym się raczej kierowałam. Nie było jakiejś głębszej, nie wiem, rozkminy.</i>
4	<i>No to w sumie z kilku powodów. Ogólnie to nie wiem czy to na całym świecie jest tak, że tak w sumie zawsze było, że kobiety chyba zawsze przyjmowały nazwisko męża. Co prawda ja to w ogóle nie wiedziałam, że jest jakiś wybór. W sensie ja tak myślałam, że tak zawsze jest. Dopiero po jakimś czasie, czyli już jak bardziej byłam starsza w liceum czy na studiach to się okazało, że jednak nie jest takie, jakby to powiedzieć? Automatyczne, w sensie, że jak się bierze ślub to się automatycznie przyjmuje nazwisko i że ja w ogóle mogę się zastanowić nad tym, czy chce, czy nie. I też w urzędzie, jak tam wpisywałam te papiery, to było całkiem dziwne, że mogłam wpisać tam co chciałam, więc jakbym wpisała z literówką to by było z literówką. No więc jakby dlatego, że przez całe życie myślałam, że tak jest i że nie ma żadnego wyboru</i>

Aspekty tożsamościowe

Dla części kobiet wspólne nazwisko miało wymiar symboliczny, wyrażający wspólnotę i jedność małżeńską. Stanowiło formę podkreślenia stworzenia nowej rodziny. W tym przypadku przyjęcie nazwiska męża było elementem budowania tożsamości rodzinnej i wyrazem przynależności do nowopowstałego związku. Mogło także oznaczać chęć integracji z dotychczasową rodziną męża. Kobiety przyjmujące nazwisko męża w przeważającej większości nie wymieniały wśród powodów kwestii związanych z tożsamością osobistą. Dopiero w przypadku pytań dotyczących roli nazwiska w postrzeganiu siebie oraz kształtowaniu własnej tożsamości, część z nich stwierdziła, że nowe nazwisko było elementem budowania nowej tożsamości. Wyjątek stanowiła historia kobiety, której zależało na zmianie dotychczasowego, problematycznego dla niej nazwiska, o czym opowiedziała od razu przy powodach wyboru nazwiska męża. Więcej o aspektach tożsamościowych można przeczytać w podrozdziale 5.1.3.

Szansa na „nowy początek” i odcięcie się od przeszłości

Dla części kobiet przyjęcie nazwiska męża stanowiło szansę na „nowy początek” w życiu i odcięcie się od przeszłości, co niekoniecznie musiało być powiązane z kwestiami tożsamościowymi. Obrazuje to poniższa wypowiedź kobiety, której nazwisko rodowe kojarzyło się negatywnie z ojcem:

No poza tym też jakby nie za bardzo lubiłam ojca a to było po nim nazwisko, więc to, że mogłam zmienić nazwisko to nawet dobrze się składało i nawet się z tego powodu cieszyłam.

Podobnie, zmiana nazwiska może być szansą na odcięcie się od rodziny pochodzenia w kwestiach zawodowych, gdy dotychczasowe nazwisko jest znane i kojarzone przez innych, a komuś zależy na zapracowaniu sobie na własny sukces bez wykorzystywania znanego nazwiska.

Nacisk męża/osób z otoczenia

Niektóre kobiety opowiadały, że chciały pozostawić swoje nazwisko rodowe, jednak ostateczną decyzję o przyjęciu nazwiska męża podjęły w wyniku opinii czy nacisku innych osób, co obrazuje poniższa wypowiedź:

No to po pierwsze to ja mu najpierw zaproponowałam, czy nie wolałby mojego, bo uważam, że było ładniejsze. Bardziej takie międzynarodowe i bardzo je lubiłam. Nie wiem, dlaczego, ale bardzo je lubiłam, po prostu. I nawet przegadałam to z ojcem moim, ale mój

ojciec stwierdził, że to jest totalna głupota i tak się nie robi i trzeba przyjąć nazwisko męża, a że byłam młoda i mało asertywna, to się zgodziłam.

Aspekty pragmatyczne

Sporo kobiet wskazywało, że decyzja o przyjęciu nazwiska męża była podyktowana względami pragmatycznymi, do których należały: **wygoda – funkcjonalność posiadania wspólnego nazwiska ze wszystkimi członkami rodziny, funkcjonalność i/lub estetyka nazwiska męża oraz niepraktyczność nazwiska dwuczłonowego**. Kategorie te wraz z przykładami wypowiedzi kobiet zawarto w tabeli 9.

Tabela 9

Podkategorie wyłonione w ramach kategorii aspekty pragmatyczne

Podkategoria	Cytat
Wygoda – funkcjonalność posiadania wspólnego nazwiska ze wszystkimi członkami rodziny	<i>Jakie były powody? Głównie chyba tradycja, tak mi się wydaje, no ale też wygoda, po pierwsze wygoda i jakby formalności. (...) Ale głównie to wydaje mi się też formalności, no i wygoda dla mnie, tak? Bo jakby wszystko też jest łatwiej, wiadomo. Na początku jest trudniej, ale tak to później jest dużo łatwiej.</i> <i>Kobiety powiedziały o tym, dlaczego nie chciałyby pozostawić tylko swojego nazwiska:</i> <i>Z tym, że uważam, że to po pierwsze będzie niepraktyczne, bo będę miała inne nazwisko niż dzieci i mąż, więc no nie chciałam tego. To może być niepraktyczne. Mogą być różne komplikacje. (...).</i> <i>I nie wiem, w sensie, jak się chodzi, nie wiem, do szpitala albo się odbiera jakieś listy, no to zwykle małżeństwo ma to samo nazwisko i nie wiem czy znowu teraz nie byłoby jakiś problemów z tego tytułu, że „a nie wiem, pani nie jest żoną, to pani nie może odwiedzić męża w szpitalu albo dziecko odebrać”.</i>
Niefunkcjonalność i/lub gorsza estetyka własnego nazwiska w porównaniu do nazwiska męża	<i>Ja miałam dosyć oryginalne nazwisko, z którym zawsze były problemy. Zawsze gdziekolwiek się nie znalazłam to zawsze - to jest polskie nazwisko - to jeszcze przeliterowywałam nawet kilkakrotnie i były osoby, które chociaż znałam parę lat, zawsze wymawiały je źle, a nazwisko mojego męża, które teraz noszę należy do najpopularniejszych w Polsce. Pierwszą kwestią, o której pomyślałam sobie zmieniając nazwisko to była ta kwestia pragmatyczna, tzn. mogę zamienić nazwisko trudne na łatwe.</i> <i>Decyzja w sumie była dość z jednej strony trudna, z drugiej łatwa, bo chyba tak, gdybym miała swoje nazwisko prostsze, to pewnie bym tego nie chciała robić.</i> <i>To była też, nie wiem, czy ulga, ale takie coś „o będę wreszcie miała normalne nazwisko”. Myślę, że gdyby to było sławne nazwisko to bym się zastanawiała. Gdyby np. w rodzinie, ktoś z rodziców był jakimś sławnym naukowcem, biznesmenem, lekarzem albo cudem świata i to nazwisko byłoby jakoś ozłoczone, to wtedy bym się zastanawiała.</i> <i>Jako, że ono mi się też podobało tak brzmieniem, nawet bardziej niż moje panińskie, to w ogóle jakoś nie brałam pod uwagę, że nie zmienię nazwiska, tylko prosto od razu jakby no z automatu, że tak powiem tak było. (...) Chyba że trafiłby mi się może z bardzo brzydkim nazwiskiem mąż, w sensie brzydkim, które nie podoba mi się w brzmieniu jakimś, to może zastanowiłabym się czy chcę, czy nie chcę.</i>
Chęć podkreślenia zawarcia związku małżeńskiego	<i>No i też jeszcze coś takiego, że 30 lat temu jednak było takie postrzeganie, no w tej chwili mam inne myślenie, ale wtedy było tak, że jeśli się zmieni nazwisko, że kobieta, która wyszła za mąż no to nie jest tak, że nikt jej nie chciał, tylko ma jakąś taką akceptację społeczną. I to też o czymś mówiło, że nie jest panna, powiedzmy „starą panną”, bo teraz to jest „singiel” i „singielka”, a kiedyś to był stary kawaler i stara panna, tak? I coś takiego było, że jednak to jest taki społeczny prestiż, że się wyjdzie za ten mąż a nie po prostu jest się starą panną.</i>
Niepraktyczność nazwiska dwuczłonowego	<i>(...) bardzo długo nie wiedziałam, czy chcę mieć podwójne czy pojedyncze. (...) Myślałam po prostu, żeby było dużo, dużo łatwiej w takich papierkowych sprawach. (...) No by było bardzo długo, bo było [nazwisko rodowe kobiety i nazwisko męża] to bardzo dużo pisanie. Więc po prostu było tak prościej, łatwiej, przyjemniej, szybciej i to były nasze główne powody.</i>

Ponadto, posiadanie wspólnego nazwiska ułatwia funkcjonowanie w kontaktach z instytucjami oraz otoczeniem społecznym, ponieważ redukuje potencjalne nieporozumienia związane z posiadaniem różnych nazwisk. Przykładowo ułatwia odbiór dzieci z placówek, przesyłek na pocztę, odwiedziny w szpitalu. Wybór ten był więc również powiązany z pragnieniem uniknięcia trudności organizacyjnych i biurokratycznych.

5.1.2. Czynniki różnicujące wybór nazwiska przez kobiety po ślubie

Główne powody, które zadecydowały o konkretnym wyborze nazwiska przez kobiety po ślubie przedstawiono w rozdziale dotyczącym motywów, natomiast poszukiwano także innych potencjalnych czynników współwystępujących z poszczególnymi wyborami. Część gromadzonych danych socjodemograficznych, która może mieć znaczenie w tym aspekcie została przedstawiona w podrozdziale dotyczącym charakterystyki prób badawczych (patrz: 4.2.1.3.) Czynniki zidentyfikowane w badaniu ilościowym przedstawiono w podrozdziale 5.2.2. W niniejszym podrozdziale skupiono się na omówieniu następujących czynników:

- Edukacja
- Wychowanie, wzorce rodzinne (w tym wybór nazwiska podjęty przez matkę)
- Czynniki emancypacyjne:
 - stosunek do feminizmu
 - stosunek do małżeństwa
 - podział obowiązków domowych
 - zadowolenie ze swojej pozycji w społeczeństwie, w pracy, w domu i ogółem

Edukacja

W trakcie wywiadów badane były proszone o przedstawienie swojej biografii edukacyjnej, po której padało pytanie o fakt występowania edukacji antydyskryminacyjnej i prorównościowej pod kątem płci. Nie zaobserwowano istotnych różnic pomiędzy grupami w ich narracjach pojawiających się w odpowiedzi na prośbę o swobodną opowieść o doświadczeniach edukacji formalnej. W doświadczeniach zdecydowanej większości kobiet nie pojawiały się elementy edukacji antydyskryminacyjnej czy prorównościowej, zwłaszcza w okresie szkolnym. Sam system edukacyjny na początkowych etapach nie uwrażliwiał na kwestie równości płci czy dyskryminacji. Dopiero na etapie edukacji wyższej pojedyncze kobiety doświadczyły omawianych oddziaływań edukacyjnych w postaci specjalnie

dedykowanych tematyce zajęć lub treści pojawiających się w kontekście innych tematów, co obrazują poniższe wypowiedzi:

Na samym początku to absolutnie. Nigdy. Na studiach to tak. Ale jeśli chodzi o edukację w szkole, to nie, absolutnie. Ok, na studiach już coś się pojawiło, tak? Myślę, że to w trakcie warsztatów umiejętności interpersonalnych. Na pewno rozmowy o dyskryminacji, o tym czy ktoś doświadczył, kto doświadcza dyskryminacji, w jaki sposób, jak? No i o sytuacji kobiet w Polsce. Ale to dopiero na studiach.

Tzn. przepraszam, przepraszam bardzo, no na studiach na anglistyce jako historię Anglii również przechodziliśmy przez historię feminizmu w jakimś stopniu, jednakże nie mogę powiedzieć, że to był jakoś skoncentrowana na tym temacie zajęcia.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że edukacja antydyskryminacyjna pojawiała się na studiach głównie u kobiet studiujących na specyficznych kierunkach, związanych z naukami społecznymi, humanistycznymi. Jedna z kobiet, która odbywała staże zagraniczne, porównała podejście do edukacji antydyskryminacyjnej w Polsce i w innych krajach. Podkreślała, że za granicą szkolenia antydyskryminacyjne były obowiązkowe już na początku pracy zawodowej. Omawiano tam formy dyskryminacji, procedury zgłaszania nadużyć i praktyczne sposoby reagowania. Czas trwania szkoleń był różny: od dość krótkich po bardzo rozbudowane i profesjonalne, a każde z nich wpisywało się w kulturę instytucjonalną. Jednocześnie badana zwróciła uwagę, że w Polsce powstają różne ciekawe inicjatywy studenckie związane z działaniami poszerzającymi świadomość nierówności społecznych ze względu na płeć, czego przykładem może być działalność Studenckiego Koła Naukowego Genderówka na Uniwersytecie Wrocławskim.

Oprócz tego, sporo badanych kobiet zwróciło uwagę na obecność stereotypów i przejawów dyskryminacji w edukacji. Poczynając od różnych stereotypowych przekonań i założeń na wcześniejszych etapach, np. na temat gorszych predyspozycji matematycznych dziewcząt w porównaniu do chłopców w szkole, kończąc na dyskryminujących zachowaniach na etapie studiów wyższych. Jedna z kobiet przytoczyła przykłady obraźliwych komentarzy wykładowców wobec studentek:

(...) [Wykładowcy – przyp. Autorki] komentowali na przykład, że kobieta jest jak pralka automatyczna. Nie wiem co to miało na celu, ale może taka: wstawisz do domu i ci ogarnie to i tamto, nie? Na przykład coś takiego. Albo był jeszcze taki komentarz, za który chyba został oskarżony, znaczy podany do sądu wykładowca matematyki. Jak było trzeba rozwiązać

całkę, no i całki się rozkłada, no nie? No to dziewczyna stała, nie potrafiła tej całki rozłożyć. I był komentarz w stylu „całki to nie umiesz rozłożyć, ale nogi to pewnie umiesz rozłożyć”, więc o takie, po prostu chamstwo. No nie wyobrażam sobie w odwrotną stronę. Nie wiem, powiedzieć, żeby jakaś wykładowczyni mówiła tak do jakiegoś chłopaka.

Ogół zabranych narracji ukazuje więc brak systemowej edukacji równościowej oraz jej incydentalny charakter na poziomie szkolnictwa wyższego. Jednocześnie wiele kobiet wskazywało na obecność stereotypów i doświadczeń dyskryminacyjnych w procesie edukacji. Kobiety dodawały, że swoją wiedzę na tematy dotyczące równości płci czerpały z własnej aktywności, np. rozmów z innymi, czytania książek, artykułów, czy śledzenie treści pojawiających się w mediach społecznościowych czy mediach tradycyjnych. Kluczowa dla formowania ich wiedzy okazała się więc edukacja nieformalna.

Wychowanie

Wychowanie i wzorce rodzinne były czynnikiem różnicującym wybory nazwisk po ślubie. W wypowiedziach części badanych dało się zaobserwować różnice w zakresie wychowania i przekazywanych wzorców rodzinnych u wyróżnionych trzech grup kobiet. Kobiety przyjmujące nazwisko męża wskazywały, że wychowanie kształtowało w nich silne przekonanie, że przyjęcie nazwiska męża to coś „naturalnego” i „normalnego”, niepodlegającego dyskusji („taka kolej rzeczy”), tradycja przekazywana „z pokolenia na pokolenie”. Dobrze obrazuje to poniższa wypowiedź:

Powiem szczerze, że nigdy nie zastanawiałam się nad tym, żeby zostawić swoje nazwisko, bo dla mnie to było to po prostu normalne, że wraz z zawarciem związku małżeńskiego żona przyjmuje nazwisko męża. Tak po prostu byłam wychowana i nawet cieszyłam się z tego, bo tak bardziej, nie wiem, przynależałam do męża, tworzyliśmy taką rodzinę no i cieszyłam się z tego (...) Podobą mi się nazwisko męża i no, nie wiem no, tak zostałam po prostu wychowana, że w ogóle nie zastanawiałam się nad tym, żeby zostać przy swoim nazwisku. To było tak po prostu z pokolenia na pokolenie przekazywane, że żona przyjmuje nazwisko męża. Bo wtedy po prostu tak jakbyśmy bardziej tworzyli tą jedność, tą rodzinę.

Z kolei niektóre kobiety wybierające nazwisko dwuczłonowe lub pozostające przy swoim nazwisku odwoływały się do wzorców wyniesionych z domu – zwłaszcza decyzji matek, które także nie podążyły za modelem tradycyjnym:

Pierwotnie myślałam o tym, żeby dołączyć nazwisko męża. Tak też np. zrobiła moja mama, więc to było dla mnie takie dosyć naturalne rozwiązanie.

No i też moja mama nosiła dwuczłonowe nazwisko, swoje panieńskie plus [nazwisko ojca], więc to dla mnie był taki zawsze przykład, że można sobie tak nazwisko przyjąć takie, więc, no jakoś nie umiałam sobie wyobrazić, że zrezygnuję z mojego nazwiska tak całkowicie, więc po prostu dołożyłam nazwisko męża.

Nigdy nawet nie wpadło mi do głowy, żeby zlikwidować swoje nazwisko – o, może w ten sposób. Moja mama też miała podwójne nazwisko i w związku z tym no nawet mi nie powstał w głowie pomysł, żeby „znikać” swoje.

Niektóre respondentki wskazywały również na wychowanie w rodzinach matriarchalnych lub z silnymi wzorami kobiecymi, co wzmacniało ich poczucie sprawczości i decyzyjności:

A jeżeli chodzi o fakt, że mój mąż miałby przyjąć moje nazwiska, to tak jak wspominałam na początku rozmowy, wychowałam się w bardziej matriarchalnej rodzinie, przez co ja miałam chyba takie poczucie, właśnie takiej większej sprawczości z tej strony kobiecej i decyzyjności.

Wzorce rodzinne były więc ważnym elementem – u jednych kobiet prowadziły do reprodukcji tradycyjnych schematów, u innych stanowiły źródło alternatywnych postaw wobec dominujących norm społecznych. Natomiast należy pamiętać, że oprócz wzorców wychowawczych w decyzjach kobiet brały udział także inne czynniki. Przykładowo, jedna z kobiet wychowująca się w rodzinie, w której większość kobiet pozostawała przy swoich nazwiskach, pomimo takich wzorców, zdecydowała się na przyjęcie nazwiska męża ze względów pragmatycznych. Nazwisko, które otrzymała po ojcu było dla niej uciążliwe w codziennym funkcjonowaniu. Rozważała nawet wcześniejszą zmianę na nazwisko matki, ale ostatecznie postanowiła poczekać do ślubu i skorzystać z możliwości zmiany nazwiska.

Czynniki emancypacyjne

W celu poznania poziomu emancypacji kobiet, pytano badane o podział obowiązków domowych, zadowolenie z tego podziału oraz o stosunek do feminizmu, małżeństwa, a także zadowolenie ze swojej pozycji w społeczeństwie, w pracy, w domu i ogółem.

Podział obowiązków domowych

Wśród kobiet pozostających całkowicie przy swoim nazwisku rodowym po ślubie dominował **model partnerski relacji**, który charakteryzował się sprawiedliwym podziałem

obowiązków („robimy różne rzeczy pół na pół”) bądź brakiem sztywnego podziału z wykonywaniem zadań domowych w zależności od potrzeb i możliwości każdej z osób, co oparte było na elastyczności i współpracy między małżonkami. Niektóre z kobiet wskazywały na podział obowiązków wedle preferencji każdej z osób, np. „ja gotuje, on sprząta”, „nienawidzę prasować, więc to robi mąż, ale za to ja uwielbiam sprzątać łazienkę, więc to z przyjemnością robię ja”. Jedna z kobiet, która pozostała przy swoim nazwisku ze względów pragmatycznych, zadeklarowała **tradycyjny model** z elementami wsparcia męża: „tradycyjnie, ale mąż mi bardzo pomaga, szczególnie w gotowaniu czy zakupach. Jak opiekowałam się chorym tatą to mówił >>chodź, zrobiłem zupę, zjedz sobie<<”. Podobnie, inna kobieta stwierdziła, że wykonuje większość obowiązków, co wynika z tego, że pracuje zdalnie, mąż za to angażuje się mocniej w weekendy i przy opiece nad dziećmi. Tak samo w przypadku kobiety, której mąż nie jest obecny cały czas w domu ze względu na wyjazdy służbowe, wszystkie obowiązki przejmuje ona, natomiast po jego powrocie on przejmuje większość zadań. Pojawiła się także wypowiedź deklarująca **delegowanie części obowiązków na pomoc zewnętrzną** w postaci osoby sprzątającej raz w tygodniu; pozostałe prace dzielone są w sposób spontaniczny, w zależności od możliwości. Dwie kobiety stwierdziły, że aktualnie ze względu na ich pracę **mąż przejął większość obowiązków domowych**, co wywoływało u badanych dyskomfort „chciałabym uczestniczyć więcej”, „chciałabym, żeby było inaczej, ale musiałam zaakceptować niedoskonałości”. Jedna z kobiet żartobliwie określiła swój układ jako „leniwy model” i „leniwy podział obowiązków”, stwierdzając, że obydwoje z małżonkiem unikają prac domowych, robią tylko to co konieczne, często spontanicznie, co można przyporządkować do wspomnianego na początku modelu partnerskiego relacji ze względu na podobny poziom zaangażowania i elastycznego podejścia do obowiązków.

Ogółem w zdecydowanej większości kobiety deklarowały partnerski, elastyczny model podziału obowiązków domowych. Wszystkie kobiety w tej grupie wyraziły zadowolenie z podziału obowiązków. Nawet jeśli pojawiało się większe zaangażowanie ze strony kobiet to mężczyźni również starali się wykonywać obowiązki domowe i odciążać kobiety w sytuacjach ich wzmożonego obciążenia.

Kobiety decydujące się na nazwisko dwuczłonowe po ślubie również deklarowały w większości **partnerski podział obowiązków domowych**. Występowało tutaj dzielenie się obowiązkami „pół na pół”, zgodnie z preferencjami lub w zależności od obciążenia zawodowego. Jedna z kobiet stwierdziła, że w jej związku występuje „**odwrócony podział ról**”, ponieważ to mąż gotuje i „opiekuje się kwiatami”, ona zaś sprząta i zajmuje się sprawami

technicznymi, ponieważ nie utożsamia się z rolą „gospodyni domowej”. Wiele kobiet przedstawiało **również model z większym zaangażowaniem kobiet w realizowanie obowiązków domowych**. Niektóre z nich wskazywały na znaczne obciążenie i niesprawiedliwy podział obowiązków, który skutkuje ich przeciążeniem. Dla części był to stan nienegocjowalny, wynikający z ról społecznych. Część kobiet wskazywała zaś na **nieznaczną przewagę w obciążeniu zadaniami domowymi**. Niektóre z nich traktują to jako stan, nad którym można pracować lub który wynika z realiów (np. praca męża). Jedna z kobiet przyznała, że w trakcie urlopu macierzyńskiego występował w jej związku tradycyjny układ, jednak później powrócił do swojego wcześniejszego kształtu, gdzie kobieta wykonywała nieznacznie więcej obowiązków, a mąż wykonywał jej polecenia. Niektóre kobiety zwróciły także uwagę na fakt, że choć występuje „fizycznie” w miarę sprawiedliwy podział, to tylko one **odpowiadają za kwestie organizacyjne i logistyczne** (np. przypominanie o konieczności wykonania obowiązków, pamiętanie o ważnych okazjach, wizytach lekarskich, kupowanie prezentów, itd.), co skutkuje dużym obciążeniem psychicznym (tzw. „mental load”).

Ogólny obraz grupy kobiet noszących nazwisko dwuczłonowe jest zróżnicowany pod względem podziału obowiązków domowych. Większość z nich uczestniczy w partnerskim podziale obowiązków domowych i deklaruje zadowolenie z takiego rozwiązania. Satisfakcję wyrażały nawet te kobiety, które wykonywały większą część obowiązków – uzasadniały to „naturalnością” takiego układu lub porównywały swoją sytuację do innych, mniej korzystnych relacji, w których mężczyzna „nie pomaga w ogóle”. Jednocześnie część badanych wskazywała na nierówny podział – wyraźnie lub nieznacznie obciążający kobietę. W tych przypadkach większość badanych odczuwała pewien brak satysfakcji, choć często towarzyszyła temu nadzieja na wypracowanie bardziej sprawiedliwego modelu w przyszłości.

W grupie **kobiet przyjmujących nazwisko męża** w zakresie obowiązków domowych można było zaobserwować zarówno **tradycyjny model patriarchalny**, jak i **model partnerski**, czy **model odwrócony** (większość obowiązków przejmuje mężczyzna). W tej grupie część kobiet zadeklarowała silnie tradycyjny układ, oparty na wyraźnym rozdzieleniu ról: kobieta zajmuje się „tylko” domem i dziećmi, natomiast mężczyzna jest odpowiedzialny za pracę zarobkową. Niektóre kobiety były zadowolone z takiego rozwiązania, nawet jeśli prowadziło ono do zmęczenia i braku czasu wolnego tylko dla siebie. Te kobiety stwierdzały, że jest to „naturalny” podział na sferę pracy kobiet i mężczyzn, przynoszący „wszystkim korzyści”, każda z osób „zna swoją rolę i zadania”. Jedna z kobiet podkreślała, że nie chce by mąż „wchodził w jej przestrzeń”, argumentując: „tak jak ja się nie wtrącam do jego pracy,

tak nie chcę, żeby on mi mówił, jak ja mam sprzątać”. Kobiety te zakładały przy tym pomoc męża w wychowaniu dzieci, zwłaszcza w sytuacjach trudnych wychowawczo, ponieważ mąż jako „głowa rodziny” ma większy posłuch i autorytet u dzieci. Niektóre kobiety mogły także liczyć na pomoc innych kobiet, np. teściowej czy siostry, w wykonywaniu obowiązków domowych, a sporadycznie także na pomoc męża, z czego były bardzo zadowolone. Niektóre badane łączyły tradycyjny model patriarchalny z własną aktywnością zawodową. W przypadku takiego rozwiązania zdecydowana większość kobiet była niezadowolona z podziału obowiązków domowych, ale nie chciała rezygnować z pracy, traktując ją jako istotny element własnego życia i samorealizacji. Innym modelem obserwowanym w tej grupie kobiet był model partnerski o równym lub zbliżonym podziale obowiązków domowych. Zdecydowana większość kobiet była zadowolona z takiego rozwiązania, choć niekiedy wskazywała na dodatkowe obciążenie psychiczne związane z planowaniem i organizowaniem życia rodzinnego. Pojawił się także model odwrócony. W jednym przypadku to mężczyzna przejął większość obowiązków domowych, ponieważ żona więcej pracowała i zarabiała. W innym, po narodzinach dziecka, kobieta zajmowała się wyłącznie nim, a mąż przejął wszystkie obowiązki domowe. Odwrócony model spotykał się z satysfakcją kobiet, a nawet wdzięcznością do męża za przejęcie większości obowiązków.

Podsumowując, w tej grupie kobiet można było zaobserwować zróżnicowane modele relacji w oparciu o obowiązki domowe: od silnie tradycyjnego, przez partnerski aż do modelu odwróconego. Najwięcej niezadowolonych odnotowano wśród kobiet, które równocześnie pełniły obowiązki domowe, jak i zawodowe, doświadczając w związku z tym silnego obciążenia psychicznego i fizycznego. Kontrast w tym względzie stanowiła część kobiet funkcjonująca w silnie patriarchalnych układach, która uzasadniała i naturalizowała nierówności, nawet jeśli oprócz obowiązków domowych, to na nich głównie spoczywała opieka nad dziećmi czy też obowiązki zawodowe.

Stosunek do małżeństwa

Wśród kobiet pozostających przy swoim nazwisku rodowym po ślubie występowało zróżnicowane podejście do małżeństwa. Część kobiet traktowała je w kategoriach pragmatyczno-formalnych, gdzie małżeństwo miało ułatwić codzienne funkcjonowanie oraz zagwarantować możliwość załatwienia wszelkich formalności prawnych (np. w szpitalu, w urzędzie, itd.). Część kobiet wskazywała na podejście partnersko-przyjacielskie do związku, określając małżeństwo jako „przyjaźń”, „bliskość”, „silna więź emocjonalna”, „równoprawna

relacja”. Pojawiło się także w jednym przypadku podejście tradycyjno-religijne, ujmujące małżeństwo jako instytucję konieczną dla trwałości związku i dla dobra dzieci, co powiązane było z krytyką rozwodów i docenieniem przysięgi małżeńskiej jako zobowiązania „na zawsze”. Pojawiały się również głosy neutralne, wskazujące na obojętny stosunek do samej instytucji, otwartość na inne formy związków (konkubinat, związki partnerskie) i traktowanie małżeństwa jako dobrowolnego wyboru. Niektóre z wymienionych kategorii nakładały się na siebie. Najczęściej powtarzającym się motywem był aspekt praktyczno-formalny oraz podkreślanie znaczenia przyjaźni i partnerstwa w małżeństwie.

Wśród kobiet o nazwisku dwuczłonowym można było zaobserwować podobne podejścia, jak w poprzedniej grupie: partnersko-przyjacielskie, pragmatyczno-formalne, tradycyjno-religijne. Dodatkowo pojawiło się podejście realistyczno-krytyczne. Zdecydowana większość kobiet postrzegała małżeństwo jako więź partnersko-przyjacielską, w wypowiedziach podkreślając wzajemne wsparcie, rozmowę, szacunek. Podobnie jak respondentki pozostające przy nazwisku rodowym, kobiety z tej grupy często dostrzegały korzyści pragmatyczno-formalne małżeństwa, ułatwiające codzienne życie w obszarach administracyjnych czy prawnych. Pojawiły się także wypowiedzi wskazujące na postrzeganie małżeństwa jako sakrament i przysięgę, która zmienia relację, utrudnia rozstanie, daje poczucie głębszego zobowiązania. Oprócz tego niektóre kobiety traktowały ślub jako wybór wynikający z okoliczności (np. narodziny dziecka), a nie z wewnętrznej potrzeby. Jedna z kobiet określiła małżeństwo jako „drugi etat” - przestrzeń wymagającą pracy nad relacją i poszukiwania kompromisów. Dominowało jednak podejście partnersko-przyjacielskie rozumienia małżeństwa.

Wśród kobiet przyjmujących nazwisko męża można wymienić następujące podejścia do małżeństwa: tradycyjno-religijne, partnersko-wspólnotowe, pragmatyczno-formalne oraz realistyczno-krytyczne. Dla części kobiet małżeństwo było sakramentem, nierozzerwalnym przymierzem z Bogiem, fundamentem życia i powołaniem. Kobiety mocno podkreślały trwałość relacji i zakaz rozwodu, dopuszczając co najwyżej separację w sytuacjach występowania przemocy. Obok tego pojawiało się podejście partnersko-wspólnotowe, oparte na wzajemnym wsparciu, dzieleniu obowiązków, wspólnocie celów i poczuciu „gry do jednej bramki”, z miejscem na samorealizację obojga partnerów. Nadano tutaj nazwę „partnersko-wspólnotowe”, nieco odmiennie do podobnej kategorii w poprzednich grupach („partnersko-przyjacielskie”) dla podkreślenia większej wspólnotowości widocznej w narracjach kobiet. W tej grupie pojawiło się również pragmatyczno-formalne postrzeganie małżeństwa,

z podkreśleniem braku istotnych zmian w codziennym życiu po ślubie. Podobnie jak w grupie kobiet o nazwisku dwuczłonowym, pojawiła się kategoria „realistyczno-krytyczne”, jednak tutaj zdecydowanie więcej kobiet postrzegało małżeństwo jako ciężką pracę nad relacją, wymagającą wyrzeczeń i wysiłku oraz szukania rozwiązań kompromisowych. Kilka kobiet stwierdziło, że ich postawa do małżeństwa uległa zmianie w czasie: dawniej postrzegały ślub jako konieczność, dziś widzą go raczej jako symboliczne potwierdzenie chęci bycia razem. W tej grupie pojawiały się zarówno postawy akceptujące rozwody, jak i wyrażające kategoryczny sprzeciw wobec nich. Podsumowując wśród omawianej grupy kobiet występowała duża różnorodność postaw wobec małżeństwa, a każda z nich obecna była w zbliżonym udziale. W porównaniu do pozostałych, w tej grupie było najwięcej kobiet postrzegających małżeństwo w kategoriach tradycyjno-religijnych oraz jako pracę czy trud.

Zadowolenie ze swojej pozycji w społeczeństwie, w pracy, w domu i ogółem

Kobiety, które po ślubie zachowały własne nazwisko, w większości czują się spełnione i zadowolone ze swojej pozycji w społeczeństwie – zarówno w pracy, jak i w życiu rodzinnym. Odczuwają satysfakcję w obszarach zawodowych i prywatnych oraz wspominają o pozytywnych doświadczeniach społecznych (np. życzliwość otoczenia w trakcie ciąży). Pomimo ogólnego poczucia spełnienia, większość z nich zwracała uwagę na trudną sytuację kobiet w Polsce, wskazując na nierówności społeczne, ograniczenia zawodowe związane z macierzyństwem, presję na posiadanie dziecka czy restrykcyjne prawo aborcyjne. Część badanych dostrzegała przy tym własną, komfortową pozycję społeczną. Część z nich akcentowała, że jest to efektem ich własnej ciężkiej pracy i determinacji. Niektóre respondentki dzieliły się swoimi doświadczeniami dyskryminacji w miejscu pracy – szczególnie w branżach stereotypowo męskich – czy nierównego traktowania ze względu na płeć w różnych sytuacjach życiowych. Wskazywały przy tym, że aktywnie walczą o szacunek i równe traktowanie, np. reagując na przejawy „mansplainingu”. Jedna z kobiet podkreśliła, że jest ogólnie zadowolona, choć świadomie „zrobiła krok w tył” zawodowo, aby pogodzić pracę z macierzyństwem i życiem rodzinnym.

Kobiety noszące nazwisko dwuczłonowe również w większości deklarowały satysfakcję z własnej pozycji społecznej – w domu, pracy i ogółem. W ich narracjach częściej jednak pojawiały się wątki zmęczenia i przeciążenia wynikającego z godzenia pracy z obowiązkami domowymi. Zadowolenie z pracy często bywało warunkowe – zależne od poziomu wynagrodzenia i możliwości rozwoju: „jestem zadowolona, ale mogłabym robić

coś bardziej satysfakcjonującego” oraz „chciałabym pracować tylko na uczelni, ale pensja jest zbyt niska”. Podobnie jak w poprzedniej grupie, kobiety podkreślały kontrast między własną sytuacją a położeniem wielu Polek. Jedna z kobiet stwierdziła, że ona posiada „full równouprawnienie”, ale w swoim otoczeniu obserwuje kobiety pełniące tradycyjne role i postępujące według „fałszywego etosu matki-Polki”. Opowiedziała także anegdotę, w której matka jednego z kolegów jej dziecka, zaproszona na kawę do kuchni, zdziwiła się, gdy usłyszała odkurzacza na piętrze domu (obsługiwany przez męża kobiety) i zapytała „a kto to tam odkurza?!”, zakładając z góry, że ten obowiązek jest „zarezerwowany” tylko dla pani domu, co obnażało stereotypowe oczekiwania wobec kobiet. Respondentki wskazywały także na negatywne skutki zaostrzenia prawa aborcyjnego („wracamy w stronę średniowiecza”), czy lekceważenie pomysłów kobiet w pracy, które nabierają znaczenia dopiero wtedy, gdy zostaną powtórzone przez mężczyzn. Jednocześnie mocno podkreślały wagę znaczenia stabilizacji i niezależności finansowej jako ważnego warunku zadowolenia ze swojej pozycji społecznej. Ogółem jednak grupa ta w większości charakteryzowała się zadowoleniem ze swojej pozycji społecznej.

Wśród kobiet, które przyjęły nazwisko męża, można było dostrzec największe zróżnicowanie postaw w zakresie zadowolenia ze swojej pozycji społecznej. Część postrzegała małżeństwo i rodzinę jako kluczowe źródło satysfakcji i fundament szczęścia, akcentując przy tym wdzięczność za trafienie na właściwego męża (bez nałogów i niestosującego przemocy), co było kluczowe ze względu na nieakceptowanie rozwodu. Pojawiały się również głosy wskazujące na umiarkowane zadowolenie – ograniczone przez niski poziom zarobków lub nierówny podział obowiązków domowych: „po prostu uważam, że mąż na przykład powinien mi w domu więcej pomagać. W pracy też pewne rzeczy mi się nie podobają (...) To nie jest tak, że jestem super-zadowolona, bo zawsze mogłoby być jakby lepiej (...) ale generalnie nie jestem jakaś zadowolona z tego co jest. (...) fakt, że mogłabym lepiej zarabiać – to jest to”. Niektóre badane podkreślały, że choć obecnie nie są w pełni usatysfakcjonowane, podejmują działania, by poprawić swoją sytuację (np. poprzez rozwój kompetencji zawodowych): „Może w pracy nie do końca, ale pracuję nad tym, bo żeby zmienić pozycję w pracy, to muszę zmienić pracę, a żeby zmienić pracę, to muszę popracować nad moim angielskim albo nad teorią z tej danej dziedziny, do której bym chciała zmienić stanowisko pracy”. Respondentki z tej grupy również zwracały uwagę na trudną ogólną sytuację kobiet oraz presję społeczną i funkcjonujące stereotypy, np. „kobieta w ciąży jest ciężarem”, „kobieta powinna rodzić”, „nie ma co zatrudniać młodej kobiety, bo zaraz zajdzie w ciążę”, „matka musi być niezniszczalna”,

„jak osiągnęła sukces to pewnie przez łóżko”, „kobieta w porównaniu do mężczyzn jest mniej kompetentna”. Jedna z badanych zwróciła uwagę na nierówności w prawie, brak realnej ochrony przed przemocą, stygmatyzację ofiar przemocy, gwałtów. Niektóre z nich podzieliły się swoimi doświadczeniami związanymi z dyskryminacją ze względu na płeć w miejscu pracy, która przejawiała się niższymi wynagrodzeniami w porównaniu do mężczyzn czy niebraniem pod uwagę zdania kobiet, traktowanie ich „z góry”, zwłaszcza w branżach, w których w przewadze byli mężczyźni. Jedna z badanych określiła, że czuje się traktowana jak „mała dziewczynka wśród facetów”. Kobiety zwracały także uwagę na brak realnego głosu kobiet w polityce dotyczącej samych kobiet: „Znaczy nawet chodzi mi ze strefy politycznej, nawet jeżeli miało to teraz miejsce z tym zakazem aborcji na przykład, to bardzo mnie to irytuje i denerwuje, że takie ważne tematy, związane tylko, bo to dotyczy się tylko kobiet, decydują o tym faceci, tak? No bardzo mnie to irytuje.”. Podsumowując, kobiety, które przyjęły nazwisko męża, charakteryzowały się największym zróżnicowaniem w poziomie zadowolenia ze swojej pozycji społecznej – od poczucia spełnienia po silne poczucie nierówności i braku satysfakcji.

Stosunek do feminizmu

W grupie kobiet pozostających przy swoim nazwisku przeważało pozytywne podejście do feminizmu rozumianego głównie jako równość szans i równouprawnienie ze względu na płeć: „Dla mnie to jest podejście do życia, które zakłada, że wszystkim należą się równe szanse”, „To znaczy ja się czuję feministką i rozumiem to pojęcie jako staranie się, aby kobiety miały te same prawa co mężczyźni.”. Większość kobiet utożsamiała się z tak rozumianym feminizmem, podkreślając odcinanie się od tzw. „wojującego feminizmu” (określenie wykorzystywane przez niektóre respondentki) i „walki z mężczyznami” czy „przeciwko mężczyznom”: „Ja uważam prawa kobiet za rzecz bardzo ważną, tylko nie walczę z mężczyznami, raczej mówię o równości.”. Jedna z kobiet, o bardziej konserwatywnych poglądach stwierdziła, że choć docenia starania poprzednich pokoleń feministek i wywalczonych przez nie praw, to dziś nie dostrzega zasadności kontynuowania ich działalności: „Na pewno z niektórych osiągnięć tych walczących przed kilkudziesięciami laty kobiet korzystam. (...) Wiem, że walka kobiet o ich prawa była potrzebna. (...) Ale obecnie to nachalne, robi szkody.” Odmienne uważała większość innych respondentek, dostrzegając zasadność kontynuowania działań feministycznych oraz kształtowania feministycznej wrażliwości, czego przykład stanowi poniższa wypowiedź: „Mam siostry, a miałam też babki i one wiele ważnych rzeczy dla nas wywalczyły. (...) Myślę, że feminizm jest ciągle potrzebny, chociażby jako wrażliwość.”. Kobiety rozumiały feminizm także jako partnerstwo, prawo

wyboru i edukację mężczyzn: „Definicją feminizmu jest wychowanie synów, żeby wiedzieli, że żona ma prawo głosu, że może się rozwijać, a nie siedzieć w kuchni. Dla mnie to raczej partnerstwo.” oraz „Mój feminizm to prawo do wyboru swojej ścieżki. (...) Bardzo mnie wzrusza, jak widzę ojców, którzy przejmują stereotypowo kobiece role – to też feminizm.”. Kolejny rozumieniem feminizmu była niezależność i siła kobiet: „Rozumiem to jako niezależność kobiet w pozytywnym sensie, coś potrzebnego, żebyśmy umiały siebie wyrazić.”, „Dla mnie w feminizmie ważna jest niezależność, żeby kobieta nie wisiała na facecie, tylko potrafiła postawić siebie na pierwszym miejscu.”. Jedna z kobiet stwierdziła, że nie identyfikuje się z feminizmem, ponieważ nie posiada na jego temat wiedzy, ani nigdy nie spotkała prawdziwej feministki: „Ja nie mam stosunku (...) Nie śledzę, nie uczestniczę, po prostu żyję swoim życiem.”. W większości narracji pojawiała się krytyka wobec „wojującego feminizmu” łączonego z działaniami agresywnymi, radykalnymi, działającymi negatywnie na rzecz kobiet: „Krzyczące kobiety... nachalne, to niepotrzebny szum.” oraz „Równość, partnerstwo – tak, ale wojujący feminizm, agresywny wobec mężczyzn – absolutnie nie.”. W związku z tym pojawiły się także wypowiedzi wskazujące na niechęć do samego pojęcia, które stało się niejako „skażone”, naznaczone negatywnymi skojarzeniami i przez to niespełniające swojej funkcji: „Bardzo nie lubię tego pojęcia, bo ono się w moim odczuciu bardzo się... zrobiło się ortodoksyjne. Dla mnie to po prostu szacunek dla drugiego człowieka.”. W związku z tym padła też propozycja identyfikacji z innym terminem, obejmującym swym zasięgiem szerszy zakres: „Chyba bliżej mi do humanizmu: bądź dobrym człowiekiem, niezależnie od płci. Ale tak, chyba też jestem feministką.”. Kilka kobiet silnie pokreśliło rozumienie feminizmu jako konieczność i misji społecznej: „Rozumiem to jako totalną konieczność w sytuacji, w której jesteśmy. Bardzo silnie popieram dążenie do równouprawnienia.”, „Uważam, że feminizm ratuje świat. Bez feministek współczesne społeczeństwo by nie istniało.”.

Reasumując, w grupie kobiet pozostających przy swoim nazwisku po ślubie dominował pozytywny stosunek do idei feminizmu (nie zawsze do samego terminu) rozumianej głównie jako równość i partnerstwo, a czasami wręcz jako konieczność. Niektóre kobiety dystansowały się do feminizmu bądź jego radykalnych odłamów, akceptując jednak samą ideę równości.

Wśród kobiet wybierających **nazwisko dwuczłonowe** po ślubie również można wyróżnić podobne kategorie analizy stosunku do feminizmu. Przeważało rozumienie tego pojęcia jako walka o równe prawa oraz wyrównywanie szans: „Feminizm to dla mnie walczenie o prawa kobiet tak w skrócie.”, „Feminizm w tej chwili to jest kwestia wyrównania szans, wyrównania praw płci i eliminacji seksistowskich zachowań.”. Pojawiło się także rozumienie

feminizmu jako idei samorealizacji, niezależności czy osobistej siły: „Dążenie kobiet do samorealizacji, do pokazywania, że potrafię, że mogę, jeśli tylko chcę.” oraz zwracano uwagę na aspekt wzajemnego wsparcia, siostrzeństwa, akceptacji i solidarności: „Rozumiem to pojęcie jako wspieranie się kobiet. (...) Taka pozytywna emancypacja, ale też akceptacja każdego takim, jakim jest.”, „Krąg kobiet wspiera się i szuka szans na realizację celów każdej z nich.”. Część respondentek postrzegała feminizm jako historyczną konieczność, źródło praw, podkreślała, że zawdzięcza feminizmowi możliwość życia w obecnym kształcie: „Feminizm wywalczył to, że mogę żyć tak jak żyję, więc temu zawdzięczam bardzo dużo.”, „Gdyby kobiety nie walczyły od początku (...) być może jeszcze by nie miały praw wyborczych.”. Jednocześnie badane dostrzegały konieczność kontynuacji tych działań w postaci praktyki codziennej i zaangażowania obywatelskiego poprzez własną aktywność: udział w protestach, podpisywanie petycji, edukowanie innych, reagowanie na przejawy seksizmu czy dyskryminacji, a także nakreślanie kierunków zmian: „Biorę udział w marszach kobiet, podpisuję petycje, wywieszaliśmy flagę Strajku Kobiet.”, „Staram się reagować na patriarchalne teksty w pracy, wyjaśniam, edukuję.”, „Feminizm jest cholernie ważną sprawą (...) Potrzebujemy zmiany.”. Podobnie, jak w grupie pierwszej pojawiła się krytyka radykalnego feminizmu i „wojujących feministek”, zwłaszcza walczących z mężczyznami: „Ruchy feministyczne czasami robią krecią robotę, sposób działania bywa kontrproduktywny.”, „Nie popieram wyparcia męskiej strony, że tylko kobieta i nic więcej.”, „Feminizm feminizmem, ale kobiety za bardzo polecały z tym słowem. (...) Trzymam kciuki, ale bez przesady.”, „Každy radykalizm jest niebezpieczny. Z większością ideałów feminizmu się zgadzam.”. W tej grupie także silnie akcentowana jest równowaga: kobiety doceniają historyczną rolę feminizmu, jego spuściznę oraz zgadzają się z jego celami, jednak często odrzucają radykalne formy działania. W porównaniu z poprzednią grupą kobiet (gdzie było więcej otwartej identyfikacji z feminizmem) dominuje tu umiarkowane poparcie, zaś jeśli występuje silna identyfikacja z feminizmem to jest powiązana ze znacznym poparciem i nastawieniem na wcielanie w życie zasad feminizmu poprzez aktywną postawę. Pojawił się tu również wyraźny wątek samorealizacji i siostrzeństwa.

W grupie kobiet przyjmujących nazwisko męża widoczne było największe zróżnicowanie postaw wobec feminizmu: od pełnego poparcia i utożsamiania się z ruchem, przez umiarkowane poparcie niektórych jego postulatów aż po ambiwalencję i dystans wobec jakichkolwiek form feminizmu. Feminizm w większości przypadków postrzegany był jako walka o prawa kobiet i równość płci. Respondentki tak rozumiejące to pojęcie w większości

dostrzegały znaczenie dokonań feminizmu (prawo do pracy, głosowania, edukacji) i obecnie nadal widziały potrzebę podejmowania działań na rzecz równości, zwłaszcza w obrębie płac, szans zawodowych czy zwalczania stereotypów. Niektóre kobiety wyrażały bardzo pozytywny stosunek do feminizmu „jestem wręcz fanką feminizmu, jest bardzo potrzebny”. Jednak nie wszystkie kobiety postrzegające feminizm jako potrzebny i aktualny zgadzały się ze wszystkimi obecnymi postulatami feministycznymi (np. aborcja na życzenie). Niektóre kobiety wykazywały niepewność i ambiwalencję wobec pojęcia feminizm: „utożsamiam się częściowo, ale to słowo budzi we mnie opór”, „kibicuję kobietom, ale nie wiem, czy jestem feministką”, „popieram biernie, ale nie angażuję się w żadne inicjatywy”, „mam neutralny stosunek do *rozsądnych feministek*, ale nie utożsamiam się z feminizmem”. Pojawiły się także narracje świadczące o niezbyt przychylnym zdaniu lub wręcz sprzeciwie wobec feminizmu, co było związane z tradycyjnymi i konserwatywnymi poglądami wśród kobiet kładących nacisk na różnice biologiczne między płciami, rolę mężczyzny jako „głowy rodziny”, feminizmu utożsamianego z nakłanianiem do aborcji. Kobiety te traktowały feminizm jako „walkę przeciw naturze”, „chwilową modę”, „próbę przejęcia roli mężczyzn”, zaś same feministki określały jako kobiety „nieszczęśliwe”, „niespełnione”, „niedowartościowane”. Przeciwniczki feminizmu stwierdzały, że feministki to kobiety niepotrzebujące mężczyzn, co uznają za błąd:

Feministki zawsze kojarzą mi się z takimi kobietami, które są takie bardzo niezależne. Uważają, że facet jest jej do niczego w życiu nie potrzebny, że ze wszystkim sobie dadzą radę same. Ale uważam, że to nie jest do końca słuszne, ja się z tym do końca nie zgodzę. Fakt, jesteśmy samodzielne i dajemy sobie ze wszystkim radę, ale są takie rzeczy, gdzie jest ten partner w życiu potrzebny. (...) Ja na przykład sama nie wymienię sobie opon. (...) I faceci są nam bardzo potrzebni, nawet w takich sytuacjach, że zrobią coś co jest dla nas ciężkie fizycznie (...).

Dodatkowo uznawały, że feminizm nie jest obecnie potrzebny, feministki kojarzą się z krzykiem, brakiem kultury, co wywołuje wręcz wstyd za te osoby:

To było potrzebne, ale w okresie wojny. Teraz to są kobiety, które mało co sobą reprezentują. (...) Nie podoba mi się to i nie utożsam się absolutnie z tym. I uważam, że tylko kobiety, które są nieszczęśliwe w jakiś sposób albo zostały skrzywdzone przez mężczyzn to tak się nazywają. Kobieta, która jest spełniona, która zna swoją wartość, która jest szczęśliwa to nie musi być feministką. (...) [Feministki – przyp. Autorki] nie mają kultury w sobie bardzo często. To jest takie wulgarne krzyczenie, protestowanie w taki dziwny sposób, że przynoszą po prostu wstyd. Ja czuję wstyd, po prostu, wstydzę się za te kobiety i staram się w ogóle nie

utożsamiać się z nimi. Patrzę pod tym rządem, co robi, nie? Jak one krzyczą, jak one się zachowują, jak w ogóle nie mają w sobie takiej kultury. I nic z damy, że tak powiem.

Jedna z kobiet skonkludowała, że nie chce wypowiadać się na temat feministek: „No i dla mnie to nie jest zbyt przyjazny stosunek do feminizmu. No, nie chcę się wypowiadać na temat feministek, naprawdę”. Padały też rozróżnienia na „rozsądne” feministki, z którymi można rozmawiać i agresywne, narzucające swoje zdanie i dążące do „walki za wszelką cenę”: „Feministki, z którymi da się rozmawiać, to ja mam stosunek neutralny, jakby pozytywny nawet. Natomiast z feministkami, które uważają, że tylko one mają rację i są już agresywne w tym mówieniu, że nikt inny nie może im zwrócić żadnej uwagi, a no to jestem już negatywnie bardziej.”. W grupie kobiet przyjmujących nazwisko męża, tak jak w poprzednich grupach badanych, odrzucano koncepcję „wojującego feminizmu”, kojarzonego z „fanatyzmem”, przesadnymi zachowaniami i postulatami „na siłę”, do których zaliczano np. obrażanie się o przepuszczanie w drzwiach, parytety w firmach zaniżające poziom organizacji, czy nakłanianie do aborcji. Również dla niektórych kobiet samo słowo „feminizm” jest problematyczne w związku z pejoratywnymi skojarzeniami. Według niektórych kobiet z tej grupy równość niekoniecznie jest możliwa do osiągnięcia w związku z pewnymi naturalnymi przeszkodami: „Równość – uważam, że jest ważna, ale też uważam, że jest niemożliwa do osiągnięcia, no bo nigdy nie będzie tak, że faceci będą rodzić dzieci i nigdy nie będzie tak, że kobiety będą silniejsze od facetów, więc równość musi być jakby tak z rozsądkiem.” Ogółem w grupie kobiet przyjmujących nazwisko męża dało się dostrzec największe zróżnicowanie postaw wobec feminizmu.

5.1.3. Znaczenie nazwiska w kształtowaniu własnej tożsamości kobiet po ślubie

Do uzyskania odpowiedzi na pytanie, jakie znaczenie ma nazwisko w kształtowaniu tożsamości kobiet po ślubie, wykorzystano głównie pytania dotyczące wyboru nazwiska po ślubie, okoliczności i powodów podjęcia tej decyzji, a także pytania bezpośrednio odnoszące się do opinii badanych na temat wpływu nazwiska na postrzeganie siebie oraz roli nazwiska w kształtowaniu ich tożsamości. Na podstawie analizy uzyskanego materiału badawczego, dostrzeżono, że odpowiedzi na te pytania były zróżnicowane w zależności od tego, na jakie nazwisko kobiety się decydowały oraz od tego, jakie stały za tym motywy. W każdej podgrupie kobiet wyłoniono kategorie tematyczne znaczeń nazwiska właściwe dla danej podgrupy oraz kategorie wspólne dla wszystkich podgrup. Analizę przedstawiono w podziale na trzy podgrupy: kobiety pozostające przy własnym nazwisku po ślubie, kobiety dołączające do własnego nazwiska nazwisko męża oraz kobiety przyjmujące nazwisko męża.

5.1.3.1. Kobiety pozostające przy własnym nazwisku po ślubie

W grupie kobiet pozostających przy swoim nazwisku rodowym, jawiło się ono w głównej mierze jako istotny element tożsamości dla większości badanych. Na podstawie rozmowy z respondentkami wyróżniono kilka kategorii tematycznych znaczenia, jakie kobiety nadawały nazwisku w kształtowaniu swojej tożsamości. W wypowiedziach kobiet, dla których nazwisko miało istotne znaczenie w kształtowaniu ich tożsamości, można było dostrzec nawiązania do tożsamości osobistej, społecznej, rodzinnej oraz zawodowej. Pojawiły się jednak i narracje wskazujące na brak lub umiarkowane znaczenie nadawane nazwisku w kształtowaniu tożsamości. Kategorie tematyczne nadawania znaczenia nazwisku przez kobiety pozostające przy własnym nazwisku po ślubie przedstawiono w tabeli 10.

Tabela 10

Kategorie tematyczne nadawania znaczenia nazwisku przez kobiety pozostające przy własnym nazwisku po ślubie

Kategoria tematyczna	Wyjaśnienie
Nazwisko jako element tożsamości osobistej i społecznej	Zachowanie nazwiska rodowego postrzeganego jako elementu tożsamości osobistej
Nazwisko jako element tożsamości rodzinnej	Nazwisko rodowe jako symbol więzi rodzinnych i emocjonalnych z rodziną pochodzenia
Nazwisko jako element tożsamości zawodowej	Nazwisko rozumiane jako marka osobista, element rozpoznawalności
Neutralność nazwiska dla tożsamości	Brak przypisywania nazwisku istotnej roli w kształtowaniu tożsamości

Przed omówieniem poszczególnych kategorii warto zaznaczyć, że zdecydowana większość kobiet, pozostających przy własnym nazwisku po ślubie, wskazywała „tożsamość” jako podstawowy motyw tej decyzji. Znamienne dla tej grupy badanych było to, że u większości kobiet w ich wypowiedziach pojawiały się stwierdzenia wskazujące na to, że pomysł pozostania przy własnym nazwisku towarzyszył im od dawna, niemal „od zawsze”, albo wręcz nie zakładały wcześniej możliwości pozbycia się swojego nazwiska poprzez przyjęcie nazwiska męża. Niektóre z nich nie były w stanie początkowo podać konkretnych powodów, które stały za ich decyzją – często wskazywały, że nigdy nie rozważały zmiany nazwiska. Przykładowo, jedna z kobiet, zapytana o powody pozostania przy swoim nazwisku, rozpoczęła swoją wypowiedź od słów: *Trudno powiedzieć, ponieważ no może po prostu się nawet w ogóle nie narodził pomysł zmiany nazwiska (...)*, a następnie dopytana, kontynuowała *Ja myślę, że jakoś*

się utożsamiałam ze swoim nazwiskiem i myślę, że dla mnie to by była trochę taka zmiana tożsamości gdybym zmieniła nazwisko.

Podobnie, inna z kobiet: *Generalnie chyba było tak, że nigdy nie było innego pomysłu tak naprawdę. W sensie... To było, to było niejako naturalne. (...) mnie się ten pomysł zawsze wydawał dziwny, bo jestem kim jestem i nazywam się tak jak się nazywam, a zmiana wydawała mi się taką w ogóle trochę dziwną koncepcją.* Kobieta dopytana, dlaczego jest dla niej dziwną koncepcją stwierdziła: *bo to jestem ja, po prostu.*

Powyższe wypowiedzi kobiet wskazują na silny związek nazwiska z poczuciem tożsamości. Już sam brak rozważania zmiany nazwiska w kulturze, w której patriarchalny zwyczaj przyjmowania przez kobiety nazwiska męża jest powszechną praktyką, jeszcze mocniej podkreśla ten związek. Jednak niektóre kobiety podzieliły się swoją historią dotyczącą procesu wewnętrznej negocjacji potencjalnej zmiany nazwiska:

To ja po prostu miałam poczucie, że to nazwisko jest częścią mnie, nie? że jakby po prostu nie wyobrażałam sobie, że miałabym się przedstawić innym nazwiskiem. Próbowalam pisać, że się podpisuję innym nazwiskiem, że odbieram telefon i mówię, że się nazywam inaczej i to w ogóle po prostu mi nie chciało przejść przez gardło.

Ta sama kobieta dopytana o okoliczności pojawienia się decyzji pozostania przy swoim nazwisku, stwierdziła:

Chyba nigdy nie miałam innego pomysłu. W sensie jak już zdecydowaliśmy, że się pobieramy, no to raczej pojawił mi się taki pomysł: a może jednak powinnam pójść za falą i po prostu zrobić tak jak wszyscy? Były te momenty, kiedy udawałam, że rozmawiam przez telefon albo udawałam, że się podpisuję, ale raczej w drugą stronę, żeby się przekonać do tej drugiej możliwości, niż żeby, niż odwrotnie. Chyba nigdy nie miałam innego pomysłu na życie.

Inna z kobiet opowiedziała, że pewne rozważania w tym temacie toczyła od wielu lat. Już jako mała dziewczynka, gdy podobali jej się jacyś chłopcy, próbowała dostawiać ich nazwisko do swojego imienia, ale nigdy jej się to nie podobało, zawsze odczuwała związany z tym dyskomfort. Ostateczną decyzję podjęła na etapie narzeczeństwa, gdy podzieliła się swoimi rozterkami z przyszłym mężem, który zaproponował jej, żeby zostawiła swoje nazwisko.

Nazwisko jako element zachowania tożsamości osobistej i ciągłości

Dla wielu kobiet nazwisko stanowiło fundament poczucia tożsamości osobistej i nieprzerwanej ciągłości biograficznej. Zapytane o to, jakie znaczenie ma dla nich nazwisko w kształtowaniu ich tożsamości, odpowiadały:

No tak jak powiedziałam, w zasadzie bardzo duże, dlatego go w sumie nie zmieniałam według mnie, bo właśnie się z nim bardzo utożsamiałam i myślę, że właśnie dlatego go nie zmieniałam, że uważałam, że to to jakoś mnie utożsamia – moje nazwisko – to jestem ja.

No, myślę, że to nazwisko miało duży wpływ na kształtowanie mojej tożsamości. No bo, tak jak mówię, jakby ja mam z nazwiskiem skojarzenie takie biznesowe, jak z tą marką osobistą, więc jakby no może nie pracuje na swoje nazwisko, jak nie wiem jakiejs gwiazdy, aktorzy, czy coś takiego, ale jakby jest to dla mnie jakaś część.

No to dla mnie bardzo ważny czynnik, który no jakby wpływa na to kim jestem. Ja też jestem dość rodzinną osobą i związaną z rodziną. (...) Dla mnie zdecydowanie nazwisko jest takim czynnikiem, który buduje tę moją tożsamość i mnie samą.

Niektóre badane podkreślały, że zmiana nazwiska byłaby równoznaczna z częściową utratą siebie lub koniecznością „stania się kimś innym”:

Zostałam przy swoim nazwisku panieńskim dlatego, że uważam, że zmiana nazwiska u kobiety daje jakąś taką nową tożsamość - dla mnie. Ja nie identyfikowałabym się z tym, nie byłoby mi z tym dobrze. Próbowalam nawet mówić sobie „[imię kobiety i nazwisko męża]” – ale dla mnie no to jest inna osoba. Mój mąż ma na nazwisko [nazwisko męża], ja jestem [imię i nazwisko kobiety]. I nigdy nie będę żadną inną [imię kobiety].

Jedna z rozmówczyń podkreśliła, że jej przywiązanie do nazwiska nie wynika z więzi rodzinnych, ale z faktu, że od lat była określana nazwiskiem (a nie imieniem) przez bliskich i znajomych. W tym przypadku nazwisko stało się znaczącym elementem identyfikującym w trakcie codziennych interakcji:

(...) też dużo osób mówi mi po nazwisku, czuję się z tym związana. Chociaż nie ma to związku z rodziną. To znaczy, bardziej z tym, że tak mnie nazywają znajomi, bardziej w tym, że się tak do mnie zwracają. To znaczy, że wiele osób do mnie nie mówi po imieniu, tylko właśnie po nazwisku. Takich bliskich właśnie. Przyjaciółki z dzieciństwa, znajomi z pracy, bardzo często do mnie tak mówią.

Inna kobieta stwierdziła, że pozostawienie swojego nazwiska umożliwiło jej „pozostanie sobą” w małżeństwie, stało się sposobem na zachowanie integralności

w małżeństwie – potwierdzeniem, że wejście w związek nie musi oznaczać utraty własnej tożsamości:

Myślę, że nazwisko zostawiło mi moją tożsamość trochę, tak? Takiego poczucia, że ja nie muszę się stawać kimś innym wchodząc w małżeństwo, że ja mogę być nadal tą samą osobą, tylko w małżeństwie. Myślę, że to na pewno mi gdzieś z tyłu głowy została taka treść, gdzieś niewypowiedziana „dalej jestem sobą”, tak? Nie musiałam się zmieniać.

Nazwisko rodowe jako element tożsamości rodzinnej

Choć w narracjach kobiet dominującym aspektem był wymiar tożsamości osobistej, część badanych podkreślała również znaczenie nazwiska jako wyrazu więzi z rodziną pochodzenia. Nazwisko rodowe było w tym kontekście traktowane jako łącznik i symbol przynależności do określonej wspólnoty rodzinnej:

mamy taką rodzinną grupę na WhatsAppie, w której z moimi braćmi i mamą jesteśmy w stałym kontakcie i ona jest zatytułowana dokładnie od nazwiska, które wszyscy mamy wspólne, więc jakiś tam element tej tożsamości i tego, że jest tą częścią tej grupy no na pewno istnieje.

Dla niektórych kobiet był to motyw kluczowy:

(...) czuję się połączona ze swoją rodziną i nie chciałam tego nigdy oddawać.

Nazwisko rodowe jako istotny element tożsamości zawodowej

Ważnym wymiarem była także tożsamość zawodowa. Kobiety wskazywały, że funkcjonowanie w przestrzeni zawodowej pod nazwiskiem rodowym oraz związana z tym rozpoznawalność sprawiały, że zmiana nazwiska wydawała się nieuzasadniona, a nawet niepraktyczna:

W pracy... no może w momencie, kiedy wychodziłam za mąż, może nie miałam jakichś nie wiadomo jakich doświadczeń zawodowych, ale już parę lat na rynku zawodowym wtedy byłam obecna i też byłam niejako rozpoznawalna pod tym nazwiskiem, więc zmienianie tego... Szczerze mówiąc nie widzę sensu zmieniania, po prostu.

Neutralność lub umiarkowane znaczenie nazwiska dla tożsamości

Mimo dominujących narracji wskazujących na silny związek między nazwiskiem a poczuciem tożsamości, wśród badanych pojawiły się również głosy dystansujące się od tego powiązania. Bardzo dużo zależało od motywów, którymi respondentki kierowały się przy podjęciu decyzji. Kobiety, które pozostawały przy swoim nazwisku kierowane względami

innymi niż tożsamościowe, np. estetycznymi i/lub kierując się zdaniem męża, który chciał zrezygnować z własnego nazwiska, raczej nie dostrzegały znaczenia nazwiska w kształtowaniu tożsamości. Zdarzało się to również niektórym kobietom, które wymieniały tożsamość jako powód pozostania przy swoim nazwisku. Brak znaczenia lub umiarkowany jego wymiar obrazują poniższe wypowiedzi:

W tożsamości? No, moje nazwisko jest... znaczy... nie wiem, znaczy ja akurat nie uważam, że nazwisko tworzy tożsamość. Po prostu osobowość tworzy tożsamość. Nazwisko jest jednym z jakiś tam czynników, z którym człowiek przyszedł na świat i akurat takie ma, a nie inne. Natomiast tożsamość tworzy twoje życie, to, co czynisz, to kim jesteś i jest, powiedzmy, jakieś tam doświadczenia życiowe. Natomiast na pewno nazwisko nie daje ci tożsamości. Dla mnie nie daje.

Nie wiem, jakoś tak myślę, że akurat to nie ma aż takiego znaczenia, żeby, żeby teraz rozpatrywać to pod takim kątem. No ale jest to gdzieś faktycznie fragment mojej tożsamości, ale nie na tyle, żebym się teraz z tym mocno utożsamiała. Może dlatego, że jakby z rodziną mojego taty gdzieś tam też niespecjalnie się utożsamiam, słabo się znamy, więc jest, bo jest i tyle.

5.1.3.2. Kobiety dołączające do własnego nazwiska nazwisko męża po ślubie

Kobiety, które po ślubie łączą własne nazwisko z nazwiskiem męża, stanowią szczególną grupę, ponieważ można w niej wyróżnić zarówno czynniki sprzyjające zachowaniu nazwiska rodzowego, jak i te skłaniające do przyjęcia nazwiska partnera oraz do wyboru formy dwuczłonowej. Decyzja o przyjęciu nazwiska dwuczłonowego po ślubie może stanowić więc wyraz szczególnych „strategii” tożsamościowych. Rozwiązanie to lokuje się pomiędzy biegunem pełnej adaptacji do wzorca tradycyjnego a jego odrzuceniem, przyjmując postać kompromisu. Na podstawie analizy wszystkich wypowiedzi kobiet z tej grupy, wyłoniono kilka kategorii tematycznych, zaprezentowanych w tabeli 11.

Tabela 11

Kategorie tematyczne nadawania znaczenia nazwisku przez kobiety dołączające do własnego nazwiska nazwisko męża po ślubie

Kategoria tematyczna	Wyjaśnienie
Nazwisko rodowe jako element tożsamości osobistej	Zachowanie nazwiska rodowego jako element tożsamości osobistej. Nazwisko dwuczłonowe najczęściej postrzegane jako kompromis między „zachowaniem siebie” a tradycją bądź aspektami pragmatycznymi posiadania nazwiska męża (np. dzieci posiadają nazwisko męża, a kobieta chce współdzielić nazwisko z dziećmi).
Nazwisko rodowe jako symbol więzi z rodziną pochodzenia (tożsamość rodzinna)	Nazwisko rodowe stanowiło „łącznik” z rodziną pochodzenia, symbol więzi rodzinnych i emocjonalnych z rodziną pochodzenia.
Nazwisko męża/dwuczłonowe jako symbol rodzinnej jedności i spójności nowej rodziny (tożsamość rodzinna)	Nowy człon nazwiska jako symbol wspólnoty rodzinnej z mężem i wspólnymi dziećmi, ewentualnie rodziną męża. Dodatkowo, podkreślenie równowagi w małżeństwie i partnerskiej jedności, zwłaszcza gdy obydwójce małżonków decyduje się na wspólne nazwisko dwuczłonowe.
Nazwisko jako element tożsamości zawodowej (tożsamość zawodowa)	Nazwisko rozumiane jako marka osobista, element rozpoznawalności – zarówno rodowe, jak i utworzenie oryginalnego dwuczłonu
Neutralność nazwiska / brak znaczenia nazwiska dla tożsamości	Niektóre kobiety z tej grupy nie przypisywały nazwisku (ani jego zmianie) istotnej roli w kształtowaniu tożsamości.
Nazwisko dwuczłonowe szansą na unikalne nazwisko i konstruowanie nowej tożsamości	Wybór nazwiska dwuczłowego daje możliwość utworzenia oryginalnego, rozpoznawalnego nazwiska, z jednoczesnym zachowaniem dotychczasowej rozpoznawalności. Daje też możliwość konstruowania nowej tożsamości.
Nazwisko rodowe jako symbol tożsamości regionalnej	Pojawił się także wątek postrzegania nazwiska jako symbolu tożsamości regionalnej, ze względu na charakterystyczne brzmienie nazwiska

Nazwisko jako element zachowania tożsamości osobistej i ciągłości

Nazwisko rodowe było postrzegane przez wiele kobiet z tej grupy jako ważny element tożsamości osobistej, a jego zachowanie było sposobem na podtrzymanie dotychczasowego poczucia własnej tożsamości. Drugi człon zostawał dodawany często jako forma kompromisowa pomiędzy „zachowaniem siebie” a tradycją i/lub innymi motywami, np. aspektami pragmatycznymi posiadania nazwiska męża, gdy dzieci posiadają tylko nazwisko ojca, a kobieta chce współdzielić z nimi nazwisko. Odzwierciedlenie tego można odnaleźć w wypowiedziach zamieszczonych w tabeli 12.

Tabela 12

Przykładowe wypowiedzi kobiet obrazujące nazwisko jako element tożsamości osobistej i ciągłości

L.p.	Cytat
1	<i>Przyznam, że moje nazwisko to jest taka moja też tożsamość (...) i przyznam, że trudnym było dla mnie pogodzić się z tym, że nagle nie mam tego nazwiska, więc dla mnie dodanie drugiego członu było takim kompromisem i po prostu zachowaniem tej swojej tożsamości.</i>
2	<i>No to tak: powiem szczerze moje pierwsze nazwisko, tak? „[nazwisko rodowe kobiety]” – no to tutaj już w zasadzie mogę powiedzieć, że od początku tak bardzo jestem do niego przywiązana. No tak jak myślę, że tak jak chyba każdy do swojego nazwiska, więc to jest taka część mnie po prostu, tak? Natomiast drugi człon nazwiska no to część męża, czyli po prostu no sam fakt zawarcia związku małżeńskiego – po prostu to tak jakby podkreślam.</i>
3	<i>(...) moje nazwisko jest dla mnie bardzo ważne, bardzo je lubię, jestem do niego przywiązana. Na pewno nie chciałabym zmienić na inne, dlatego takim kompromisem było dodanie sobie nazwiska męża. (...) Tzn. nie przywiązuję się do tego drugiego nazwiska, jak mam być szczerą. Bardziej jakby myślę o tym pierwszym, o tym swoim nazwisku niż o nazwisku męża. Nie jestem do niego tak przywiązana, jak do mojego. (...) moja świadoma decyzja, chociaż teraz pewnie podjęłabym inną. Powodem – dziecko, żeby mieć to samo nazwisko. Żeby moja córka była identyfikowana też ze mną, a ja z nią, tak?</i>
4	<i>tak pomyślałam, że nagle przyjmując nazwisko męża - owszem jest to taki symbol wchodzenia do tej drugiej rodziny - ale miałam takie uczucie jakbym trochę przestała być sobą (...) I tak pisałam sobie jedno nazwisko, dwa nazwiska i stwierdziłam, że mimo wszystko bym też nie chciała zostać zupełnie przy swoim nazwisku, bo jednak dołączam też do innej rodziny, staję się częścią innej rodziny, ale też nie chciałabym zupełnie zmieniać nazwiska, a że moje nazwisko jest dłuższe, męża krótsze i stwierdziłam, że ładnie brzmią oba nazwiska i stwierdziłam, że wezmę oba.</i>

Nazwisko rodowe jako symbol więzi z rodziną pochodzenia (tożsamość rodzinna)

Nazwisko rodowe było także postrzegane przez niektóre kobiety jako element łączący je z rodziną pochodzenia, jako element tożsamości rodzinnej. Badane podkreślały tu więzi z członkami swojej rodziny pochodzenia, a często także dumę z przynależności do rodu. Nazwisko było więc traktowane jako marker przynależności do grupy. Obrazuje to następująca wypowiedź jednej z badanych kobiet:

No, no chyba najbardziej to to była taka moja potrzeba jeszcze takiego podkreślenia swojego związku z moją rodziną pochodzenia. I ja tak bym to określiła, że gdzieś dla mnie

w ogóle ten ślub jako całość był takim trochę rytuałem przejścia i określenia siebie, złożenia pewnej deklaracji. Że podejmujemy z moim chłopakiem taką decyzję, żeby światu ogłosić, że przechodzimy dalej i że chcemy jakoś dalej iść przez życie. Więc ja to traktuję jako właśnie rytuał przejścia, ale bardzo potrzebowałam takiego linku właśnie jeszcze do swojej rodziny i było to po części związane chyba z takim też przekazem w rodzinie, który mam związany z korzeniami, z rodziną pochodzenia, że to jest ważne, że to jakoś wpływa na to, kim jesteśmy.

Kobieta zapytana o rolę nazwiska w postrzeganiu siebie podkreśliła znaczenie nie tylko stworzonej przez nią rodziny nuklearnej, ale także tzw. rodziny poszerzonej/wielkiej – obejmującej dalszy krąg krewnych. Jej tożsamość rodzinna kształtowana jest więc w szerszym kontekście społecznym:

Zastanawiam się, jak to ująć w słowa, ale dla mnie niezwykle ważna jest rodzina, ale też taka rodzina... (...) Ja mam takie poczucie, że jestem elementem większej, tzn. chciałabym być elementem większej, większej rodziny niż tylko i wyłącznie tej podstawowej, która jest moją teraz taką, powiedzmy, że najbliższą, czyli mojego męża i moich dzieci. I zawsze chciałam, żeby moje dzieciaki też miały takie poczucie, że oprócz tego są właśnie jeszcze tam wujkowie, ciocie, bracia cioteczni itd. (...) i dla mnie to tak, to chyba jest taki ważny element mojego ja po prostu, tego kim jestem.

Nazwisko rodowe jako symbol tożsamości regionalnej

W innej wypowiedzi obrazującej traktowanie nazwiska jako symbolu łączności z rodziną pochodzenia, pojawił się także aspekt nazwiska jako symbolu tożsamości regionalnej:

Na pewno w takim stopniu, że ja jestem w ogóle osobą taką bardzo przywiązaną do tradycji, do rodziny, do korzeni. Ja na przykład pochodzę z gór (...) i jakby to nazwisko tam jest takie dość powszechne. Natomiast wiem, że w całej Polsce niekoniecznie i dla mnie to było takie też pozostawienie właśnie sobie cząstki tej mojej rodziny. (...) ale jakoś tak zaraz po śmierci taty to zawsze myślałam właśnie, że jak wyjdę za mąż, to będę miała podwójne nazwisko. Chciałabym właśnie przez to, że jestem jego córką, jestem tam powiedzmy górką (...) i to też podkreśla taki mój charakter, że jednak no może nie jestem łatwą osobą, bywam uparta i jakby tak chcę, żeby było zawsze wszystko super elegancko, ale to też wynika z tego mojego pochodzenia. I tutaj bez wątpienia ta kwestia nazwiska po ojcu no to tak mi jakoś też zdeterminowała.

Nazwisko dwuczłonowe jako symbol nowej rodziny i partnerskiej jedności (tożsamość rodzinna)

Nazwisko dwuczłonowe (lub tylko jego drugi człon) było traktowane przez niektóre kobiety jako symbol nowej rodziny, przynależności do rodziny męża, a także jako wyraz wspólnoty, partnerskiej jedności – element scalający rodzinę, co widać w wypowiedziach zamieszczonych w tabeli 13.

Tabela 13

Przykładowe wypowiedzi kobiet obrazujące nazwisko dwuczłonowe jako symbol nowej rodziny i partnerskiej jedności (tożsamość rodzinna)

L.p.	Cytat
1	<i>(...) nie wyobrażam sobie, żeby nie dodać nazwiska męża, że w sumie jestem jego żoną, więc dlaczego mamy nie dzielić tego nazwiska? Że dla mnie to było też takie oczywiste, że chcę. Jakby takie przekonanie, że chcę mieć to jego nazwisko. (...) Natomiast no to jest też dla mnie takie, nie wiem, to takie wspólne nazwisko to tak trochę budujemy wspólną rodzinę, wspólny dom, więc mamy wspólne majątki – nie-majątki, więc czemu nie miejmy tego wspólnego nazwiska? Więc dla mnie to też było takie, że chcę, bo dzięki temu mam takie poczucie, że faktycznie no jestem w jakimś tam stopniu z nim tak bardziej, bardziej związana. Dla mnie to było akurat ważne, że chciałam mieć ten, tą, tą jego część nazwiska w swoim. Dla mnie to też było oczywiste. No tutaj nie rozmawialiśmy czy... no nawet mi do głowy nie przyszło, że ja zostanę tylko przy swoim nazwisku. Jakby dla mnie to nie było takie, takie... no swoje nazwisko no ok, ale chciałam ten mieć człon męża, żeby też właśnie czuć się faktycznie jak żona, że mam to nazwisko po mężu.</i>
2	<i>Chcę jednoczesnego bycia częścią nowej rodziny, ale jednoczesnego zachowania też takiej tożsamości, części tej mojej starej rodziny.</i>
3	<i>Jak teraz sobie myślę, że jakoś tak czuję, że jestem ja plus jakby ktoś dołączony do mnie, z kim chce spędzić życie, tworzyć jedność, ale cieszę się, że właśnie nie przeszłam na tę taką jedyną słuszną drogę, no która jest popularna, najbardziej popularna w Polsce. (...) No chyba to, że jakby czuję się sobą plus jakby nazwisko [imię męża] i bardzo dobrze nam to odpowiada, bo jakby też jest jakby takim wyznacznikiem tego jak my żyjemy, że to jest taki nasz związek jednak partnerski i na równi.</i>
4	<i>Mam wrażenie, że zamiast zostawać w czymś starym, tak? czyli w moim rodowym nazwisku, czyli w swojej rodzinie również, w tym momencie, tworząc to dwuczłonowe nazwisko, jednak staliśmy się zupełnie oddzielną jednostką, która nie jest oddzielna od mojej rodziny, ale również jest połączeniem mnie i mojego męża. (...) uważam, że pomaga mi ta zmiana nawet, czyli połączenie naszych nazwisk stworzyć moją taką nową tożsamość w kontekście tej rodziny, którą w tym momencie tworzymy.</i>

Przedstawione wypowiedzi ukazują wielowymiarowość symboliki nazwiska dwuczłonowego w kontekście tworzenia nowej rodziny i budowania partnerskiej jedności. W pierwszej wypowiedzi nazwisko jawi się jako znak przynależności do nowej rodziny i małżeństwa, a także sposób na podkreślenie wspólnotowości. Świadczą o tym słowa badanej dotyczące budowania „wspólnej rodziny, „wspólnego domu”, „wspólnego majątku” oraz „poczucie bycia żoną” dzięki posiadaniu nazwiska męża. Widoczny jest tu istotny aspekt tradycyjny – nazwisko staje się symbolem więzi małżeńskiej, a sama decyzja posiadania członu nazwiska męża nie wynika z negocjacji, lecz z „oczywistości” tego rozwiązania.

Drugi cytat, będący odpowiedzią na pytanie o powody wyboru nazwiska dwuczłonowego, akcentuje równość dwóch tożsamości – nowej, związanej z małżeństwem i „starej”, związanej z rodziną pochodzenia. Nazwisko dwuczłonowe staje się pomostem pomiędzy dwoma światami, narzędziem łączenia tych dwóch wymiarów. Wpisuje się to w kategorię budowania poczucia partnerskiej jedności, ale z podkreśleniem dotychczasowej tożsamości.

Trzecia wypowiedź podkreśla partnerski i tym samym równościowy wymiar relacji. Nazwisko dwuczłonowe staje się dla badanej symbolem odzwierciedlającym charakter relacji, w której obydwie jej strony mają równą pozycję, co badana przedstawia w opozycji do dominującego w kulturze polskiej wzoru przyjmowania wyłącznie nazwiska męża. Obecny jest tu wątek świadomego wyboru, podkreślenia nazwiskiem egalitarnego charakteru relacji.

W ostatniej wypowiedzi nazwisko przedstawia się jako symbol nowej tożsamości rodzinnej. W przypadku tej kobiety doszło do wytworzenia wspólnego nazwiska dwuczłonowego z partnerem, które jest noszone przez każde z nich. Dla badanej było to symbolem obopólnego tworzenia nowej rodziny, tożsamości konstruowanej we współpracy z mężem. Nazwisko jest więc markerem ułatwiającym konstruowanie wspólnej, nowej tożsamości rodzinnej.

Nazwisko dwuczłonowe bez związku z tożsamością

Niektóre kobiety nie nadawały wybranemu nazwisku głębszego znaczenia dla tożsamości, zwłaszcza, gdy decyzja o nazwisku dwuczłonowym była kierowana innymi aspektami niż kwestie tożsamościowe. Przykładami takiego nastawienia są wypowiedzi kobiet zapytanych o rolę nazwiska w kształtowaniu własnej tożsamości:

Myszę, że na to nie ma wpływu nazwisko. Na to będą miały wpływ życie i co życie pokaże, więc ja w żaden sposób nie łączę tego z nazwiskiem.

Wow. [cisza] Nie wiem. Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Nie mam wrażenia, że to mnie jakoś transformowało. Raczej to podkreśla może taką zmianę w moim życiu prywatnym, która się zadziała już na stałe? Tak raczej o tym myślę. (...) Może troszkę pomyślałam, że teraz jestem już stateczna i poważna, że mam po prostu męża i rodzinę i to jest już tak na zawsze, no nie?

Nazwisko dwuczłonowe jako istotny element tożsamości zawodowej

Nazwisko dwuczłonowe było traktowane przez część badanych jako istotny element ich kariery zawodowej, a także ich tożsamości zawodowej. Niektóre kobiety podkreślały tutaj rolę swojego rozpoznawalnego już w środowisku zawodowym nazwiska rodowego, a niektóre dostrzegały potencjał wytworzenia nowego nazwiska dwuczłonowego. Przykładem pierwszego podejścia jest następująca wypowiedź, w której kobieta podkreśla, że całkowita zmiana nazwiska wiązałaby się z koniecznością włożenia sporego wysiłku i pracy w budowaniu na nowo swojej rozpoznawalności i pozycji zawodowej:

Na pewno nie chciałam rezygnować ze swojego, co było związane tutaj z pracą, z tym dorobkiem naukowym. No też gdzieś jakieś tam moje nazwisko, powiedzmy, w bardzo małym stopniu, gdzieś jest takie rozpoznawalne. Też mam charakterystyczne to nazwisko. Ono nie jest takie powszechne. (...) Przede wszystkim wiązało się to z tym jak sobie pomyślałam, ile biurokracji będzie mnie to kosztowało, żeby na nowo wypromować w jakiś tam sposób swoje nazwisko. (...) więc też to by się wiązało z tym, że jednak jak zmieniam całkowicie nazwisko no to to często cię nie kojarzą ludzie z nazwiska, no bo jednak coś nowego, tak?

Egzemplifikacją drugiego wspomnianego wcześniej podejścia jest wypowiedź kobiety, która zwróciła uwagę na fakt, że nazwisko dwuczłonowe kojarzy się jej z kobietami, które odniosły w sferze zawodowej sukces. Tym samym, taki wybór może pomóc w budowaniu kariery:

No i jakby taki trzeci też aspekt to to, że gdzieś zawsze miałam wrażenie, że mi imponują takie kobiety, które mają podwójne nazwisko, że one zawsze coś w życiu osiągnęły i ja chciałabym iść w ich ślady. Gdzieś dopiero jestem na początku swojej drogi, nie chcę sobie nic narzucać, ale no czuję, że może coś w życiu ciekawego zrobić. No i co? Jeszcze może kwestia tego, że jest to praca na uczelni, więc też to... (...) Chciałabym być jednak tą wyjątkową osobą,

w sensie chciałabym mieć takie rozpoznawalne nazwisko. (...) Mam wrażenie, że czuję się z nim silna, że czuję się z nim dobrze i to, że jestem gdzieś tak na początku swojej kariery, czy akademickiej, czy właśnie takiej praktycznej (...), to wiem, że jakby... No właśnie, czy takie mówienie, że coś na nazwisku mogę zrobić jest fajne? No nie wiem, być może takie trochę snobistyczne, ale hmm... No nie wiem, nie wiem. Jakies takie mam odczucie, że jednak może trochę pomóc to nazwisko.

W przytoczonej wypowiedzi można zauważyć, że nazwisko dwuczłonowe może uczestniczyć w procesie konstruowania tożsamości na kilku poziomach. Po pierwsze, uczestniczka wywiadu odwołuje się do figur kobiecych, które traktuje jako autorytety i wzorce sukcesu, a które decydują się na nazwisko dwuczłonowe. Tym samym obdarza nazwisko znaczeniem symbolicznym jako nośnik sukcesu, prestiżu i społecznego uznania. Po drugie, podkreślone zostaje znaczenie nazwiska w kontekście pracy akademickiej, gdzie rozpoznawalność i jednoznaczna identyfikacja, ułatwiona w postaci unikalnego nazwiska, są istotne dla budowania własnej pozycji. Po trzecie, widoczny jest aspekt tożsamości osobistej – badana przyznaje, że chcąc „iść śladami” takich kobiet, sama zdecydowała się na nazwisko dwuczłonowe i dzięki temu wyborowi „czuje się silna”, przyznaje, że nazwisko wzmacnia jej poczucie siły i pewności siebie, wpływa więc na to, jak siebie postrzega.

5.1.3.3. Kobiety przyjmujące nazwisko męża po ślubie

Wśród kobiet, które zdecydowały się na przyjęcie nazwiska męża, kwestie tożsamości osobistej rzadko pojawiały się jako samodzielnie wskazywany motyw tej decyzji. Wątki tożsamościowe pojawiały się jedynie sporadycznie w powodach wyboru nazwiska w kontekście tożsamości rodzinnej. Wyjątkiem była historia kobiety, której zależało na zmianie nazwiska.

Jednak, gdy kobiety zostały bezpośrednio zapytane o wpływ przyjęcia nazwiska męża na postrzeganie siebie oraz o rolę nazwiska w kształtowaniu tożsamości, to choć zdecydowana większość nie dostrzegała tutaj żadnych związków, pojawiło się kilka wypowiedzi na temat tożsamości. Na podstawie zebranych wypowiedzi wyróżniono cztery główne kategorie tematyczne, zaprezentowane w tabeli 14.

Tabela 14

Kategorie nadawania znaczenia nazwisku przez kobiety przyjmujące nazwisko męża po ślubie

Kategoria tematyczna	Wyjaśnienie
Nazwisko jako symbol rodzinnej jedności i spójności (tożsamość rodzinna)	Nazwisko jako symbol wspólnoty rodzinnej z mężem i wspólnymi dziećmi
Neutralność nazwiska / brak znaczenia nazwiska dla tożsamości	Zdecydowana większość kobiet z tej grupy nie przypisywała nazwisku (ani jego zmianie) istotnej roli w kształtowaniu tożsamości.
Nazwisko jako element nowej tożsamości/ nowego etapu życia	Kobiety, które zdecydowały się poruszyć wątek tożsamości, mówiły o poczuciu „nowego początku”, zmiany roli społecznej lub własnego wizerunku.
Nazwisko a kariera / prestiż zawodowy (tożsamość zawodowa)	Nazwisko rozumiane jako marka osobista, element rozpoznawalności

Nazwisko jako symbol rodzinnej jedności i spójności (tożsamość rodzinna)

Najczęściej pojawiającym się motywem było postrzeganie wspólnego nazwiska jako znaku jedności i spójności w ramach nowej rodziny. Kobiety podkreślały, że wspólne nazwisko scala małżonków i dzieci, a także wzmacnia poczucie przynależności do rodziny:

Myślę, że chciałam mieć to nazwisko po mężu, bo to jest tak jakby utożsamianie się z jedną rodziną, którą my na nowo jakby tworzymy i stanowimy.

Bo wtedy po prostu tak jakbyśmy bardziej tworzyli tą jedność, tą rodzinę. Bo na przykład nie wyobrażam sobie żebym ja została przy swoim nazwisku, mąż przy swoim - to tak dzieli to, moim zdaniem

W narracjach pojawiały się także wątki emocjonalne – poczucie satysfakcji z faktu, że dziecko, mąż i żona noszą to samo nazwisko, co buduje poczucie wspólnoty i stabilności rodzinnej:

(...) bardzo mi jest fajnie z tym, że mamy to samo nazwisko i po pięciu latach małżeństwa, gdzie [imię dziecka] też ma... I widzę, jak on mówi fajnie, że [imię i nazwisko męża] - tata, mama – [imię i nazwisko kobiety], ja – [imię i nazwisko dziecka]. Więc widzę, jak on się cieszy i bardzo fajnie, cieszę się, że bardzo lubię swoje nazwisko, uwielbiam się nim podpisywać, mam fajny podpis, więc jest mi z nim bardzo dobrze.

Ponadto kobiety wspominały o fakcie dołączenia do rodziny męża. Wskazywały więc na szerszy kontekst, nie tylko nowotworzoną wspólnie z partnerem rodzinę:

Poza tym chyba chciałam tak bardziej mentalnie dołączyć do jego rodziny.

Neutralność nazwiska / brak znaczenia nazwiska dla tożsamości

Zdecydowana większość badanych nie przypisywała nazwisku (ani jego zmianie) istotnej roli w kształtowaniu tożsamości. Tożsamość była formowana przez wychowanie, prace, doświadczenia czy role społeczne, a nie przez nazwisko:

O Panie, szczerze? Chyba w ogóle. W sensie mam poczucie, że gdzieś tam w kształtowaniu mojej tożsamości brało udział wiele czynników, ale nazwisko nie. To rodzice tak, którzy idą za nazwiskiem, ale czy ja miałbym nazwisko [męża], ale czy ja miałabym nazwisko [nazwisko rodowe kobiety] to też wydaje mi się, że to nie miałyby znaczenia w ogóle.

O nie, broń Boże. Chociaż długo się przyzwyczajałam do nowego nazwiska, ale ja adres mailowy dalej zostawiłam oj długi czas swoje nazwisko, ale generalnie nie, nie to w ogóle nie miało, to nie mało znaczenia.

Nie wiem, czy ma jakiegokolwiek wpływ. (...) Myślę, że nie ma to dla mnie żadnego znaczenia. W sensie samo nazwisko w sobie. Jasne, jak najbardziej, myślę, że sytuacja już po ślubie, w sensie moja na przykład i życie w związku małżeńskim, jak najbardziej, ale samo nazwisko, to myślę, że zupełnie nie ma wpływu.

Nawet w przypadku trudności związanych z przyzwyczajeniem się do nowego nazwiska, respondentki podkreślały, że wynikały one wyłącznie z aspektów praktycznych, a nie tożsamościowych.

Nazwisko jako element nowej tożsamości / nowego etapu życia

Kobiety, które zdecydowały się poruszyć wątek tożsamości, mówiły o poczuciu „nowego początku”, zmiany roli społecznej lub własnego wizerunku, zwłaszcza zawodowego. Część kobiet dostrzegała w przyjęciu nazwiska męża symboliczny wymiar zmiany – rozpoczęcia nowego etapu w życiu, czy też redefinicji samej siebie. Dla niektórych zmiana nazwiska była formą przejścia rytualnego, akcentującą wejście w dorosłość i małżeństwo:

No później właśnie już miałam takie wrażenie, że to jest nowa osoba, że [imię i nazwisko rodowe kobiety] to była inna osoba, a [imię kobiety i nazwisko męża] to już jest ktoś nowy. Niby ta stara [imię kobiety], ale jednak taka nowa. (...) Więc było to tak, że z góry wiedziałam, że chcę to jego nazwisko przejąć, ale jednocześnie też było mi tak trochę przykro, że już tego swojego się pozbędę.

No.. yyy... Trudne pytanie. [śmiech] Zmieniając też nazwisko, zmieniała mi się też rola, jakby społeczna, tak? Tam panieńskie, no to kojarzyło się, wiązało się z zupełnie inną rolą społeczną. Teraz, kiedy mam męża, nazwisko zupełnie inaczej, to jakby mam inną rolę społeczną. No więc chyba taką tożsamością właśnie, że zmieniła mi się właśnie rola i tak to wygląda, no tak mi się wydaje, nie wiem.

Jakoś mam wrażenie, że teraz jak już jestem żoną, tak z nowym nazwiskiem, nazwiskiem męża, to taka nie wiem, czuję się taka poważna, taka dorosła, a wcześniej to takie mentalnie w głowie 20 lat, jakby hulaj dusza, super, a teraz to już jest tak inaczej. Mam takie wrażenie, przynajmniej.

Kobiety mówiły też o trudnościach związanych z przyzwyczajaniem się do nowego nazwiska:

I ogólnie, na początku też, jak już zmieniłam te nazwisko, to było tak trochę dziwnie, żeby się przestawić i nauczyć, że to nowe nazwisko to moje nazwisko. I był nawet taki moment, że jak już skończyłam licencjat i jak poszłam na magisterkę to jak wyczytywano mnie na listach na początku, nie wiedziałam, że to ja i często musiałam przypominać się, że nie byłam wyczytana, bo przegapiłam swoją kolej. [śmiech]

Przyjęcie nazwiska męża oznaczało również uwolnienie się od negatywnych doświadczeń związanych z nazwiskiem rodowym i możliwość zbudowania „czystej karty”. Jedna z badanych nie dzieliła nazwiska z matką i kobietami w dalszej rodzinie, lecz posiadała nazwisko ojca, które było trudne w zapisie i wymowie, a do tego mogło wywoływać nieprzyjemne skojarzenia. Brak wspólnego nazwiska z matką wywoływał u badanej poczucie odmienności wśród członków rodziny ze strony matki. W kontaktach z dalszą rodziną przedstawiała się nazwiskiem matki: *Bo też bardzo często była taka sytuacja, że jak dzwoniłam np. do rodziny mamy, to przedstawiałam się jej nazwiskiem. Bo jak się przedstawiałam swoim nazwiskiem, no to naprawdę nie wiem, nie wiedzieli, o kogo chodzi, tak? A jak przedstawiam*

się jej nazwiskiem, to zupełnie była inna sytuacja. Posiadanie odmiennego nazwiska niż matka było także źródłem dyskomfortu w środowisku szkolnym. Respondentka stwierdziła, że nigdy nie lubiła poprzedniego nazwiska, ciężko było jej przedstawiać się tym nazwiskiem. Badana zastanawiała się nawet nad wcześniejszą zmianą nazwiska, ale po rozmowie z matką stwierdziła, że poczeka z tym do ślubu. Po przyjęciu nazwiska męża stwierdza:

Mam takie poczucie, że teraz to moje nazwisko jest moje. Mimo, że to jest nazwisko męża, tak? Ale wcześniej był taki dysonans między właśnie mamą a tatą i gdzieś tak czułam się właśnie wyobcowana z racji tego, że mam inne nazwisko (...)

Nazwisko jako element kariery / prestiżu zawodowego (tożsamość zawodowa)

Pojawiały się także wypowiedzi dotyczące wymiaru zawodowego. Niektóre kobiety postrzegały przyjęcie nazwiska męża jako szansę na nowy start w pracy, a nawet element budowania marki osobistej, oddzielonej od rodziny pochodzenia:

Chyba z nowym nazwiskiem jest fajnie, bo (...) dużo osób już mnie poznawało właśnie [imię kobiety i nazwisko męża] i kiedy otworzyłam firmę, to byłam już jako [imię kobiety i nazwisko męża] i to było fantastyczne. Szczególnie, że mieszkam w tym samym mieście od urodzenia i to było takie fajne, bo nie kojarzyli mnie z moimi rodzicami, którzy, no, od zawsze mają swoją firmę, tylko kojarzyli mnie jaką osobę nową, z nikim nie powiązaną i to było cudowne. Trochę jakbym miała taką..., no i jakbym narodziła się na nowo. Jakbym miała nową tożsamość. (...) No i to jest też fajne, że jak np. gdzieś dzwonię czy z kimś rozmawiam, to nie kojarzyli mnie po prostu tak z moimi rodzicami, czy z moją rodziną, bo bardzo często było tak, że np. ja się gdzieś przedstawiałam, coś robiliśmy, „a to wiem, to pani jest córką, to, to, to, to, to, nie?” I mnie to praktycznie denerwowało, bardzo mnie to irytowało, więc to, no, to było fajne, bo miałam jakby, nową tożsamość, mogłam stworzyć siebie od nowa.

Zdarzały się także głosy krytyczne, wskazujące na poczucie straty „rozpoznawalności” związanej z dotychczasowym nazwiskiem, zaczynanie niejako pracy „od zera”, szczególnie w zawodach opartych na kontaktach interpersonalnych:

Trudne pytanie. No niby, tak jak wcześniej gdzieś tam wspomniałam, że trochę mam wrażenie, że tak pod kątem takim zawodowym, „pracowym”, że zaczynam to trochę tak od zera, bo nie każdy może gdzieś tam mnie kojarzyć pod tym nowym nazwiskiem. I trochę się tego gdzieś boję, że tak już im ta [nazwisko rodowe kobiety] gdzieś tam się zatarła i teraz mają nową osobę

i jakby traktują mnie też tak od zera niektórzy. Bo po prostu ja mam też taką pracę, że się nie znamy osobiście, więc zobaczą na mailu i już nie kojarzą, że to ta sama pani, z którą przez 5 lat pracowałem. No i niektórzy są tacy. Ale tak to chyba to jest taką właśnie moją największą bolączką (...)

Dla pewnej kobiety rezygnacja z dotychczasowego nazwiska oznaczała utratę dobrze brzmiącego, chwytliwego marketingowo nazwiska:

Do tej pory uważam, że gdybym została przy panińskim byłabym bardziej rozchwytywanym [nazwa zawodu]. Tzn. byłoby takie bardziej chwytliwe marketingowo. No ale generalnie teraz już się z nim całkowicie utożsamiam, zaakceptowałam, polubiłam, jest dłuższe, nudniejsze, ale pasuje mi.

Kobieta, która nie lubiła swojego dotychczasowego nazwiska czekała wręcz na jego zmianę z rozpoczęciem poważniejszej aktywności zawodowej, czy uzyskaniem certyfikatów:

A właśnie, jeśli chodzi o to nowe nazwisko to po prostu się przedstawiam i gdzieś tam funkcjonuję i myślę, że też, jeśli chodzi o nowe nazwisko, to na pewno czekałam z wszelkimi takimi większymi działaniami na mojej drodze zawodowej na nazwisko. Żeby już nie było... no na przykład jakieś kursy, takie poważniejsze to już czekałam, mówię dobra, poczekam do tego lipca i robię dopiero, nie wiem, w sierpniu, Tak? jakiś większy kurs, żeby już było na nowe nazwisko. No i tak naprawdę, odkąd zyskałam nowe nazwisko to myślę, że też zaczęłam na nie pracować, tak?

5.1.4. Odbiór społeczny poszczególnych wyborów nazwiska przez kobiety po ślubie (w opinii kobiet)

W niniejszym podrozdziale przedstawiony został odbiór społeczny dotyczący wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie widziany oczami osób badanych. Odbiór społeczny tej decyzji zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ ujawnia obowiązujące normy i wyobrażenia społeczne na temat roli kobiety w małżeństwie i rodzinie, ale także w społeczeństwie ogółem. Sama decyzja kobiety ma wymiar prywatny, natomiast reakcje otoczenia na tę decyzję pozwalają dostrzec znacznie szerszy kontekst. Każdy z możliwych wyborów – pozostanie przy własnym nazwisku, dołączenie do niego nazwiska męża oraz całościowe przyjęcie nazwiska męża – wywołuje określone reakcje otoczenia i wiąże się z odmiennym zestawem doświadczeń społecznych. Analizę odbioru społecznego wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie przedstawiono w podziale na wymienionej wyżej wybory. Wśród kobiet pozostających przy swoim nazwisku znalazły się dwie, których mężowie przyjęli ich nazwisko. Natomiast w grupie

kobiet o nazwisku dwuczłonowym odnotowano trzy przypadki, w których mężowie przyjęli człon nazwiska swoich żon.

5.1.4.1. Kobiety pozostające przy własnym nazwisku po ślubie

Decyzja kobiet o pozostaniu przy własnym nazwisku po ślubie, choć prawnie dopuszczalna i równorzędna wobec przyjęcia nazwiska męża czy wyboru nazwiska dwuczłonowego, spotykała się z różnorodnymi reakcjami społecznymi. Analiza wypowiedzi badanych kobiet wskazuje, że odbiór społeczny omawianej decyzji mieści się na kontinuum – od pozytywnego nastawienia, pełnej akceptacji, poprzez neutralność, zdziwienie, aż po ostrzeganie, presję, stygmatyzację, czy wręcz pewnego rodzaju przeszkody instytucjonalne. Wyniki zaprezentowano w podziale na nastawienie partnerów i nastawienie pozostałych osób, ponieważ to właśnie partnerzy są osobami, których decyzja kobiet może „dotykać” bezpośrednio.

Nastawienie partnerów do decyzji kobiety o pozostawieniu własnego nazwiska

Osobami, z którymi prawie wszystkie badane kobiety pozostające przy swoim nazwisku po ślubie konsultowały swoją decyzję, byli przyszli mężowie. W przeważającej mierze widoczny był ich zdecydowanie wspierający, a więc pozytywny stosunek wobec wyborów podejmowanych przez kobiety. W kilku przypadkach to wręcz partnerzy byli pomysłodawcami finalnej decyzji kobiet. Inicjatywę partnera oraz jego wspierającą postawę widać na przykładzie relacji kobiety, która w rozmowie z przyszłym mężem podzieliła się swoimi obawami, co do zmiany nazwiska:

No ja się go zapytałam, czy nie będzie miał z tym problemu, tak? Jakby, czy to jakoś nie będzie dla niego trudne, że ja nie chcę jego nazwiska, tak? Że nie przyjmuję tego nazwiska? On powiedział, że nie, że on pokochał „[imię i nazwisko rodowe kobiety]” i jak zostanę „[imię i nazwisko rodowe kobiety]” to będzie równie dobrze, tak?

Również w przypadku jednej z kobiet, która początkowo planowała przyjąć nazwisko dwuczłonowe, to mąż był inicjatorem pozostania przez nią przy nazwisku własnym, gdy uświadomił sobie, że podwójne nazwisko byłoby zbyt długie i kłopotliwe w codziennym użyciu. Odbyło się to ku zaskoczeniu żony (mąż miał konserwatywne poglądy), która stwierdziła, że chętnie wykorzysta tę okazję: *No, ale jak mam możliwość no to skorzystałam oczywiście, bo to i mniej formalności i mniej wypełniania tych wszystkich [formularzy – przypis autorki] i tak relacjonowała reakcję męża, która utwierdziła ją w decyzji:*

Ja oczywiście jeszcze zanim złożyłam papiery w urzędzie to się parę razy zapytałam, czy on na pewno jest o tym przekonany. No ale usłyszałam od niego taką rzecz, która naprawdę mnie bardzo ujęła i utwierdziła w tym, że to nie były jakieś słowa rzucone na wiatr: że dla niego to jest tylko kilka liter i zupełnie to nie wpływa na to, czy jestem bardziej jego żoną, czy mniej jego żoną, bo mam takie samo nazwisko, podwójne czy swoje. Także to mnie jakoś tak utwierdziło w przekonaniu, że on nie będzie żałował tej decyzji.

W obydwu powyższych wypowiedziach widoczna jest wspierająca postawa mężczyzn wobec decyzji kobiet, ale także troska kobiet o samopoczucie i komfort partnera w sytuacji nieprzyjęcia jego nazwiska. Każda z kobiet dopytywała, czy to nie będzie dla partnera trudne, że nie chce jego nazwiska, czy na pewno jest przekonany o swojej decyzji, druga z nich obawiała się, czy nie będzie tego żałował. Ponadto, w grupie tej znalazły się też kobiety, których mężowie przyjęli nazwiska kobiet, co już może świadczyć o ich pozytywnym nastawieniu do decyzji kobiet.

Nie zawsze jednak to mąż był inicjatorem omawianego wyboru nazwiska. Często to kobiety same wychodziły z taką inicjatywą:

Nie było żadnego problemu, ponieważ ja zaproponowałam mojemu mężowi, że chciałabym zostać przy swoim nazwisku, bo je lubię. I on powiedział, że nie ma żadnego problemu. Dla niego było to oczywiste. (...) Akurat u nas w domu żadnego, że tak powiem, problemu czy nadmiernych dyskusji nie było. Ja chciałam zostać przy swoim nazwisku – zostałam. I z tego tytułu nie było żadnych między nami niesnasek.

W części związków to kobieta samodzielnie decydowała o wyborze nazwiska, a partner przyjmował wobec tej decyzji postawę neutralną:

Chyba w ogóle się tym nie zajmował zbytnio. (...) Jakoś chyba bardzo... bardzo... Chyba nie. Chyba się nie wypowiadał. Było czuć dynamikę związku małżeńskiego. Chyba było czuć, że ja podjęłam decyzję i koniec no. [śmiech]

Inna z kobiet opowiedziała o tym, że rozpoczęła dyskusję z przyszłym mężem od uargumentowania swojej decyzji, wytłumaczenia dokładnie powodów, które za nią stoją:

No i jakby poszłam z tym "problemem", nazwijmy to, do mojego przyszłego męża i powiedziałam "Słuchaj, to jest trudne, ciężkie", (...) [mąż odpowiedział: – przypis autorki] "no to no dobra, ale dzieci muszą mieć moje".

O ile mąż wyraził aprobatę wobec pozostania przy swoim nazwisku przez żonę, to postawił warunek, że chciałby, aby dzieci miały jego nazwisko. W tym przypadku akceptacja

decyzji miała charakter warunkowy i była uzależniona od przekazania dzieciom nazwiska męża.

Ogółem jednak dało się zaobserwować neutralną lub wspierającą postawę mężów wobec pozostania przy swoim nazwisku przez kobietę. Był to zazwyczaj proces, w którym uczestniczyli obydwój małżonkowie, czy wręcz była to decyzja podjęta wspólnie, jak dodaje jedna z kobiet:

Nie jest to tak, że to jest jakaś decyzja tylko przeze mnie podjęta, bez konsultacji z nim, tylko byłam bardzo dumna z tego, że on mi daje przestrzeń, on mnie nie ogranicza, tylko mówi „jak chcesz to tak będzie”. I nigdy też nie powiedział „nie no ja się nie zgadzam, jak chcesz to tak zrób”. Nie, nie, zawsze był właśnie tak... że po prostu, tak naturalnie.

Nastawienie pozostałych osób z otoczenia kobiet do decyzji o pozostawieniu własnego nazwiska

Choć postawa mężów wobec omawianej decyzji kobiet dotyczącej nazwiska po ślubie była w większości przypadków pozytywna i wspierająca, podejście innych osób z otoczenia badanych okazało się znacznie bardziej zróżnicowane.

Zdecydowana większość osób z otoczenia badanych automatycznie zakładała, że kobiety przyjęły/będą przyjmować nazwisko męża. Reakcją na informację o pozostaniu przez kobiety przy swoim nazwisku, która pojawiała się **najczęściej**, było więc **zdziwienie**. Część osób miała wobec decyzji kobiet neutralny stosunek, część reagowała pozytywnie, wyrażając dumę i podziw, natomiast obecne były także negatywne reakcje, wyrażające brak aprobaty. Wśród innych postaw relacjonowanych przez respondentki znalazły się: **zniechęcanie** i **ostrzeżenie przed podjęciem takiej decyzji**, uzasadniane przede wszystkim obawami o przyszłe trudności wynikające z nieposiadania wspólnego nazwiska ze współmałżonkiem i dziećmi. Kobiety zwracały uwagę, że niektóre negatywne reakcje ze strony ich znajomych nie docierały do nich bezpośrednio, dowiadywały się o nich od osób trzecich.

Założenia na temat decyzji

Badane kobiety często wskazywały, że w ich otoczeniu panowało domniemanie, iż po ślubie przyjmą nazwisko męża. To założenie, że zmiana nazwiska jest naturalną konsekwencją zawarcia małżeństwa, pojawiało się wielokrotnie w wypowiedziach respondentek, czego ilustrację stanowią przykłady przedstawione w tabeli 15.

Tabela 15

Przykładowe wypowiedzi obrazujące założenia na temat decyzji kobiet odnośnie do wyboru nazwiska

L.p.	Cytat
1	<i>Natomiast mieliśmy taką historię, nie wiem, chyba ze 2 miesiące przed ślubem, jak mój teściu stwierdził, że chce sobie do telefonu wpisać mój numer i kazał mojemu mężowi wpisać mnie jako [imię kobiety i nazwisko męża].</i>
2	<i>W banku facet na moim wniosku kredytowym wpisał stan cywilny „wolna”, no bo zobaczył, że mam inne nazwisko.</i>
3	<i>I jeszcze taka jedna ciotka, bardzo taka tradycyjnie nastawiona, napisała na zaproszeniu na komunie swojego syna moje imię i nazwisko męża, w sensie jakby, że założyła, że ja zmieniłam te nazwisko, a nie zmieniłam.</i>
4	<i>Zmieniałam pracę i podawałam nazwisko i tam w tych wszystkich formularzach, wtedy jeszcze papierowych trzeba było podać nazwisko własne i panieńskie i się do mnie tam wszystkie koleżanki z działu kadr fatygowały dwukrotnie upewnić się, że na pewno się nie pomyliłam, bo było to nietypowe i dziwne.</i>
5	<i>Zazwyczaj większość osób zakłada, że to jest moje nazwisko po mężu, a tu nie. To jest tak, że tak naprawdę znakomita większość osób tego nie wie, oprócz tych, którzy są bliskimi znajomymi.</i>

Reakcje neutralne dla badanych

W większości kobiety relacjonowały, że informacja o pozostaniu przez nie przy swoim nazwisku spotykała się ze zdziwieniem i/lub neutralnymi dla nich reakcjami, czego przykładem może być poniższa wypowiedź:

Teść tak trochę się zdziwił, no, ale też nigdy nic mi takiego nie mówił, że coś, coś, nie wiem, ma jakieś zastrzeżenia co do tego. Coś tam może mojemu mężowi mówił, że może lepiej by było, gdybym jednak miała to nazwisko, ale na pewno do mnie nic, ja tutaj nic nie odczułam. Znaczący może jakieś rodzinne, od pewnych osób zdziwienia, „a dlaczego tak zrobiliśmy?”, ale na pewno nie tutaj, żeby jakąś tam presję, że muszę.

Można zauważyć, że choć w otoczeniu mogły pojawić się komentarze inne niż neutralne wobec decyzji kobiety, to do niej samej nie dotarły żadne bezpośrednie przejawy negatywnego (ani pozytywnego) nastawienia.

Ostrzeganie i zniechęcanie

Jednak nie zawsze założenia innych ludzi, że kobieta zmienia nazwisko po ślubie na nazwisko męża lub reakcje na pozostanie przy własnym nazwisku pozostawały dla kobiet neutralne. Pokłósiem tych założeń były także sytuacje, które przysparzały kobietom większych trudności. Zapewne z tego powodu niektóre osoby starały się **zniechęcać** i odwozić kobiety od ich pomysłu, powołując się zwłaszcza na to, że respondentki będą mieć problemy z czynnościami urzędowymi, administracyjnymi i ogółem w codziennym funkcjonowaniu, w sytuacjach, w których korzystne byłoby posiadanie jednego nazwiska z mężem i dziećmi:

*Gdzieś tam były jakieś osoby, znajomi, którzy się dziwili, tak? Parę osób mnie ostrzegało, że to czasem może być problem. Może być problem, nie wiem, na granicy, jak będę sama chciała z córką pojechać albo gdzieś, nie wiem, w szpitalu, w urzędzie i tak dalej i żebym zawsze nosiła ze sobą akt ślubu. Tak jakby gdzieś było takie **ostrzeganie**, trochę **zniechęcanie**, tak? Że to będzie kłopotliwe, więc się zastanów. Ewentualnie używaj sobie swojego nazwiska, nie wiem, w Internecie, gdzieś tam, ale w papierach miej jednak „[nazwisko męża]”, tzn. gdzieś było w tą stronę i nie pojedyncze osoby, tak? To jest kilka dobrych osób, które gdzieś próbowały mnie odwieść od tematu.*

Odwodzenie nie wpłynęło jednak na decyzje kobiet, a umożliwiło ewentualne przygotowanie się na problematyczne sytuacje. Jedna z kobiet po usłyszeniu od znajomych historii, w której mężczyzna nie został wpuszczony do szpitala na salę porodową ze względu na posiadanie innego nazwiska niż żona, stwierdziła, że po prostu muszą mieć z partnerem w telefonach zdjęcie aktu ślubu, aby móc w razie problemów rozwiązać wszelkie wątpliwości.

Trudności w życiu codziennym

Większość kobiet, mimo wcześniejszego zniechęcania i ostrzegania przed potencjalnymi trudnościami, w rzeczywistości nie doświadczyła sytuacji, o których im mówiono. Część respondentek podzieliła się jednak przykładami, w których przewidywane obawy częściowo się potwierdziły. Najczęściej kobiety stwierdzały, że miały problem z odebraniem korespondencji męża na pocztę lub od listonosza, a więc były to trudności z drobnymi urzędowymi sprawami: *Ooo, notorycznie. Na pocztę musiałam chodzić z aktem ślubu, żeby odebrać pocztę od męża, na przykład, bo inaczej było „Niemożliwe, bo nie ma dowodu.”*. Podobnie, dosyć często przypisywano im automatycznie nazwisko męża lub dzieci, co rodziło nieporozumienia lub konieczność korygowania: *No, ale też takie drobiazgi na przykład jak to, kiedy zapisują mojemu synowi moje nazwisko z automatu, gdzieś tam.*

Albo no, jakieś takie właśnie w zasadzie głównie nieporozumienia, na przykład ktoś do mnie dzwoni i mówi no „pani [nazwisko męża]”, a ja mówię „no nie, [nazwisko męża] to jest mój mąż”. Inny przykład takiej trudności: Ale mam taką koleżankę też, na przykład, która nie wiem, który raz wystawiła złe dokumenty na mnie, bo za każdym razem jest przekonana, że to, że ja mam, nie wiem, w social mediach takie nazwisko, na mailu takie nazwisko i tak dalej, to nie jest możliwe, że tak mam oficjalnie. Zdarzały się jednak także poważniejsze sytuacje. Przykładem może być poniższa sytuacja:

(...) to naprawdę było tam tuż po ślubie i zatrzymał mnie policjant za (...) jakieś tam drobne wykroczenie i dałam dowód rejestracyjny samochodu i on powiedział „O, to nie jest pani samochód, czyj to jest samochód?” A ja mówię „męża”, a on mówi „Przecież widzę, że to nie jest pani mąż.”. A ja mówię „A po czym to pan widzi?”, „No nie ma takiego nazwiska.”. A ja mówię „Ale ja chyba lepiej wiem, kto jest moim mężem, nie?” A on się do końca nie dał przekonać, że to jest mój mąż. Jakby nie był, nie był w stanie mi uwierzyć i też patrzył na mnie tak z góry. To było takie trochę dziwne, jakby tylko dlatego... No i właśnie w takim stuprocentowym przekonaniu, że ja go oszukuję, bo przecież on widzi, że to nie jest mój mąż.

Inna kobieta, gdy była sama na lotnisku za granicą z dziećmi tak wspomina swoje doświadczenie: *Raz - na lotnisku jak sama leciałam z dziećmi i miałam po prostu inne nazwisko i pani we Francji, bo to chyba we Francji było, no nie była pewna, czy ja, aby na pewno jestem osobą odpowiednią, żeby się opiekować moimi dziećmi. No ale dość szybko jej wytłumaczyłam, że no no... No, zrozumiała. [śmiech]. Na szczęście ta sytuacja zakończyła się pomyślnie, natomiast zdarzały się także przypadki o poważniejszych, między innymi emocjonalnych, konsekwencjach. Przykładowo, pewna kobieta opisała nieprzyjemną sytuację związaną z wyrabianiem dokumentacji dla swojego małego dziecka w publicznej placówce. Sytuacja i tak była dla kobiety trudna w związku ze złym nastrojem towarzyszącym jej dziecku. Osoba obsługująca odmówiła załatwienia sprawy, twierdząc, że nie może potwierdzić macierzyństwa z powodu różnych nazwisk i potrzebna jest w związku z tym zgoda ojca dziecka. Pracowniczka obsługi odnosiła się w trakcie całej rozmowy w nieuprzejmy sposób do kobiety. Nie przemówił do niej argument badanej, że przecież nawet posiadanie identycznych nazwisk nie gwarantuje potwierdzenia macierzyństwa. Badana akurat nie mogła uzyskać zgody męża, który był na wyjeździe. Kobieta opisała wyjątkowo trudny emocjonalnie i upokarzający dla niej moment poprzedzony komentarzem osoby ją obsługującej: [rejestratorka powiedziała – przypis autorki] „Co?! Nie ma Pani kontaktu z tatusiem?”. A ja po prostu czerwona, czerwona się zrobiłam, zabrałam dziecko stamtąd, wyszłam po prostu z płaczem, bo to było straszne, tak upokarzające*

dlatego, że... I właśnie to był taki moment, w którym miałam takie poczucie, jakbym się nazywała tak jak dzieci, to byłoby prościej, o.

Odbiór negatywny – podważanie, krytyka i sankcjonowanie decyzji

Część z kobiet doświadczyła także nieprzychylnych reakcji i komentarzy bezpośrednio od znajomych bądź dowiadywała się o negatywnym odbiorze ich decyzji od osób trzecich. Badane spotykały się więc z jawną lub ukrytą dezaprobatą. Przykładem tego są poniższe wypowiedzi:

(...) wśród znajomych i takich moich rówieśników ze strony męża to jest to cały czas gorący temat, mimo że to już dwa lata minęły. No i kilka razy tam słyszałam, że albo samo nazwisko jest komentowane, albo wybór jest komentowany. Albo no nie wiem np. mąż mojej przyjaciółki mi wmawiał „no tak, twój mąż się oczywiście zgodził na to, ale to mu odbiera jego męskość” i takie tego typu teksty.

(...) wiem, że gdzieś tam w jakimś babskim gronie, na jakimś rodzinnym wieczorze panieńskim, na którym mnie nie było, moje nazwisko było jednym z głównych punktów plotek i dyskusji wszem i wobec. Tzn. ja myślę, że nigdy tego nie słyszałam, ale znając ten kontekst to myślę, że wśród tej rodziny męża to wiele osób mnie przez to [nieprzyjęcie nazwiska męża – przypis autorki] postrzega jako taką, nie wiem, no może mniej kochającą męża, mniej zakochaną? To są gdzieś jakieś takie moje odczucia, przeczucia, nigdy tego nie usłyszałam oczywiście, natomiast mam czasami takie wrażenie, że jestem gdzieś tak postrzegana, jako ta mniej kochająca.

Opisane powyżej reakcje przyjmują formę krytyki decyzji kobiety, zarówno w formie bezpośrednich uwag, jak i komentarzy formułowanych poza jej obecnością. Decyzja ta budzi silne emocje („to jest cały czas gorący temat, mimo, że to już dwa lata minęły”) i jest traktowana jako odstępstwo od normy, które zostaje społecznie „napiętnowane”. Temat wraca wielokrotnie, nawet po upływie znacznego czasu, w formie podważania wyboru kobiety. Pojawia się kwestionowanie męskości partnera oraz kobiecości badanej. Reakcje te wywołują w badanej nieprzyjemne odczucia i refleksje na temat bycia postrzeganą przez otoczenie jako „mniej kochającą męża”.

Pozytywne nastawienie wobec decyzji kobiet

Jednak oprócz neutralnych i negatywnych reakcji, pojawiały się także te pozytywne, nie tylko w wykonaniu partnerów respondentek. Kolejnymi osobami, które wykazywały pozytywne nastawienie wobec pozostania przy swoim nazwisku przez kobiety byli ich rodzice, zwłaszcza ojcowie, do których należało to nazwisko. Widać to w wypowiedzi kobiety zapytanej o stosunek rodziców wobec jej decyzji: *Pozytywny. Pozytywny. To znaczy mojej mamie było wszystko jedno, mój tata się bardzo cieszył.* Podobnie było w przypadku kobiety, której mąż przyjął nazwisko: *Mój ojciec był zachwycony, bo po prostu bardzo mu się to spodobało. Pytał się mojego męża, tudzież narzeczonego, czy on jest pewien, że chce to zrobić, bo dla niego jednak jako dla mężczyzny to było to takie nazwisko, tak? I był zdziwiony tym, że mój mąż się zgadza, że jakby pozbywa się swojego nazwiska.* Choć z kolejnej wypowiedzi innej respondentki można wyczytać, że mogło to mieć także znaczenie dla matek: *No na pewno [rodzice – przypis autorki] byli zadowoleni – tak mi się wydaje. Nie było żadnej presji, ani żadnego nacisku, ale na pewno byli zadowoleni, dlatego, że wiem, że moja mama była bardzo zadowolona ze swojego nazwiska, właśnie z nazwiska mojego ojca i zawsze mówiła, jak czasami się zdenerwowała na tatę, czy coś, ale zawsze mówiła „no ale, ale, ale no to nazwisko, a jakie imię!”, a ja mówię „no ale mamo, czy to takie ważne?”, a ona „No ważne, to jest ważne, przedstawia się - to jest ważne”- mówi - „że czy to nazwisko jest takie bardziej akceptowane przez środowisko czy może mniej”.*

Także niektóre dzieci były zadowolone z wyboru matek:

No mój syn jest z tego dumny, że no mamusia się inaczej nazywa. (...) No mówi, że jest super, że, że to była, że fajna decyzja podjęta. Może inaczej: on od urodzenia wiedział, że on się nazywa tak jak tata, ja się nazywam inaczej i nigdy nie było problemu z tym. Podobnie wyglądało to u innych osób z rodziny: *Jeszcze może z takich akcji to wiem, że jak mój mąż powiedział mojej babci ze strony taty, że zostaję przy swoim nazwisku, to wiem, że babcia się z tego ucieszyła, że właśnie będzie jeszcze trochę przedłużenie tego nazwiska.*

Wśród osób, które pozytywnie odnosiły się do omawianej decyzji – niekiedy wyrażając dumę czy podziw – znajdowały się również osoby z najbliższego otoczenia badanych, zwłaszcza kobiety. Potwierdzają to poniższe wypowiedzi: *Tak, absolutnie, były pozytywne reakcje. Dziewczyny zazwyczaj mówią „no jasne”. oraz: Moja ciocia była ze mnie bardzo dumna. Moje siostry psycholożki mówiły, że w końcu pierwsza kobieta w rodzinie, która poszła po rozum do głowy. Co było dla mnie takie uderzające, bo jedna z nich przyjęła nazwisko męża. Potem się rozwodziła i to też był dla mnie gdzieś tam ten bodziec, że obserwowanie gdzieś tej*

bliskiej rodziny, która po roku bierze rozwód i musi potem walczyć przez 5 lat o zmianę nazwiska, bo trochę to trwało. No to sama ona mówiła właśnie, że fajnie, że nie zmieniałam.

Jedna z kobiet przyznała, że odbiór społeczny jej decyzji zmienił się w czasie. Początkowo spotykała się ze zniechęceniem, jednak po kilku latach zaczęły pojawiać się komentarze wskazujące na bardziej pozytywny stosunek do jej wyboru nazwiska:

Wtedy nie. Później już jak byłam mężatką dobrych kilka lat to gdzieś się zaczęły pojawiać takie, jak ja gdzieś właśnie się przedstawiałam, mówiłam, to „Tak? To Ty nie masz nazwiska po mężu? ”, to wtedy się pojawiało „o, ale kurczę, ale fajnie, to odwaga, to coś tam” i jakieś tego typu rzeczy, ale jak decydowałam się to nie.

5.1.4.2. Kobiety dołączające do własnego nazwiska nazwisko męża po ślubie

Część kobiet wybiera rozwiązanie pośrednie pomiędzy pozostaniem przy swoim nazwisku a tradycyjnym przyjmowaniem nazwiska męża, decydując się na nazwisko dwuczłonowe po ślubie. Jak wykazała analiza wypowiedzi uczestniczek wywiadów, wybór ten także wywołuje różnorodne reakcje społeczne, które lokują się pomiędzy akceptacją a odbiorem negatywnym. Tak jak w poprzednim podrozdziale, prezentację wyników nastawienia do decyzji kobiet przedstawiono w podziale na nastawienie partnera oraz na nastawienie pozostałych osób z otoczenia kobiet.

Nastawienie partnerów do decyzji kobiety o dołączeniu do własnego nazwiska - nazwiska partnera

Podobnie, jak w przypadku kobiet pozostających przy swoim nazwisku, kobiety dołączające do swojego nazwiska nazwisko męża po ślubie w zdecydowanej większości konsultowały tę decyzję ze swoimi partnerami. Dużo kobiet relacjonowało akceptujący, wspierający stosunek do ich wyboru, niezależnie od tego, na jakie nazwisko by się decydowały, czego przykładem są poniższe wypowiedzi:

Bardzo otwarty. On jakby powiedział, że to jest moja decyzja i on uszanuje to co ja sobie postanowię. (...) To znaczy ja z nim rozmawiałam. Zapytałam jakby co on na to oczywiście, że ja mam taką decyzję, bo chciałam wiedzieć co on czuje, czy to jest dla niego fajne, niefajne, ale tak jak powiedziałam, przynajmniej no takie miałam wrażenie, że był bardzo otwarty na to i pozostawił tą decyzję mi.

Mąż absolutnie mnie wspierał. Powiedział, że jemu wszystko jedno, czy ja wezmę nazwisko jego, czy zostanę przy swoim, czy wezmę dwa nazwiska, bo on rozumie jakbym mogła

się dziwnie czuć nagle zmieniając. I we wszystkich dokumentach, we wszystkich podpisach, także wspierał mnie w tej decyzji.

Pojawiały się też narracje, według których mężowi zależało, aby jego nazwisko było przyjęte w jakiś sposób, niekoniecznie całkowicie, ale na przykład właśnie poprzez dodanie jego nazwiska do nazwiska kobiety:

Raczej nie miał nic przeciwko. Raczej jemu było wszystko jedno. Raczej chciał, żebym przyjęła jego, ale już w jakiej kolejności i czy tylko jego, czy będę miała podwójne, to raczej już była moja decyzja. Nie miał nic przeciwko. (...) Na pewno rozmawialiśmy, bo ja go nawet pytałam, czy nie chce mojego [śmiech] No ale nie, nie, nie chciał, więc to był kompromis.

Jedna z kobiet nie konsultowała swojego wyboru nazwiska, po prostu poinformowała męża o swojej decyzji, którą uszanował:

My na ten temat za bardzo nie dyskutowaliśmy. (...) Po prostu powiedziałam mu, że chcę zostać przy swoim też nazwisku i on powiedział „ok”. (...) Na pewno nie oponował, jakoś tam nie było awantury, nie było jakiś zgrzytów. Była zgoda i tyle, i już.

W wypowiedzi kolejnej respondentki pojawia się aprobujący stosunek męża wobec jej decyzji, związany z jej karierą naukową i rozpoznawalnością pod dotychczasowym nazwiskiem:

Mój mąż nie miał, że tak powiem, z tym żadnych problemów, więc to było jakby oczywiste i w sumie sam stwierdził, że może lepiej by było żebym miała to podwójne nazwisko. (...) Bo sam stwierdził, że w sumie tutaj jakby on nie jest ze świata naukowego, świata akademickiego, ale sam jakby tak doszedł do wniosku, że mówił mi to, że może lepiej by było, bo w sumie ten doktorat mam jakby po starym nazwisku i mówi wiele książek mam, czy książki, czy artykuły. To może coś, może faktycznie będzie lepiej.

Kobieta docenia postawę męża, przytaczając w dalszej części wypowiedzi historie swoich koleżanek, które chciały mieć nazwisko dwuczłonowe, ale spotkało się to z oporem i brakiem zgody ich partnerów.

W tej grupie znalazły się też kobiety, których mężowie zdecydowali się na przyjęcie nazwiska dwuczłonowego. Już sam fakt dołączenia przez mężczyznę nazwiska żony może świadczyć o ich pozytywnym i wspierającym nastawieniu wobec decyzji partnerki.

Nastawienie innych osób do decyzji kobiety o dołączeniu do własnego nazwiska - nazwiska partnera

Jeśli chodzi o stosunek innych osób z otoczenia wobec decyzji kobiet o nazwisku dwuczłonowym, to można wyróżnić podobne kategorie analizy jak w przypadku kobiet pozostających przy swoim nazwisku po ślubie. Tutaj również większość osób z otoczenia uczestniczek wywiadów zakładała, że kobiety przyjęły lub będą przyjmować jedynie nazwisko męża, a weryfikacja ich poglądów wywoływała zdziwienie. Jednak informacja o wyborze nazwiska dwuczłonowego zdawała się nie wywoływać aż takiego poruszenia, jak w przypadku kobiet całkowicie pozostających przy swoim nazwisku. Ogółem, badane przedstawiały reakcje wskazujące zarówno na neutralny, pozytywny, jak i negatywny stosunek do ich decyzji. Do innych reakcji, które relacjonowały respondentki, można zaliczyć: **zniechęcanie i ostrzeganie przed podjęciem decyzji**, argumentowane głównie przyszłymi potencjalnymi trudnościami związanymi z długością nazwiska.

Założenia na temat decyzji

Uczestniczki wywiadów stwierdzały, że wielokrotnie osoby z ich otoczenia zakładały, że badane przyjęły lub przyjmą całkowicie nazwisko męża. Według relacji badanych, część osób, mimo upływu wielu lat od ślubu, nie jest do tej pory świadoma ich decyzji, co obrazuje poniższa wypowiedź:

Ale też muszę powiedzieć, że w ogóle w rodzinie [imię męża] na przykład nie wszyscy wiedzą, no bo jakby nie wszyscy mają styczność z jakimiś oficjalnymi pismami czy sytuacjami, w których jestem. Więc często jak na przykład przychodzi do nas korespondencja to jestem jako [imię kobiety i nazwisko męża], bo dla nich to jest po prostu oczywiste, że tak jest i ja też z tym nie walczę, no bo jakby nie, po co?

Wśród reakcji otoczenia na nazwisko dwuczłonowe pojawiało się zdziwienie, jednak nie tak mocne, jak w przypadku grupy kobiet pozostających całkowicie przy swoim nazwisku.

Reakcje neutralne dla badanych

Informacja o faktycznym wyborze kobiet często budziła zdziwienie; niekiedy osoby z otoczenia były ciekawe motywów decyzji, jednak zazwyczaj reakcje miały neutralny charakter. Jedna z respondentek zauważyła, że członkowie rodziny jej męża mogli być zaskoczeni ze względu na swoje konserwatywne poglądy, jednak nikt nie skomentował jej decyzji w sposób otwarty:

Nawet jeśli ktoś tak myślał, bo mam podejrzenia, że teściowie mogli być zdziwieni, ponieważ rodzina męża jest taka bardzo konserwatywna i religijna i być może to było dla nich zaskakujące, dziwne, ale nikt nigdy nie skomentował tego.

Inna kobieta również relacjonuje neutralne reakcje otoczenia:

A w ogóle, ich ten temat [osób z otoczenia – przypis autorki] za bardzo nie interesował, czy ja mam dwa nazwiska, czy jedno. Nikt nie wnikał. Nie wiem, czy oni są nawet świadomi, że ja mam jednak dwa. Chyba nie do końca są wszyscy świadomi, bo kiedyś dostaliśmy zaproszenie na jakąś imprezę i było w winietce, było tylko nazwisko męża, nie moje, więc chyba nie wszyscy są do końca świadomi, że mam dwa nazwiska. A inne osoby? Przed ślubem ktoś mnie tam w pracy pytał, czy zostawiam swoje, czy będę miała inne itd., itd. bardziej z ciekawości, a nie z chęci przekonania mnie żebym wzięła tylko męża, czy zostawiła sobie swoje.

Wśród neutralnych reakcji otoczenia znalazły się również pytania o nazwisko badanych po ślubie, motywowane zwykłą ciekawością, a nie potrzebą komentowania lub oceniania ich wyboru:

Jeżeli chodzi o rodzinę, to tam z męża rodziny to w sumie mało kto w ogóle się pytał, jakie tam nazwisko teraz będę nosiła. Moja rodzina jest zadowolona. A znajomi? No to pytają się często, no, jakie ja mam teraz nazwisko, tak? No to im mówię i nie, nie, nie, nie komentują tego za mocno, więc nie wiem... A zresztą mnie to średnio interesuje [śmiech] Bo to jest moja sprawa, nie? A nie czyjaś.

Dla części osób była to jednak zupełnie naturalna decyzja, zwłaszcza jeśli w otoczeniu respondentki występowały już inne kobiety o nazwiskach dwuczłonowych, co obrazuje poniższa wypowiedź:

To, że ja przyjąłem jego nazwisko jako dwuczłonowe, tak? Że dołączyłam, to było raczej takie normalne, no bo moja mama miała dwuczłonowe nazwisko, więc to było takie już... w naszej rodzinie był taki przykład, nie?

Negatywne reakcje

Niektóre kobiety stwierdzały, że ich wybór spotykał się bezpośrednio z negatywnym odbiorem lub dowiadywały się o nieprzychylnym nastawieniu wobec ich decyzji od innych osób. Czasem pojawiały się uwagi czy też podśmiewanie z decyzji kobiet. Tak o reakcji na jej wybór nazwiska dwuczłonowego mówi jedna z kobiet:

To znaczy wchodziłam do innej rodziny, w które były pewne przyzwyczajenia. Teściowa to już z samego faktu, że ja chcę mieć podwójne robiła sobie podśmiewajki. Uważała

to za sytuację taką bardzo absurdalną. Dla niej to było oczywiste, że żona przyjmuje nazwisko męża, tak jakby innych opcji na świecie nie było, a podwójne to mają jakieś wariatki, naukowcy czy lekarze, bo to wtedy się głównie w takim środowisku zdarzały tego rodzaju rozwiązania.

Jedna z kobiet, mieszkająca w mniejszej miejscowości, opisała sytuację w urzędzie stanu cywilnego, wskazującą na mniej profesjonalne podejście urzędnika: *No w urzędzie to jak wypełnialiśmy dokumenty i ten pan jakby potwierdzał „Tak? Czy na pewno Pani bierze takie nazwisko?” No nie wiem, po twarzy można było wyczytać, że jest troszeczkę zdziwiony, ale później powiedziałam mu, że „tak, no” i powiedział „no dobrze” [wypowiedziane z przekąsem] i musiał to zaakceptować. Nie wiem, tak jakby z takim przekąsem i niedowierzaniem to przyjął. Ale to też było w mniejszej miejscowości.*

Zniechęcanie i ostrzeganie

Przed podjęciem decyzji o przyjęciu nazwiska dwuczłonowego część kobiet spotykała się z komentarzami ze strony otoczenia, wskazującymi, że takie rozwiązanie może być **męczące i kłopotliwe** w codziennym funkcjonowaniu. Pojawiały się również ostrzeżenia przed wyborem nazwiska dwuczłonowego, czasami wręcz próby zniechęcania do tej decyzji:

Niektórzy mówili, że ok, a niektórzy mówili, że nie no, że za długie, że będzie mi się ciężko podpisywać, że będę tego żałować. No, ale jakoś mnie to tak nie przekonywało, bo to jest moje życie i to ja się podpisuję i teraz się z dumą podpisuję. Myślę, że to nie jest aż takie duże marnowanie czasu, żeby nie móc się podpisać.

Trudności w życiu codziennym

Wiele kobiet zwracało uwagę, że posługiwanie się nazwiskiem dwuczłonowym może wiązać się z pewnymi trudnościami w życiu codziennym. Najczęściej wskazywano problemy z umieszczeniem długiego nazwiska w rubrykach urzędowych dokumentów czy na pieczętkach, a także z wydłużonym czasem potrzebnym na składanie podpisu. Pojawiały się również komplikacje i nieporozumienia, wynikające z używania przez kobiety lub ich otoczenie wymiennie jedynie jednego z członów nazwiska. Przykłady tych trudności ilustrują poniższe wypowiedzi:

Jeśli chodzi o takie codzienne sprawy. Teraz mam dłuższy podpis, więc to trwa więcej czasu, bo te nazwiska są dwa i trzeba wpisać dwa. I tak jak wspomniałam, że gdzieś tam w jakiś formularzach jest za mało miejsca albo jak tworzę maila to też to jest... trzeba dłużej tworzyć tego maila, bo są dwa nazwiska. (...) Więc no takie powiedzmy, w codziennych sprawach są

utrudnienia. Czasami ktoś nie zrozumie nazwiska mojego męża, moje bardziej, bo jest łatwiejsze do zapamiętania. Nie miałam tej świadomości wybierając nazwisko męża, że tak może być.

No pani w dziekanacie miała problem, jak to umieścić na pieczętce, bo długie nazwisko i był problem. (...) Teraz nawet kupowaliśmy działkę i były dwa różne dokumenty, bo dla mnie i dla męża, bo to nazwisko nie to samo (...)

Jedna z kobiet, która zdecydowała się na nazwisko dwuczłonowe wyłącznie ze względu na chęć posiadania nazwiska tożsamego z nazwiskiem dziecka, przyznała, że żałuje swojej decyzji. Z perspektywy czasu uznała, że wolałaby nosić przy sobie akt urodzenia dziecka w sytuacjach tego wymagających. Natomiast większość badanych kobiet podkreślała, że nie żałuje swojego wyboru. Część z nich zwracała jedynie uwagę na potrzebę dostosowania formularzy urzędowych do nazwisk dwuczłonowych oraz wprowadzenia rozwiązań instytucjonalnych ułatwiających proces zmiany nazwiska:

Znaczy powiem inaczej: w ogóle sam fakt zmiany nazwiska oczywiście powoduje szereg konsekwencji w postaci wymiany dokumentów – dowód osobisty, prawo jazdy, w zasadzie no wszystkie umowy, które zostały zawarte przeze mnie. Znaczy najważniejsza jest oczywiście z bankiem, a więc to to wszystko musiałam pozmieniać i to kosztowało mnie dużo czasu. Dowód rejestracyjny, yyy kurde to to były pieniądze, to był czas i uważam, że to jest bardzo bolesna kwestia i uważam to za skandal i powiem to z całym przekonaniem, że prawo w jakiś sposób nie ułatwia kobietom tej kwestii. Chociażby dając im za darmo te wszystkie dokumenty nowe, tak? Jeżeli żyjemy w państwie o pewnych tradycjach, które przecież... teraz no to tak, tak się przecież mówi tyle o wartościach i tradycyjnych polskich rodzinnych wartościach i tak dalej, więc jeżeli kobieta decyduje się przyjąć to nazwisko męża i nie ułatwia się jej w żaden sposób. Znaczy nie, przepraszam – z dowodem osobistym tylko jest ułatwiona sprawa, no bo tu faktycznie jest za darmo, ale oczywiście trzeba te 3 tygodnie odczekać i tak dalej. (...) No najważniejsze umowy musiałam pozmieniać i kosztowało mnie to konkretną pracę i uważam, że to jest niefajne. Powinny być jakieś rozwiązania.

Pozytywne nastawienie wobec decyzji kobiet

Podobnie, jak w przypadku kobiet całkowicie pozostających przy swoim nazwisku po ślubie, pojawiały się także pozytywne reakcje na decyzję o posługiwaniu się nazwiskiem dwuczłonowym. Najczęściej reagowały tak osoby, do których to nazwisko „należało”, a więc

rodzice i bliska rodzina kobiet, ale także niektóre inne osoby z otoczenia, które pochwalały zachowywanie swojego nazwiska przez kobiety w jakikolwiek sposób. Przykładem pozytywnego nastawienia rodziców może być poniższa wypowiedź:

Myślę, że mamie, to może i nawet sprawiło przyjemność. Myślę, że mój tata byłby strasznie dumny z tego, bo on miał też taką potrzebę podkreślenia znaczenia naszego nazwiska (...)

Pozytywny stosunek osób ze środowiska zawodowego, zwłaszcza naukowego

Wybór nazwiska dwuczłonowego otrzymywał także pozytywne reakcje od osób ze środowiska zawodowego kobiet, zwłaszcza ze środowiska naukowego, gdzie takie nazwisko jest powszechną praktyką w przypadku kobiet. Wypowiedzi badanych wskazują, że w świecie nauki taki wybór staje się czymś akceptowanym, niebudzącym kontrowersji, a wręcz pożądanym ze względu na kwestie rozpoznawalności i kontynuację dorobku naukowego. Obrazuje to wypowiedź kobiety, której decyzja była komentowana pozytywnie przez współpracowników:

Kilka osób z uczelni powiedziało właśnie, że o fajnie, że mam to dwuczłonowe, bo zawsze tym pierwszym członem jestem rozpoznawalna, tym swoim, jeszcze przed ślubem. I nawet też mamy parę osób takich ze świata akademickiego, ale nie z [nazwa miasta] też mi właśnie na to zwróciło uwagę, że bardzo dobre posunięcie pod względem kariery zawodowej.

Z perspektywy badanych praktyka stosowania podwójnych nazwisk pojawiła się początkowo właśnie w profesjach opartych na rozpoznawalności i indywidualnym dorobku, a dopiero z czasem zaczęła rozpowszechniać się także w innych profesjach i kontekstach:

Głównie robią tak kobiety, które mają jakiś dorobek naukowy, tak? No bo dla nich to jest szczególnie dotkliwe stracić, stracić to nazwisko. Ja na przykład to pamiętam na uniwerku – praktycznie wszystkie wykładowczynie, które były zamężne to miały podwójne nazwiska. Później zaczęło się to przyjmować właśnie też do innych zawodów, takich właśnie kobiet, które miały już jakieś tam dorobki (...).

Upowszechnienie tej praktyki sprawia, że także osoby spoza środowiska naukowego łatwiej akceptują fakt posługiwania się nazwiskiem dwuczłonowym przez kobiety wykonujące zawody, w których takie rozwiązanie jest powszechnie przyjmowane, a niekiedy wręcz pożądane. W konsekwencji nazwisko dwuczłonowe nie budzi kontrowersji ani szczególnego zainteresowania, o czym wspomina jedna z uczestniczek wywiadów zatrudniona na uczelni:

Myślę, że mój zawód to trochę ludziom trochę tłumaczy, bo w świecie... Ja mam wrażenie, że jak zaczęłam podejmować tą decyzję, no tam była ta sekunda się zastanawiania. Później się przyglądałam wielu psycholożkom, to mam poczucie, że zdecydowana większość z nich ma dwa nazwiska. I jakby niektórzy... Nigdy się nie spotkałam z jakąś taką sytuacją, w których ktoś by to krytykował. Jakoś w moim świecie przyjmują to ludzie, ja bym powiedziała, że nawet chyba jest taka grupa ludzi teraz, która mówi o tym, że to jest oczywiste, że to tak powinno wyglądać trochę.

Jedna z akademikzek podzieliła się także swoim doświadczeniem pracy ze studentami zagranicznymi, wśród których posiadanie nazwiska dwuczłonowego budziło ciekawość i fascynację na temat możliwości, jakie daje polski system prawny w zakresie wyboru nazwiska po ślubie:

Wręcz bym powiedziała, że ewentualnie budzi to ciekawość. Teraz pracuję ze studentami i zagranicznymi, więc budzi to ciekawość ich, skąd te dwa nazwiska, znaczy właśnie te dwa człony pochodzą i jak to jest, jak to się u nas rozumie, jakie są opcje i bym powiedziała, że zwłaszcza chyba to są studenci z Turcji, i w dużej mierze z Afryki, to to są zachwyceni tą opcją, że można sobie wybrać. Wydaje mi się, że nie ma tam takiej możliwości.

Jak można zauważyć, środowisko naukowe jest jedną z tych przestrzeni zawodowych, w której praktyka przyjmowania nazwisk dwuczłonowych jest znormalizowana, pozytywnie wartościowana i wspierana – często w odróżnieniu od innych kontekstów społecznych, gdzie częściej pojawia się zdziwienie czy konieczność tłumaczenia swojego wyboru. Jak zostało to wspomniane w poprzednich rozdziałach rozprawy, dla części kobiet, zwłaszcza tych dopiero rozpoczynających karierę naukową, decyzje „starszych koleżanek” z uczelni stanowiły źródło inspiracji i wzór do naśladowania przy podejmowaniu decyzji o nazwisku po ślubie.

5.1.4.3. Kobiety przyjmujące nazwisko męża po ślubie

O ile wybór nazwiska dwuczłonowego można odczytywać niejednokrotnie jako próbę negocjacji między tradycją a indywidualizacją, o tyle przyjęcie nazwiska męża stanowi strategię najbardziej zgodną z dominującą normą społeczną. W tej części rozprawy przedstawiono wyniki analizy doświadczeń kobiet, które zdecydowały się na to rozwiązanie. Wypowiedzi badanych kobiet wskazują, że ich decyzja w znacznej mierze była odbierana jako naturalna, oczywista i niewymagająca dodatkowych uzasadnień. Odbiór decyzji kobiet przyjmujących nazwisko męża był więc w przeważającej większości neutralny. Czasami w sytuacjach, gdy kobiety informowały, że chciały pozostać jakkolwiek przy swoim nazwisku, niektóre osoby z ich otoczenia wyrażały bardzo negatywny stosunek do tego pomysłu.

Aczkolwiek wśród reakcji pojawiały się także te pozytywne, głównie ze strony rodzin partnerów, natomiast wśród rodzin badanych kobiet pojawiało się niekiedy „lekkie ubolewanie”. Prezentację wyników analizy, podobnie jak w poprzednich podrozdziałach, przedstawiono w podziale na nastawienie partnerów oraz nastawienie innych osób do decyzji przyjęcia nazwiska partnera przez kobiety po ślubie.

Nastawienie partnerów do decyzji kobiet o przyjęciu nazwiska partnera po ślubie

W przeciwieństwie do dwóch poprzednich grup (kobiety pozostające przy swoim nazwisku oraz decydujące się na nazwisko dwuczłonowe po ślubie), w których dało się zaobserwować w głównej mierze pozytywny, wspierający lub neutralny afekt partnerów, to w tej grupie reakcje były bardziej zróżnicowane. Dla części kobiet przyjęcie nazwiska męża było tak oczywiste, że nie przeprowadziły żadnych rozmów z partnerami w tym zakresie. Część z tych kobiet przypuszczała jednak – na podstawie innych wypowiedzi, poglądów i zachowania partnerów – że było to dla nich ważne, aby przyjęły ich nazwisko. Niektóre kobiety stwierdzały, że dla nich samych jest to normalne, tak jak i dla ich partnerów: *Dla niego to też było normalne*. Część partnerów wykazywała wobec decyzji uczestniczek wywiadów neutralny stosunek:

Totalnie neutralny. To 100% moja decyzja. Żadnych takich narzuceń, żadnych sugestii, czy robię dobrze czy źle, więc tutaj zero jego inicjatywy. Ale mam takie wrażenie, że jak już jakby podjęłam tę decyzję, zmieniłam, to jest taki dumniejszy z siebie, taki, taki „+5 dla niego”.

Choć w powyższej wypowiedzi widać, że mężczyzna zostawił swojej przyszłej małżonce wybór, to jednak, gdy podjęła decyzję o przyjęciu jego nazwiska, to był z tego tytułu bardzo zadowolony, wykazywał więc pozytywny stosunek do decyzji kobiety.

Natomiast niektórzy partnerzy otwarcie informowali swoje przyszłe żony, że jest to dla nich ważne i nie wyobrażają sobie innej możliwości:

Dla niego to było bardzo ważne, żebym przyjęła to nazwisko. [śmiech] Mówił, że nie wyobraża sobie, że miałabym nie przyjąć jego nazwiska, że to jest bardzo ważne, że tak powinno być, że dzieci, które właśnie będziemy mieli, też powinny mieć to nazwisko, bo to jest jego nazwisko, on jest facetem, on jest głową rodziny i chyba dlatego.

Podobnie relacjonowała to inna kobieta:

(...) powiedział, że nie wyobraża sobie, żebym nie przyjęła jego nazwiska, bo nie czułby takiej więzi rodzinnej i emocjonalnej, że to naturalne, że kobieta przyjmuje nazwisko męża – od zawsze tak było.

Nastawienie innych osób do decyzji kobiet o przyjęciu nazwiska partnera po ślubie

Neutralność/ oczywistość tego rozwiązania

Podobnie, znaczna część osób z otoczenia prezentowała wobec tej decyzji kobiet postawę neutralną, uznając przyjęcie nazwiska męża za coś oczywistego. W większości przypadków kobiety stwierdzały, że za bardzo nawet nie wiedzą, jakie jest dokładnie zdanie innych osób, bo nie miały okazji na ten temat rozmawiać. Na podstawie ich zachowania wnioskowały, że osoby te miały do tego neutralny stosunek. O neutralności, czy wręcz oczywistości przyjmowania nazwiska męża przez kobiety, świadczą liczne wypowiedzi badanych, które pytano o stosunek otoczenia do ich decyzji:

Żadnego. Nigdy nie było żadnych komentarzy.

Nie mam pojęcia, nic mi nie jest znane. To chyba to było po prostu naturalne, u nas wszyscy tak w rodzinie [robią – przypis autorki].

Myślę, że dla nich to też było oczywiste, że po prostu, skoro bierzemy ślub to zmienia się nazwisko. To u nas w rodzinie jest chyba naturalny bieg.

To chyba taki totalnie neutralny, taki może nie neutralny, ale taki oczywisty, o – oczywisty! No to było takie oczywiste dla nich, że tak po prostu, to tak będzie. Nawet nie było pytania takiego ze strony mojej mamy, czy zmieniam czy nie? Jakby to było takie od razu.

O, rodzice męża to w ogóle byli przekonani, że przejmę, tak? W takiej najbliższej rodzinie męża, mąż jest z takiej dosyć tradycyjnej rodziny, zupełnie... chyba nikt nie ma nazwiska z łącznikiem, gdzie na przykład u mnie, moje siostry cioteczne mają z łącznikiem nazwisko. Więc u nas rzeczywiście jest zupełnie inna sytuacja, tak? To są dwa bieguny.

Pozytywny stosunek do decyzji

Pozytywny stosunek wykazywały zwłaszcza niektóre rodziny mężów:

No [imię męża] i jego rodzina mam wrażenie, że bardzo tak się cieszyła, że właśnie ja tak bez zawahania stwierdziłam, że zmienię to moje nazwisko. (...) bardzo byli zadowoleni, bardzo byli szczęśliwi, że właśnie chcę to jego nazwisko przyjąć, że właśnie będziemy państwem, tak konkretnie państwem [nazwisko pary od nazwiska męża], a nie tam [nazwisko kobiety i nazwisko męża połączone] czy coś takiego. Więc oni się na pewno cieszyli.

Sprzeciw wobec pomysłu wyłamania się z tradycji

Niektóre z uczestniczek badania wspomniały o swoich doświadczeniach związanych z chęcią pozostania przy swoim nazwisku, a dokładniej o reakcjach otoczenia, jakie wywołał ten pomysł. Przykładem takich reakcji może być wypowiedź jednej z badanych, której chęć pozostania przy swoim nazwisku nie spotkała się z entuzjazmem, zwłaszcza ze strony jej ojca, którego nazwisko chciała sobie pozostawić:

Oni wszyscy założyli, że to normalne, że się przyjmuje nazwisko męża, więc pewnie się zdziwili, z tego co pamiętam, bo to jednak 10 lat temu było. Mój ojciec nawet trochę tak się, może nie zezłościł, ale powiedział, co o tym myśli, czyli że, no, chyba mi się w głowie pomieszało, że tak się nie robi. A cała reszta, no to nie wiem czy inni oprócz mojego ojca słyszeli, że ja proponowałam [imię męża]. Chyba tylko mój ojciec, no bo to jest nazwisko mojego ojca, więc uznałam, że warto by było go zapytać. (...) No, myślę, że oburzył to dosyć duże słowo, ale na pewno był taki no, że chyba oszalałam no, dlaczego się wyłamuje z tradycji?

Trudności związane z przyjęciem nazwiska męża

Analiza wypowiedzi uczestniczek badań pozwala wskazać różne rodzaje trudności związanych z decyzją o przejęciu nazwiska męża. Trudności te obejmują: trudności adaptacyjne otoczenia do decyzji kobiety (np. poczucie straty dotychczasowej osoby, trudność w przyzwyczajeniu się do zmiany) oraz trudności formalno-instytucjonalne i praktyczne wynikające z decyzji (np. trudności wynikające z dopełnieniem formalności związanych ze zmianą nazwiska).

Trudności adaptacyjne otoczenia do decyzji przyjęcia nazwiska męża

Analiza wypowiedzi uczestniczek badania pozwoliła zauważyć kilka rodzajów trudności związanych z decyzją o przyjęciu nazwiska męża, doświadczanych zarówno przez osoby z otoczenia kobiet, jak i przez same badane. Niektóre kobiety relacjonowały **poczucie straty** doświadczane przez bliskich i przez nie same. Widać to na przykładzie wypowiedzi badanej, której rodzice w żartach stwierdzali, że „tracą dotychczasową córkę”:

Moi rodzice właśnie tak trochę, no niby nie mieli żadnego problemu, ale tak czasem żartowali. Nawet jak tam ostatni raz przed ślubem byłam tam u rodziców i odjeżdżałam, to oni [mówili – przypis autorki] „O nie, ostatni raz odjeżdża stąd [nazwisko kobiety z końcówką -owa], że tak dziwnie jakoś”. Mama tak nawet mówiła, że mimo, że jakby mnie w pewnym sensie tak traci, że nie będzie już tej [imię i nazwisko kobiety], że nie będę się już nazywała tak jak

oni, tak jak moi rodzice, to jakby mimo wszystko no też dlatego, że [imię męża] bardzo lubią i wiedzieli, że mnie oddają w dobre ręce...nie no, myślę, że też byli zadowoleni, że taką mam nową tożsamość, że gdzieś tam kolejny krok w życiu.

Jak relacjonowały uczestniczki wywiadów, niektórzy ojcowie trochę narzekali, że ich nazwisko nie zostanie przekazane:

Mój tata czasami oczywiście przebąkuje, że nie ma już [nazwisko rodowe kobiety] w pokoleniu, bo on ma dwie córki, więc nikt nie przekaże nazwiska dalej, ale myślę, że to jest takie gadanie dla gadania. Myślę, że bardzo go to nie rusza. Pogodził się z tym, że ma dwie córki.

Kobiety relacjonowały również, że niektórym osobom trudno było się przyzwyczaić do zmiany ich nazwiska, co obrazuje poniższa wypowiedź:

W sumie pamiętam, że mama napisała mi, że że jej się wyświetla na Messengerze, że ktoś do niej napisał i ona nie wie kto to i że ona jeszcze się nie przyzwyczaiła, że wzięłam nowe nazwisko i że to jest takie trudne. I że jej to przeszkadza, bo ja to zmieniałam i ona nie może się przyzwyczaić.

Do innych trudności, które mogą wynikać ze zmiany nazwiska, można zaliczyć problemy identyfikacyjne – osoby z otoczenia mogą mieć trudności w rozpoznawaniu osoby, która zmieniła nazwisko:

Ja to powiem szczerze, że wkurza, bo czasami próbuje kogoś znaleźć i nie wiem, najpierw miała jedno nazwisko, potem wyszła za mąż, ma drugie, potem się rozwiodła i, i ma drugiego męża, i, i ma jeszcze kolejne nazwisko, i, i po prostu już później nie wiesz, nie wiesz, gdzie ktoś jest, bo, bo, bo znika po prostu taka osoba.

Trudności formalno-instytucjonalne i praktyczne wynikające z decyzji

Najczęściej wskazywaną tu trudnością była konieczność dopełnienia licznych formalności związanych ze zmianą nazwiska. Choć aspekt ten nie dotyczy bezpośrednio odbioru decyzji kobiet przez osoby z ich najbliższego otoczenia, to stanowi istotną informację o tym, w jaki sposób do takiej decyzji podchodzi się na poziomie instytucjonalnym. Kobiety relacjonowały konieczność wymiany dokumentów, aktualizacji danych w instytucjach oraz związane z tym obciążenia czasowe i organizacyjne. Wybrane wypowiedzi przedstawiono w tabeli 16.

Tabela 16

Przykładowe wypowiedzi obrazujące trudności formano-instytucjonalne i praktyczne wynikające z ich decyzji

L.p.	Cytat
1	<i>No, zmiany tych wszystkich dokumentów. Na przykład, zgłaszałam to w banku, zmianę nazwiska i mimo tego, że zgłosiłam nazwisko to moja zmiana nie została gdzieś tam potem w systemie, więc musiałam to zgłaszać z dwa razy. No i sam fakt, zmiany dokumentów jest już męczący. (...) Więc cała papierologia jest trudna, zwłaszcza, że musiałam się do każdego z urzędów i wszędzie zgłaszać (...)</i>
2	<i>Jak pewnie większość kobiet, przy wszystkich papierologiach, bo faceci nie muszą tego robić, bo zazwyczaj nie zmieniają nazwiska, no a jednak to paszport, dowód osobisty, prawo jazdy, w urzędzie skarbowym, w ZUSie. No trzeba było o tym pamiętać i prawdą jest, że na przykład o paszporcie zapomniałam przez wiele, wiele lat i byłam na panińskim za granicą. Później się dowiedziałam, że nawet mogli mi za to dać karę, ale udało się, że, że nie dali.</i>
3	<i>Gdzieś tam np. jak planowaliśmy tą podróż poślubną chociażby, to musiałam tak konkretnie się zaczytać, na jakie nazwisko kupić bilety lotnicze chociażby, żeby nie było tego problemu gdzieś tam na lotnisku, więc musiałam się gdzieś tak naprawdę poważnie zorientować, jak to prawnie wygląda, ile czasu jest ważny jeszcze mój dokument, kiedy i jak złożyć wniosek o nowe dokumenty.</i>
4	<i>No to właśnie te wszystkie formalności, zmiana w wielu miejscach nazwiska. To jest na pewno duży problem. Na pewno mam problem z podpisem kwalifikowanym, którym się posługuję w pracy i tutaj nawet nie to, że mogę zmienić to nazwisko, tylko muszę totalnie nowy podpis wyrabiać. Zgłaszać się, chodzić ponownie, fizycznie jakby pojawiać się tam w tym miejscu, bo nie wszystko da się załatwić zdalnie, nie ma takiej, mimo takiej cyfryzacji to wiadomo. No i to jest właśnie, takie te wszystkie systemowe, urzędowe kwestie.</i>
5	<i>W pracy np. teraz, jeszcze nie zdążyłam tego odczuć, bo zmieniłam sobie stopkę i dałam „[imię i nowe nazwisko kobiety]”, ale dałam mimo wszystko w nawiasie to „[rodowe nazwisko kobiety]”, bo wiem, że po prostu dużo osób by się zdziwiło, jak mam gdzieś tam stałych klientów, więc myślę, że mogliby się zdziwić, że nagle odezwała się tam do nich inna kobieta. Właśnie mieliśmy raz taką sytuację w pracy, że zadzwonił klient i właśnie tam przedstawiła mu się nasza koleżanka, która już długo pracowała, tylko, że zmieniła nazwisko i właśnie on mówi „ojezu, no cały czas się u was zmieniają ci pracownicy...” i ona mówi, że „nie, że to wciąż ja, tylko zmieniłam nazwisko”. Więc dlatego dodaje w nawiasie to „[nazwisko rodowe kobiety]”, żeby klienci się przez jakiś czas przyzwyczaili do tego, że już inaczej się nazywam.</i>

Oznaki zmiany społecznej

W końcowej fazie badań, jedna z kobiet, która niedawno brała ślub, zwróciła uwagę na to, że dużo osób pytało ją o jej wybór nazwiska, a część z nich nawet była zdziwiona, że decyduje się na całkowite przyjęcie nazwiska męża. Wątek ten zostanie poruszony w podrozdziale dotyczącym zmiany społecznej.

5.1.5. Zakres zmian społecznych w wyborze nazwiska przez kobiety po ślubie

Zmianę społeczną w wyborze nazwiska przez kobiety po ślubie ukazano w aspekcie ilościowym w postaci danych liczbowych na temat poszczególnych wyborów nazwiska przez kobiety po ślubie w Polsce w latach 2015-2025. Dane te, niedostępne w otwartych źródłach, zostały pozyskane samodzielnie w dwóch etapach: w 2021 roku z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz w 2025 roku z Ministerstwa Cyfryzacji, które przejęło kompetencje w zakresie udostępniania informacji o nazwiskach. Na podstawie danych zgromadzonych w Rejestrze Stanu Cywilnego (RSC) uzyskano zestawienia statystyczne za lata 2015-2021 udostępnione przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów (KPRM, 2021) oraz zestawienia statystyczne za lata 2021-2025 udostępnione przez Ministerstwo Cyfryzacji (MC, 2025). Statystykę dotyczącą wyborów nazwisk wygenerowano na podstawie danych z aktów małżeństwa zarejestrowanych w RSC wg stanu na 23.06.2021 r. oraz 26.08.2025 r. Zbiory pozyskano 05.07.2021 r. oraz 08.09.2025 r.

Obydwa zestawienia przedstawiono w tabeli 17. Uzyskano informację od podmiotów zobowiązanych do udostępnienia informacji publicznej, że brak jest możliwości przekazania danych sprzed 2015 roku, tj. sprzed powstania systemu rejestrów państwowych (SRP). Na potrzeby niniejszego opracowania dane wytworzone w latach 2015-2025 i pozyskane w 2021 r. oraz w 2025 r. zostały poddane dalszemu przetworzeniu przez autorkę pracy. Przetwarzanie polegało na scaleniu uzyskanych danych, a następnie przygotowaniu zestawień tabelarycznych i graficznych. W każdym przypadku zaprezentowano udział procentowy poszczególnych wyborów nazwiska przez kobiety po zawarciu związku małżeńskiego w Polsce.

Tabela 17

Udział procentowy poszczególnych wyborów nazwiska przez kobiety po zawarciu związku małżeńskiego w Polsce od 2015 do połowy 2025 roku

Liczba wystąpień	Rok zawarcia małżeństwa										
	2015*	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022	2023	2024	2025**
Kobiety, które pozostały przy swoim nazwisku	5,02%	5,35%	5,30%	5,67%	6,10%	6,30%	7,82%	8,88%	10,62%	10,94%	10,56%
Kobiety, które połączyły swoje nazwisko z nazwiskiem mężczyzny	11,49%	11,86%	12,07%	12,01%	12,49%	12,80%	13,28%	14,01%	14,40%	15,04%	15,50%
Kobiety, które przyjęły nazwisko mężczyzny	82,89%	82,23%	82,09%	81,77%	80,86%	80,42%	78,27%	76,45%	74,33%	73,36%	73,35%
Pozostałe przypadki***	0,60%	0,56%	0,55%	0,55%	0,56%	0,49%	0,64%	0,66%	0,66%	0,66%	0,59%

Źródło: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów (2021); Ministerstwo Cyfryzacji (2025). Opracowanie własne.

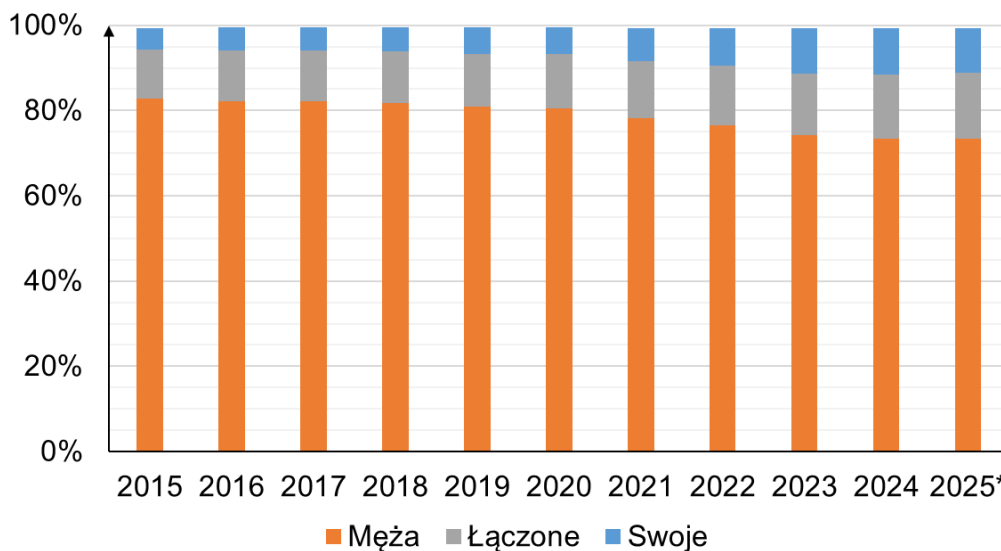
Adnotacja: *Dane z 2015 roku dotyczą okresu od 1 września 2015 roku.

** Dane z 2025 roku dotyczą okresu od 1 stycznia do 26 sierpnia.

*** Pozostałe przypadki obejmują m.in.: nazwisko kobiety połączone z częścią nazwiska mężczyzny, część nazwiska kobiety połączona z nazwiskiem mężczyzny, nazwisko kobiety utworzone z części nazwiska mężczyzny, błędy w zapisie nazwiska (literówki), itd.

Rysunek 2

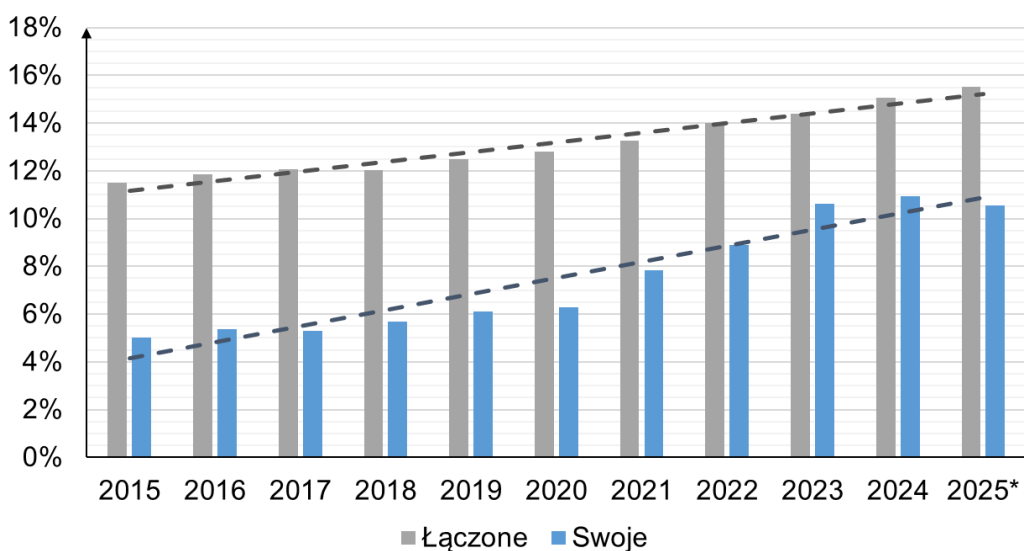
Udział procentowy kobiet w zależności od wyboru nazwiska po zawarciu związku małżeńskiego. Dane obejmują okres od września 2015 roku do sierpnia 2025 roku.



Źródło: Opracowanie własne

Rysunek 3

Udział procentowy kobiet, które w jakikolwiek sposób pozostały przy swoim dotychczasowym nazwisku po zawarciu związku małżeńskiego. Dane obejmują okres od września 2015 roku do sierpnia 2025 roku.



Źródło: Opracowanie własne

Przedstawione dane liczbowe, obrazujące występowanie zmiany społecznej w zakresie wyborów nazwiska przez kobiety po ślubie, można uzupełnić także wypowiedziami respondentek, które wspominają o aspektach związanych ze zmianą społeczną w omawianym zakresie. Przykładowo, jedna z kobiet wskazała, że kiedyś nikt nie rozważał kwestii zmiany nazwiska, dopiero aktualnie ta tematyka stała się przedmiotem rozważań i dyskusji:

(...) może to też były takie lata, w których jeszcze nie zastanawiano się nad tym, żeby przyjąć nazwisko żony, czy męża, czy zostać przy swoim. Bo jednak zawieraliśmy związek małżeński 19 lat temu, to mi się wydaje, że też nie było tak jeszcze wtedy rozstrzygane, nie było takiej dyskusji na te tematy, tylko dopiero tak później to kobiety zaczęły po prostu, no nie wiem, [śmiech] czuć się może gorzej, czy jakieś dyskryminowane czy coś, że muszą przyjąć nazwisko męża. Może po prostu wytworzyła się taka dyskusja i wtedy zaczęły się zastanawiać, może na niektóre miały wpływ właśnie poglądy innych. No nie wiem, w tych czasach to jeszcze było takie normalne, że żona przyjmuje nazwisko męża (...)

Inna kobieta poinformowała, że kiedyś jej wybór nazwiska dwuczłonowego był przedmiotem żartów i drobnych przekomarzań wynikających z niezrozumienia tej decyzji, traktowanej jako absurdalna i „nad wyrost”:

To znaczy wchodziłam do innej rodziny, w której były pewne przyzwyczajenia. Teściowa to już z samego faktu, że ja chcę mieć podwójne robiła sobie podśmiejki. Uważała to za sytuację taką bardzo absurdalną. Dla niej to było oczywiste, że żona przyjmuje nazwisko męża, tak jakby innych opcji na świecie nie było, a podwójne to mają jakieś wariatki naukowcy czy lekarze, bo to wtedy się głównie w takim środowisku zdarzały tego rodzaju rozwiązania. (...) też to było ponad 20 lat temu. Teraz to bym być może negocjowała, żebyśmy obydwójce mieli podwójne albo żeby w ogóle zostać przy swoim, po prostu każde przy swoim. (...)

Kobieta w dalszej części swojej wypowiedzi zaznacza, że aktualnie podjęłaby próby negocjacji, aby obydwójce z partnerem mieli to samo nazwisko lub by sama pozostała przy swoim. Oznacza to, że aktualnie pojawiła się przestrzeń na przesunięcie granicy dotyczącej wyboru nazwiska. Potwierdza to inna respondentka, która wskazuje, że wybór nazwiska dwuczłonowego stał się już dosyć powszechny:

Hmm... No ciężko mi powiedzieć, bo raczej już teraz przyjmowanie podwójnych chyba nie wzbudza kontrowersji ani wielkiego zdziwienia. Część osób na pewno myślała, że przyjąłam tylko męża, ale też nie było jakby zbytnich komentarzy.

Pod koniec realizacji jakościowej części badania, gdy temat wyboru nazwiska przez kobiety był już dosyć powszechnym tematem w dyskursie społecznym, jedna z uczestniczek przyznała, że spotykała się wręcz ze zdziwieniem wobec swojej decyzji o zmianie nazwiska:

Dużo w sumie osób mnie pytało, że „Ojej, Ty zmieniasz?! Nie zostajesz przy swoim?!”, czy tam „Nie będziesz miała łączonego nazwiska?!”. W sumie no tak się zdziwiłam, bo dużo osób gdzieś tam było takich jednak zdziwionych. I wydaje mi się, że tak z biegiem lat, no nie wiem takie ja mam przynajmniej obserwacje, że coraz więcej kobiet albo zostaje w ogóle totalnie przy swoim albo bierze to dwuczłonowe nazwisko, więc w sumie sporo osób mnie pytało z takim zdziwieniem, że „co, chcesz zmienić?”, więc w sumie tak się zdziwiłam, że gdzieś tam musiało się to chyba zmienić.

5.1.6. Przejawy przemocy symbolicznej w narracjach kobiet opowiadających o wyborze nazwiska po ślubie

Niniejszy podrozdział stanowi odpowiedź na pytanie badawcze „Czy w narracjach kobiet można uchwycić zjawisko przemocy symbolicznej?”. W procesie analizy materiału badawczego dostrzeżono liczne przejawy przemocy symbolicznej, tj. subtelne mechanizmy utrwalające dominujące normy społeczne, podporządkowujące kobiety (ale także mężczyzn) do istniejącego patriarchalnego porządku społecznego. Część z oznak omawianej przemocy można było zauważyć w poprzednich podrozdziałach rozprawy, niektóre obecne były wyraźnie w wypowiedziach badanych – w tym miejscu zostaną one wszystkie zebrane i opisane.

Przyjmowanie nazwiska męża przez kobietę jako oczywistość

Pierwszym z analizowanych przejawów przemocy symbolicznej jest społeczna tendencja do traktowania przyjęcia nazwiska męża przez kobietę jako rozwiązania oczywistego i domyślnego. Przejawiało się to w licznych wypowiedziach kobiet, relacjonujących proces podejmowania przez nie decyzji oraz reakcji otoczenia na ich wybór. Kobiety przyjmujące nazwisko męża stwierdzały niejednokrotnie, że podejmowały decyzję automatycznie, bez większej refleksji, ponieważ taka jest tradycja i panująca norma. Podobnie, osoby z ich otoczenia traktowały tę decyzję jako „naturalną” i właściwą, a próby wyłamania się z tej tradycji były przez niektórych „duszone w zarodku”. Kobiety, które decydowały się na niestandardowe rozwiązanie spotykały się niejednokrotnie ze zdziwieniem, pytaniami o powody takiej decyzji, a także z ostrzejszymi reakcjami, co ukazuje, że domyślna, społecznie akceptowalna i „naturalna” jest praktyka przyjmowania nazwiska męża. Kobieta wybierająca inaczej, musi się tłumaczyć i liczyć ze społecznymi konsekwencjami swojej decyzji.

Opisane zjawiska stanowią przejawy przemocy symbolicznej, ponieważ wybór, choć prawnie dostępny, nie pozostaje neutralny – narzucona zostaje jedna z opcji, która uchodzi za wzór i normę postępowania, niekiedy bywa wręcz określaną przez jej „strażników” „naturalną”.

Pytanie o zgodę i samopoczucie męża oraz warunkowa akceptacja męża

Do kolejnych przejawów przemocy symbolicznej można zaliczyć pytanie o zgodę i/lub samopoczucie męża w przypadku wybierania innej opcji nazwiska niż powszechnie akceptowana oraz warunkową akceptację męża. Wiele kobiet przed podjęciem decyzji upewniało się, czy ich wybór jest akceptowalny przez ich partnerów, jakie wywołuje w nich odczucia i czy nie będą go w przyszłości żałować. Takie pytania pojawiały się nawet jeśli wcześniej nie występowała żadna presja czy sygnały mogące świadczyć o sprzeciwie wobec wyboru kobiet. Uwidacznia to silne uwewnętrznienie obowiązującej normy. Oddziaływanie przemocy symbolicznej ma tu miejsce poprzez internalizację tej normy – kobiety same odczuwają potrzebę uzgadniania decyzji, choć formalnie nie muszą tego robić. Mają świadomość, że decydują się na rozwiązanie niestandardowe, które może przysporzyć ich partnerom trudności.

Stygmatyzacja mężczyzn i kobiet

Innym wyraźnym przejawem przemocy symbolicznej są etykiety stosowane wobec osób postępujących w sposób odbiegający od społecznych oczekiwań związanych z ich płcią w kontekście wyboru nazwiska po ślubie. Kobiety relacjonowały, że mężczyźni postępujący niezgodnie z normą – przyjmujący całkowicie nazwisko żony albo dołączający do swojego nazwiska rodowego nazwisko żony – określani byli jako „pantoflarze”, „ciapy”, jawili się jako „niemęscy”. Ich postępowanie było określane jako niezrozumiałe, ponieważ nie dążyli do przekazania swojego nazwiska, które według hierarchii, postrzegane jako „męskie” powinno być „silniejsze”, „lepiej”, „wypływające na powierzchnię”. Podobnie kobiety, które postępowywały niestandardowo narażały się na bycie postrzeganą jako „mniej kochająca”, „zbyt feministyczna”, „egoistyczna”. Te wszystkie etykiety i zachowania kierowane wobec osób postępujących niezgodnie z powszechną normą, mają działać jako mechanizm sankcji symbolicznej, zniechęcającej do „niewłaściwego” postępowania.

Spoleczne ostrzeganie i zniechęcanie do nieszablonowej decyzji

Przemoc symboliczna uwidacznia się także w reakcjach otoczenia polegających na ostrzeganiu i zniechęcaniu do niestandardowej decyzji kobiet. Te ostrzeżenia to forma odwodzenia od decyzji niezgodnej z normą. Nawet jeśli realne problemy są nieliczne, a część z kobiet nigdy ich nie doświadczyła, to sama retoryka strachu służy do utrwalenia dominującej normy.

Instytucjonalne trudności

Niektóre kobiety doświadczały sytuacji instytucjonalnych wskazujących na faworyzowanie obowiązującej normy (np. trudności z odbiorem korespondencji adresowanej do męża noszącego inne nazwisko). Tak samo mężczyźni również doświadczenia trudności wynikających z niestandardowego wyboru – skrajnym przykładem jest sytuacja, w której mężczyzna nie mógł dostać się do szpitala, do swojej rodzącej żony tylko ze względu na posiadanie innego nazwiska. Sytuacje te nie są wyłącznie technicznymi trudnościami – odzwierciedlają występowanie strukturalnej przemocy symbolicznej wpisanej w system. Rozwiązania instytucjonalne zakładają, że kobieta powinna przyjmować nazwisko męża (podobnie dzieci powinny nosić nazwisko ojca), a więc odstępstwo od tego schematu jest traktowane jako problematyczne.

Wartościowanie decyzji kobiet

Kobiety spotykają się z różnymi reakcjami, które ujawniają wartościowanie ich decyzji. Te, które w jakikolwiek sposób pozostają przy swoim nazwisku, niejednokrotnie słyszą komentarze wskazujące na negatywny odbiór ich wyboru. Określenia takie jak „to dziwactwo” czy „twój mąż będzie tego żałował, bo to odbiera mu męskość” stanowią przykłady prób delegitymizowania decyzji kobiet i zniechęcania ich do samostanowienia o sobie.

5.2. Wyniki badań ilościowych

5.2.1. Statystyki opisowe zmiennych uwzględnionych w badaniu w podziale na porównywane grupy

W niniejszym podrozdziale dokonano charakterystyki analizowanych zmiennych w badanej próbie ($N = 481$) w podziale na trzy podgrupy wyodrębnione ze względu na wybór nazwiska przez kobietę po zawarciu związku małżeńskiego (tabela 18). Najliczniejszą podgrupę stanowiły kobiety, które przyjęły nazwisko partnera po ślubie (66,9%). Co piąta respondentka zdecydowała się na nazwisko dwuczłonowe (21,8%). Trzecią, najmniej liczną grupę stanowiły uczestniczki badania, które pozostały przy swoim nazwisku rodowym po ślubie (11,2%).

Tabela 18

Udział poszczególnych wyborów nazwiska przez kobiety po ślubie w badanej próbie ($N = 481$)

Zmienna	Liczba odpowiedzi	% grupy
Wybór nazwiska po ślubie przez kobietę		
Własne nazwisko rodowe	54	11,2%
Nazwisko dwuczłonowe	105	21,8%
Nazwisko partnera	322	66,9%

Porównując strukturę przebadanej próby z danymi populacyjnymi, pozyskanymi z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz Ministerstwa Cyfryzacji (tabela 17, podrozdział 5.1.5.), można zauważyć pewne rozbieżności. W przeprowadzonych badaniach celowo starano się dotrzeć do jak największej grupy respondentek, pozostających przy własnym nazwisku (całkowicie lub dołączając do niego nazwisko partnera). Dzięki takiemu zabiegowi możliwe było przeprowadzenie pożądanых analiz statystycznych z odpowiednio licznymi podgrupami.

Struktura wiekowa respondentek w podziale na wyróżnione grupy jest zbliżona do struktury uzyskanej w całej próbie (tabela 18). Najwięcej kobiet (od 46,7% wśród kobiet z nazwiskiem dwuczłonowym do 51,6% wśród kobiet z nazwiskiem męża) znajduje się w wieku od 31 do 40 lat. Natomiast najmniej liczną grupę stanowią kobiety powyżej 51 roku życia, które stanowią do 3-4% każdej z wyróżnionych grup. Szczegółowy rozkład struktury wieku badanych kobiet znajduje się w tabeli 19.

Tabela 19

Struktura wieku badanej próby łącznie (N = 481) oraz w podziale na podgrupy ze względu na wybór nazwiska po ślubie

Zmienna	Własne (n = 54)	Podwójne (n = 105)	Partnera (n = 322)	Razem (% całej grupy)
Grupa wiekowa				
Do 30 lat	11 (20,4%)	23 (21,9%)	96 (29,8%)	130 (27,0%)
31-40 lat	26 (48,1%)	49 (46,7%)	166 (51,6%)	241 (50,1%)
41-50 lat	15 (27,8%)	29 (27,6%)	50 (15,5%)	94 (19,5%)
51 lat i więcej	2 (3,7%)	4 (3,8%)	10 (3,1%)	16 (3,3%)

Adnotacja. Procent dotyczy osób z danej kolumny (wybór nazwiska kobiety po ślubie)

Struktura wykształcenia respondentek jest podobna zarówno w całej próbie, jak i w podziale na wyróżnione grupy (tabela 20). Najwięcej kobiet (od 57,4% wśród kobiet z własnym nazwiskiem rodowym do 70,5% wśród kobiet z nazwiskiem męża) posiada wykształcenie wyższe magisterskie. Natomiast najmniej liczną grupę stanowią kobiety o wykształceniu zawodowym (od 1% do 4%). W badaniu nie uczestniczyła żadna respondentka posiadająca wykształcenie podstawowe lub gimnazjalne.

Najwięcej kobiet biorących udział w badaniu mieszkało w mieście powyżej 500 tys. mieszkańców (45,7%), a najmniej liczną grupą były respondentki mieszkające w mieście do 20 tys. mieszkańców (8,1%), tabela 1. Podobny rozkład zaobserwowano w każdej z podgrup (tabela 20). Najwięcej kobiet z każdej z nich mieszkało w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców (kobiety pozostające przy własnym nazwisku – 53,7%, kobiety z nazwiskiem dwuczłonowym – 43,8%, kobiety przyjmujące nazwisko partnera – 45%), natomiast najmniej liczna grupa mieszkała w małych miastach do 20 tys. mieszkańców (kobiety pozostające przy własnym nazwisku – 3,7%, kobiety z nazwiskiem dwuczłonowym – 9,5%, kobiety przyjmujące nazwisko partnera – 8,4%).

Jeśli chodzi o miejsce pochodzenia (tabela 20), podobnie jak w przypadku miejsca zamieszkania, najwięcej osób pochodziło z miasta powyżej 500 tys. mieszkańców (28,7%). Najmniejszą reprezentację posiadały osoby z miasta do 20 tys. mieszkańców (11,9%). Tutaj również, analogicznie do całej próby, najwięcej osób z każdej z podgrup pochodziło z miasta powyżej 500 tys. mieszkańców (kobiety pozostające przy własnym nazwisku – 31,5%, kobiety z nazwiskiem dwuczłonowym – 38,1%, kobiety przyjmujące nazwisko partnera – 25,2%), zaś najmniej pochodziło z małego miasta - do 20 tys. mieszkańców (kobiety pozostające przy

własnym nazwisku – 9,3%, kobiety z nazwiskiem dwuczłonowym – 10,5%, kobiety przyjmujące nazwisko partnera – 12,7%).

Szczegółowe informacje o podziale badanych ze względu na omówione cechy socjo-demograficzne zaprezentowano w tabeli 20.

Tabela 20

Wykształcenie, miejsca zamieszkania i pochodzenia w badanej próbie (N = 481) oraz w podziale na podgrupy ze względu na wybór nazwiska po ślubie

Zmienna	Własne (n = 54)	Podwójne (n = 105)	Partnera (n = 322)	Razem
Wykształcenie				
Podstawowe lub gimnazjalne	0	0	0	0 (0%)
Średnie	7 (13%)	4 (3,8%)	26 (8,1%)	37 (7,7%)
Zawodowe	2 (3,7%)	1 (1%)	4 (1,2%)	7 (1,5%)
Wyższe licencjackie/in żynierskie	7 (13%)	11 (10,5%)	45 (14%)	63 (13,1%)
Wyższe magisterskie	31 (57,4%)	72 (68,6%)	227 (70,5%)	330 (68,6%)
Doktorat lub wyżej	7 (13%)	17 (16,2%)	20 (6,2%)	44 (9,1%)
Miejsce zamieszkania				
Wieś	6 (11,1%)	15 (14,3%)	46 (14,3%)	67 (13,9%)
Małe miasto – do 20 tys. mieszkańców	2 (3,7%)	10 (9,5%)	27 (8,4%)	39 (8,1%)
Średnie miasto – powyżej 20 tys. do 100 tys. mieszkańców	6 (11,1%)	19 (18,1%)	56 (17,4%)	81 (16,8%)
Duże miasto – powyżej 100 tys. do 500 tys. mieszkańców	11 (20,4%)	15 (14,3%)	48 (14,9%)	74 (15,4%)
Bardzo duże miasto – powyżej 500	29 (53,7%)	46 (43,8%)	145 (45%)	220 (45,7%)

Zmienna	Własne (n = 54)	Podwójne (n = 105)	Partnera (n = 322)	Razem
tys. mieszkańców				
Miejsce pochodzenia				
Wieś	9 (16,7%)	19 (18,1%)	77 (23,9%)	105 (21,8%)
Małe miasto – do 20 tys. mieszkańców	5 (9,3%)	11 (10,5%)	41 (12,7%)	57 (11,9%)
Średnie miasto – powyżej 20 tys. do 100 tys. mieszkańców	11 (20,4%)	18 (17,1%)	82 (25,5%)	111 (23,1%)
Duże miasto – powyżej 100 tys. do 500 tys. mieszkańców	12 (22,2%)	17 (16,2%)	41 (12,7%)	70 (14,6%)
Bardzo duże miasto – powyżej 500 tys. mieszkańców	17 (31,5%)	40 (38,1%)	81 (25,2%)	138 (28,7%)

Adnotacja. Procent dotyczy osób z danej kolumny (wybór nazwiska kobiety po ślubie)

W badaniach uwzględniono również pytania dotyczące deklarowanych poglądów politycznych, częstotliwości uczestnictwa w obrzędach religijnych, rodzaju ślubu i liczby posiadanych dzieci. Dokładny udział procentowy zebranych odpowiedzi wśród badanych kobiet został przedstawiony w tabeli 21.

Największa liczba uczestniczek identyfikowała się z poglądami lewicowymi (28,7%) oraz centrowymi (27,2%), podczas gdy najmniejszy odsetek stanowiły osoby o poglądach prawicowych (21%). W grupie kobiet, które po ślubie zachowały swoje nazwisko, ponad połowa (53,7%) deklarowała poglądy lewicowe, natomiast najmniej liczną grupą były osoby o poglądach prawicowych (5,6%). Kobiety o nazwisku dwuczłonowym również najczęściej identyfikowały się z poglądami lewicowymi (36,2%), podczas gdy najmniej liczna grupa posiadała poglądy prawicowe (14,3%). Z kolei kobiety, które przyjęły nazwisko partnera, najczęściej wybierały odpowiedź „nie wiem/nie interesuję się polityką” (26,4%), a najrzadziej deklarowały poglądy lewicowe (22%).

Jeśli chodzi o uczestnictwo w obrzędach religijnych, największa grupa – prawie jedna trzecia ankietowanych (30,6%) - wskazała, że bierze w nich udział raz w tygodniu, natomiast najmniejsza (9,8%) uczestniczyła w nich częściej niż raz w tygodniu.

Wśród kobiet pozostających przy swoim nazwisku najczęściej zaznaczaną odpowiedzią w pytaniu o częstotliwość uczestnictwa w obrzędach religijnych było „nigdy” (48,1%), a najrzadziej – „bardzo często – więcej niż raz w tygodniu” (3,7%). Spośród kobiet o nazwisku podwójnym najliczniej zaznaczaną odpowiedzią było „czasami – nie więcej niż kilka razy w roku” (29,5%), a najrzadziej – „bardzo często – więcej niż raz w tygodniu” (4,8%). U kobiet przyjmujących nazwisko partnera po ślubie najliczniejszą reprezentację miały osoby biorące udział w obrzędach religijnych raz w tygodniu (36,3%), zaś najmniej liczna była grupa osób wybierająca odpowiedź „nigdy” (11,8%).

W kwestii rodzaju ślubu, zdecydowana większość respondentek (bo prawie trzy czwarte; 71,5%) zawarła ślub konkordatowy. Najmniej licznie reprezentowane były kobiety, które wzięły ślub tylko wyznaniowy lub kościelny (3,3%) oraz te, które udzieliły odpowiedzi „inne” (np. „ślub kościelny i cywilny oddzielnie”, 2,1%). W grupie kobiet, które zachowały swoje nazwisko, najwięcej uczestniczek zawarło ślub cywilny (53,7%), natomiast najmniej liczne były te, które zaznaczyły odpowiedzi „tylko wyznaniowy/kościelny” (5,6%). Odpowiedź „inne (np. ślub kościelny i cywilny oddzielnie)” nie wystąpiła ani razu. Wśród kobiet z nazwiskiem dwuczłonowym najczęściej występował ślub konkordatowy (57,1%), natomiast najmniej liczne były kobiety, które wzięły ślub tylko wyznaniowy lub kościelny (2,9%). Kobiety, które przyjęły nazwisko partnera, najczęściej zawierały ślub konkordatowy (81,4%), natomiast najrzadziej wybierały odpowiedź „inne” (0,9%).

Wśród uczestniczek badania dominowały kobiety bezdzietne (33,5%), zaś najmniej liczna była grupa, która posiadała pięcioro i więcej dzieci (1%). Wśród kobiet pozostających przy swoim nazwisku po ślubie, najwięcej z nich nie posiadało żadnego dziecka (57,4%), zaś żadna z nich nie wskazała na posiadanie czterech lub pięciu i więcej dzieci. Spośród kobiet o nazwisku dwuczłonowym najwięcej z nich nie posiadało dzieci (36,2%), zaś żadna nie zaznaczyła odpowiedzi „pięcioro i więcej” dzieci. W grupie kobiet przyjmujących nazwisko męża najwięcej było osób posiadających dwoje dzieci (32,3%) zaś najmniej posiadających pięcioro i więcej dzieci (1,6%).

Tabela 21

Poglądy polityczne, uczestnictwo w obrzędach religijnych, rodzaj ślubu oraz liczba dzieci w badanej próbie (N = 481) i w podziale na podgrupy ze względu na wybór nazwiska po ślubie

Zmienna	Własne (n = 54)	Podwójne (n = 105)	Partnera (n = 322)	Razem
Poglądy polityczne				
Lewicowe	29 (53,7%)	38 (36,2%)	71 (22%)	138 (28,7%)
Prawicowe	3 (5,6%)	15 (14,3%)	83 (25,8%)	101 (21,0%)
Centralne	14 (25,9%)	34 (32,4%)	83 (25,8%)	131 (27,2%)
Nie wiem/nie interesuję się polityką	8 (14,8%)	18 (17,1%)	85 (26,4%)	111 (23,1%)
Częstotliwość uczestnictwa w obrzędach religijnych				
Nigdy	26 (48,1%)	25 (23,8%)	38 (11,8%)	89 (18,5%)
Rzadko – nie więcej jak raz w roku	10 (18,5%)	20 (19%)	68 (21,1%)	98 (20,4%)
Czasami – nie więcej niż kilka razy w roku	10 (18,5%)	31 (29,5%)	59 (18,3%)	100 (20,8%)
Często – raz w tygodniu	6 (11,1%)	24 (22,9%)	117 (36,3%)	147 (30,6%)
Bardzo często – więcej niż raz w tygodniu	2 (3,7%)	5 (4,8%)	40 (12,4%)	47 (9,8%)
Rodzaj ślubu				
Tylko cywilny (w tym 5 odpowiedzi „ślub humanistyczny”)	29 (53,7%)	35 (33,3%)	47 (14,6%)	111 (23,1%)
Tylko wyznaniowy/kościelny	3 (5,6%)	3 (2,9%)	10 (3,1%)	16 (3,3%)
Konkordatowy	22 (40,7%)	60 (57,1%)	262 (81,4%)	334 (71,5%)
Inne (np. „śluby kościelny i cywilny oddzielnie”)	0	7 (6,7%)	3 (0,9%)	10 (2,1%)
Liczba dzieci				
0	31 (57,4%)	38 (36,2%)	92 (28,6%)	161 (33,5%)
1	15 (27,8%)	31 (29,5%)	85 (26,4%)	131 (27,2%)
2	5 (9,3%)	30 (28,6%)	104 (32,3%)	139 (28,9%)
3	3 (5,6%)	3 (2,9%)	28 (8,7%)	34 (7,1%)
4	0	3 (2,9%)	8 (2,5%)	11 (2,3%)
5 i więcej	0	0	5 (1,6%)	5 (1,0%)

Adnotacja. Procent dotyczy osób z danej kolumny (wybór nazwiska kobiety po ślubie)

Biorąc pod uwagę sytuację zawodową i dochodową uczestniczek badania, można stwierdzić, że zdecydowana większość kobiet pracowała zawodowo (70,5%). Najmniej licznie reprezentowane były osoby bezrobotne (4%) oraz emerytki (0,2%) i rencistki (0,6%). Część osób (7,5%) udzieliła odpowiedzi „inna”, np. „pracuję i piszę doktorat”, „emerytka + praca”, „jestem opiekunem dziecka z niepełnosprawnością”, „na zwolnieniu lekarskim/ciążowym”, „zajmuję się domem i dziećmi, mąż nas utrzymuje”. W każdej z podgrup kobiet najwięcej osób pracowało zawodowo (kobiety pozostające przy własnym nazwisku po ślubie – 88,9%, kobiety o nazwisku podwójnym – 80%, kobiety przyjmujące nazwisko męża – 70,5%). Ponadto, wśród kobiet pozostających przy własnym nazwisku najmniej było osób bezrobotnych (1,9%), rencistek (1,9%); żadna osoba nie zaznaczyła odpowiedzi „emerytka” oraz „inne”. Wśród kobiet o nazwisku podwójnym najmniej było osób bezrobotnych (3,8%), a żadna emerytka czy rencistka o nazwisku dwuczłonowym nie uczestniczyła w badaniu. Spośród kobiet przyjmujących nazwisko partnera najwięcej było kobiet pracujących (64,3%), a najmniej emerytek (0,3%) i rencistek (0,6%).

Uczestniczki zostały również poproszone o ocenę swojego statusu materialnego na skali od 1 do 10, gdzie 1 – nie starcza na podstawowe wydatki, a 10 – starcza na wszystkie konieczne wydatki i dodatkowo mogą co miesiąc odłożyć. Średnia ocen wyniosła $M = 7,81$ ($SD = 1,94$), tabela 5. Najczęściej kobiety zaznaczyły wartości od 8 do 10 (60,7%). Jedna trzecia badanych oceniła swój status materialny od 5 do 7 (33,1%), zaś najmniej liczną grupę stanowiły kobiety oceniające swój status materialny od 1 do 4 (6,2%). Analogicznie do całej grupy badanych kobiet najwięcej respondentek w każdej podgrup oceniało swój obecny status materialny poprzez wartości od 8 do 10 (kobiety pozostające przy własnym nazwisku – 64,8%, kobiety z nazwiskiem dwuczłonowym – 67,6%, kobiety przyjmujące nazwisko partnera – 57,8%), zaś najmniej oceniało ten status wybierając wartości od 1 do 4 (kobiety pozostające przy własnym nazwisku – 3,7%, kobiety z nazwiskiem dwuczłonowym – 2,9%, kobiety przyjmujące nazwisko partnera – 7,8%). Podsumowanie poszczególnych kategorii omówionych zmiennych jakościowych znajduje się w tabeli 22, zaś dokładniejsze statystyki opisowe ilościowej oceny statusu materialnego w tabeli 23.

Tabela 22

Sytuacja zawodowa i dochodowa oraz ocena obecnego statusu materialnego w badanej próbie (N = 481), jak i w podziale na podgrupy ze względu na wybór nazwiska po ślubie

Zmienna	Własne (n = 54)	Podwójne (n = 105)	Partnera (n = 322)	Razem
Sytuacja zawodowa i dochodowa				
Pracuję zawodowo	48 (88,9%)	84 (80%)	207 (64,3%)	339 (70,5%)
Bezrobotna	1 (1,9%)	4 (3,8%)	14 (4,3%)	19 (4%)
Emerytka	0	0	1 (0,3%)	1 (0,2%)
Rencistka	1 (1,9%)	0	2 (0,6%)	3 (0,6%)
Na urlopie macierzyński m/wychowawczym	4 (7,4%)	11 (10,5%)	68 (21,1%)	83 (17,3%)
Inna	0	6 (5,7%)	30 (9,3%)	36 (7,5%)
Ocena obecnego statusu materialnego na skali 1-10*				
Wartości od 1 do 4	2 (3,7%)	3 (2,9%)	25 (7,8%)	30 (6,2%)
Wartości od 5 do 7	17 (31,5%)	31 (29,5%)	111 (34,5%)	159 (33,1%)
Wartości od 8 do 10	35 (64,8%)	71 (67,6%)	186 (57,8%)	292 (60,7%)

Adnotacja. Procent dotyczy osób z danej kolumny (wybór nazwiska kobiety po ślubie)

* gdzie 1 – nie starcza na podstawowe wydatki, a 10 – starcza na wszystkie konieczne wydatki i dodatkowo mogę co miesiąc odłożyć

Tabela 23

Ocena statusu materialnego w badanej próbie (N = 481), jak i w podziale na podgrupy ze względu na wybór nazwiska po ślubie

Grupa	<i>M</i>	<i>Me</i>	<i>SD</i>	<i>Min</i>	<i>Max</i>
Nazwisko własne (n = 54)	8,04	8	1,78	4	10
Nazwisko podwójne (n = 105)	8,03	8	1,76	2	10
Nazwisko męża (n = 322)	7,7	8	2,02	1	10
Razem	7,81	8	1,94	1	10

Ankietowane kobiety zostały także zapytane o poziom wykształcenia ich rodziców (tabela 24). Najwięcej respondentek wskazało, że ich matki posiadały wykształcenie wyższe magisterskie (30,7%), natomiast najmniej liczna była grupa, której matki osiągnęły stopień doktora lub wyższy (1,5%). Tak samo jak w przypadku całej badanej próby, najwięcej osób w każdej z podgrup wskazało, że ich matka posiadała wykształcenie wyższe magisterskie (kobiety pozostające przy własnym nazwisku – 37%, kobiety z nazwiskiem dwuczłonowym – 34,3%, kobiety przyjmujące nazwisko partnera – 28,4%). Jednak w przypadku kobiet z nazwiskiem dwuczłonowym równie często zaznaczano odpowiedź „wykształcenie średnie” (34,3%). W każdej z podgrup najmniej było osób, których matki posiadały wykształcenie doktorskie lub wyższe (kobiety pozostające przy własnym nazwisku – 3,7%, kobiety z nazwiskiem dwuczłonowym – 1%, kobiety przyjmujące nazwisko partnera – 1,3%).

W przypadku wykształcenia ojców, największa liczba respondentek wskazała na wykształcenie zawodowe (38,3%), natomiast najmniej zaznaczyło odpowiedź „doktorat lub wyżej” (2,7%). Spośród kobiet pozostających przy własnym nazwisku, najwięcej z nich posiadała ojca o wykształceniu zawodowym (24,1%), a najmniej zaznaczyło odpowiedź „doktorat lub wyżej” (3,7%) oraz „podstawowe lub gimnazjalne (0%)”. W grupie kobiet z nazwiskiem dwuczłonowym, zarówno wykształcenie zawodowe, jak i średnie, było najczęściej wskazywane (po 32,4%), podczas gdy najmniej osób zaznaczyło „doktorat lub wyżej” (2,9%). Z kolei wśród kobiet przyjmujących nazwisko męża, najwięcej respondentek posiadało ojca z wykształceniem zawodowym (39,8%), a najmniej o wykształceniu doktorskim lub wyższym (2,5%). Tabela 24 zawiera zestawienie omówionych wyników.

Tabela 24

Wykształcenie matki oraz wykształcenie ojca w badanej próbie (N = 461) oraz w podziale na podgrupy ze względu na wybór nazwiska po ślubie

Zmienna	Własne (n = 54)	Podwójne (n = 105)	Partnera (n = 320 - matka n = 319 - ojciec)	Razem
Wykształcenie matki				
Podstawowe lub gimnazjalne	4 (7,4%)	4 (3,8%)	18 (5,6%)	26 (5,4%)
Średnie	10 (18,5%)	36 (34,3%)	96 (30%)	142 (29,6%)
Zawodowe	13 (24,1%)	20 (19%)	87 (27,2%)	120 (25,1%)
Wyższe licencjackie/inżynierskie	5 (9,3%)	8 (7,6%)	24 (7,5%)	37 (7,7%)
Wyższe magisterskie	20 (37%)	36 (34,3%)	91 (28,4%)	147 (30,7%)
Doktorat lub wyżej	2 (3,7%)	1 (1%)	4 (1,3%)	7 (1,5%)
Wykształcenie ojca				
Podstawowe lub gimnazjalne	0	5 (4,8%)	30 (9,4%)	35 (7,3%)
Średnie	13 (24,1%)	34 (32,4%)	70 (21,9%)	117 (24,5%)
Zawodowe	22 (40,7%)	34 (32,4%)	127 (39,8%)	183 (38,3%)
Wyższe licencjackie/inżynierskie	5 (9,3%)	4 (3,8%)	21 (6,6%)	30 (6,3%)
Wyższe magisterskie	12 (22,2%)	25 (23,8%)	63 (19,7%)	100 (20,9%)
Doktorat lub wyżej	2 (3,7%)	3 (2,9%)	8 (2,5%)	13 (2,7%)

Adnotacja. Procent dotyczy osób z danej kolumny (wybór nazwiska kobiety po ślubie)

Respondentki pytano o liczbę lat spędzonych w związku małżeńskim oraz ogółem w związku. Statystyki opisowe dotyczące tych zmiennych przedstawiono w tabeli 25.

W całej próbie czas trwania związku wynosił od 5 miesięcy do 45 lat ($M = 11,59$, $SD = 7,10$), natomiast czas trwania małżeństwa – od 1 tygodnia do 45 lat ($M = 7,43$, $SD = 7,22$). W grupie kobiet, które po ślubie pozostały przy nazwisku rodowym, związki trwały

od 5 miesięcy do 27 lat ($M = 12,62$, $SD = 6,88$), a małżeństwa – od 2 miesięcy do 20 lat ($M = 6,13$, $SD = 5,65$). Wśród kobiet wybierających nazwisko dwuczłonowe odnotowano związki trwające od 1 roku do 45 lat ($M = 11,98$, $SD = 7,71$), natomiast ich małżeństwa – od 2 tygodni do 45 lat ($M = 7,77$, $SD = 7,96$). Kobiety, które przyjęły nazwisko męża, były w związkach trwających od 5 miesięcy do 39 lat ($M = 11,29$, $SD = 6,88$), a ich małżeństwa – od 1 tygodnia do 39 lat ($M = 7,54$, $SD = 7,20$).

Tabela 25

Wiek, liczba lat w związku małżeńskim, liczba lat w związku w badanej próbie (N = 481) oraz w podziale na podgrupy ze względu na wybór nazwiska po ślubie

Grupa	Zmienna	<i>M</i>	<i>Me</i>	<i>SD</i>	<i>Min</i>	<i>Max</i>
Nazwisko własne (n = 54)	Wiek	37,91	39	6,85	26	55
	Liczba lat w związku małżeńskim	6,13	4	5,65	0,17	20
	Liczba lat w związku	12,62	12	6,88	0,42	27
Nazwisko podwójne (n = 105)	Wiek	37,03	35	7,86	27	70
	Liczba lat w związku małżeńskim	7,77	5	7,96	0,04	45
	Liczba lat w związku	11,98	10	7,71	1	45
Nazwisko męża (n = 322)	Wiek	34,87	33	7,04	23	63
	Liczba lat w związku małżeńskim	7,54	5	7,2	0,02	39
	Liczba lat w związku	11,29	10	6,88	0,42	39
Razem	Wiek	35,68	34,0	7,29	23,0	70,0
	Liczba lat w związku małżeńskim	7,43	5,0	7,22	0,02	45,0
	Liczba lat w związku	11,59	10,0	7,1	0,42	45,0

5.2.2. Poszukiwanie czynników determinujących wybór nazwiska przez kobietę po ślubie

W celu identyfikacji czynników, które mogą przekładać się na wybór nazwiska przez kobietę po ślubie, przeprowadzone analizy wykonano w dwóch etapach. Ponieważ zmienna zależna, czyli rodzaj nazwiska po ślubie, jest zmienną nominalną, przyjmującą więcej niż dwie wartości, to do analiz wykorzystano wielomianową regresję logistyczną.

Regresja logistyczna jest specyficznym rodzajem regresji, który umożliwia ocenę oddziaływania wielu zmiennych na szansę zajścia określonego zdarzenia, w tym przypadku - na wybór nazwiska przez kobietę po ślubie. W klasycznej liniowej regresji w celu oszacowania modelu regresji stosuje się metodę najmniejszych kwadratów, natomiast w regresji logistycznej korzysta się z metody maksymalnej wiarygodności (ang. *maximum likelihood*). Model regresji liniowej różni się od modelu nieliniowego również rodzajem funkcji matematycznej – zamiast funkcji liniowej w regresji logistycznej wykorzystuje się funkcję logistyczną, która przyjmuje wartości z przedziału $<0;1>$. Dzięki temu, że funkcja logistyczna przyjmuje wartości z tego przedziału, możliwe jest modelowanie prawdopodobieństwa wystąpienia bądź braku wystąpienia danego zjawiska (prawdopodobieństwo przyjmuje wartości z przedziału „0-1”) (Danieluk, 2010).

Korzystając z omówionej metody analitycznej, jako grupę odniesienia ustalono wybór tradycyjny i zarazem najliczniejszy, czyli kobiety przyjmujące nazwisko partnera. W pierwszym etapie każdą ze zmiennych niezależnych wprowadzano pojedynczo do modelu, aby zidentyfikować te z nich, które okażą się być istotne statystycznie dla zmiennej zależnej (czyli dla wyboru danej formy nazwiska po ślubie). W drugim kroku do modelu kolejno wprowadzane były już tylko istotne predyktory, w kolejności od najsilniejszego do najsłabszego. Dzięki temu zabiegowi można było wyłonić ostateczny model, w największym stopniu wyjaśniający decyzje kobiet względem ich nazwiska po ślubie. W dalszej części rozdziału przedstawiono rezultaty otrzymane dla poszczególnych kroków.

W pierwszej kolejności sprawdzone zostało oddziaływanie poszczególnych aspektów emancypacji (mierzonych za pomocą autorskiego kwestionariusza DSE), jak i ich łącznego efektu, na wybór nazwiska przez kobietę po ślubie. W tabeli 26 zestawiono podsumowanie wyników.

Z perspektywy całościowego modelu, uwzględniającego wszystkie wymiary (model 4A), można zauważyć, że istotnymi czynnikami okazała się emancypacja ogólna ($p < 0,001$) i zawodowa ($p < 0,001$), zaś emancypacja partnerska jest istotna tylko dla kobiet, które wybrały nazwisko podwójne ($p < 0,05$).

W odniesieniu do tradycyjnej decyzji o przyjęciu nazwiska męża okazuje się, że emancypacja zawodowa (model 4A, $B = 0,405$, $OR = 1,499$) i emancypacja ogólna (model 4A, $B = -0,487$, $OR = 0,615$) zwiększają szansę na przyjęcie przez kobietę podwójnego nazwiska (im niższe wyniki uzyskują respondentki na skali emancypacja ogólna tym wyższy ich poziom emancypacji). Natomiast emancypacja partnerska (model 4A, $B = -0,209$, $OR = 0,811$) zmniejsza prawdopodobieństwo przyjęcia przez kobietę podwójnego nazwiska vs. przyjęcia nazwiska męża.

Natomiast w przypadku pozostawienia przez kobietę własnego nazwiska zarówno emancypacja ogólna (model 4, $B = -1,382$, $OR = 0,251$) jak i zawodowa (model 4A, $B = 0,539$, $OR = 1,715$) zwiększają szansę na taką decyzję (zamiast przyjęcia nazwiska męża).

Te analizy dotyczyły weryfikacji hipotezy H_1 zakładającej, że poziom emancypacji ma znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę po ślubie. W świetle otrzymanych rezultatów H_1 została potwierdzona.

Tabela 26

Regresja logistyczna: przewidywanie decyzji o wyborze nazwiska przez kobiety po ślubie (podwójne lub własne versus męża) w zależności od ich poziomu emancypacji (N = 481)

Zmienna/Skala	Grupa	Model 1A		Model 2A		Model 3A		Model 4A	
		<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>
Emancypacja ogólna ¹	nazwisko	-0,451***	0,637					-0,487***	0,615
	podwójne	(0,093)						(0,096)	
	nazwisko własne	-1,359***	0,257					-1,382***	0,251
		(0,152)						(0,155)	
Emancypacja zawodowa	nazwisko			0,259**	1,296			0,405***	1,499
	podwójne			(0,089)				(0,101)	
	nazwisko własne			0,408***	1,503			0,539***	1,715
				(0,124)				(0,155)	
Emancypacja partnerska	nazwisko					-0,107	0,899	-0,209*	0,811
	podwójne					(0,080)		(0,096)	
	nazwisko własne					0,015	1,015	-0,172	0,842
						(0,111)		(0,138)	
Stała	nazwisko	1,503		-2,918		-0,397		0,326	
	podwójne	(0,540)		(0,638)		(0,553)		(0,859)	
	nazwisko własne	5,047		-4,663		-1,891		2,590	
		(0,709)		(0,918)		(0,780)		(1,339)	
χ^2		133,6		17,912		1,897		159,139	
<i>df</i>		2		2		2		6	
R^2 Nagelkerke		0,297		0,045		0,005		0,345	

¹ W tej skali im niższe wyniki uzyskują respondentki tym wyższy ich poziom emancypacji

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

Następnie analizie poddano oddziaływanie poszczególnych aspektów seksizmu: wrogiego i dobrotliwego (mierzonych za pomocą Skali Ambiwalentnego Seksizmu), jak i ich łącznego efektu, na wybór nazwiska przez kobietę po ślubie. W tabeli 27. zestawiono podsumowanie wyników.

Z perspektywy całościowego modelu, uwzględniającego oba wymiary (model 3B), zaobserwowano, że istotnym czynnikiem okazał się jedynie wrogi seksizm i to tylko w przypadku kobiet decydujących się na nazwisko podwójne ($p < 0,05$).

W odniesieniu do tradycyjnej decyzji o przyjęciu nazwiska męża okazuje się, że wrogi seksizm (model 3B, $B = -0,331$, $OR = 0,718$) zmniejsza prawdopodobieństwo przyjęcia przez kobietę podwójnego nazwiska.

Te analizy dotyczyły weryfikacji hipotezy H_4 zakładającej, że ambiwalentny seksizm ma znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę po ślubie. Przedstawione rezultaty pozwalają stwierdzić, że H_4 została częściowo potwierdzona (w przypadku seksizmu wrogiego).

Tabela 27

Regresja logistyczna: przewidywanie decyzji o wyborze nazwiska przez kobiety po ślubie (podwójne lub własne versus męża) w zależności od ambiwalentnego seksizmu (N = 481)

Zmienna/Skala	Grupa	Model 1B		Model 2B		Model 3B	
		<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>
Ambiwalentny wrogi	seksizm -	nazwisko podwójne	-0,271** (0,092)	0,762		-0,331* (0,134)	0,718
		nazwisko własne	-0,335** (0,122)	0,716		-0,168 (0,168)	0,845
Ambiwalentny dobrotliwy	seksizm -	nazwisko podwójne			-0,180 (0,105)	0,835	0,093 (0,152)
		nazwisko własne			-0,421** (0,150)	0,657	-0,280 (0,207)
Stała		nazwisko podwójne	-0,635 (0,191)		-0,842 (0,193)		-0,673 (0,202)
		nazwisko własne	-1,203 (0,241)		-1,189 (0,240)		-1,095 (0,253)
χ^2			14,430		10,171		17,020
<i>df</i>			2		2		4
R^2 Nagelkerke			0,036		0,026		0,043

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

W kolejnym etapie badania zanalizowano oddziaływanie poszczególnych cech osobowości wyodrębnionych w modelu Wielkiej Piątki (mierzonych za pomocą IPIP-NEO-FFI-50), jak i ich łącznego efektu, na wybór nazwiska przez kobietę po ślubie. W tabeli 28 zestawiono podsumowanie wyników.

Spośród analizowanych cech osobowości (model 6C) istotnymi dla decyzji o pozostaniu przy własnym nazwisku okazały się być neurotyczność ($p < 0,05$) oraz ugodowość ($p < 0,01$). Z omawianym wyborem również związana była otwartość na doświadczenia ($p < 0,001$), która okazała się być także istotnym czynnikiem dla kobiet wybierających podwójne nazwisko ($p < 0,01$).

Można zatem stwierdzić, że w odniesieniu do tradycyjnej decyzji o przyjęciu nazwiska męża im wyższa neurotyczność (model 6C, $B = -0,554$, $OR = 0,575$) i ugodowość (model 6C, $B = -0,778$, $OR = 0,459$), tym mniejsza szansa na pozostanie przy nazwisku własnym przez kobietę. W przypadku otwartości na doświadczenie okazuje się, że zwiększa ona szanse zarówno na wybór przez kobietę nazwiska podwójnego (model 6C, $B = 0,500$, $OR = 1,648$), jak i na pozostanie przy nazwisku własnym (model 6C, $B = 1,131$, $OR = 3,099$).

Te analizy dotyczyły weryfikacji hipotezy H_8 zakładającej, że cechy osobowości mają znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę po ślubie. Na podstawie przeprowadzonych analiz H_8 została częściowo potwierdzona (dla neurotyczności, ugodowości oraz otwartości na doświadczenie).

Tabela 28

Regresja logistyczna: przewidywanie decyzji o wyborze nazwiska przez kobiety po ślubie (podwójne lub własne versus męża) w zależności od cech osobowości wyodrębnionych w modelu Wielkiej Piątki (N = 481)

Zmienna/Skala	Grupa	Model 1C		Model 2C		Model 3C		Model 4C		Model 5C		Model 6C	
		B (SE B)	OR	B (SE B)	OR	B (SE B)	OR	B (SE B)	OR	B (SE B)	OR	B (SE B)	OR
Neurotyczność	nazwisko podwójne	-0,047 (0,154)	0,954									-0,082 (0,181)	0,921
	nazwisko własne	-0,126 (0,203)	0,882									-0,554* (0,250)	0,575
Ugodowość	nazwisko podwójne			-0,184 (0,191)	0,832							-0,303 (0,203)	0,739
	nazwisko własne			-0,526* (0,245)	0,591							-0,778** (0,264)	0,459
Ekstrawersja	nazwisko podwójne					0,104 (0,145)	1,110					-0,040 (0,175)	0,960
	nazwisko własne					-0,103 (0,184)	0,902					-0,419 (0,230)	0,657
Otwartość	nazwisko podwójne							0,449** (0,173)	1,568			0,500** (0,188)	1,648
	nazwisko własne							0,805*** (0,236)	2,236			1,131*** (0,264)	3,099
Sumienność	nazwisko podwójne									0,116 (0,168)	1,123	0,065 (0,180)	1,067
	nazwisko własne									-0,293 (0,218)	0,746	-0,481 (0,249)	0,618
Stała	nazwisko podwójne	-0,998 (0,443)		-0,438 (0,725)		-1,493 (0,518)		-2,742 (0,638)		-1,538 (0,607)		-1,642 (1,379)	
	nazwisko własne	-1,437 (0,575)		0,166 (0,093)		-1,434 (0,642)		-4,732 (0,904)		-0,779 (0,754)		1,566 (1,896)	
χ^2		0,427		4,924		1,021		16,588		2,718		34,762	
df		2		2		2		2		2		10	
R ² Nagelkerke		0,001		0,013		0,003		0,042		0,007		0,086	

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

Następnie zbadano oddziaływanie przekonań o genezie różnic płci: biologicznej i kulturowej (mierzonych za pomocą *Kwestionariusza przekonań o genezie różnic płci*), jak i ich łącznego efektu, na wybór nazwiska przez kobietę po ślubie. W tabeli 29 zestawiono podsumowanie wyników.

Z analizy wynika (model 3D), że istotnym czynnikiem dla wyboru przez kobiety innego nazwiska niż nazwisko męża były przekonania o kulturowej genezie różnic płci ($p < 0,001$), podczas gdy przekonanie o ich biologicznej genezie okazały się istotne tylko u kobiet o nazwisku podwójnym ($p < 0,01$).

W odniesieniu do tradycyjnej decyzji o przyjęciu nazwiska męża okazuje się, że przekonanie o biologicznej genezie różnic płci (model 3D, $B = -0,227$, $OR = 0,797$) zmniejsza szansę na nazwisko dwuczłonowe. Natomiast przekonanie o kulturowej genezie różnic płci zwiększa szanse zarówno na wybór nazwiska podwójnego (model 3D, $B = 0,172$, $OR = 1,187$), jak i na pozostanie przy nazwisku własnym (model 3D, $B = 0,498$, $OR = 1,645$) przez kobietę.

Te analizy dotyczyły weryfikacji hipotezy H_{10} zakładającej, że przekonania o genezie różnic płci: biologicznej i kulturowej mają znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę po ślubie. Na podstawie przeprowadzonych analiz H_{10} została potwierdzona.

Tabela 29

Regresja logistyczna: przewidywanie decyzji o wyborze nazwiska przez kobiety po ślubie (podwójne lub własne versus męża) w zależności od przekonań o genezie różnic płci: biologicznej i kulturowej (N = 481)

Zmienna/Skala	Grupa	Model 1D		Model 2D		Model 3D	
		<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>
Przekonanie biologicznej różnic płci	o nazwisko podwójne	-0,243** (0,077)	0,784			-0,227** (0,078)	0,797
	nazwisko własne	-0,454*** (0,101)	0,635			-0,388 (0,102)	0,678
Przekonanie o kulturowej genezie różnic płci	nazwisko podwójne			0,201* (0,089)	1,223	0,172*** (0,091)	1,187
	nazwisko własne			0,577*** (0,141)	1,781	0,498*** (0,142)	1,645
Stała	nazwisko podwójne	-0,46 (0,351)		-2,132 (0,468)		-0,971 (0,611)	
	nazwisko własne	0,133 (0,421)		-4,823 (0,797)		-2,752 (0,943)	
χ^2		26,557		22,658		42,416	
<i>df</i>		2		2		4	
R^2 Nagelkerke		0,066		0,057		0,104	

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

W kolejnych modelach (1-4E) sprawdzono, czy takie czynniki jak: kolektywny narcyzm (*Skala Kolektywnego Narcyzmu*), orientacja na dominację społeczną (*Skala Dominacji Społecznej*), poglądy na role płciowe (*Kwestionariusz do pomiaru egalitaryzmu ról płciowych*) oraz liberalizm (mierzonego za pomocą podskali „liberalizm” z Kwestionariusza *SF-IPIP-NEO-PI-R*), jak i ich łączny efekt, przekładają się na wybór nazwiska przez kobietę po ślubie. W tabeli 30 zestawiono podsumowanie wyników.

Okazuje się, że spośród wymienionych czynników (model 5E), jedynie liberalizm ($p < 0,01$) okazał się być istotny statystycznie dla podejmowanej przez kobietę decyzji o wyborze nazwiska.

W odniesieniu do tradycyjnej decyzji o przyjęciu nazwiska męża okazuje się, że liberalizm zwiększa szanse zarówno na nazwisko podwójne (model 5E, $B = 0,339$, $OR = 1,404$), jak i na pozostanie przy nazwisku własnym (model 5E, $B = 0,688$, $OR = 1,991$) u kobiet.

Te analizy dotyczyły weryfikacji hipotez H_3 , H_5 , H_6 , H_9 zakładających, że kolektywny narcyzm, orientacja na dominację społeczną, poglądy na role płciowe oraz liberalizm mają znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę po ślubie. W świetle otrzymanych rezultatów jedynie hipoteza dotycząca liberalizmu została potwierdzona, natomiast hipotezy dotyczące kolektywnego narcyzmu, orientacji na dominację społeczną oraz poglądów na role płciowe nie znalazły potwierdzenia w zebranych danych.

Tabela 30

Regresja logistyczna: przewidywanie decyzji o wyborze nazwiska przez kobiety po ślubie (podwójne lub własne versus męża) w zależności od kolektywnego narcyzmu, orientacji na dominację społeczną, poglądów na role płciowe, liberalizmu (N = 481)

Zmienna/Skala	Grupa	Model 1E		Model 2E		Model 3E		Model 4E		Model 5E	
		<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>
Kolektywny narcyzm	nazwisko podwójne	0,048 (0,114)	1,050							-0,041 (0,118)	0,960
	nazwisko własne	0,370* (0,160)	1,448							0,211 (0,167)	1,235
Orientacja na dominację społeczną	nazwisko podwójne			-0,456* (0,201)	0,634					-0,161 (0,222)	0,851
	nazwisko własne			-0,524* (0,265)	0,592					0,171 (0,301)	1,186
Poglądy na role płciowe	nazwisko podwójne					0,404** (0,137)	1,498			0,094 (0,168)	1,099
	nazwisko własne					0,964*** (0,228)	2,622			0,412 (0,266)	1,510
Liberalizm -mierzony NEO	nazwisko podwójne							0,394*** (0,095)	1,484	0,339** (0,114)	1,404
	nazwisko własne							0,832*** (0,154)	2,299	0,688*** (0,176)	1,991
Stała	nazwisko podwójne	-1,301 (0,441)	0,086 (0,537)			-3,497 (0,827)		-2,432 (0,348)		-2,224 (1,278)	
	nazwisko własne	-3,221 (0,656)	-0,404 (0,699)			-7,620 (1,436)		-4,784 (0,632)		-8,034 (2,029)	
χ^2		5,667	7,848			28,447		49,430		55,332	
<i>df</i>		2	2			2		2		8	
R^2 Nagelkerke		0,014	0,020			0,070		0,120		0,134	

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

Sprawdzono także oddziaływanie płci psychologicznej (mierzonej za pomocą *Skali Kobiecości i Męskości*) na wybór nazwiska przez kobietę po ślubie. W tabeli 31 zestawiono podsumowanie wyników.

Można zauważyć, że istotnym czynnikiem okazał się typ kobiecy ($p < 0,01$), jednak tylko w przypadku pozostania przy własnym nazwisku przez kobietę.

W odniesieniu do tradycyjnej decyzji o przyjęciu nazwiska męża okazuje się, że typ kobiecy (model 1F, $B = -1,452$, $OR = 0,234$) zmniejsza szansę na pozostanie przy własnym nazwisku rodzowym.

Te analizy dotyczyły weryfikacji hipotezy H_7 zakładającej, że płeć psychologiczna ma znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę po ślubie. Na podstawie przeprowadzonych analiz H_7 została częściowo potwierdzona.

Tabela 31

Regresja logistyczna: przewidywanie decyzji o wyborze nazwiska przez kobiety po ślubie (podwójne lub własne versus męża) w zależności od płci psychologicznej (N = 481)

Zmienna/Skala	Grupa	Model 1F	
		<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>
Płeć psychologiczna (ref. typ męski)	nazwisko podwójne		
typ kobiecy		-0,566 (0,326)	0,568
typ androgyniczny		-0,248 (0,358)	0,78
typ niezróżnicowany płciowo		-0,421 (0,282)	0,656
typ kobiecy	nazwisko własne	-1,452** (0,526)	0,234
typ androgyniczny		-0,729 (0,502)	0,483
typ niezróżnicowany płciowo		-0,368 (0,339)	0,692
Stała	nazwisko podwójne	-0,808 (0,209)	
	nazwisko własne	-1,308 (0,252)	
χ^2		12,062	
<i>df</i>		6	
R^2 Nagelkerke		0,030	

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

W dalszym toku analiz weryfikacji poddano także oddziaływanie zmiennych socjodemograficznych, takich jak: wiek, liczba lat w związku, liczba lat w związku małżeńskim, liczba dzieci, jak i ich łącznego efektu, na wybór nazwiska przez kobietę po ślubie. W tabeli 32 zestawiono podsumowanie wyników.

Z perspektywy całościowego modelu uwzględniającego wszystkie cechy (model 5G), można zauważyć, że istotnymi czynnikami dla wyboru innego nazwiska niż tradycyjnie po mężu okazały się: wiek ($p < 0,001$), liczba lat w związku małżeńskim ($p < 0,001$ dla pozostania przy własnym nazwisku oraz $p < 0,01$ dla przyjęcia nazwiska podwójnego) oraz liczba dzieci (odpowiednio: $p < 0,01$ oraz $p < 0,05$). Ponadto, liczba lat w związku okazała się istotna tylko dla kobiet, które pozostały przy nazwisku własnym ($p < 0,001$).

W odniesieniu do tradycyjnej decyzji o przyjęciu nazwiska męża okazuje się, że im starsza jest kobieta, tym większa jest szansa, że zdecyduje się ona zarówno na wybór nazwiska dwuczłonowego (model 5G, $B = 0,136$, $OR = 1,146$), jak i na pozostanie przy nazwisku własnym (model 5G, $B = 0,201$, $OR = 1,222$). Podobnie czas trwania związku zwiększa szansę na pozostanie przy nazwisku własnym przez kobietę (model 5G, $B = 0,156$, $OR = 1,169$). Z kolei czas trwania związku małżeńskiego (model 5G, $B = -0,130$, $OR = 0,878$) oraz większa liczba dzieci (model 5G, $B = 0,286$, $OR = 0,751$) zmniejszają szanse na przyjęcie przez kobiety nazwiska podwójnego (zamiast przyjęcia nazwiska męża). Te same czynniki, tj. czas trwania związku małżeńskiego (model 5G, $B = 0,281$, $OR = 0,755$) oraz liczba posiadanych dzieci (model 5G, $B = 0,641$, $OR = 0,751$), zmniejszają szanse na pozostanie przy własnym nazwisku przez kobietę.

Te analizy dotyczyły weryfikacji hipotezy $H_{2.1}$, $H_{2.5}$, $H_{2.6}$, $H_{2.7}$ zakładającej, że wiek, liczba lat w związku, liczba lat w związku małżeńskim oraz liczba dzieci mają znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę po ślubie. Na podstawie przeprowadzonych analiz $H_{2.1}$, $H_{2.5}$, $H_{2.6}$, $H_{2.7}$ zostały potwierdzone.

Tabela 32

Regresja logistyczna: przewidywanie decyzji o wyborze nazwiska przez kobiety po ślubie (podwójne lub własne versus męża) w zależności od wieku, liczby lat w związku małżeńskim, liczby lat w związku oraz liczby dzieci (N = 481)

Zmienna/Skala	Grupa	Model 1G		Model 2G		Model 3G		Model 4G		Model 5G	
		<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>
Wiek	nazwisko podwójne	0,041** (0,015)	1,042							0,136*** (0,031)	1,146
	nazwisko własne	0,054** (0,019)	1,056							0,201*** (0,038)	1,222
Liczba lat w związku małżeńskim	nazwisko podwójne			0,004 (0,015)	1,004					-0,130** (0,049)	0,878
	nazwisko własne			-0,032 (0,024)	0,968					-0,281*** (0,060)	0,755
Liczba lat w związku	nazwisko podwójne					0,014 (0,016)	1,014			0,049 (0,038)	1,051
	nazwisko własne					0,025 (0,020)	1,026			0,156*** (0,045)	1,169
Liczba dzieci	nazwisko podwójne							-0,237* (0,105)	0,789	-0,286* (0,130)	0,751
	nazwisko własne							-0,733*** (0,175)	0,480	-0,641** (0,218)	0,751
Stała	nazwisko podwójne	-2,583 (0,563)		-1,153 (0,162)		-1,281 (0,217)		-0,834 (0,164)		-5,227 (0,984)	
	nazwisko własne	-3,752 (0,715)		-1,566 (0,211)		-2,087 (0,284)		-1,087 (0,195)		-8,251 (1,232)	
χ^2		12,330		2,293		1,994		24,501		84,604	
<i>df</i>		2		2		2		2		8	
R^2 Nagelkerke		0,031		0,006		0,005		0,061		0,198	

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

Kolejną analizowaną grupę zmiennych socjodemograficznych stanowiły: wykształcenie, miejsce zamieszkania oraz miejsce pochodzenia. Weryfikacji poddano zarówno ich indywidualne, jak i łączne oddziaływanie na wybór nazwiska przez kobietę po ślubie. W tabeli 33 zestawiono podsumowanie wyników.

Biorąc pod uwagę otrzymane rezultaty z perspektywy ostatniego modelu 4H, uwzględniającego wszystkie cechy, można zauważyć, że istotnym czynnikiem okazały się wykształcenie podstawowe/gimnazjalne/średnie/zawodowe ($p < 0,01$) i wykształcenie wyższe licencjackie i magisterskie ($p < 0,01$), dla których grupą odniesienia były kobiety posiadające doktorat i wyższe stopnie naukowe, a także pochodzenie ze wsi/małego miasta ($p < 0,01$) i pochodzenie ze średniego i dużego miasta ($p < 0,05$) z grupą odniesienia kobiet pochodzących z bardzo dużych miast. Co więcej, cechy te okazały się mieć znaczenie tylko w przypadku wyboru nazwiska podwójnego przez kobietę.

Uszczegóławiając, można stwierdzić, że w odniesieniu do tradycyjnej decyzji o przyjęciu nazwiska męża wykształcenie podstawowe/gimnazjalne/średnie/zawodowe (model 4H, $B = -1,671$, $OR = 0,188$) oraz wykształcenie wyższe licencjackie i magisterskie (model 4H, $B = -1,023$, $OR = 0,360$) zmniejszają szansę na wybór nazwiska podwójnego, jeżeli porównane zostaną z kobietami posiadającymi stopień doktora i wyższy. Podobnie pochodzenie ze wsi/małego miasta (model 4H, $B = -0,787$, $OR = 0,455$) oraz pochodzenie ze średniego i dużego miasta (model 4H, $B = -0,658$, $OR = 0,518$) również zmniejszają szansę na wybór nazwiska podwójnego w porównaniu do kobiet pochodzących z bardzo dużych miast.

Te analizy dotyczyły weryfikacji hipotez $H_{2.2}$, $H_{2.3}$, $H_{2.4}$ zakładających, że wykształcenie, miejsce zamieszkania oraz miejsce pochodzenia mają znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę po ślubie. Na podstawie przeprowadzonych analiz $H_{2.2}$, $H_{2.3}$, zostały potwierdzone. Hipoteza $H_{2.4}$ dotycząca miejsca zamieszkania nie została potwierdzona.

Tabela 33

Regresja logistyczna: przewidywanie decyzji o wyborze nazwiska przez kobiety po ślubie (podwójne lub własne versus męża) w zależności od wykształcenia, miejsca zamieszkania oraz miejsca pochodzenia (N = 481)

Zmienna/Skala	Grupa	Model 1H		Model 2H		Model 3H		Model 4H	
		B (SE B)	OR	B (SE B)	OR	B (SE B)	OR	B (SE B)	OR
Wykształcenie (ref. doktorat i wyżej)	nazwisko podwójne								
podstawowe/ gimnazjalne/ średnie/ zawodowe		-1,629** (0,585)	0,196					-1,671** (0,591)	0,188
wyższe licencyjne i magisterskie		-1,024** (0,353)	0,359					-1,023** (0,358)	0,360
podstawowe/ gimnazjalne/ średnie/ zawodowe	nazwisko własne	-0,154 (0,581)	0,857					-0,056 (0,590)	0,946
wyższe licencyjne i magisterskie		-0,918 (0,472)	0,399					-0,939 (0,476)	0,391
Miejsce zamieszkania (ref. bardzo duże miasto)	nazwisko podwójne								
wieś/ małe miasto				0,077 (0,287)	1,08			0,389 (0,311)	1,475
średnie i duże miasto				0,030 (0,260)	1,031			0,302 (0,295)	1,353
wieś/ małe miasto	nazwisko własne			-0,602*** (0,424)	0,548			-0,528 (0,451)	0,590
średnie i duże miasto				-0,202 (0,331)	0,817			-0,357 (0,378)	0,700
Miejsce pochodzenia (ref. bardzo duże miasto)	nazwisko podwójne					-0,664* (0,281)	0,515		
wieś/ małe miasto						-0,551* (0,272)	0,576	-0,787** (0,302)	0,455
średnie i duże miasto								-0,658* (0,306)	0,518
wieś/ małe miasto	nazwisko własne					-0,570 (0,389)	0,565	-0,417 (0,412)	0,659
średnie i duże miasto						-0,115 (0,350)	0,891	0,093 (0,394)	1,098
Stała	nazwisko podwójne	-0,163 (0,330)		-1,148 (0,169)		-0,706 (0,193)		0,145 (0,376)	
	nazwisko własne	-1,050 (0,439)		-1,609 (0,203)		-1,561 (0,267)		-0,742 (0,495)	
χ^2		15,457		2,492		8,164		28,078	
df		4		4		4		12	
R ² Nagelkerke		0,039		0,006		0,021		0,069	

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

Następnie sprawdzono oddziaływanie indywidualnych, jak i łącznych efektów zmiennych socjodemograficznych z zakresu: poglądów politycznych, religijności, rodzaju ślubu, z wyborem nazwiska przez kobietę po ślubie. W tabeli 34 zestawiono podsumowanie otrzymanych wyników.

W analizie uwzględniającej wszystkie wymienione cechy socjodemograficzne (model 4I), istotnymi dla decyzji o wyborze podwójnego nazwiska okazały się być poglądy polityczne o charakterze centralnym ($p < 0,05$) w porównaniu do kobiet nieposiadających zdania i/lub nieinteresujących się polityką, oraz częstość uczestnictwa w obrzędach religijnych, gdzie kobiety odpowiadające „czasami” ($p < 0,05$) różniły się od kobiet deklarujących swoje uczestnictwo, jako „bardzo częste”. Natomiast rodzaj ślubu okazał się istotnym czynnikiem dla wyboru innego nazwiska niż męża ($p < 0,05$).

W odniesieniu do tradycyjnej decyzji o przyjęciu nazwiska męża, wyniki wskazują, że przystąpienie tylko do cywilnego ślubu zwiększa szanse zarówno na wybór nazwiska podwójnego (model 4I, $B = 0,824$, $OR = 2,279$), jak i na pozostanie przy własnym nazwisku (model 4I, $B = 1,011$, $OR = 2,748$) w porównaniu do kobiet, które przystąpiły do ślubu konkordatowego lub wyznaniowego. Z kolei, kobiety posiadające centralne poglądy polityczne (model 4I, $B = 0,666$, $OR = 1,946$) względem kobiet nieposiadających zdania i/lub nieinteresujących się polityką oraz kobiety czasami uczestniczące w obrzędach religijnych (model 4I, $B = 1,175$, $OR = 3,237$) względem kobiet deklarujących bardzo częsty udział w obrzędach z większym prawdopodobieństwem zdecydują się na posiadanie nazwiska podwójnego.

Te analizy dotyczyły weryfikacji hipotez $H_{2.8}$, $H_{2.9}$, $H_{2.10}$ zakładających, że poglądy polityczne, religijność oraz rodzaju ślubu mają znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę po ślubie. Na podstawie przeprowadzonych analiz $H_{2.8}$, $H_{2.9}$, $H_{2.10}$ zostały częściowo potwierdzone.

Tabela 34

Regresja logistyczna: przewidywanie decyzji o wyborze nazwiska przez kobiety po ślubie (podwójne lub własne versus męża) w zależności od poglądów politycznych, religijności oraz rodzaju ślubu (N = 481)

Zmienna/Skala	Grupa	Model 1I		Model 2I		Model 3I		Model 4I	
		<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>
Poglądy polityczne (ref. nie wiem/nie interesuję się polityką)	nazwisko podwójne								
lewicowe		0,927** (0,328)	2,527					0,622 (0,357)	1,863
prawicowe		-0,159 (0,382)	0,853					0,252 (0,429)	1,287
centralne		0,660* (0,330)	1,934					0,666* (0,338)	1,946
lewicowe	nazwisko własne	1,468*** (0,431)	4,34					0,726 (0,474)	2,068
prawicowe		-0,957 (0,694)	0,384					-0,563 (0,781)	0,570
centralne		0,583 (0,469)	1,792					0,565 (0,483)	1,759
Religijność/uczestnictwo w obrzędach religijnych (ref. bardzo często)	nazwisko podwójne								
nigdy				1,661** (0,540)	5,263			0,770 (0,681)	2,161
rzadko				0,856 (0,538)	2,353			0,356 (0,622)	1,428
czasami				1,436** (0,524)	4,203			1,175* (0,591)	3,237

Zmienna/Skala	Grupa	Model 1I		Model 2I		Model 3I		Model 4I	
		<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>
często	nazwisko własne			0,495 (0,525)	1,641			0,367 (0,550)	1,444
nigdy				2,616*** (0,768)	13,684			0,947 (0,967)	2,577
rzadko				1,079 (0,800)	2,941			-0,062 (0,934)	0,940
czasami				1,221 (0,801)	3,390			0,392 (0,915)	1,480
często				0,025 (0,837)	1,026			-0,432 (0,897)	0,649
Rodzaj ślubu (ref. konkordatowy/wyznaniowy)									
tylko cywilny	nazwisko					1,073*** (0,260)	2,926	0,824* (0,343)	2,279
tylko cywilny	podwójne nazwisko własne					1,915*** (0,315)	6,787	1,011* (0,422)	2,748
Stała	nazwisko	-1,552 (0,259)		-1,552 (0,259)		-1,368 (0,134)		-2,336 (0,590)	
	podwójne nazwisko	-2,363 (0,370)		-2,363 (0,370)		-2,398 (0,209)		-2,682 (0,892)	
	własne								
χ^2		37,447		55,503		43,772		74,679	
<i>df</i>		6		8		2		16	
R^2 Nagelkerke		0,092		0,134		0,107		0,176	

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

W przypadku oceny statusu materialnego nie stwierdzono istotnego statystycznie oddziaływania na wybór nazwiska przez kobietę po ślubie. W tabeli 35 zestawiono podsumowanie wyników.

Podobne rezultaty otrzymano względem wykształcenia matki oraz wykształcenia ojca badanych kobiet. Jak można zauważyć w tabeli 36 zarówno ich indywidualne oddziaływanie, jak i łączny efekt, na wybór nazwiska przez kobietę po ślubie okazały się nieistotne statystycznie.

Te analizy dotyczyły weryfikacji hipotez $H_{2.11}$, $H_{2.12}$, $H_{2.13}$ zakładających, że status materialny oraz wykształcenie rodziców mają znaczenie dla wyboru nazwiska przez kobietę po ślubie. Na podstawie przeprowadzonych analiz $H_{2.11}$, $H_{2.12}$, $H_{2.13}$ nie zostały potwierdzone.

Tabela 35

Regresja logistyczna: przewidywanie decyzji o wyborze nazwiska przez kobiety po ślubie (podwójne lub własne versus męża) w zależności od oceny statusu materialnego (N = 481)

Zmienna/Skala	Grupa	Model 1J	
		<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>
Ocena statusu materialnego	nazwisko podwójne	0,090 (0,060)	1,094
	nazwisko własne	0,093 (0,079)	1,097
Stała	nazwisko podwójne	-1,831 (0,492)	
	nazwisko własne	-2,516 (0,651)	
χ^2		3,189	
<i>df</i>		2	
R^2 Nagelkerke		0,008	

Tabela 36

Regresja logistyczna: przewidywanie decyzji o wyborze nazwiska przez kobiety po ślubie (podwójne lub własne versus męża) w zależności od wykształcenia rodziców (N = 481)

Zmienna/Skala	Grupa	Model 1K		Model 2K		Model 3K	
		<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>
Wykształcenie matki (ref. doktorat i wyżej)	nazwisko podwójne						
podstawowe/ gimnazjalne/ średnie/ zawodowe		0,177 (1,128)	1,194			0,135 (1,162)	1,145
wyższe licencjackie i magisterskie		0,426 (1,132)	1,530			0,430 (1,146)	1,537
podstawowe/ gimnazjalne/ średnie/ zawodowe	nazwisko własne	-1,314 (0,890)	0,269			-1,354 (0,955)	0,258
wyższe licencjackie i magisterskie		-0,833 (0,894)	0,435			-0,838 (0,917)	0,433
Wykształcenie ojca (ref. doktorat i wyżej)	nazwisko podwójne						
podstawowe/ gimnazjalne/ średnie/ zawodowe				-0,154 (0,690)	0,858	0,011 (0,726)	1,011
wyższe licencjackie i magisterskie				-0,083 (0,710)	0,921	0,091 (0,719)	0,223
podstawowe/ gimnazjalne/ średnie/ zawodowe	nazwisko własne			-0,483 (0,811)	0,617	0,052 (0,876)	1,053
wyższe licencjackie i magisterskie				-0,211 (0,834)	0,810	-0,020 (0,860)	0,980
Stała	nazwisko podwójne	-1,386 (1,118)		-0,981 (0,677)		-1,336 (1,225)	
	nazwisko własne	-0,693 (0,866)		-1,386 (0,791)		-0,689 (1,058)	
χ^2		4,792		0,953		4,885	
<i>df</i>		4		4		8	
R^2 Nagelkerke		0,012		0,002		0,012	

Po zidentyfikowaniu czynników istotnych dla wyboru nazwiska przez kobietę po ślubie, przeprowadzone zostały analizy zbiorcze, mające na celu wyłonienie predyktorów, które w największym stopniu pozwolą wyjaśnić kierunek tej decyzji. W prowadzonych analizach przyjęte zostało podejście eksploracyjne, w ramach którego jako zmienne niezależne uwzględniono jedynie te czynniki, które na wcześniejszych etapach okazały się istotne statystycznie (patrz tabele 26-36). Predyktory wprowadzano pojedynczo, zaczynając od najsilniejszego (model 1L). W ostatecznej wersji modelu znalazło się siedem czynników, przy czym od modelu 3L (po dodaniu emancypacji zawodowej) rodzaj ślubu przestał być istotnym predyktorem. Szczegółowe wyniki dla poszczególnych kroków analizy zostały przedstawione w tabeli 37.

Ostateczny model 7L pozwolił wyjaśnić 40,3% zmienności zmiennej zależnej. Decyzji o przyjęciu podwójnego nazwiska względem tradycyjnego nazwiska męża sprzyjają emancypacja ogólna ($p < 0,001$), emancypacja zawodowa ($p < 0,05$) i wiek ($p < 0,01$). Natomiast szansa na wybór podwójnego nazwiska malała tylko ze względu na niższe wykształcenie respondentek ($p < 0,05$). W przypadku decyzji o pozostaniu przy własnym nazwisku względem tradycyjnego przyjęcia nazwiska męża, czynnikami sprzyjającymi są emancypacja ogólna ($p < 0,001$), emancypacja zawodowa ($p < 0,01$), wiek ($p < 0,001$) oraz seksizm wrogi ($p < 0,05$). Szanse na pozostanie przy własnym nazwisku malały ze względu na rosnącą liczbę dzieci ($p < 0,05$).

Wyniki analizy wskazują, że wyższe nasilenie emancypacji ogólnej (związane z niższymi wynikami na skali emancypacja ogólna) o ok. 32% zwiększa prawdopodobieństwo podwójnego nazwiska kobiety ($B = -0,389$, $OR = 0,678$), a wysoka emancypacja zawodowa zwiększa je ok. 1,2 razy ($B = 0,216$, $OR = 1,242$). Decyzja o przyjęciu podwójnego nazwiska wzrasta również z wiekiem o ok. 1,05 razy ($B = 0,052$, $OR = 1,054$). Z drugiej strony, kobiety z wykształceniem podstawowym/gimnazjalnym o ok. 78% rzadziej niż kobiety z wykształceniem na poziomie doktoratu lub wyższym decydowały się na dwuczłonowe nazwisko. Analogicznie w przypadku kobiet z wykształceniem wyższym licencyjnym i magisterskim, wśród których podwójne nazwisko występowało o ok. 55% rzadziej w porównaniu do kobiet z wykształceniem doktorskim lub wyższym.

Podobnie jak w przypadku kobiet decydujących się na nazwisko podwójne po ślubie, wyższe nasilenie emancypacji ogólnej (związane z niższymi wynikami na skali emancypacja ogólna) o ok. 76 % zwiększa prawdopodobieństwo pozostania przy własnym nazwisku kobiety ($B = -1,407$, $OR = 0,245$), a wysoka emancypacja zawodowa zwiększa je ok. 1,65 razy

($B = 0,500$, $OR = 1,649$). Decyzja o pozostaniu przy własnym nazwisku wzrasta również z wiekiem o ok. 1,09 razy ($B = 0,089$, $OR = 1,093$). Także seksizm wrogi zwiększa szanse na pozostanie przy własnym nazwisku o ok. 1,54 razy ($B = 0,430$, $OR = 1,538$). Jednak wraz z liczbą posiadanych dzieci prawdopodobieństwo pozostania przy własnym nazwisku maleje o ok. 38% ($B = 0,484$, $OR = 0,6$).

W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że we wcześniejszym modelu 1B (tabela 27), obejmującym wyłącznie wymiar seksizmu wrogiego, jego wyższy poziom wiązał się z mniejszym prawdopodobieństwem decyzji kobiety o pozostaniu przy własnym nazwisku ($B = -0,34$, $OR = 0,716$, $p < 0,01$). Jednak od momentu uwzględnienia tej zmiennej w modelu 5L kierunek efektu uległ odwróceniu – ostatecznie wyższy poziom wrogiego seksizmu wiązał się z większym prawdopodobieństwem pozostania przy własnym nazwisku. Zjawisko to może odzwierciedlać złożone współzależności między postawami emancypacyjnymi a wrogim seksizmem w przewidywaniu wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie. Efekt ten, w analizach regresyjnych określany mianem supresji negatywnej, zostanie omówiony szerzej w kolejnym rozdziale poświęconym Dyskusji.

Tabela 37

Regresja logistyczna: przewidywanie decyzji o wyborze nazwiska przez kobiety po ślubie (podwójne lub własne versus męża) – model integrujący najważniejsze czynniki (N = 481)

Zmienna/Skala	Grupa	Model 1L		Model 2L		Model 3L		Model 4L		Model 5L		Model 6L		Model 7L	
		B (SE B)	OR	B (SE B)	OR	B (SE B)	OR	B (SE B)	OR	B (SE B)	OR	B (SE B)	OR	B (SE B)	OR
Emancypacja ogólna¹	nazwisko podwójne	-0,451*** (0,093)	0,637	-	0,692	-	0,658	-	0,652	-	0,659	-	0,652	-0,389*** (0,115)	0,678
	nazwisko własne	-1,359*** (0,152)	0,257	-	0,277	-	0,264	-	0,264	-	0,229	-	0,228	-1,407*** (0,187)	0,245
Rodzaj ślubu (ref. konkordatowy/ wyznaniowy)															
tylko cywilny	nazwisko podwójne			0,694** (0,282)	2,001	0,602* (0,291)	1,826	0,687* (0,297)	1,988	0,679* (0,297)	1,972	0,677* (0,299)	1,968	0,602* (0,303)	1,825
tylko cywilny	nazwisko własne			0,581 (0,389)	1,787	0,400 (0,406)	1,493	0,404 (0,408)	1,498	0,421 (0,416)	1,523	0,407 (0,423)	1,502	0,247 (0,434)	1,280
konkordatowy/ wyznaniowy															
Emancypacja zawodowa	nazwisko podwójne					0,303*** (0,093)	1,354	0,239* (0,095)	1,270	0,234* (0,096)	1,264	0,228* (0,096)	1,256	0,216* (0,096)	1,242
	nazwisko własne					0,458** (0,146)	1,581	0,462** (0,151)	1,588	0,508*** (0,155)	1,663	0,526*** (0,157)	1,692	0,500** (0,158)	1,649
Wykształcenie (ref. doktorat i wyżej)															
podstawowe/ gimnazjalne/	nazwisko podwójne							-1,757** (0,626)	0,173	-1,724** (0,626)	0,178	-1,555** (0,634)	0,211	-1,527* (0,636)	0,217

Zmienna/Skala	Grupa	Model 1L		Model 2L		Model 3L		Model 4L		Model 5L		Model 6L		Model 7L		
		<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	<i>B (SE B)</i>	<i>OR</i>	
średnie/ zawodowe wyższe licencjackie i magisterskie	nazwisko własne							-0,893* (0,375)	0,409	-0,886* (0,376)	0,412	-0,781* (0,379)	0,458	-0,792* (0,382)	0,453	
podstawowe/ gimnazjalne/ średnie/ zawodowe wyższe licencjackie i magisterskie								-0,429 (0,738)	0,651	-0,690 (0,745)	0,502	-0,387 (0,767)	0,679	-0,352 (0,770)	0,703	
									-0,925 (0,580)	0,397	-1,055 (0,575)	0,348	-0,879 (0,585)	0,415	-1,005 (0,593)	0,366
Seksizm wrogi											-0,030 (0,106)	0,971	-0,027 (0,107)	0,974	-0,022 (0,107)	0,978
Wiek	nazwisko podwójne nazwisko własne									0,390* (0,173)	1,478	0,409* (0,175)	1,506	0,430* (0,177)	1,538	
	nazwisko podwójne nazwisko własne											0,038* (0,016) 0,068** (0,025)	1,038 1,070	0,052** (0,018) 0,089*** (0,027)	1,054 1,093	
	Liczba dzieci	nazwisko podwójne nazwisko własne												-0,233 (0,130) -0,484* (0,239)	0,792 0,617	
Stała	nazwisko podwójne nazwisko własne	1,503 (0,540) 5,047 (0,709)		0,866 (0,600) 4,492 (0,808)		-0,916 (0,826) 1,607 (1,238)		0,421 (0,957) 2,341 (1,451)		0,435 (0,959) 2,169 (1,455)		-0,910 (1,120) -0,597 (1,804)		-1,285 (1,138) -0,952 (1,822)		
χ^2		133,603		140,113		157,937		169,923		175,97		185,470		191,733		
<i>df</i>		2		4		6		10		12		14		16		
<i>R</i> ² Nagelkerke		0,297		0,310		0,343		0,365		0,375		0,392		0,403		

¹ W tej skali im niższe wyniki uzyskują respondentki tym wyższy ich poziom emancypacji

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

ROZDZIAŁ 6. DYSKUSJA

W niniejszym rozdziale dokonano interpretacji wyników badań w odniesieniu do przedstawionego uprzednio przeglądu literatury i ram teoretycznych. Prezentacji ustaleń płynących z badania dokonano w konwencji przyjętej podczas przedstawiania wyników w części jakościowej projektu, tj. dokonano ich systematyzacji według pytań badawczych, wyłonionych na podstawie celu i pytania ogólnego. W prezentacji większości wyników uwzględniono porównanie pomiędzy trzema grupami badawczymi kobiet: kobietami pozostającymi przy swoim nazwisku po ślubie, kobietami decydującymi się na połączenie nazwiska rodzowego z nazwiskiem męża oraz kobietami przyjmującymi nazwisko męża po zawarciu związku małżeńskiego, ponieważ każda z tych grup posiadała własne, unikalne charakterystyki, wyróżniające ją od pozostałych. Omówiony sposób prezentacji wyników wykorzystano celem klarownego, syntetycznego przedstawienia treści o znacznej rozległości i złożoności, powiązanej z rozpatrywaniem problematyki na wielowymiarowej, interdyscyplinarnej płaszczyźnie.

Pierwsze z pytań badawczych dotyczyło **motywów wyboru nazwiska przez kobiety po zawarciu związku małżeńskiego**. Analiza materiału empirycznego ujawniła wyraźne zróżnicowanie powodów stojących za tymi decyzjami. Chociaż we wszystkich badanych grupach powtarzały się niektóre z kategorii, to jednak ich znaczenie i funkcja w procesie podejmowania decyzji były odmienne.

Kobiety pozostające przy swoim nazwisku rodzowym, zapytane o motywy wyboru nazwiska, bardzo często stwierdzały, że nie dostrzegały powodów, aby zmienić nazwisko, a ich decyzja wydawała im się niejako „oczywista” i „naturalna”. Kobiety z tej grupy w większości podkreślały znaczenie nazwiska dla zachowania integralności tożsamości, głównie osobistej i zawodowej, ale także rodzinnej (z rodziną pochodzenia). Pojawiały się tu wątki związane z pracą zarobkową, w tym chęć utrzymania ciągłości dorobku i rozpoznawalności w środowisku zawodowym. Decyzję tę w większości wspierały także motywy emancypacyjne – nie zawsze wyrażone *explicite* jako powód, jednak wyraźnie odznaczające się w narracjach badanych. Nazwisko pełniło dla nich funkcję nośnika niezależności, symbolu osiągnięć i ciągłości biograficznej. Ich wybór w dużej mierze można więc odczytać jako wyraz manifestu własnej autonomii i niezależności wobec utrwalonej tradycji, a zarazem podkreślenie własnej indywidualności w kontekście napięcia na płaszczyźnie indywidualizm vs. kolektywizm. W tej grupie często pojawiały się również pragmatyczne przesłanki, takie jak wygoda

administracyjna, estetyka nazwiska, zachowanie anonimowości i prywatności czy niepraktyczność nazwiska dwuczłonowego, a także intencja „przedłużenia” nazwiska rodowego, co miało znaczenie zwłaszcza w przypadku jego unikalności i sentymentu wobec rodziny pochodzenia. W kilku przypadkach inicjatywa lub pełna akceptacja męża dodatkowo wzmacniała tę decyzję, a w jednym z nich była bezpośrednim powodem nadania nazwiska kobiety wszystkim członkom rodziny, gdyż nazwisko męża było przez niego nieakceptowane.

Kobiety wybierające nazwisko dwuczłonowe stanowiły specyficzną grupę, ponieważ można było w niej wyróżnić zarówno czynniki związane z chęcią pozostawienia własnego nazwiska, jak i przyjęcia nazwiska męża, ale również te powiązane z chęcią posiadania obydwu tych nazwisk. Kobiety z tej grupy niejednokrotnie lokowały swoje decyzje na przecięciu dwóch płaszczyzn – indywidualnej i kolektywnej. Z jednej strony powtarzały się motywy tożsamościowe, pragmatyczne i emancypacyjne, zbliżone do kobiet zachowujących nazwisko rodowe: chęć zachowania własnej tożsamości, znaczenie rozpoznawalnego nazwiska w karierze zawodowej, czy utrzymanie „ciągłości rodu”, jak i podkreślanie równościowego charakteru związku. Z drugiej jednak strony silniej akcentowane były motywy wspólnotowe i kompromisowe: tworzenie tożsamości nowopowstałej rodziny, chęć utożsamiania się z rodziną męża, postąpienia jednak w „pewien sposób zgodny z tradycją”, czy chęć dzielenia nazwiska ze wszystkimi członkami rodziny (zwłaszcza, gdy dzieci posiadały tylko nazwisko ojca). Ponadto w tej grupie pojawił się wątek podkreślenia zawarcia związku małżeńskiego, chęci stworzenia unikalnego nazwiska czy naśladowania kobiet sukcesu, które często decydują się na takie rozwiązanie.

Kobiety przyjmujące nazwisko męża w zdecydowanej większości kierowały się przede wszystkim obowiązującymi normami społeczno-kulturowymi, tradycją. Decyzja ta najczęściej była traktowana jako oczywista, wręcz „naturalna”, podejmowana niejako „automatycznie”, bez większych refleksji i rozważań, co wskazuje na silne zinternalizowanie obowiązującej normy. Aspekty tożsamościowe pojawiały się sporadycznie, wywołane przez określone pytania i raczej w kontekście tworzenia nowej rodziny, pragnienia spójności i jedności z mężem oraz dziećmi niż w wymiarze tożsamości osobistej. Kilukrotnie pojawił się wątek „nowego początku” – odcięcia się od dotychczasowego życia wynikający z trudnych doświadczeń rodzinnych lub niechęci do bycia kojarzoną z rozpoznawalnym nazwiskiem rodziny pochodzenia. Podobnie, jedna z kobiet chciała „pozbyć się” dotychczasowego problematycznego nazwiska, co wiązała z tożsamością osobistą. W zakresie pragmatycznych powodów kobiety wymieniały ułatwienia związane z posiadaniem wspólnego nazwiska przez

wszystkich członków rodziny, niefunkcjonalność i/lub gorszą estetykę własnego nazwiska w porównaniu do nazwiska męża, chęć podkreślenia zawarcia związku małżeńskiego oraz niepraktyczność nazwiska dwuczłonowego. Zdarzało się również tak, że decyzja była wzmacniana lub dyktowana oczekiwaniami otoczenia lub sugestią męża. Wśród kobiet, które rozważały inne ewentualności wyboru nazwiska, najczęściej przeważały aspekty związane z niepraktycznością tych wyborów, np. trudności związane z posiadaniem nazwiska dwuczłonowego lub przede wszystkim problematyczne nazwisko własne, przy dużo łatwiejszym w użyciu nazwisku męża.

Uzyskane wyniki są w dużej mierze zbieżne z dotychczasowymi doniesieniami naukowymi w omawianej tematyce. Podobnie jak w publikacjach Twenge (1997), Ebeling (2005), Boxer i Gritsenko (2005), Scheuble i Johnson (2007), Laskowski (2010), Kos (2013) oraz Stafford i zespołu (2022) w niniejszym badaniu kobiety jakkolwiek zachowujące swoje nazwisko po ślubie wskazywały w większości na tożsamość jako jeden z istotnych powodów stojących za ich decyzją. Dotyczyło to zarówno tożsamości osobistej, rodzinnej, jak i kwestii powiązanych z tożsamością zawodową. Natomiast kobiety przyjmujące nazwisko męża kierowały się w przeważającej mierze tradycją i obowiązującymi normami społeczno-kulturowymi, na co również zwracali uwagę w swoich badaniach Kline z zespołem (1996), Twenge (1997) oraz Scheuble i Johnson (2007). Niektóre kobiety podkreślały znaczenie jedności i tożsamości nowotworzonej rodziny, co było również widoczne w badaniach Twenge (1997), Kline i zespołu (1996), Boxer i Gritsenko (2005). Część kobiet informowała o braku znaczenia nazwiska dla ich tożsamości, podobnie jak w badaniu Twenge (1997), a niektóre badane wiązały zmianę nazwiska z symbolicznym przyjęciem nowej roli i tożsamości żony, co zaobserwowały również Boxer i Gritsenko (2005). Podobnie jak w niniejszym projekcie, na aspekty pragmatyczne jako jeden z motywów pozostania przy swoim nazwisku wskazywały Fowler i Fuehere (1997), zaś na aspekty pragmatyczne jako ważny motyw dla przyjęcia nazwiska męża (chęć posiadania tego samego nazwiska co dzieci by uniknąć komplikacji w urzędach) zwróciły uwagę Boxer i Gritsenko (2005). Jednak w przeciwieństwie do badań Fowler i Fuehrer (1997) czy Laskowski (2010) nie wszystkie uczestniczki badania łączyły decyzję o zachowaniu nazwiska z potrzebą otwartego sprzeciwu wobec norm społecznych czy manifestacją emancypacji lub tożsamością feministyczną. Wątki emancypacyjne były wyraźnie widoczne w narracjach badanych, ale często nie były wymieniane bezpośrednio jako przyczyna danej decyzji. Ponadto nie były obecne w przypadku kobiet pozostających przy swoim nazwisku ze względów pragmatycznych. Należy jednak zaznaczyć, że wspomniane badania

były przeprowadzone na małych próbach w Stanach Zjednoczonych (np. w badaniu Fowler i Fuehrer wzięło udział tylko pięć kobiet), co mogło ograniczyć możliwość uzyskania pełnego przekroju możliwych motywów. Ponadto odmienny kontekst społeczno-kulturowy mógł sprzyjać bardziej otwartemu wyrażaniu postaw feministycznych w porównaniu z Polską, gdzie feminizm i identyfikacja jako feministka często wiążą się z pejoratywnymi konotacjami. W odniesieniu do kobiet wybierających nazwisko dwuczłonowe, uzyskane dane potwierdzają spostrzeżenia Kline i zespołu (1996), zgodnie z którymi taki wybór może stanowić próbę połączenia motywów przemawiających za pozostaniem przy swoim nazwisku, jak i tych powiązanych z przyjęciem nazwiska męża.

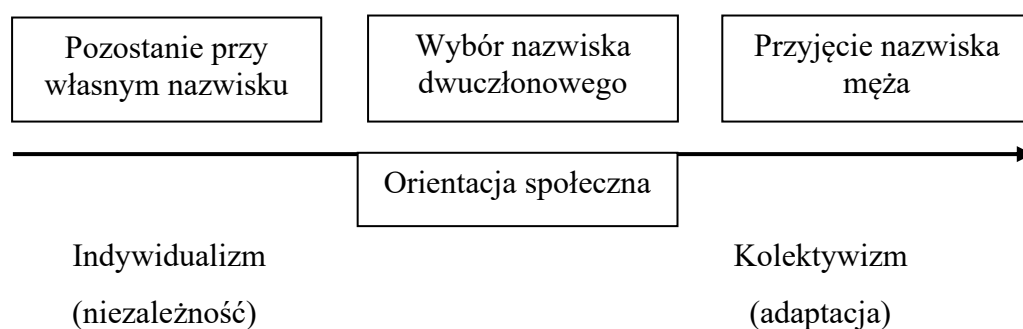
Uzyskane wyniki w znacznym stopniu korespondują z wcześniejszymi ustaleniami badawczymi, jednak jednocześnie znacznie je rozszerzają, wskazując na większe zróżnicowanie motywacji kobiet stojące za każdym z możliwych wyborów nazwiska po ślubie. Należy podkreślić, że inne dotychczasowe badania nie obejmowały tak szerokiej i pogłębionej systematyzacji motywów, jaka została wypracowana w niniejszym opracowaniu, co pozwala na bardziej kompleksowe ujęcie zjawiska oraz uchwycenie jego wewnętrznego zróżnicowania. Zestawienie wszystkich wyłonionych kategorii motywów w podziale na trzy badane grupy przedstawiono w tabeli 38.

Podsumowując, można zauważyć, że motywy wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie w niniejszym badaniu były zróżnicowane, odrębne i charakterystyczne dla każdej z badanych grup kobiet. Często te same kategorie motywów, np. tożsamościowe, pragmatyczne – nabierały odmiennego znaczenia w zależności od przyjętej strategii wyboru nazwiska. W zdecydowanej większości dla kobiet zachowujących nazwisko rodowe, jak i dołączających do niego nazwisko męża, istotne były motywy związane z tożsamością, karierą zawodową i emancypacją, podczas gdy dla kobiet przyjmujących nazwisko męża ważne pozostawały tradycja, postępowanie w zgodzie z obowiązującymi normami oraz wspólnota rodzinna. Choć zdarzały się od tego wyjątki, ogólna obserwacja pozwoliła dostrzec opisany trend. Dodatkowo, wśród kobiet decydujących się na nazwisko dwuczłonowe pojawiały się również przypadki, w których, gdy o pozostawieniu nazwiska rodowego decydowały względy pragmatyczne, to wyraźne były wątki związane z chęcią przyjęcia nazwiska męża i dążenie do częściowego podporządkowania się tradycji. Omawiane decyzje wśród trzech analizowanych grup kobiet formowały się na kontinuum pomiędzy indywidualizmem (niezależność, autonomia, wolność) a kolektywizmem (wspólnotowość, tradycja), rozpiętym także pomiędzy biegunami niezależności i adaptacji, co obrazuje rysunek 4. Z jednej strony decyzje o zachowaniu

nazwiska rodowego odzwierciedlały orientację indywidualistyczną – ukierunkowaną na autonomię, samorealizację i potrzebę zachowania ciągłości tożsamości osobistej. Z drugiej strony przyjęcie nazwiska męża wiązało się z częściej z orientacją kolektywistyczną, w której większe znaczenie przypisuje się zorientowaniu na dobro grupy, tradycji i zgodność z obowiązującymi normami. Kobiety przyjmujące nazwisko męża częściej kierowały się dobrem wszystkich członków rodziny, przedkładając wartości wspólnotowe nad indywidualne korzyści. Obrazuje to wypowiedź kobiety, która – mimo świadomości, że zachowanie nazwiska rodowego mogłoby przynieść jej większą renomę i rozpoznawalność zawodową – zdecydowała się przyjąć nazwisko męża, stwierdzając, że „najważniejsze jest, żebyśmy wszyscy byli szczęśliwi”. Ponadto w grupach kobiet jakkolwiek zostających przy swoim nazwisku udało się dostrzec ogólnie większą refleksyjność, zwłaszcza w zakresie wyboru nazwiska po ślubie, w porównaniu do kobiet przyjmujących nazwisko męża. Można zatem stwierdzić, że decyzja o wyborze nazwiska po ślubie przez kobiety jest nie tylko wyborem formalnym, ale także symbolem i polem negocjacji między innymi własnej tożsamości i pozycji.

Rysunek 4

Oś orientacji społecznej (indywidualizm – kolektywizm) w kontekście wyborów nazwiska kobiet po ślubie.



Źródło: Opracowanie własne

Tabela 38

Porównanie wyłonionych kategorii motywów w podziale na trzy badane grupy kobiet w zależności od wyboru nazwiska po ślubie.

Kategorie	Pozostanie przy swoim nazwisku	Nazwisko dwuczłonowe	Przyjęcie nazwiska małżonka
Tożsamościowe	Tożsamość osobista, zawodowa, rodzinna (rodzina pochodzenia)	Tożsamość osobista, zawodowa, rodzinna (rodzina pochodzenia oraz nowotworzona rodzina/scalenie z rodziną męża); symbol nowej tożsamości osobistej	Tożsamość rodzinna (nowotworzona rodzina/ scalenie z rodziną męża); symbol nowej tożsamości osobistej
Zawodowe	Utrzymanie ciągłości dorobku zawodowego oraz rozpoznawalności w środowisku zawodowym (marka osobista)	Utrzymanie ciągłości dorobku zawodowego oraz rozpoznawalności w środowisku zawodowym (marka osobista) dzięki pozostawieniu własnego nazwiska; jednocześnie wytworzenie unikalnego nazwiska dwuczłonowego	Chęć „odcięcia się” od skojarzeń z rodziną pochodzenia i dotychczasowej przeszłości zawodowej; praca na nowe nazwisko „od zera”
Pragmatyczne	Uniknięcie formalności związanych ze zmianą nazwiska, funkcjonalność i/lub estetyka własnego nazwiska, anonimowość i prywatność, niepraktyczność nazwiska dwuczłonowego	Dzielenie nazwiska z pozostałymi członkami rodziny (jeśli noszą tylko nazwisko drugiego rodzica); estetyka; podkreślenie zawarcia związku małżeńskiego	Ujednolicenie nazwiska w rodzinie – wygoda w kontaktach urzędowych; niefunkcjonalność i/lub gorsza estetyka własnego nazwiska w porównaniu do nazwiska męża, chęć podkreślenia zawarcia związku małżeńskiego; niepraktyczność nazwiska dwuczłonowego
Emancypacyjne	Wyraz niezależności, autonomii; sprzeciwu wobec norm patriarchalnych; wyraz równości małżeńskiej	Zaznaczenie odrębności, sprzeciwu wobec norm patriarchalnych przy jednoczesnym uwzględnieniu nazwiska męża; wyraz równości małżeńskiej	-
Chęć „przedłużenia” nazwiska rodowego	Chęć przekazania własnego nazwiska kolejnym pokoleniom	Utrwalenie nazwiska rodowego; czasami przekazania własnego nazwiska kolejnym pokoleniom	-
Inicjatywa męża	Mężowi zależy na zmianie własnego nazwiska na nazwisko żony	Mąż chce, aby jego nazwisko zostało przyjęte w jakiegokolwiek formie	Mężowi zależy na przekazaniu swojego nazwiska kobiecie i dzieciom
Tradycja i normy społeczno-kulturowe	-	Nazwisko dwuczłonowe jako forma uwzględniająca tradycję i normy społeczno-kulturowe przy jednoczesnym zachowaniu nazwiska własnego	Występujący najsilniej motyw w tej grupie, zgodny z tradycyjnymi normami i oczekiwaniami kulturowymi
Szansa na „nowy początek” i odcięcie się od przeszłości	-	-	Występuje tylko w grupie kobiet przyjmujących całkowicie nowe nazwisko; nowe nazwisko symbolem rozpoczęcia „nowego życia” i/lub odcięcia się od negatywnych doświadczeń rodzinnych
Nacisk męża/ osób z otoczenia	Może wynikać z presji rodziny pochodzenia (chęć utrwalenia nazwiska rodzinnego)	Mąż chce, aby jego nazwisko zostało przyjęte; forma kompromisowa pomiędzy chęcią pozostania przy własnym nazwisku przez kobietę	Silna presja męża lub osób z otoczenia, aby nazwisko męża zostało przyjęte
Czynniki indywidualne	Np. lęk przed rozwodem i procedurami administracyjnymi związanymi z powrotem do nazwiska rodowego	Np. chęć wyróżnienia się, dzięki posiadaniu wyjątkowego nazwiska	Np. chęć uniknięcia konfliktu z otoczeniem, ugodowość

Adnotacja: „-” oznacza, że dany motyw nie występuje w tej grupie.

Drugie z pytań badawczych **dotyczyło czynników powiązanych z poszczególnymi wyborami nazwiska przez kobietę po ślubie**. Do udzielenia odpowiedzi na nie wykorzystano dane zarówno z badania jakościowego, jak i ilościowego. Analiza zebranego materiału badawczego uwidoczniła, że decyzje kobiet dotyczące nazwiska po ślubie są często efektem złożonej interakcji czynników indywidualnych i zewnętrznych.

W ramach przeprowadzonego badania jakościowego ustalono, że do istotnych czynników powiązanych z poszczególnymi wyborami nazwiska można zaliczyć między innymi: edukację nieformalną, wychowanie, poziom emancypacji, deklarowane poglądy polityczne, rodzaj ślubu oraz wiek w momencie zawarcia związku małżeńskiego. Zaobserwowano, że kobiety pozostające jakkolwiek przy swoim nazwisku częściej deklarowały orientację lewicową lub centrolewicową w porównaniu do kobiet, które przyjmowały nazwisko męża. W tej ostatniej grupie deklarowane poglądy polityczne były najbardziej zróżnicowane, jednak nieznaczną przewagę uzyskały orientacje prawicowe i centroprawicowe. Kobiety pozostające całkowicie przy swoim nazwisku rodzimym najczęściej decydowały się na ślub cywilny, podczas gdy wśród kobiet przyjmujących nazwisko męża dominowały śluby konkordatowe oraz połączenia ślubów cywilnego i kościelnego. Można więc zakładać, że dla kobiet pozostających jakkolwiek przy swoim nazwisku i decydujących się tylko na ślub cywilny niekoniecznie istotne były aspekty związane z wiarą i religijnością. Ponadto kobiety te były starsze w momencie zawierania związku małżeńskiego w porównaniu do kobiet całkowicie przyjmujących nazwisko męża.

Na podstawie analizy narracji badanych kobiet ustalono, że ważnym aspektem dla wyboru nazwiska jest poziom emancypacji. Był on obserwowalny w wypowiedziach badanych, ale ponadto weryfikowano go nastawieniem do podziału obowiązków domowych, stosunkiem do małżeństwa i feminizmu oraz zadowoleniem ze swojej pozycji społecznej. Kobiety pozostające całkowicie przy swoim nazwisku rodzimym najczęściej spośród wszystkich badanych grup przejawiały wysoki poziom wyemancypowania przejawiający się w równościowym podziale obowiązków domowych między partnerami, egalitarnym stosunku do małżeństwa, wyższym zadowoleniu ze swojej pozycji oraz postawie feministycznej. Wśród kobiet przyjmujących całkowicie nazwisko męża można było zaobserwować najwięcej kobiet o niskim poziomie emancypacji, co przejawiało się tradycyjnym podejściem do małżeństwa, podziału obowiązków domowych, negatywnym nastawieniem do feminizmu w jakiegokolwiek formie i często niższym zadowoleniem ze swojej pozycji. Nie oznacza to, że nie było wśród nich kobiet o wysokim poziomie emancypacji, jednak w tej grupie nie stanowiły one

większości. Kobiety decydujące się na nazwisko dwuczłonowe w większości wykazywały podobne charakterystyki do kobiet pozostających całkowicie przy swoim nazwisku rodzimym.

Czynniki takie jak edukacja i wychowanie mogą odgrywać istotną rolę w kształtowaniu poziomu emancypacji. Kobiety, które w toku edukacji (zwłaszcza w zakresie edukacji formalnej na studiach humanistycznych i społecznych bądź w toku edukacji nieformalnej) zetknęły się z treściami prorównościowymi ze względu na płeć, częściej rozważały alternatywne rozwiązania wobec tradycyjnego modelu przyjęcia nazwiska męża. Edukacja mogła więc sprzyjać poszerzaniu repertuaru możliwych wyborów oraz rozwijaniu krytycznego myślenia wobec obowiązujących norm i praktyk społecznych. W tym kontekście można mówić o rozwijaniu – w sensie Freire’owskim – świadomości swojej pozycji społecznej, umożliwiającej jednostkom rozpoznawać mechanizmy utrwalania nierówności i dokonywać bardziej refleksyjnych, autonomicznych wyborów. Podobny mechanizm można dostrzec w zakresie wychowania i przekazywanych wzorców rodzinnych: kobiety, które miały styczność z niestandardowymi rozwiązaniami były bardziej skore do podejmowania takich wyborów we własnym przypadku. I odwrotnie: wychowanie w rodzinie tradycyjnej reprodukowało przekonanie o „naturalności” przyjmowania nazwiska męża. Widoczne jest tu oddziaływanie międzygeneracyjnej transmisji norm społeczno-kulturowych, które może być przełamane działaniami edukacyjnymi. W kontekście edukacji i poszerzania (samo)świadomości, w trakcie przeprowadzania wywiadów można było zaobserwować także zjawisko uczenia się z własnej biografii (Dubas; 2017; Lalak, 2010). Przykładem może być wypowiedź kobiety, która na koniec wywiadu stwierdziła: *Teraz Pani zostawia mnie z pytaniami, bo poruszyła tak dużo rzeczy, o których w ogóle nie myślałam. No tak nigdy się np. konkretnie nie zastanawiałam, czy jestem feministką? Co do nazwiska chyba wciąż uważam, że... nie no, jestem pewna, że podjęłam dobrą decyzję. Ale no, tak z tym feminizmem muszę pomyśleć, jak to u mnie jest.*

Przeprowadzone badanie ilościowe potwierdziło znaczenie takich czynników jak poziom emancypacji, rodzaj ślubu oraz wiek jako istotnych predyktorów wyboru nazwiska przez kobiety po zawarciu związku małżeńskiego. Dodatkowo, uzyskane wyniki wskazują na istotną rolę poziomu wykształcenia oraz liczby posiadanych dzieci.

Ustalono, że zarówno emancypacja ogólna, jak i zawodowa zwiększają prawdopodobieństwo nietradycyjnych wyborów nazwiska po ślubie. Kobiety, które posiadają wyższy poziom emancypacji ogólnej mają o 32% większe szanse na wybór nazwiska dwuczłonowego i o ok. 76% większe szanse na pozostanie przy własnym nazwisku. Z kolei wyższe wyniki na skali emancypacji zawodowej zwiększają szanse o ok. 1,2 razy na wybór

nazwiska dwuczłonowego oraz 1,65 razy na pozostanie przy własnym nazwisku. Dotychczas nie przeprowadzono badań określających charakter związków emancypacji kobiet z ich wyborami nazwiska po ślubie. W dotychczasowych pracach badacze i badaczki koncentrowali się na poglądach i postawach feministycznych (Hoffnung, 2006; Kerns, 2011; Twenge, 1997), poziomie tradycjonalizmu ról płciowych (Johnson i Scheuble, 1995), orientacji na karierę, znaczeniu przypisywanemu roli matki (Hoffnung, 2006), czy na stopniu podzielenia liberalnych wartości rodzinnych i egalitaryzmie podejścia do ról zawodowych i rodzinnych (Noack i Wiik, 2008). Choć w większości przypadków feministyczne postawy były powiązane z nietradycyjnymi wyborami nazwiska po ślubie (np. Hoffnung 2006; Twenge, 1997), to wykazano również, że samoidentyfikacja kobiety jako feministki nie jest bezpośrednim predyktorem wyboru nazwiska (Kerns, 2011). Można przypuszczać, że znaczącą rolę odgrywa tu kontekst społeczno-kulturowy i dominujące postawy wobec feminizmu i feministek, które – jak pokazały wyniki badań jakościowych – mogą mieć pejoratywny wydźwięk, mimo wysokiego poziomu emancypacji kobiet. W związku z tym poziom emancypacji wydaje się trafniejszym wskaźnikiem od identyfikacji feministycznych w analizie decyzji o wyborze nazwiska po ślubie.

Decyzja o podjęciu nietradycyjnego wyboru nazwiska po ślubie nieznacznie wzrasta również z wiekiem – o ok. 1,05 razy dla wyboru nazwiska dwuczłonowego oraz o ok. 1,09 razy dla wyboru własnego nazwiska rodzowego. Jest to zbieżne z wynikami badań innych autorów i autorek, którzy ustalili, że istnieje powiązanie pomiędzy późniejszym wiekiem zawierania związku małżeńskiego a nietradycyjnym wyborem nazwiska przez kobietę po ślubie (Scheuble i Johnson, 2007; MacEacheron 2011, 2020; Scheuble i Johnson 2016) oraz że wiek może być istotnym predyktorem takiego wyboru (Noack i Wiik, 2008).

Natomiast niższy poziom wykształcenia wyraźnie zmniejszał szanse na nietradycyjny wybór nazwiska po ślubie jakim jest wybór nazwiska dwuczłonowego. Kobiety z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym decydowały się na takie rozwiązanie ok. 78% rzadziej niż te z wykształceniem doktorskim lub wyższym. Podobna zależność dotyczyła kobiet z wykształceniem wyższym licencyjnym i magisterskim – w ich przypadku nazwisko dwuczłonowe występowało o ok. 55% rzadziej niż w grupie kobiet z wykształceniem doktorskim lub wyższym. Można tu dostrzec analogię do badań Boxer i Gritsenko (2005), Johnson i Scheuble (1995; 2007; 2016), Hoffnung (2006), w których ustalono, że wyższy poziom wykształcenia powiązany był z nietradycyjnymi wyborami nazwiska po ślubie przez

kobiety. Jest to również zbieżne z badaniami, w których określano wyższe wykształcenie jako istotny predyktor rzeczonych wyborów (Noack, Wiik, 2008; Gooding, Kreider, 2010).

Dodatkowo wraz ze wzrostem liczby posiadanych dzieci prawdopodobieństwo pozostania przy własnym nazwisku maleje o ok. 28%. Choć zmienna ta została uwzględniona w modelu, warto zauważyć, że decyzja o wyborze nazwiska zazwyczaj zapada jeszcze przed pojawieniem się dzieci. Można więc przypuszczać, że większa liczba posiadanych dzieci może być powiązana z tradycyjnym nastawieniem do rodziny i chęcią posiadania większej liczby dzieci, które współwystępują z tradycyjnym wyborem nazwiska po ślubie.

Wyniki analiz pozwoliły zaobserwować, że seksizm wrogi zwiększa szanse na pozostanie przy własnym nazwisku o ok. 1,54 razy, co może wydawać się sprzeczne z dotychczasowymi doniesieniami naukowymi. Przykładowo Chayinska i współautorzy (2021) wykazali, że wyższy poziom seksizmu wrogiego przewidywał poparcie dla przyjęcia nazwiska męża u kobiet, natomiast Brett i współautorzy (2023) odnotowali podobny efekt wśród nastolatków w wieku 11-18 lat, gdzie wyższy poziom wrogiego seksizmu był predyktorem poparcia zmiany nazwiska przez kobietę po ślubie. Jednak jak zasygnalizowano przy prezentacji wyników badania, na początkowych etapach analizy seksizm wrogi wiązał się z mniejszym prawdopodobieństwem pozostania przy własnym nazwisku, co pozostaje w zgodzie z literaturą. Kierunek tego efektu uległ odwróceniu dopiero po uwzględnieniu zmiennej w ostatecznym modelu, co może wskazywać na wystąpienie złożonych zależności pomiędzy postawami emancypacyjnymi a wrogiem seksizmem. Zjawisko to można interpretować jako przykład efektu supresji negatywnej, występującego w sytuacji skorelowania ze sobą dwóch zmiennych predykcyjnych i gdy jedna z nich (w tym przypadku emancypacja) silniej wiąże się ze zmienną zależną. W takiej sytuacji kontrola tej zmiennej powoduje, że związek drugiego predyktora (wrogiego seksizmu) ze zmienną zależną może zmienić kierunek. Oznacza to, że obydwie zmienne posiadają pewną część wspólną, którą może być na przykład tradycyjne-antytradycyjne nastawienie wobec ról płciowych. Dlatego, mimo że seksizm wrogi powiązany jest z konserwatywnymi przekonaniami i niezgodą wobec idei równości płci, jego powiązanie z zachowaniem własnego nazwiska po uwzględnieniu emancypacji może ujawniać jego „czysty” efekt, który nie odzwierciedla już postaw patriarchalnych, ale prawdopodobnie inne właściwości psychologiczne – takie jak dystans wobec społecznych oczekiwań, cynizm wobec idei równości czy nonkonformistyczny sprzeciw wobec presji norm kulturowych.

W porównaniu do wcześniejszych ustaleń nie wykazano w ostatecznym modelu zależności pomiędzy wyborami nazwiska a: poziomem wykształcenia matki (Scheuble

i Johnson, 2016), poziomem dochodów (MacEacheron, 2020), wyznaniem (Abel i Kruger, 2011), czy wyższym poziomem narcyzmu (Stafford i in., 2022). Należy jednak zaznaczyć, że na etapie analizowania pojedynczych związków zmiennych niezależnych (wykształcenie matki, ocena statusu materialnego, religijność, kolektywny narcyzm) ze zmienną zależną (wyborem nazwiska po ślubie) były one istotne statystycznie. Dopiero w momencie wprowadzania ich do ostatecznego modelu straciły istotność, co może sugerować, że to, co wyjaśniają jest już uwzględnione przez inne predyktory. Dodatkowo, w odniesieniu do poziomu dochodów, w niniejszym badaniu analizie podlegała subiektywna ocena statusu materialnego nie zaś faktyczne dochody respondentek, co oznacza, że zmienna ta niekoniecznie odzwierciedla rzeczywistą sytuację ekonomiczną badanych.

Podsumowując, w ramach przeprowadzonego badania ilościowego ustalono, że do istotnych czynników powiązanych z wyborami nazwiska można zaliczyć: edukację, poziom wykształcenia, wychowanie, poziom emancypacji, deklarowane poglądy polityczne, rodzaj ślubu, wiek w momencie zawarcia związku małżeńskiego oraz liczbę dzieci. Należy jednak zaznaczyć, że czasami wybór nazwiska wynikał z praktycznych względów, niezależnych od opisanych wcześniej czynników. Przykładowo kobiety, które posiadały wysoki poziom emancypacji, ale także wzorce w postaci innych kobiet w rodzinie, które zostały przy swoim nazwisku po ślubie, podejmowały decyzję o zmianie nazwiska ze względów pragmatycznych. I tak samo: jedna z kobiet, choć posiadała tradycyjne poglądy, zdecydowała się pozostać przy swoim nazwisku przez wzgląd na męża, który chciał zmienić nazwisko oraz z uwagi na większą estetykę własnego nazwiska. Niemniej jednak, wyniki badań wpisują się w założenia teorii przecięć – intersekcyjności (Crenshaw, 1989), zgodnie z którą różne kategorie społeczne (w tym przypadku m.in.: płeć konstruowana społecznie, wykształcenie, wiek) nakładają się na siebie, potęgując doświadczenie dyskryminacji i mniej uprzywilejowanej pozycji.

Trzecie pytanie badawcze dotyczyło **postrzegania roli nazwiska przez kobiety w kształtowaniu własnej tożsamości**. Analiza zgromadzonego materiału uwidoczniała, że kobiety nadawały nazwisku różnorodne znaczenia, które zależały od przyjętej strategii wyboru nazwiska oraz od indywidualnych doświadczeń. Wyróżniono kilka kategorii tematycznych w tym zakresie. Niektóre z nich powtarzały się we wszystkich grupach, inne były właściwe dla konkretnych wyborów nazwiska.

Po pierwsze nazwisko było traktowane jako element tożsamości osobistej. Dla kobiet, które zostawały przy swoim nazwisku bardzo często jawiło się ono jako kluczowy czynnik tożsamości – symbol ciągłości i odrębności; niektóre z nich zmianę nazwiska pojmowały wręcz

jako utratę siebie, swojej dotychczasowej historii i doświadczeń. Brak zmiany nazwiska był symbolicznym wyrazem niezgody na redefinicję samej siebie. Podobne znacznie nadawały nazwisku niektóre kobiety decydujące się na nazwisko łączone. Jest to zbieżne z badaniami Intons-Pereson i Crawford (1985), Wikstrøm (2012) czy Laskowski (2010), w których wykazano, że nazwiska mogą być ważnym nośnikiem poczucia tożsamości. Uzyskane wyniki rezonują także z ustaleniami Fowler i Fuehrer (1997), gdzie wskazano, że pozostanie przy swoim nazwisku po ślubie wiązało się z symbolicznym zachowaniem własnej, odrębnej tożsamości w małżeństwie. W przeciwieństwie do doniesień badaczek, w niniejszym badaniu nie każda kobieta pozostająca przy swoim nazwisku utożsamiała „pozbycie się” swojego nazwiska z wymazaniem dotychczasowej tożsamości i doświadczeń. Ponadto, nie każda badana traktowała swój wybór jako chęć przeciwstawienia się tradycyjnym rolom płciowym. Należy jednak wziąć pod uwagę, że wspomniane autorki przeprowadziły swoje badanie na jedynie pięciu kobietach, co stanowi trzykrotnie mniejszą próbę od zastosowanej w niniejszym badaniu wobec kobiet całkowicie pozostających przy swoim nazwisku i mogło przyczynić się do uzyskania mniejszej różnorodności postaw oraz pominięcia bardziej zniuansowanych motywacji stojących za decyzją o wyborze nazwiska.

Po drugie, w niniejszym badaniu nazwisko było postrzegane jako element tożsamości rodzinnej. Takie rozumienie nazwiska pojawiało się we wszystkich badanych grupach, jednak dotyczyło innych jej wymiarów. Zarówno wśród kobiet pozostających przy swoim nazwisku, jak i tych wybierających nazwisko łączone, nazwisko rodowe stanowiło łącznik z rodziną pochodzenia i źródło dumy z przynależności do niej. Natomiast całkowite przyjęcie nazwiska męża lub dodanie go jako drugiego członu do nazwiska własnego, traktowane było jako symbol wspólnoty i scalenia nowopowstałej rodziny lub chęci utożsamienia się z rodziną męża. Nazwisko służyło więc jako ważny element budowania tożsamości rodzinnej. Na znaczenie podkreślenia więzi z rodziną pochodzenia poprzez zachowanie nazwiska rodowego zwracają uwagę Laskowski (2010) oraz Kos (2013), natomiast Boxer i Gritsenko (2005) wskazują na chęć podkreślenia tożsamości z nowopowstałą rodziną. Z kolei Bechsgaard (2024) wykazała, że wybór nazwiska może pełnić rolę w budowaniu tożsamości zarówno z rodziną pochodzenia, jak i nowopowstałą rodziną.

Po trzecie, nazwisko było odbierane jako istotny element tożsamości zawodowej. Znaczenie nazwiska w sferze zawodowej ujawniało się głównie wśród kobiet jakkolwiek pozostających przy swoim nazwisku rodowym. Nazwisko było traktowane jako marka osobista, umożliwiająca utrzymanie ciągłości dorobku zawodowego i rozpoznawalności

w środowisku zawodowym. Niektóre kobiety postrzegały nazwisko dwuczłonowe jako narzędzie do kreowania unikalnej tożsamości zawodowej, wzmacniającej prestiż i pozycję zawodową. Niektóre kobiety przyjmujące nazwisko męża dostrzegały szansę w budowaniu swojej tożsamości zawodowej od początku, bez powiązywania ich z nazwiskiem rodziny pochodzenia. Kwestia tożsamości zawodowej była poruszana w badaniach przez Ebeling (2005), Boxer i Gritsenko (2005) oraz Laskowski (2010). Wszystkie badaczki ustaliły, że decyzja o pozostaniu przy swoim nazwisku była powiązana z tożsamością zawodową.

Po czwarte, niektóre kobiety wskazywały na neutralność lub minimalne znaczenie nazwiska dla kształtowania tożsamości. Niemal w każdej badanej grupie pojawiała się takie postrzeganie nazwiska, jednak najsilniej w grupie kobiet przyjmujących nazwisko męża. Te kobiety wskazywały, że nazwisko ich zdaniem nie ma zbyt wielkiej roli w kształtowaniu tożsamości. Ponadto dodawały, że były od dawna przygotowane na jego zmianę w momencie zawierania związku małżeńskiego. Również w badaniu Bechsgaard (2024) niektóre osoby nie przywiązywały do nazwiska istotnej wagi.

Po piąte, nazwisko dla niektórych kobiet stanowiło symbol „rytuału przejścia” i nowej tożsamości. Możliwe było to do zaobserwowania u każdej z grup kobiet jakkolwiek przyjmujących nazwisko męża, jednak w grupie kobiet przyjmujących całkowicie nazwisko męża widoczne było najsilniej. Kobiety wspominały o poczuciu „nowego początku”, zmiany roli społecznej, wejściu w dorosłość, rozpoczęciu nowego etapu życia, co związane było z redefinicją samej siebie. Wynikało to z odnajdywania się w nowej roli społecznej, ale również miało wymiar symbolicznego odcięcia się od dotychczasowego życia, nie tylko w kontekście zmiany stanu cywilnego. W badaniach Boxer i Gritsenko (2005) również pojawił się wątek nadawania nazwisku symbolu nowej roli i uzyskaniem dzięki niemu nowej tożsamości – żony.

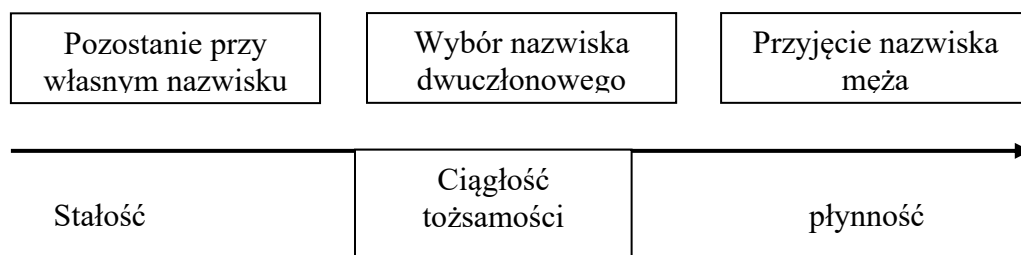
Warto też zaznaczyć, że w narracji jednej z kobiet pojawił się wątek tożsamości regionalnej i postrzegania nazwiska jako istotnego jej elementu. Choć w badanej próbie nie zarejestrowano takiego przypadku, to można założyć, że nazwisko może być także nośnikiem tożsamości narodowościowej, zwłaszcza w przypadku osób funkcjonujących w międzynarodowej rzeczywistości.

Reasumując, badane kobiety nadawały nazwisku różnorodne znaczenie, co powiązane było z wybieranymi strategiami wyboru nazwiska, ale też osobistymi doświadczeniami. W odniesieniu do rozważań prowadzonych w części teoretycznej i zgodnie z zamysłem teorii motywowanego konstruowania tożsamości (Vignoles, 2011; Vignoles i Brown, 2011; Vignoles i in., 2008, Vignoles i in., 2006) dało się zaobserwować, że nazwisko rodowe stanowiło dla

kobiet przy nim pozostających istotny element kształtowania osobistej tożsamości, zwłaszcza w zakresie odrębności, ciągłości i przynależności, a im mocniej nazwisko zaspokajało te wymiary, tym większe znaczenie przypisywały mu kobiety. Ponadto, w odniesieniu do zaproponowanej definicji płynnej tożsamości, rozumianej przede wszystkim jako zdolność adaptacji do obowiązujących norm społeczno-kulturowych, można zauważyć, że kobiety wybierające nazwisko męża wykazują się taką zdolnością. Wybierały jednak różnorodne strategie do jej urzeczywistnienia. Część z nich nie nadawała nazwisku zbyt wielkiego znaczenia w kształtowaniu własnej tożsamości i dodawała, że od „zawsze” wiedziała, że w momencie zawierania związku małżeńskiego będzie musiała zrezygnować z tego elementu siebie. Kobiety te więc bez większego namysłu przyjmowały obowiązujące normy społeczno-kulturowe, a także niejako były już wcześniej „przygotowane” i pogodzone ze scenariuszem przyjęcia nazwiska męża po ślubie. Choć część kobiet z tej grupy podchodziła do rozważań bardziej refleksyjnie i krytycznie, rozważając także inne możliwości, a o przyjęciu nazwiska męża decydowały głównie względy pragmatyczne, to mimo wszystko ostatecznie dostosowywała się do obowiązującego wzorca. Niektóre kobiety z tej grupy, pomimo uprzedniej akceptacji obowiązujących norm społeczno-kulturowych, odczuwały znacznie zmianę nazwiska i potrzebowały redefiniować własną tożsamość, ale mimo to „wywiązywały się” z zadania dotyczącego dostosowania się do obowiązującej normy. W opozycji do tego lokują się kobiety, które postanowiły pozostać przy własnym nazwisku i niejednokrotnie wskazywały, że nie chciałyby dostosowywać się do obowiązującego wzorca. Kobiety decydujące się na nazwisko dwuczłonowe wybierały szczególną strategię „kompromisową”, pomiędzy adaptowaniem się do norm społeczno-kulturowych a zachowaniem istotnego dla nich elementu. Można więc zauważyć, że kobiety przyjmujące nazwisko męża wykazywały się największą płynnością tożsamości, kobiety pozostające przy własnym nazwisku – najmniejszą, zaś kobiety wybierające nazwisko dwuczłonowe lokowały się pośrodku kontinuum ciągłości tożsamości, co obrazuje rysunek 5.

Rysunek 5

Kontinuum ciągłości tożsamości: od stałości do płynności w kontekście wyboru nazwiska kobiety po ślubie



Źródło: Opracowanie własne

Jednym z celów badania było ustalenie czynników powiązanych z płynną tożsamością kobiet. Zaobserwowano, że kobiety przyjmujące nazwisko męża często przyjmowały i akceptowały obowiązującą normę bez poddawania jej refleksji, traktowały ją jako oczywistą i wręcz „naturalną”. W związku z tym od dawna przygotowywały się mentalnie na zmianę nazwiska po ślubie i nie przywiązywały do niego aż tak dużej wagi. Niektóre z nich podchodziły do kwestii zmiany nazwiska bardziej krytycznie, rozważając różne możliwości (często upatrując w tej normie szansę na zmianę kłopotliwego dla nich nazwiska) i/lub doświadczając trudności w przystosowaniu się do nowego nazwiska. Jednak ostatecznie wszystkie te kobiety wybierały tę opcję i przyzwyczajały się do nowego elementu identyfikacyjnego. Z kolei kobiety pozostające jakkolwiek przy własnym nazwisku wykazywały ogółem większą refleksyjność i krytyczność wobec obowiązujących norm społeczno-kulturowych. Szczególne znaczenie w tym kontekście miały edukacja, zarówno formalna, jak i nieformalna oraz wychowanie. Kobiety pozostające jakkolwiek przy swoim nazwisku posiadały wyższy poziom wykształcenia, a także miały okazję obserwować od najmłodszych lat wzorce kobiet pozostających przy swoim nazwisku w najbliższym otoczeniu. Ponadto, niektóre kobiety zaznaczały, że wraz z wiekiem trudniej było im zmienić ten element symbolizujący ich osobę. Wynikało to po pierwsze z większej liczby doświadczeń pod swoim nazwiskiem, niejednokrotnie także z uzyskaniem rozpoznawalności i dorobku pod dotychczasowym nazwiskiem. Po drugie warto zaznaczyć, że wraz z wiekiem i uzyskanym poziomem wykształcenia może rosnąć poziom refleksyjności i refleksji krytycznej, które sprzyjają kontestowaniu obowiązujących norm społeczno-kulturowych. Na wzrost refleksyjności wraz z wiekiem i poziomem studiów zwraca w swoich badaniach m.in. Anna Perkowska-Klejman (2019, 2016, 2014). W kontekście refleksyjności warto nawiązać także

do koncepcji „refleksyjnego projektu Ja” Giddensa (1991, 2010), tożsamości konstruowanej poprzez autobiograficzną narrację, w której kluczowym elementem jest refleksyjność. W ramach późnej nowoczesności tożsamość przybiera postać „projektu”, „zadania”, które jest wynikiem świadomych wyborów i decyzji jednostki, a nie tylko zbiorem cech i właściwości narzuconych przez tradycję. W tych ramach czasowo-kontekstualnych struktury społeczne stają się mniej sztywne i bardziej podatne na zmianę, co umożliwia większą swobodę w (re)konstruowaniu własnej tożsamości. Zdaje się, że coraz większa liczba nietradycyjnych wyborów nazwiska przez kobiety jest tego przykładem.

Czwarte pytanie badawcze dotyczyło **odbioru społecznego poszczególnych wyborów nazwiska przez kobiety (w opinii badanych)**. Analiza doświadczeń wszystkich badanych pozwoliła zarejestrować zróżnicowany odbiór społeczny dokonywanej decyzji o nazwisku po ślubie w zależności od dokonanego wyboru.

Decyzja o pozostaniu przy swoim nazwisku przez kobietę po ślubie wzbudzała największe emocje otoczenia i najczęściej stawała się przedmiotem dyskusji. Partnerzy zazwyczaj reagowali wspierająco lub neutralnie, choć zdarzały się przypadki warunkowej aprobaty, np. w postaci oczekiwania nadania nazwiska ojca dzieciom. Najsilniejsze napięcia pojawiały się jednak w dalszym otoczeniu: rodzina męża, znajomi czy osoby pracujące w usługach, urzędach nierzadko odbierali tę decyzję jako „wyłamanie się z normy”. Taka decyzja najczęściej spotykała się ze zdziwieniem otoczenia i kwestionowaniem jej zasadności. Niejednokrotnie osoby z otoczenia zakładały, że kobiety przyjęły nazwisko męża, trudno było im uwierzyć, że ich założenie nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistości. Pojawiały się również krytyczne komentarze, a czasami wręcz podważanie uczuć kobiety do męża czy męskości samego partnera. Część badanych doświadczała też trudności instytucjonalnych w postaci np. konieczności tłumaczenia się, dlaczego mają inne nazwisko niż pozostali członkowie rodziny. Zdarzały się również pozytywne reakcje, zwłaszcza kobiet z otoczenia, które wspierały taką decyzję i pochwalały to rozwiązanie lub wśród członków rodziny, której nazwisko było „przekazywane” dalej. Niektóre kobiety nie doświadczyły osobiście żadnych nieprzyjemności, jednak w tej grupie pojawiało się najwięcej narracji dotyczących negatywnego odbioru takiej decyzji.

Kobiety decydujące się na nazwisko dwuczłonowe były odbierane przez otoczenie w sposób zróżnicowany, lecz reakcje miały zwykle łagodniejszy charakter niż w przypadku poprzedniej grupy. Reakcje zdziwienia zazwyczaj wynikały z ciekawości, choć czasami obecne były także komentarze zniechęcające, wysmiewające lub ostrzegające przed praktycznymi

trudnościami. Część kobiet spotykała się z pozytywnym odbiorem, zwłaszcza w środowiskach zawodowych, w których nazwisko dwuczłonowe jest standardowym rozwiązaniem. Z kolei rodziny partnerów o bardziej konserwatywnych poglądach potrafiły reagować sceptycznie, widząc w tym rozwiązaniu coś nienaturalnego. W praktyce kobiety relacjonowały też trudności administracyjne (np. zbyt mało miejsca w formularzach, dłuższy i bardziej czasochłonny podpis). Niemniej jednak, w porównaniu z poprzednią grupą, ten wybór w większym stopniu mieścił się w granicach społecznej akceptacji i był postrzegany jako forma kompromisu między tradycją a zachowaniem własnego nazwiska.

Wybór nazwiska męża był odbierany przez otoczenie jako najbardziej oczywisty i „naturalny”. W zdecydowanej większości przypadków nie wywoływał żadnych komentarzy, ponieważ wpisywał się w dominujący schemat kulturowy. Partnerzy często traktowali tę decyzję jako oczywistość, a niektórzy wręcz podkreślali, że to dla nich ważne, by żona przyjęła ich nazwisko i nie wyobrażała sobie innej możliwości. Rodziny mężów zazwyczaj reagowały entuzjastycznie, wyrażając dumę i satysfakcję, natomiast rodziny kobiet niekiedy sygnalizowały poczucie straty (np. żartobliwe komentarze o „utracie córki” czy braku kontynuacji nazwiska ojca). Trudności pojawiały się głównie na poziomie praktycznym – wymiana dokumentów, konieczność przyzwyczajania się do nowego nazwiska przez otoczenie. Pod koniec realizacji badania pojedyncze kobiety z tej grupy wspominały, że ich wybór budził zdziwienie, szczególnie wśród młodszego pokolenia, gdzie coraz częściej zakłada się zróżnicowane wybory. Generalnie jednak odbiór społeczny tej decyzji pozostawał neutralny lub pozytywny.

Uzyskane wyniki odzwierciedlają dotychczasowe ustalenia innych badaczy i badaczek. W niniejszym projekcie, w przeciwieństwie do wcześniejszych badań, koncentrowano się na percepcji społecznego odbioru poszczególnych wyborów nazwiska z perspektywy samych kobiet. Jednak bezpośrednie obserwacje i intuicje respondentek potwierdzają tendencje raportowane w badaniach ilościowych przeprowadzonych na odmiennych próbach. Przykładowo w badaniu Robnett i zespołu (2016) ustalono, że kobiety pozostające przy swoim nazwisku bywają postrzegane jako mniej zaangażowane w małżeństwo w porównaniu do kobiet przyjmujących nazwisko męża po ślubie. Taką samą zależność odnotowała Kelly (2023) i dodatkowo wykazała, że kobiety zachowujące jakkolwiek swoje nazwisko po ślubie są częściej uznawane za mniej kochające i mniej przystające do wyobrażenia „idealnej żony” niż kobiety przyjmujące nazwisko męża. W niniejszym badaniu niektóre kobiety informowały o swoich przeczuciach co do bycia postrzeganą w taki sposób przez osoby z otoczenia. Ponadto

w badaniu Murray'a (1997) wskazano na podobne stereotypy - kobiety z omawianej grupy były częściej postrzegane jako: rzadziej gotujące, mniej religijne oraz rzadziej będące „dobrymi” żonami i matkami. Jednocześnie, oprócz negatywnych skojarzeń, kobietom pozostającym przy swoim nazwisku, przypisywano także pewne pozytywne właściwości. Przykładowo oceniano je jako: młodsze, bardziej niezależne, lepiej wykształcone, bardziej „feministyczne”, częściej pracujące poza domem, bardziej otwarte i pewne siebie (Murray, 1997) oraz jako bardziej sprawcze (Robnett i in., 2016) w porównaniu do kobiet przyjmujących nazwisko męża. Z kolei badania Etaugh i zespołu (1999) sugerują, że kobiety przyjmujące nazwisko męża częściej postrzegane były jako mniej sprawcze, ale za to bardziej zorientowane na relacje społeczne. W dotychczasowych doniesieniach empirycznych wykazano także, że intensywność stereotypowych postaw wobec wyboru nazwiska po ślubie zależy od czynników społeczno-demograficznych i psychologicznych. Wśród nich wymienia się: płeć, wiek, poziom wykształcenia, klasę społeczno-ekonomiczną, pochodzenie etniczne, a także orientację na dominację społeczną i poziom seksizmu (Murray, 1997; Palmwood, 2024; Robnett i in., 2016; Palmwood, 2024). Badania wykazały, że mężczyźni częściej niż kobiety interpretują przyjęcie nazwiska męża jako wyraz miłości, zaangażowania i lojalności wobec partnera, podczas, gdy kobiety rzadziej wiążą tę decyzję z emocjonalnym aspektem relacji (Stafford i Kline, 1996b). Kobiety wykazują także większą tolerancję dla nietradycyjnych wyborów nazwiska po ślubie w porównaniu do mężczyzn (Scheuble i Johnson, 1998). Potwierdzają to badania Murraya (1997), który odnotował, że również osoby starsze mają tendencję do bardziej negatywnego postrzegania kobiet, które zachowują swoje nazwisko po ślubie. Z kolei osoby młodsze, lepiej wykształcone, o wyższych dochodach, mniej religijne, zamieszkujące większe miejscowości i charakteryzujące się bardziej liberalnymi poglądami – wykazują większą akceptację dla nietradycyjnych wyborów nazwisk (Murray, 1997; Scheuble i Johnson, 1998). Na różnice w postawach w zależności od poziomu wykształcenia zwraca uwagę także Shafer (2017), która zauważa, że osoby z wyższym wykształceniem w mniejszym stopniu kierują się stereotypami w ocenie wyborów nazwiska. Ponadto wykazała, że mężczyźni o niższym poziomie wykształcenia częściej postrzegają kobiety zachowujące swoje nazwisko jako mniej zaangażowane w związek małżeński i bardziej zasługujące na krytykę w porównaniu do kobiet przyjmujących nazwisko męża (Shafer, 2017). Ponadto czynnikami kształtującymi postawy wobec decyzji o nazwisku są przekonania o hierarchii płci i orientacja na dominację społeczną (preferencja wobec nierówności społecznych). Jak wskazują Robnett i współautorzy (2016) osoby o wysokim poziomie wspomnianej orientacji częściej oceniają kobiety

zachowujące własne nazwisko jako mniej oddane małżeństwu w porównaniu do kobiet przyjmujących nazwisko męża. Podobny efekt obserwuje się w przypadku osób o wyższym poziomie seksizmu, które częściej przypisują negatywne cechy zarówno nietradycyjnym wyborom nazwiska, jak i kobietom, które ich dokonują (Palmwood, 2024).

Piąte pytanie badawcze dotyczyło **zakresu zmian społecznych w praktykach wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie**. Dzięki pozyskanym oficjalnym, trudnodostępnym danym statystycznym z Rejestru Stanu Cywilnego w postaci zestawienia statystycznego udostępnionego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów i Ministerstwo Cyfryzacji (KPRM, 2021; MC, 2025), ustalono, że można zaobserwować powolną, ale wyraźną zmianę społeczną w zakresie wyborów nazwiska przez kobiety. Dane statystyczne ukazują systematyczny spadek odsetka kobiet przyjmujących nazwisko męża z poziomu 82,89% w 2015 do 73,35% w 2025 roku. Równoległe obserwowalny jest wzrost odsetka kobiet, które pozostały przy nazwisku rodzimym: z 5,02% do 10,56% oraz tych, które zdecydowały się na nazwisko dwuczłonowe: z 11,49% do 15,50%. Można więc zauważyć, że na nietradycyjny wybór nazwiska dekadę temu decydowało się łącznie ok. 16,5% kobiet, natomiast nastąpił w tym zakresie znaczny wzrost i w 2025 roku jest to ponad 26% Polek wychodzących za mąż.

Tendencje te potwierdzają uzyskane dane jakościowe z wywiadów. Wypowiedzi badanych wskazują, że jeszcze dwie dekady temu wybór inny niż przyjęcie nazwiska męża traktowany był jako rzadkość, a czasami wręcz absurd, wywołując nieprzychylnie reakcje ze strony otoczenia. Przykładem może być reakcja teściowej jednej z respondentek, która uznała decyzję o nazwisku dwuczłonym za wybór charakterystyczny tylko dla „wariatek, naukowców czy lekarzy”. Obecnie jednak, jak podkreślają badane, taki wybór coraz częściej przestaje budzić zdziwienie, a wręcz zaczynają pojawiać się reakcje zdumienia wobec chęci przyjęcia nazwiska męża.

Uzyskane wyniki potwierdzają utrzymywanie się zasygnalizowanego przez autorkę rozprawy trendu wzrostu odsetka kobiet pozostających jakkolwiek przy swoim nazwisku po ślubie (Odrawąż-Coates i Pawłowska, 2022). Porównując uzyskane wyniki z ustaleniami Przybył i współautorów (2024), którzy analizowali dane dotyczące lat 2000-2020 dla województw podkarpackiego i wielkopolskiego, można zauważyć zbieżny trend. Autorzy również wskazywali, że mimo utrzymującej się dominacji tradycyjnego modelu przyjęcia nazwiska męża, można odnotować proces wzrostu akceptacji nazwisk dwuczłonowych czy pozostawiania przy nazwisku rodzimym po ślubie. Jednak ten materiał badaczy, choć szczegółowy i rozległy temporalnie, ograniczał się jedynie do dwóch województw i nie

przedstawia całej populacji Polski. Uzyskane Dane z Rejestru Stanu Cywilnego, przetworzone w niniejszej rozprawie, pozwalają na wgląd w dynamikę zmian wyborów nazwiska przez kobiety po ślubie w całej Polsce, w rozpiętości ostatniej dekady.

Obserwowalna zmiana społeczna o emancypacyjnym charakterze może wpisywać się w szersze procesy transformacji kulturowych i obyczajowych. Jednocześnie jednak wciąż obserwowalny jest silnie tradycyjny model. Nadal w 2025 roku ponad 73% kobiet zdecydowało się na przyjęcie nazwiska męża, a w narracjach badanych kobiet pojawia się argumentacja powiązana z tradycją i dostosowaniem się do obowiązujących norm społeczno-kulturowych. W tym względzie praktyki wyboru nazwisk jawią się jako istotny wskaźnik postaw wobec płci, rodziny, czy norm społeczno-kulturowych.

Podsumowując, zakres zmian społecznych w wyborach nazwiska przez kobiety po ślubie w Polsce w latach 2015-2025 można określić jako istotny, choć rozłożony w czasie i mający charakter stopniowej ewolucji. Zmiany te są widoczne zarówno w danych statystycznych, jak i w narracjach badanych kobiet. W porównaniu z wcześniejszymi analizami regionalnymi Przybył i współautorów (2024) oraz udostępnionymi uprzednio ogólnopolskimi danymi w ujęciu pięcioletnim (Odrowąż-Coates, Pawłowska, 2022), niniejsze badanie potwierdza wzrostowy trend alternatywnych wobec tradycyjnych wyborów nazwiska, a zarazem pozwala uchwycić to na poziomie ogólnopolskim w perspektywie dekady.

Szóste, ostatnie pytanie badawcze dotyczyło **możliwości uchwycenia zjawiska przemocy symbolicznej w narracjach kobiet na temat wyborów nazwiska po ślubie**. Choć w wielu dotychczasowych publikacjach ukazywano zwyczaj przyjmowania nazwiska męża przez kobietę po ślubie jako patriarchalny i podtrzymujący nierówności płci (np. Carroll, 1996; Arichi 1999; Boxer i Gritsenko, 2005; Pareto, 2012), to dotychczas nie rozpatrywano go w kategoriach przemocy symbolicznej. Postanowiono uzupełnić tę lukę badawczą. Zgodnie z rozumieniem zaprezentowanym przez Kopciewicz (2011), która nawiązuje do Bourdieu, przemoc symboliczna to ukryta forma dominacji, która polega na narzucaniu określonych wzorców kulturowych i sposobów interpretacji świata. Jej szczególna cecha polega na tym, że nie jest ona rozpoznawana jako przemoc – wręcz przeciwnie, jawi się jako coś „naturalnego” i oczywistego. Biorąc to pod uwagę, poddano analizie zebrany materiał badawczy w poszukiwaniu przejawów przemocy symbolicznej w praktyce przyjmowania nazwiska męża przez kobietę. Analiza narracji badanych kobiet wykazała, że w ich doświadczeniach obecne są przejawy przemocy symbolicznej.

Pierwszym i najczęściej powtarzającym się przejawem przemocy symbolicznej w analizowanym materiale badawczym było traktowanie przyjmowania nazwiska męża przez kobietę jako oczywistego i domyślnego wyboru. Badane przyjmujące nazwisko męża często relacjonowały, że podjęły swoją decyzję „automatycznie”, kierując się tradycją i powszechną normą, bez głębszej refleksji. Te, które decydowały inaczej, niejednokrotnie musiały się tłumaczyć, uzasadniać swoje postępowanie, a niekiedy konfrontowały się z krytyką i ostrzejszymi reakcjami otoczenia. W ten sposób społecznie sankcjonowana norma stawiała się „jedyną słuszną opcją”, a odstępstwo bywało piętnowane.

Drugim istotnym przejawem przemocy symbolicznej była warunkowa akceptacja męża lub pytanie o jego zgodę na wybór inny niż tradycyjny. Badane przyznawały, że odczuwały potrzebę upewnienia się, czy ich decyzja nie zrani uczuć partnera bądź nie przysporzy mu nieprzyjemności, nawet jeśli ten nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń. To przykład uwewnętrznienia dominującej normy – kobiety same kontrolują swoje zachowania, antycypując możliwe reakcje, co świadczy o subtelnym, lecz skutecznym oddziaływaniu przemocy symbolicznej.

Narracje badanych ujawniają również zjawisko stygmatyzacji. Mężczyźni, którzy przyjęli nazwisko żony, byli określani jako „pantoflarze” czy „niemęscy”, natomiast kobiety pozostające przy swoim nazwisku bywały etykietowane jako „egoistyczne”, „mało kochające” czy „przesadnie feministyczne”. Mechanizm ten działa jak sankcja symboliczna – poprzez przypisywanie negatywnych cech ma on odstraszać od niestandardowych decyzji i utrwalać patriarchalny model struktury społecznej.

Kolejną formą symbolicznej przemocy są ostrzeżenia i zniechęcanie pojawiające się ze strony osób z otoczenia. Kobiety relacjonowały, że spotykały się z sugestiami, że niestandardowy wybór nazwiska przyniesie im problemy w przyszłości. Nawet jeśli realne trudności nie występowały, sama retoryka strachu pełniła funkcję dyscyplinującą i utrwalającą dominującą normę.

Warto wskazać także na instytucjonalne przejawy przemocy symbolicznej. Kobiety, które decydowały się na inne rozwiązanie niż zakłada tradycyjny model w zakresie wyboru nazwiska po ślubie, doświadczały komplikacji w kontaktach z niektórymi instytucjami. Problemy z odbiorem korespondencji, zmieszczeniem nazwiska dwuczłonowego w rubrykach formularzy czy sytuacje, w których mężczyzna nie może wejść do szpitala do rodzącej żony, ponieważ nosi inne nazwisko, pokazują, że system administracyjny faworyzuje tradycyjny model wyboru nazwiska. Takie trudności nie są więc wyłącznie kwestią techniczną, lecz

stanowią przejaw przemocy symbolicznej wpisanej w szersze struktury społeczne i instytucjonalne.

Jeszcze jednym wyrazem ujawnionej przemocy symbolicznej jest wartościowanie decyzji kobiet. Komentarze typu „to dziwactwo”, „taki wybór jest zarezerwowany tylko dla wariatek, lekarzy czy naukowców” czy „twój mąż będzie tego żałował” ukazują, że wybory kobiet są oceniane z perspektywy patriarchalnych wzorców, a niestandardowe rozwiązania są dewaluowane. To dowód, że system symboliczny jednej grupy – w tym przypadku mężczyzn i patriarchalnych struktur – zostaje narzucony innym, co sprzyja utrwalaniu istniejących hierarchii i zależności.

ZAKOŃCZENIE: PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Celem niniejszego projektu było zgłębienie uwarunkowań prawnych, kulturowych, społecznych i edukacyjnych wyboru przez kobiety – Polki – nazwiska po zawarciu związku małżeńskiego w kontekście tożsamości zakodowanej w imieniu i nazwisku. Przedsięwzięcie to podjęto celem uzupełnienia luki badawczej i teoretycznej w obrębie powiązań nazwiska i tożsamości kobiet w kontekście patriarchalnej praktyki przyjmowania nazwiska męża, która może być postrzegana jako forma przemocy symbolicznej, prowadząca do płynnej tożsamości kobiet. Ponadto zamierzeniem projektu było udokumentowanie doświadczeń kobiet, aby poszerzyć perspektywę feministyczną i gender w istniejącej literaturze. Do celów szczegółowych należało: poznanie stosunku kobiet do ich indywidualnej tożsamości zakodowanej w imieniu i nazwisku, poznanie nastawienia do kobiet do własnego nazwiska i nazwiska męża, identyfikacja czynników powiązanych z „płynną tożsamością” kobiet, które przyjmują nazwisko męża oraz znalezienie czynników mających związek z wyborem nazwiska przez kobietę po ślubie. Ogólne pytanie badawcze „Jakie czynniki indywidualne i zewnętrzne można łączyć z wyborem nazwiska przez Polki po ślubie i jak w tym kontekście (wyboru nazwiska) kobiety postrzegają własną tożsamość?”, rozbito na pytania szczegółowe dotyczące motywów wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie, powiązanych z nimi czynników indywidualnych i zewnętrznych, społecznego odbioru tych wyborów, znaczenia nazwiska w kształtowaniu tożsamości kobiet, zakresu zmian społecznych oraz możliwości uchwycenia zjawiska przemocy symbolicznej w narracjach kobiet.

Aby zrealizować założone cele badawcze oraz zwiększyć wiarygodność i rzetelność uzyskanych wyników, przeprowadzono badanie z zastosowaniem metody studium socjopsychopedagogicznego przypadku, w ramach której wykorzystano triangulację technik badawczych obejmującą część jakościową i ilościową. W ramach badania jakościowego przeprowadzono wywiady z 50 kobietami podzielonymi na trzy grupy w zależności od dokonanego wyboru nazwiska. Następnie uzupełniono tę perspektywę badaniem ilościowym, w których wzięło udział niemal 500 kobiet wypełniających serię kwestionariuszy, w tym autorski kwestionariusz stworzony na potrzeby tego badania – Deklaratywną Skalę Emancypacji. Narzędzie to zostało zwalidowane i może być wykorzystywane także w innych projektach celem pomiaru poziomu emancypacji kobiet.

Analiza uzyskanego materiału badawczego umożliwiła odpowiedź na zadane pytania badawcze i zrealizowanie założonych celów badania.

W odpowiedzi na pierwsze pytanie badawcze, dotyczące motywów wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie, ustalono, że powody stojące za decyzjami są zróżnicowane i właściwe dla każdej z badanych grup. Uzyskane wyniki w zdecydowanej większości korespondowały z wcześniejszymi ustaleniami badawczymi, jednak w znacznym stopniu je rozszerzyły, przedstawiając kompleksową systematyzację motywów z uwzględnieniem porównania pomiędzy trzema możliwymi wyborami nazwiska. Zdecydowana większość kobiet jakkolwiek zachowujących swoje nazwisko rodowe po ślubie kierowała się w wyborze nazwiska motywami związanymi z tożsamością, karierą zawodową i czynnikami emancypacyjnymi, natomiast kobiety przyjmujące nazwisko męża uwzględniały w swoich decyzjach tradycję, wspólnotę rodzinną oraz postępowanie w zgodzie z obowiązującymi normami społecznymi. Decyzje te kształtowały się na kontinuum pomiędzy indywidualizmem a kolektywizmem, odzwierciedlając napięcie między niezależnością a potrzebą adaptacji. Zachowanie nazwiska rodowego częściej wiązało się z postawą indywidualistyczną, ukierunkowaną na samorealizację i zachowanie ciągłości tożsamości osobistej, natomiast przyjęcie nazwiska męża – z orientacją kolektywistyczną, podkreślającą znaczenie tradycji, więzi rodzinnych i wspólnego dobra. Wśród kobiet decydujących się na zachowanie jakkolwiek nazwiska rodowego zauważono ponadto większą refleksyjność w porównaniu do kobiet przyjmujących nazwisko męża. Wybór nazwiska po ślubie okazał się zatem nie tylko formalnością, lecz także polem do wyrazu tożsamości i negocjowania własnej pozycji w relacjach społecznych.

Do odpowiedzi na drugie z pytań badawczych wykorzystano dane zarówno z badania jakościowego, jak i ilościowego. W oparciu o przeprowadzone wywiady ustalono, że istotnymi czynnikami powiązanymi z poszczególnymi wyborami nazwiska są: poziom emancypacji, edukacja nieformalna, wychowanie, deklarowane poglądy polityczne, rodzaj ślubu oraz wiek w momencie zawarcia związku małżeńskiego. Badanie ilościowe potwierdziło znaczenie poziomu emancypacji, rodzaju ślubu oraz wieku jako istotnych predyktorów wyboru nazwiska przez kobiety po zawarciu związku małżeńskiego, uzupełniając je o poziom wykształcenia oraz liczbę posiadanych dzieci. Kobiety o wyższym poziomie wykształcenia i emancypacji, w większym udziale zawierające śluby cywilne i starsze w chwili ślubu, częściej pozostawały jakkolwiek przy swoim nazwisku rodowym po ślubie w porównaniu do kobiet przyjmujących nazwisko męża. Wyniki wpisują się w założenia teorii intersekcjonalności (Crenshaw, 1989), ukazując krzyżowanie się i wzajemne potęgowanie m.in. płci, wykształcenia oraz wieku w doświadczeniu dyskryminacji i mniej uprzywilejowanej pozycji społecznej. Ponadto, edukacja formalna i nieformalna, szczególnie kontakt z treściami antydyskryminacyjnymi

i prorównościowymi, sprzyjały rozwijaniu Freriańskiej świadomości, refleksyjności i krytycznego myślenia wobec norm społecznych, co zwiększało gotowość do nietradycyjnych wyborów. Uzyskane wyniki są w większości zgodne z dotychczasowymi ustaleniami naukowymi. W odniesieniu do innych badań, zasugerowano, że poziom emancypacji wydaje się trafniejszym wskaźnikiem od, przykładowo, identyfikacji feministycznych, które mogą być zależne od społeczno-kulturowych postaw wobec feminizmu i feministek. W narracjach badanych zaobserwowano także zjawisko uczenia się z własnej biografii (Dubas, 2017; Lalak, 2010).

W zakresie trzeciego pytania badawczego ustalono, że kobiety nadawały nazwisku różnorodne znaczenia w zależności od przyjętej strategii wyboru nazwiska i indywidualnych doświadczeń. Wyróżniono następujące kategorie tematyczne w tym zakresie: nazwisko jako element tożsamości osobistej, rodzinnej, zawodowej; neutralność lub minimalne znaczenie nazwiska dla kształtowania tożsamości; nazwisko jako symbol „rytuału przejścia” i nowej tożsamości. Podobne kategorie odnaleziono w dotychczas przeprowadzonych badaniach innych badaczy i badaczek. Dla kobiet pozostających jakkolwiek przy swoim nazwisku bardzo często było ono symbolem ciągłości i odrębności tożsamości, którego zmiana utożsamiana była wręcz z „utrata siebie”, „własnego ja”. Nazwisko, jako symbol tożsamości rodzinnej w przypadku kobiet pozostających jakkolwiek przy nim po ślubie, dotyczyło przynależności do rodziny pochodzenia, natomiast w grupie kobiet przyjmujących nazwisko męża powiązane było z tożsamością nowopowstałej rodziny lub z chęcią utożsamienia się z rodziną męża. Nazwisko pełniło także funkcję tożsamości zawodowej, szczególnie wśród kobiet utrzymujących nazwisko rodowe, które postrzegały je jako markę osobistą i gwarancję ciągłości dorobku zawodowego. Dla niektórych kobiet decydujących się na nazwisko dwuczłonowe było ono okazją do stworzenia unikalnej tożsamości zawodowej, wzmacniającej prestiż i pozycję zawodową, zaś kobiety przyjmujące nazwisko męża upatrywały w tym okazji do tworzenia własnej tożsamości zawodowej „z czystą kartą”. W niektórych przypadkach nazwisko nie miało jednak większego znaczenia dla tożsamości – dotyczyło to głównie kobiet przyjmujących nazwisko męża, które od dawna postrzegały ten krok jako oczywisty element małżeństwa. Dla innych kobiet, przyjmujących jakkolwiek nazwisko męża, symbolizowało ono „rytuał przejścia” i nową tożsamość. W świetle teorii motywowanego konstruowania tożsamości (Vignoles, 2011) nazwisko zaspokajało potrzeby odrębności, ciągłości i przynależności, a im silniej odpowiadało ono tym wymiarom, tym większe znaczenie przypisywały mu kobiety. Ponadto kobiety przyjmujące nazwisko męża wykazywały większą

płynność tożsamości, rozumianą jako zdolność adaptacji do norm społeczno-kulturowych, natomiast kobiety zachowujące swoje nazwisko – większą stabilność i potrzebę zachowania ciągłości. Strategia nazwiska dwuczłonowego lokowała się pomiędzy tymi biegunami. Kobiety przyjmujące nazwisko męża w większości akceptowały bezrefleksyjnie obowiązującą normę, zaś kobiety pozostające jakkolwiek przy swoim nazwisku cechowały się większą refleksyjnością i krytycznym myśleniem w obrębie omawianego zjawiska. Szczególny wpływ miała na to edukacja oraz wychowanie, w tym możliwość obserwowania od najmłodszych lat wzorców kobiet postępujących w sposób odbiegający od tradycyjnego modelu.

Odpowiedź na czwarte pytanie badawcze, dotyczące społecznego odbioru decyzji kobiet o wyborze nazwiska po ślubie (w opinii badanych), ujawniła zróżnicowanie reakcji otoczenia w zależności od podjętej decyzji. Najwięcej emocji i kontrowersji budziło pozostanie przez kobietę przy swoim nazwisku rodowym, które bywało odbierane jako odstępstwo od normy i przez to było kwestionowane przez dalsze otoczenie, ale także w kontaktach z przedstawicielami urzędów czy innych instytucji. Kobiety decydujące się na nazwisko dwuczłonowe doświadczały umiarkowanych reakcji – ich wybór był prostszy w akceptacji przez otoczenie w porównaniu do uprzednio wspomnianej grupy, choć niekiedy spotykał się ze sceptycyzmem lub trudnościami praktycznymi. Z kolei przyjęcie nazwiska męża odbierane było jako najbardziej oczywiste, społecznie akceptowane, przez co nie wywoływało żadnych reakcji czy komentarzy. Uzyskane wyniki są spójne z dotychczasowymi badaniami, które wskazują, że kobiety zachowujące własne nazwisko po ślubie bywają oceniane bardziej negatywnie, w tym jako „mniej zaangażowane w małżeństwo” czy „mniej kochające męża” w porównaniu do kobiet przyjmujących nazwisko męża. Odbiór ten jest zależny m.in. od płci, wieku czy poziomu wykształcenia.

W odpowiedzi na piąte pytanie badawcze ustalono, że występuje wyraźna, choć rozłożona w czasie, zmiana społeczna w praktykach wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie. Na podstawie pozyskanych oficjalnych danych statystycznych z Rejestru Stanu Cywilnego w postaci zestawienia statystycznego udostępnionego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów i Ministerstwo Cyfryzacji (KPRM, 2021, MC, 2025), odnotowano systematyczny spadek odsetka kobiet przyjmujących nazwisko męża (z 82,89% w 2015 roku do 73,35% w 2025 roku) oraz wzrost liczby kobiet pozostających przy nazwisku rodowym (z 5,02% do 10,56%), a także tych, które zdecydowały się na nazwisko dwuczłonowe (z 11,49% do 15,50%). Tendencje te potwierdzają wyniki badań jakościowych, które ukazują, że jeszcze dwie dekady temu decyzje odmienne od tradycyjnego wzorca budziły zdziwienie lub sprzeciw,

natomiast obecnie zyskują coraz większą akceptację społeczną. Zmiany te mają charakter ewolucyjny, a ich kierunek można interpretować jako przejaw stopniowej emancypacji i wzrostu niezależności i autonomii kobiet. Jednocześnie jednak utrzymujący się wysoki odsetek kobiet przyjmujących nazwisko męża wskazuje na ciągłą obecność silnego oddziaływania zakorzenionych tradycyjnych wzorców płci i norm społeczno-kulturowych.

Ostatnie pytanie badawcze dotyczyło możliwości uchwycenia zjawiska przemocy symbolicznej w narracjach kobiet. Choć w literaturze rozważano zwyczaj przyjmowania nazwiska męża przez kobietę po ślubie jako patriarchalny i podtrzymujący nierówności płci, to dotychczas nie rozpatrywano go w kategoriach przemocy symbolicznej, co stanowiło motywację do uzupełnienia tej luki badawczej. Analiza narracji potwierdziła obecność przemocy symbolicznej w kwestii wyborów nazwiska przez kobiety po ślubie. Najczęściej przejawiała się ona w traktowaniu przyjęcia nazwiska męża jako „naturalnej” i „właściwej” decyzji. Kobiety decydujące się na inne rozwiązania doświadczały konieczności tłumaczenia swoich decyzji, a niekiedy także stygmatyzacji. Stygmatyzacja dotyczy także mężczyzn, którzy dokonują niestandardowych decyzji i przez to bywają określani jako „pantoflarze”, „ciapy”, „niemęscy”. Do innych przejawów tej przemocy można zaliczyć pytania o zgodę partnera, jego warunkową akceptację, ostrzeganie kobiet przed konsekwencjami ich wyboru czy realne trudności instytucjonalne związane z dokonaniem wyborem. Mechanizmy te ukazują działanie niewidocznych na pierwszy rzut oka, lecz skutecznych form dominacji symbolicznej, która utrwała patriarchalny porządek społeczny.

Na podstawie przeprowadzonych badań i rozważań można stwierdzić, że sam wybór nazwiska po ślubie to niejako „wierzchołek góry lodowej”, pod którą kryją się znacznie bardziej złożone uwarunkowania i mechanizmy społeczne. Decyzja, która z pozoru może wydawać się prostym aktem administracyjnym, w rzeczywistości kryje za sobą pole negocjacji na wielu płaszczyznach. Wybór nazwiska przez kobiety po ślubie uruchamia procesy negocjacji na linii indywidualizm-kolektywizm, zmusza do konfrontacji własnych doświadczeń i preferencji z oczekiwaniami społecznymi, presją rodzinną i społeczną. Analiza ujawniła, że pod pozornie niewinną praktyką kryją się mechanizmy przemocy symbolicznej i reprodukcji norm społeczno-kulturowych patriarchalnego porządku społecznego. Jednocześnie kwestia wyboru nazwiska staje się areną emancypacji: niektóre kobiety, decydując się na pozostanie przy swoim nazwisku rodowym całkowicie lub poprzez dodanie członu nazwiska męża, przełamują obowiązującą normę społeczną i niejednokrotnie manifestują swoją autonomię i niezależność.

Zbadanie stosunku współczesnych kobiet do zmiany nazwiska po ślubie stało się interesującym wskaźnikiem szerszych przemian społecznych. Ukazało, w jakim stopniu reprezentantki społeczeństwa polskiego pozostają przywiązane do patriarchalnych tradycji i na ile kobiety odczuwają zadowolenie z własnych decyzji w tym zakresie. Wyniki ukazują powolny, lecz wyraźny proces zmiany: rośnie liczba kobiet, które pozostają przy nazwisku rodowym lub decydują się na nazwisko dwuczłonowe, co świadczy o poszerzaniu się pola negocjacji tożsamościowych i rosnącej otwartości kulturowej na inne rozwiązania niż proponowane przez tradycyjny, patriarchalny porządek społeczny. Badania mają zatem znaczenie poznawcze – umożliwiają analizę dynamiki zmian obyczajowych i mogą stanowić materiał porównawczy dla podobnych projektów realizowanych w innych krajach i/lub w przyszłości w Polsce. Projekt posiada także wymiar praktyczny. Wyniki mogą zostać wykorzystane w edukacji równościowej, np. przy opracowywaniu programów antydyskryminacyjnych oraz stać się źródłem inspiracji dla osób ze świata polityki, edukacji, oraz przedstawicieli i przedstawicielek świata kultury, a także odpowiedzialnych mediów. Mogą wspierać działania na rzecz kształtowania świadomego i zaangażowanego społeczeństwa obywatelskiego, bardziej refleksyjnego wobec relacji płci i tradycyjnych instytucji.

Z perspektywy naukowej niniejszy projekt ma charakter unikatowy w polskim krajobrazie społeczno-edukacyjnym. Wpisuje się zatem w lukę badawczą, uzupełniając wiedzę o polityczno-pedagogicznych uwarunkowaniach funkcjonowania kobiet we współczesnym społeczeństwie. Co więcej, interdyscyplinarne podejście łączące pedagogikę, socjologię i psychologię, wzbogacone o perspektywę feministyczną i krytyczną, pozwoliło lepiej zrozumieć, jak indywidualne decyzje o wyborze nazwiska odzwierciedlają szersze procesy kulturowe, emancypacyjne i edukacyjne.

Niniejszy projekt nie wyczerpuje jednak w pełni analizowanego pola badawczego. W ramach tego eksploracyjnego zwiadu badawczego skoncentrowano się wyłącznie na perspektywie kobiet, które w historii często pozbawiane były głosu oraz możliwości podejmowania autentycznie wolnych i świadomych decyzji dotyczących własnego życia. Analizowana tradycja – silnie osadzona w patrylinearnym porządku – w większym stopniu ograniczała właśnie kobiety, odbierając im podmiotowość i realną sprawczość w zakresie kształtowania własnej tożsamości. W tym kontekście rozszerzenie badań o perspektywę mężczyzn mogłoby przynieść dodatkowe, cenne spojrzenie, pozwalające uchwycić dynamikę wzajemnych oczekiwań i negocjacji tożsamości m.in. w obrębie relacji małżeńskich.

Ponadto zgromadzone w trakcie projektu doświadczenie badawcze umożliwia ewolucję zastosowanych narzędzi w przyszłych badaniach, celem odejścia od wyłącznie deklaratywnego wymiaru niektórych odpowiedzi, tak by umożliwić pogłębioną analizę. Ograniczenie się do deklaracji badanych w przypadku pewnych zmiennych wynikało z eksploracyjnego charakteru badań oraz i tak dużej liczby analizowanych wymiarów i zastosowanych narzędzi badawczych. Ograniczenie to było więc zabiegiem celowym, jednak w przyszłych badaniach mogłoby zostać wyeliminowane.

Ze względu na charakter badania oraz rozmiar próby, wyniki nie mogą być uogólniane na całą populację. Należy jednak mieć na względzie, że projekt miał charakter badania eksploracyjnego, „zwiadu badawczego” tematyki podejmowanej po raz pierwszy w Polsce. Właściwością i zaletą badań jakościowych nie jest możliwość uogólniania, lecz jak najgłębsze poznanie i zrozumienie analizowanego zjawiska, co w niniejszym projekcie starano się osiągnąć. Z uwagi na obszerność zrealizowanego projektu badawczego niektóre podjęte wątki w rozważaniach są jedynie zasygnalizowane. Osiągnięte w projekcie wyniki są punktem wyjścia do dalszych eksploracji badawczych, co jest zamierzeniem autorki.

BIBLIOGRAFIA

- Abel, E. L., & Kruger, M. L. (2011). Taking the husband's name: The role of religious affiliation. *Names*, 59(1), 12–24. <https://doi.org/10.1179/002777310X12759861710628>
- Anthony, D. J. (2010). A Spouse by Any Other Name. *William & Mary Journal of Women & the Law*, 17(1).
- Arichi, M. (1999). Is it radical? Women's right to keep their own surnames after marriage. *Women's Studies International Forum*, 22(4), 411–415. [https://doi.org/10.1016/S0277-5395\(99\)00040-0](https://doi.org/10.1016/S0277-5395(99)00040-0)
- Babbie, E. (2004). *Badania społeczne w praktyce*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Baer, H. (2018). Redoing feminism: Digital activism, body politics, and neoliberalism. In *Digital feminisms* (pp. 25–42). Routledge.
- Batory, A., Brygoła, E., & Oleś, P. (2016). *Odsłony tożsamości*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bauman, Z. (2003). Dobrodziejstwa i pułapki tożsamości. *Horyzonty Wychowania*, 2(4), 89–102.
- Beauvoir, S. D. (1972). *Druga płeć*. Tłum. G. Mycielska i M. Leśniewska. Wydawnictwo Czarna Owca.
- Bechsgaard, K. K. (2024). "Our family came to be with this name": Family identity and gender roles in surname choices. *Nordic Journal of Socio-Onomastics*, 4(1), 69–100. <https://doi.org/10.59589/NOSO.42024.17083>
- bell hooks. (1984). *Feminist theory from margin to center* [Teoria feministyczna. Od marginesu do centrum (E. Majewska, przeł.)]. Routledge. (Wydanie polskie 2013).
- bell hooks. (2003). *Teaching. Community. A Pedagogy of Hope* bell hooks. Routledge.
- Bem, S. L. (1974). The measurement of psychological androgyny. *Journal of consulting and clinical psychology*, 42(2), 155.
- Berruti, M., & Vassalini, A. (2003). *La donna e il lavoro: diritti e tutele: congedi parentali, astensioni dal lavoro, convivenza more uxorio, mobbing, risarcimento del danno*. CEDAM.
- Bianco, M. L. (1996). *Classi e reti sociali. Risorse e strategie degli attori nella riproduzione delle diseguaglianze*. Il Mulino.
- Bianco, M. L. (1997). *Donne al lavoro: cinque itinerari tra le diseguaglianze di genere*. Scriptorium.
- Boruta, M. (2008). *Nazwisko: tożsamość i więzi rodzinne: interdyscyplinarne konteksty socjologii rodziny*. Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.
- Bourdieu, P. (2004). *Męska dominacja*. Oficyna Naukowa.
- Boxer, D., & Gritsenko, E. (2005). Women and Surnames Across Cultures : Reconstituting Identity in Marriage. *Women & Language*, 28(2).
- Breakwell, G. M. (1986). *Coping with threatened identities*. London: Methuen.

- Brett, R., Hopkins-Doyle, A., Robnett, R., Watson, N., & Tenenbaum, H. R. (2023). Benevolent and Hostile Sexism in Endorsement of Heterosexist Marriage Traditions Among Adolescents and Adults. *Sex Roles*, 89(3–4). <https://doi.org/10.1007/s11199-023-01399-1>
- Brzezińska, A. (2006). Dzieciństwo i dorastanie: korzenie tożsamości osobistej i społecznej. W: A. W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska (red.), *Edukacja regionalna*, 47-77. Wydawnictwo Naukowe PWN
- Buchalska, J. (2015). *Nazwisko jako przedmiot ochrony w prawie polskim*. Wolters Kluwer SA.
- Burawoy, M., Burton, A., Ferguson, A. A., & Fox, K. J. (1991). *Ethnography Unbound: Power and Resistance in the Modern Metropolis*. University of California Press.
- Burkacka, I. (2018). Monoparentalność, wielorodzina i rodzina zrekonstruowana. Współczesne nazwy modeli życia rodzinnego. *Artes Humanae*, 2, 61.
- Butler, J. (1990). *Gender Trouble. Feminism and the Subversion of Identity*. Routledge.
- Butler, J. (2008). *Uwikłani w pleć: Feminizm i polityka tożsamości*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Carroll, T. (1996). By any other name: Marriage and names in contemporary Japan. *Japan Forum*, 8(1), 67–86. <https://doi.org/10.1080/09555809608721558>
- Ceynar, M. L., & Stewart, S. E. (2014). Women's and Men's Preferences for First and Last Names. *Psi Chi Journal of Psychological Research*, 19(2). <https://doi.org/10.24839/2164-8204.jn19.2.65>
- Chayinska, M., Uluğ, Ö. M., Solak, N., Kanık, B., & Çuvaş, B. (2021). Obstacles to Birth Surname Retention Upon Marriage: How Do Hostile Sexism and System Justification Predict Support for Marital Surname Change Among Women? *Frontiers in Psychology*, 12. <https://doi.org/10.3389/fpsyg.2021.702553>
- Chybicka, A. (red.). (2010). *Culture and Gender an intimate relation*. Gdańsk: GWP.
- Cichosz M. (2014). *Pedagogika społeczna. Zarys problematyki*. Impuls.
- Ciechowska, M. (2017). Studium przypadku. In M. Szymańska & M. Ciechowska (Eds.), *Wybrane metody jakościowe w badaniach pedagogicznych. Część I*. Wydawnictwo Akademii Ignatianum.
- Cielemęcka, O. (2014). Czas feminizmu. W: Chudzik-Dudzik P., Durys E. (red.), *Konteksty feministyczne. Gender w życiu społecznym i kulturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Clarke, V., Burns, M., & Burgoyne, C. (2008). “Who would take whose name?” Accounts of naming practices in same-sex relationships. *Journal of Community and Applied Social Psychology*, 18(5), 420–439. <https://doi.org/10.1002/casp.936>
- Connell, R. (1987). *Gender and Power. Society, the Person and Sexual Politics*. Cambridge, Polity.
- Connell, R. (1995). *Masculinities*, Cambridge, Polity.
- Connell, R. (2013). *Socjologia płci. Płeć w ujęciu globalnym*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Costa, P. T., & McCrae, R. R. (1992). Normal personality assessment in clinical practice: The NEO Personality Inventory. *Psychological assessment*, 4(1), 5.
- Côté, J. E., & Schwartz, S. J. (2002). Comparing psychological and sociological approaches to identity: Identity status, identity capital, and the individualization process. *Journal of adolescence*, 25(6), 571-586.
- Crenshaw, K. W. (1989). Demarginalizing the Intersection of Race and Sex: A Black Feminist Critique of Antidiscrimination Doctrine, Feminist Theory and Antiracist Politics, *University of Chicago Legal Forum*, Chicago, s. 139–167.
- Crenshaw, K. (1989). Demarginalizing the intersection of race and sex: A Black feminist critique of antidiscrimination doctrine, feminist theory and antiracist politics. w: *University of Chicago Legal Forum* (Vol. 140, No. 1, pp. 139-167).
- Creswell, J. W. (2007). *Qualitative Inquiry and Research Design: Choosing among five approaches*. Thousand Oaks: Sage Publications.
- Czarnecki, P. (2012). Pedagogika społeczna. Podstawowe pojęcia i definicje. *Społeczeństwo i Edukacja. Międzynarodowe Studia Humanistyczne*, (1 (9), 389-414.
- Czerepaniak-Walczak, M. (2006). *Pedagogika emancypacyjna*. Gdańskie wydawnictwo psychologiczne.
- Dąbrowska, Z. (2001). Małżeństwa w Polsce współczesnej. Studium empiryczne. Rodzina w czasach szybkich przemian. *Roczniki Socjologii Rodziny*, XIII, s. 29-43, UAM.
- Dacewicz, L. (2014). *Historia nazwisk na kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.)* (A. Waszkiewicz & E. Kozłowska-Świątkowska, Eds.). Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Dacewicz, L. (2021). Rozchwianie tradycji polskiej w zakresie nazewnictwa kobiet pod zaborem rosyjskim w kontekście historycznym i współczesnym. *Studia Wschodniosłowiańskie*, 21, 121–134. <https://doi.org/10.15290/SW.2021.21.08>
- Danieluk, B. (2010). Zastosowanie regresji logistycznej w badaniach eksperymentalnych. *Psychologia społeczna*, (14), 199-217.
- De Zavala, A. G., Cichocka, A., Eidelson, R. i Jayawickreme, N. (2009). Collective narcissism and its social consequences. *Journal of personality and social psychology*, 97(6), 1074. doi:10.1037/a0016904
- Denzin, N. K., & Lincoln, Y. S. (2010). *Metody badań jakościowych, t. 1* (Denzin Norman K. & Y. S. Lincoln, Eds.). PWN.
- Domański, H. (1999). *Zadowolony Niewolnik idzie do pracy*. Warszawa: IFiS PAN.
- Domański, H., Titkow, A. (red). (1995). *Co to znaczy być kobietą w Polsce*. Warszawa: IFiS PAN.
- Dubas, E. (2017). Uczenie się z własnej biografii jako egzemplifikacja biograficznego uczenia się. *Nauki o wychowaniu. Studia interdyscyplinarne*, 4(1), 63-87.

- Duriez, B., Van Hiel, A., & Kossowska, M. (2005). Authoritarianism and social dominance in Western and Eastern Europe: The importance of the socio-political context and of political interest and involvement.. *Political Psychology*, 62, 299-321.
- Dyga, K. (2018). Self i tożsamość: Próba określenia znaczeń oraz wzajemnych związków między pojęciami. *Polskie Forum Psychologiczne*, 23(2).
- Ebeling, M.-R. (2005). *Women's Marital Surname Choice And The Rhetorical Women's* Open Access Master's Theses. Paper 1783. <https://digitalcommons.uri.edu/theses/1783>
- Eisenhardt, K. M. (1991). Better stories and better constructs: The case for rigor and comparative logic. *The Academy of Management Review*, 16(3), 620–627. <https://doi.org/10.5465/AMR.1991.4279496>
- Eisenhardt, K. M., & Graebner, M. E. (2007). Theory building from cases: Opportunities and challenges. *Journals.Aom.OrgKM Eisenhardt, ME GraebnerAcademy of Management Journal*, 2007•journals.Aom.Org, 50(1), 25–32. <https://doi.org/10.5465/AMJ.2007.24160888>
- Encyklopedia Powszechna PWN (1975) Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Erikson, E. (1959). Identity and the life cycle: Selected papers. *Psychological Issues*, 1(I), 1–171. <https://repository.library.georgetown.edu/handle/10822/762861>
- Erikson, E. H. (1968). *Identity youth and crisis* (No. 7). W.W. Norton & Company.
- Erikson, E. H. (1997). *Dzieciństwo i społeczeństwo*, tłum. P. Hejmej, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Etaugh, C. E., Bridges, J. S., Cummings-Hill, M., & Cohen, J. (1999). "Names can never hurt me?" The effects of surname use on perceptions of married women. *Psychology of Women Quarterly*, 23(4), 819-823.
- Falkiewicz-Szult, M. (2007). *Przemoc symboliczna w przedszkolu*. Impuls.
- Flyvbjerg, B. (2006). Five misunderstandings about case-study research. *Qualitative Inquiry*, 12(2), 219–245. <https://doi.org/10.1177/1077800405284363>
- Foss, K. A., & Edson, B. A. (1989). What's in a name? Accounts of married women's name choices. *Western Journal of Speech Communication*, 53(4), 356–373. <https://doi.org/10.1080/10570318909374315>
- Fowler, R. I., & Fuehrer, A. (1997). I. Women's Marital Names: An Interpretive Study of Name Retainers' Concepts of Marriage. *Feminism & Psychology*, 7(3), 315-320.
- Freire, P. (1970). *Pedagogy of the oppressed*. Continuum.
- Gerring, J. (2004). What Is a Case Study and What Is It Good for? *American Political Science Review*, 98(2), 341–354. <https://doi.org/10.1017/S0003055404001182>
- Gibbs, G. (2011). *Analizowanie danych jakościowych*. Red. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Gibbs, G. (2015). *Analizowanie danych jakościowych*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens, A. (1991). *Modernity and self-identity. Self and society in the late modern age*. Polity Press.
- Giddens, A. (1999). *Trzecia droga. Odnowa Socjaldemokracji*. Warszawa, Książka i Wiedza

- Giddens, A. (2006). *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens, A. (2007). *Socjologia*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens, A. (2010). *Nowoczesność i tożsamość*. Wydawnictwo Naukowe PWN
- Glick, P., Fiske, S.T. (1996). The ambivalent sexism inventory: differentiating hostile and benevolent sexism. *Journal of Personality and Social Psychology*, 70(3), 491-512.
- Goldberg, L.R. (1992). The development of markers for the Big-Five factor structure. *Psychol. Assess.* 4, 26–42.
- Gooding, G. E., & Kreider, R. M. (2010). Women's marital naming choices in a nationally representative sample. *Journal of Family Issues*, 31(5).
<https://doi.org/10.1177/0192513X09344688>
- Górnikowska-Zwolak, E. (2009). *Myśl feministyczna jako nurt rozważań w pedagogice społecznej*. Wydawnictwo Górnośląskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Kardynała Augusta Hłonda.
- Górnikowska-Zwolak, E. (2011). Siły społeczne kobiet-pozytywna energia regionu. *Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje*, (15).
- Gritsenko, E., & Boxer, D. (2005). What's in a (sur) name?: Women, marriage, identity and power across cultures. *Вестник Московского университета. Серия 19. Лингвистика и межкультурная коммуникация*, (2), 32-46.
- Hamilton, L., Geist, C., & Powell, B. (2011). Marital name change as a window into gender attitudes. *Gender and Society*, 25(2), 145–175.
<https://doi.org/10.1177/0891243211398653>
- Hanisch, C. (1970). The personal is political. *Notes from the second year: Women's liberation*, 76, 78.
- Hassard, J., & Kelemen, M. (2010). Paradigm plurality in case study research. In A. J. Mills, G. Durepos, & E. Wiebe (Eds.), *Encyclopedia of Case Study Research*. London: Sage Publications. <https://research.manchester.ac.uk/en/publications/paradigm-plurality-in-case-study-research>
- Hochschild, A. R. (1989). *The Second Shift: Working parents and the revolution at home*. New York: Viking.
- Hoffnung, M. (2006). What's in a name? Marital name choice revisited. *Sex Roles*, 55(11–12), 817–825. <https://doi.org/10.1007/s11199-006-9133-9>
- Horonziak, S. (2014). Czas społeczny a zmiana społeczna. *Pisma Humanistyczne*, (XII), 103-120.
- Hryciuk, R., Kościańska, A. (red.). (2007). *Gender perspektywa antropologiczna*, Warszawa: WUW.
- Humm, M. (1993). *Słownik teorii feminizmu*. Semper
- Intons-Peterson, M. J., & Crawford, J. (1985). The meanings of marital surnames. *Sex Roles*, 12(11–12), 1163–1171. <https://doi.org/10.1007/BF00287826/METRICS>

- Janczewski, R. (2013). Triangulacja jako metoda badawcza w naukach o obronności. *Obronność - Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej*, 2(6), 49–59. <http://sjp.pwn.pl/slownik/2530594/triangulacja>,
- Jankowska, M. (2017). Sposoby rozwiązywania kryzysów w teorii psychospołecznego rozwoju EH Eriksona w aspekcie rozwoju człowieka i zdrowia psychicznego oraz zaburzeń w rozwoju. *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 32(4), 45–64. <https://fidesetratio.com.pl/ojs/index.php/FetR/article/view/605>
- Jemielniak, D. (2012). *Badania jakościowe Podejścia i teorie*.
- Johnson, D. R., & Scheuble, L. K. (1995). Women's Marital Naming in Two Generations: A National Study. *Journal of Marriage and the Family*, 57(3), 724. <https://doi.org/10.2307/353926>
- Johnson, D. R., & Scheuble, L. K. (2002). What should we call our kids? Choosing children's surnames when parents' last names differ. *Social Science Journal*, 39(3). [https://doi.org/10.1016/S0362-3319\(02\)00203-3](https://doi.org/10.1016/S0362-3319(02)00203-3)
- Jones, L., Mills, S., Paterson, L. L., Turner, G., & Coffey-Glover, L. (2017). Identity and naming practices in British marriage and civil partnerships. *Gender and Language*, 11(3). <https://doi.org/10.1558/genl.27916>
- Kamiński, A. (1961). Wstęp. Zakres i podstawowe pojęcia pedagogiki społecznej Heleny Radlińskiej, [w:] *Pedagogika społeczna*. Radlińska, H., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kamiński, A. (1980). *Funkcje pedagogiki społecznej*. PWN.
- Karkowska, M. (2013). *Tożsamość młodzieży polskiej na przełomie wieków w perspektywie badań fenomenologicznych. Wyzwania współczesności*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kawula, S. (1998). *Pedagogika społeczna wobec wyzwań współczesności*. W: *Pedagogika społeczna jako dyscyplina akademicka. Stan i perspektywy*. Red. E. Marynowicz-Hetka, J. Piekarski, E. Cyrańska. Wydawnictwo UŁ.
- Kawula, S. (2000). Pedagogika a kompleks i system nauk o wychowaniu. *Ruch Pedagogiczny*, (3-4), 27-51.
- Kelley, K. (2023). The Effect of Marital Name Choices on Heterosexual Women's and Men's Perceived Quality as Romantic Partners. *Socius*, 9. <https://doi.org/10.1177/23780231221148153>
- Kerns, M. Y. (2011). North American women's surname choice based on ethnicity and self-identification as feminists. *Names*, 59(2), 104–117. <https://doi.org/10.1179/002777311X12976826704244>
- Kersey, A. J., Csumitta, K. D., & Cantlon, J. F. (2019). Gender similarities in the brain during mathematics development. *Npj Science of Learning*, 4(1), 1–7. <https://doi.org/10.1038/S41539-019-0057-X;SUBJMETA>
- Kline, S. L., Stafford, L., & Miklosovic, J. C. (1996). Women's surnames: Decisions, interpretations and associations with relational qualities. *Journal of Social and Personal Relationships*, 13(4). <https://doi.org/10.1177/0265407596134007>

- Kopciewicz, L. (2005). *Kobiecość, męskość i przemoc symboliczna, Polsko-francuskie studium porównawcze*. Kraków: Impuls.
- Kopciewicz, L. (2011). *W dniu ich święta. Przemoc symboliczna, media i podmiot kobiecy w świadomości grup pokoleniowych*. Kraków: Impuls.
- Korbut, J. (2024). Přechylování – zmierzch tradycji czy chwilowy kryzys? O nazwiskach kobiet w języku czeskim. *Prace Językoznawcze*, 26(2), 135–148.
- Kos, K. (2013). *"I do, but I don't.... take your last name": A study of surname choice upon marriage*. Southern Connecticut State University.
- Kostera, M. (2003). *Antropologia organizacji*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kosyło, H. (2019). Pedagogika emancypacyjna, W: *Pedagogika*. (red.) Z. Kwieciński, B. Śliwerski, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kowalik-Kaleta, Z. (2007). *Historia nazwisk polskich na tle społecznym i obyczajowym (XII-XV wiek) : Vol. I*. Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk Fundacja Sławistyczna.
- Kozłowska, D. (2015). Samodzielne czy samotne matki?. *Znak*, (726), 54-58.
- Krzyżanowska, N. (2012). *Kobiety w (polskiej) sferze publicznej*. Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kubera, J. (2013). Po postmodernizmie, czyli silne identyfikacje i słabe tożsamości. *Nauka*, 1, 97–108. <https://bibliotekanauki.pl/articles/704135.pdf>
- Kubinowski, D. (2010). *Jakościowe badania pedagogiczne. Filozofia – Metodyka – Ewaluacja*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kuczyńska, A. (1992). *Inwentarz do oceny płci psychologicznej*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Psychologiczne.
- Kuo, M. (2011). The Legislative Process in Republican China: The 1930 Nationalist Family Law and the Controversy over Surnames for Married Women. *Twentieth-Century China*, 36(1), 44–66. <https://doi.org/10.1179/152153810X12925963452781>
- Kwieciński, Z. (2003) Przedmowa. w: *Pedagogika. Podręcznik akademicki, t. 1*. Red. Kwieciński, Z.; Śliwerski, B.: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lalak, D. (2010) *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej*. Wydawnictwo Akademickie ŻAK.
- Laskowski, K. A. (2010). Women's post-marital name retention and the communication of identity. *Names*, 58(2), 75–89. <https://doi.org/10.1179/002777310X12682237915025>
- Lejzerowicz, M. (2003). Koncepcja jaźni George'a Herberta Meada a teoria innego Alfreda Schütza. *Studia Philosophiae Christianae* 39(2), 303-328
- Leszczyńska, K., & Dziuban, A. (2012). Pomiędzy esencjalizmem a konstruktywizmem. Płeć (kulturowa) w refleksji teoretycznej socjologii-przegląd koncepcji. *Studia Humanistyczne AGH*, 11(2).
- Lipińska-Grobelny, A. i Gorczycka, K. (2011). Rekonstrukcja narzędzia do pomiaru płci psychologicznej. *Przegląd Psychologiczny*, 54(2), strony 179-192.
- Łobocki, M. (2008) *Teoria wychowania w zarysie*. Red. Oficyna Wydawnicza IMPULS

- Maccoby, E. E., & Jacklin, C. N. (1978). *The Psychology of Sex Differences*. Stanford University Press.
- MacEacheron, M. (2011). Hawaii data: Women's marital surname change by bride's age and jurisdiction of residence. *Names*, 59(1), 4–11.
<https://doi.org/10.1179/002777310X12759861710501>
- MacEacheron, M. (2016). North American Women's Marital Surname Change: Practices, Law, and Patrilineal Descent Reckoning. *Evolutionary Psychological Science*, 2(2), 149–161. <https://doi.org/10.1007/S40806-016-0045-9/METRICS>
- MacEacheron, M. (2020). Women's Marital Surname Change by Bride's Age and Jurisdiction of Residence: A Replication. *Names*, 68(4), 193–209.
<https://doi.org/10.1080/00277738.2020.1751442>
- MacEacheron, M. (2021). Marital Surname Change and Marital Duration Among Divorcées in a Canadian County. *Frontiers in Psychology*, 12.
<https://doi.org/10.3389/fpsyg.2021.647942>
- Madalińska-Michalak, J. (2012). Skuteczne przywództwo w szkołach na obszarach zaniedbanych społecznie. Studium porównawcze. In *Skuteczne przywództwo w szkołach na obszarach zaniedbanych społecznie. Studium porównawcze*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. <https://doi.org/10.18778/7525-742-7>
- Marcia, J. E. (1966). Development and validation of ego-identity status. *Journal of Personality and Social Psychology*, 3(5), 551–558. <https://doi.org/10.1037/H0023281>
- Marcia, J. E. (1980). Identity in adolescence. In J. Adelson (Ed.), *Handbook of adolescent psychology* (pp. 109–137). John Wiley and Sons.
https://www.researchgate.net/publication/233896997_Identity_in_adolescence
- Matladi, O. (2022). What is in a surname? An enquiry into the unauthorised name changes of married women. *The Pretoria Student Law Review*, 16(1), 164–184.
<https://doi.org/10.29053/pslr.v16i1.4511>
- Mead M. (2000). *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mead, G. H. (1934). *Mind, self & society*. The University of Chicago Press.
- Mertens, D. M. (2010). *Research and Evaluation in Education and Psychology*. Los Angeles, London, New Dehli, Singapore, Washington DC: Sage Publications, Inc.
- Michna, N. A. (2018). *Kobiety i kultura. O doświadczeniu w filozofii feministycznej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Mikołajczak, M. & Pietrzak, J. (2014). Ambivalent Sexism and Religion: Connected Through Values. *Sex Roles*, 70(9), 387–399. doi: 10.1007/s11199-014-0379-3.
- Mills, A. J., Durepos, G., & Wiebe, E. (2010). *Encyclopedia of Case study research*. Sage Publications.
- Mizerek, H. (2017). Studium przypadku w badaniach nad edukacją. Istota i paleta zastosowań. *Przegląd Pedagogiczny*, 1.
<https://repozytorium.ukw.edu.pl///handle/item/5517>
- Murray, T. E. (1997). Attitudes toward married women's surnames: Evidence from the American midwest. *Names*, 45(3). <https://doi.org/10.1179/nam.1997.45.3.163>

- Niedźwieńska, A. (2009) Wspomnienia, które nas tworzą. w: A. Niedźwieńska, J. Neckar (red.), *Poznaj samego siebie, czyli o źródłach samowiedzy* (s. 106-128). Wydawnictwo SWPS „Academica”.
- Niepytalska-Osiecka, A. (2019). „Feminizm” „feministka” i „feminista” w dyskursie pragmatycznym i etycznym na przykładzie wybranych tekstów feministycznych i portali konserwatywnych. *Język Polski*, (2), 5-21.
- Noack, T., i Wiik, K. A. (2008). Women's choice of surname upon marriage in Norway. *Journal of Marriage and Family*, 70(2), 507-518. <https://doi.org/10.1111/j.1741-3737.2008.00497.x>
- Nuttin, J. M. (1985). Narcissism beyond Gestalt and awareness: The name letter effect. *European Journal of Social Psychology*, 15(3), 353–361. <https://doi.org/10.1002/EJSP.2420150309>
- Odrowąż-Coates, A. (2015). *Fatamorgana saudyjskiej przestrzeni społeczno-kulturowej kobiet. Płynne horyzonty socjalizacji, edukacji i emancypacji*. Kraków: Impuls.
- Odrowąż-Coates, A. (2018). Social Pedagogy in Poland - a discipline on the edge or an edge of disciplines? W D. Keller, K. O'Neil, H. Nicolaisen, D. Schugurensky, & K. Villaseñor (Red.), *Social Pedagogy and Social Education : Bridging Traditions and Innovations*
- Odrowąż-Coates, A. (2019). *Socio-educational factors and the soft power of language: the deluge of English in Poland and Portugal*. Rowman & Littlefield.
- Odrowąż-Coates, A., Pawłowska, J. (2022). Nazwiska zamężnych kobiet a emancypacyjny charakter zmian społecznych. *Studia Pedagogiczne. Problemy społeczne, edukacyjne i artystyczne*, 40, 141-158.
- Odrowąż-Coates, A., Szostakowska, K. (2021). Social pedagogy vs social work in Poland. *International Journal of Social Pedagogy*, 10, Article 1. <https://doi.org/10.14324/111.444.ijsp.2021.v10.x.003>
- Okoń, W. (2004). *Nowy słownik pedagogiczny*. Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Ostrouch-Kamińska, J. (2011). *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów. Studium socjopedagogiczne narracji rodziców przeciążonych rolami*. Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Ostrouch-Kamińska, J. (2016). Partnerstwo w relacji małżeńskiej jako współczesna wartość wychowania. *Problemy Wczesnej Edukacji*, 12(2 (33)), 114-123.
- Ostrouch-Kamińska, J. (2017). Demokratyzacja relacji małżeńskich i rodzicielskich we współczesnych rodzinach. *Roczniki Pedagogiczne*, 9(4), 5-17.
- Palczyński, T. (2008). *Socjologia tożsamości*. Oficyna Wydawnicza AFM Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne Sp. z oo.
- Palmwood, E. N. (2024). Ambivalent Sexism Impacts Attitudes Toward Marital Surname Change Decisions. *Sexuality and Culture*. <https://doi.org/10.1007/S12119-024-10239-7>
- Pareto, V. E. (2012). Why Women Don't Have Surnames? *SSRN Electronic Journal*. <https://doi.org/10.2139/ssrn.2187315>

- Perkowska-Klejman, A. (2014). Cztery poziomy refleksyjności studentów. *Teraźniejszość–Człowiek–Edukacja*, 17(2 (66), 69-78.
- Perkowska-Klejman, A. (2016). Refleksyjność studentów pedagogiki. *Studia Edukacyjne* 39, s. 141-153.
- Perkowska-Klejman, A. (2019). *Poszukiwanie refleksyjności w edukacji. Studium teoretyczno-empiryczne*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
- Pervin, L. A. (2002). *Psychologia osobowości*. GWP.
- Peters, E. (2018). The Influence of Choice Feminism on Women's and Men's Attitudes towards Name Changing at Marriage: An Analysis of Online Comments on UK Social Media. *Names*, 66(3), 176–185. <https://doi.org/10.1080/00277738.2017.1415540>
- Phillips, R., & Cree, V. E. (2014). What does the 'fourth wave' mean for teaching feminism in twenty-first century social work?. *Social Work Education*, 33(7), 930-943.
- Piechota, G. (2023). *Cyfrowe oblicza buntu kobiet. Wirtualne praktyki komunikacyjne na rzecz zmiany społeczno-kulturowej w Polsce w latach 2016-2022*. Oficyna Wydawnicza AFM.
- Pietryczuk, B. (2020). PEDAGOGICZNE UJĘCIE SOCJALIZACJI DZIECI. *Scientific Bulletin of Chelm*, (1).
- Pilch, T. (1998). *Zasady badan pedagogicznych*. Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Pilcher, J. (2017). Names and “Doing Gender”: How Forenames and Surnames Contribute to Gender Identities, Difference, and Inequalities. *Sex Roles*, 77(11–12), 812–822. <https://doi.org/10.1007/S11199-017-0805-4/METRICS>
- Płaczek, A. (2022). Wpływ nietypowych nazwisk na kształtowanie się tożsamości i obrazu siebie w procesie socjalizacji. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 18(3), 54–84.
- Popularna Encyklopedia Powszechna. (1996). Oficyna Wydawnicza Kraków.
- Pratto, F., Sidanius, J., Stallworth, L. M., & Malle, B. F. (1994). Social dominance orientation: A personality variable predicting social and political attitudes. *Journal of personality and social psychology*, 67(4), 741.
- Przybył, I., Kokociński, M., & Ziółkowska, M. (2024). Decyzje kobiet o nazwisku po ślubie w wymiarze diachronicznym i synchronicznym. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 86(1), 241–264. <https://doi.org/10.14746/rpeis.2024.86.1.13>
- Radlińska, H. (1935). *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*. Nasza Księgarnia, SP. AKC., ZNP.
- Radlińska, H. (1961). *Pedagogika społeczna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Riesman, D. (1996). *Samotny tłum*. Muza
- Robnett, R. D., Underwood, C. R., Nelson, P. A., & Anderson, K. J. (2016). “She Might be Afraid of Commitment”: Perceptions of Women Who Retain Their Surname After Marriage. *Sex Roles*, 75(9–10), 500–513. <https://doi.org/10.1007/s11199-016-0634-x>
- Rogan, F., i Budgeon, S. (2018). The personal is political: Assessing feminist fundamentals in the digital age. *Social Sciences*, 7(8), 132.

- Rosenberg, R. (1982). *Beyond separate spheres: Intellectual roots of modern feminism*. Yale University Press.
- Roszak, J. (2011). *Rola czynników podmiotowych i społecznych w kształtowaniu ocen dysydekty i dysydekty ról płciowych*. Niepublikowana praca doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. Anny Kwiatkowskiej. Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej.
- Roszak, J. (2012). Otwartość na doświadczenie i poglądy na role płciowe a oceny kobiet i mężczyzn nietypowych dla swojej płci. *Psychologia Społeczna*, 7(21), 183-197.
- Roszak, M. (2025). Od rodziny niepełnej w deficycie do solomatek w zasobach – różnicowanie narracji dotyczących monoparentalności w polskiej literaturze naukowej. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 64(6), 48-63.
- Rowiński, T., Cieloch, M., Cybis, N., Strus, W., Ciecuch, J. (2014, wrzesień). Polska adaptacja i wersja skrócona kwestionariusza IPIP-NEO-PI-R. Referat na XXXV Zjeździe Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Bydgoszcz.
- Rozwadowski, J. (1909). *Bulla z roku 1136 jako najstarszy zabytek języka polskiego*. Akademia Umiejętności: Skład Główny w Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej.
- Rubacha, K. (2003). Wstęp. w: *Pedagogika. Podręcznik akademicki, t. I*. Red. Kwieciński, Z.; Śliwerski, B. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Saldaña, J. (2013). *The coding manual for qualitative researchers*. Sage.
- Scheuble, L. K., & Johnson, D. R. (1998). Attitudes Toward Women's Marital Name Choices. *Names*, 46(2), 83–96. <https://doi.org/10.1179/NAM.1998.46.2.83>
- Scheuble, L. K., & Johnson, D. R. (2005). Married women's situational use of last names: An empirical study. *Sex Roles*, 53(1–2). <https://doi.org/10.1007/s11199-005-4288-3>
- Scheuble, L. K., & Johnson, D. R. (2007). Social and cognitive factors in women's marital name choice. *Names*, 55(3), 229–251. <https://doi.org/10.1179/NAM.2007.55.3.229>
- Scheuble, L. K., & Johnson, D. R. (2016). Keeping Her Surname as a Middle Name at Marriage: What Predicts this Practice Among Married Women Who Take Their Husband's Last Name? *Names*, 64(4), 202–216. <https://doi.org/10.1080/00277738.2016.1197645>
- Seldag Günes Peschke. (2015). The Surname of Turkish Women: A Question of Identity? *Journalism and Mass Communication*, 5(12). <https://doi.org/10.17265/2160-6579/2015.12.006>
- Shafer, E. F. (2017). Hillary Rodham Versus Hillary Clinton: Consequences of Surname Choice in Marriage. *Gender Issues*, 34(4), 316–332. <https://doi.org/10.1007/s12147-016-9182-5>
- Sharpe, J. (2002). Gender in a political and patriarchal world. W: K. Anderson, M. Domosh, S. Pile, N. Thrift (red.), *The handbook of cultural geography* (s. 473- 484). London: Sage.
- Siemieńska – Żochowska, R. (2005). Płeć a władza, zarządzanie i etyka (badanie radnych Warszawy), W: R. Siemieńska (red.), *Płeć, wybory, władza* (s. 203-239). Warszawa: Scholar.
- Siemieńska-Żochowska. (2003). *Aktorzy życia publicznego. Płeć jako czynnik różnicujący*. Scholar.

- Siggelkow, N. (2007). Persuasion with case studies. *Academy of Management Journal*, 50(1), 20–24. <https://doi.org/10.5465/AMJ.2007.24160882>
- Sikora, K. (2000). “Dźwięk, który nie jest nawet częścią ciebie” - imię a tożsamość. In A. Gałdowa (Ed.), *Tożsamość człowieka* (pp. 185–196). Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Slade, M. (2015). Who wears the pants? The difficulties men face when trying to take their spouse's surname after marriage. *Family Court Review*, 53(2), 336–351.
- Sroczyński, W. (2011). *Wybrane zagadnienia pedagogiki społecznej: funkcja środowiskowa i socjalna*. Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego.
- Stafford, L., & Kline, S. L. (1996a). Married women's name choices and sense of self. *International Journal of Phytoremediation*, 21(1). <https://doi.org/10.1080/08934219609367638>
- Stafford, L., & Kline, S. L. (1996b). Women's surnames and titles: Men's and women's views. *International Journal of Phytoremediation*, 13(2), 214–224. <https://doi.org/10.1080/08824099609362089>
- Stafford, L., Kline, S. L., & Hu, X. (2022). Emerging adults' preferred surnames: Reasons and social cognitive dispositions. *Journal of Social and Personal Relationships*, 39(3). <https://doi.org/10.1177/02654075211046391>
- Stake, R. (1995). *The Art of Case Study Research*. Thousand Oaks: Sage Publications.
- Stake, R. (2009). Jakościowe studium przypadku (M. Sałkowska, Trans.). In *Metody badań jakościowych, t.1* (pp. 623–654). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Strnad, G. (2011). Feminizm amerykański trzeciej fali–zmiana i kontynuacja. *Przegląd Politologiczny*, (2), 19–27.
- Strumińska-Kutra, M., & Koładkiewicz, I. (2012). Studium przypadku. In D. Jemielniak (Ed.), *Badania jakościowe: Metody i narzędzia* (Vol. 2, pp. 1–40). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Strus, W., Ciecuch, J., Rowiński, T. (2014). Polska adaptacja kwestionariusza IPIP-BFM-50 do pomiaru pięciu cech osobowości w ujęciu leksykalnym. *Ann. Psychol.* 17, 327–346.
- Studzińska, A., & Wojciszke, B. (2014). Przekonania o genezie różnic płci a legitymizacja nierówności kobiet i mężczyzn. *Psychologia Społeczna*, 9(4), 31
- Suchocka, A. (2011). Przemoc symboliczna jako element ukrytego programu kształcenia polskiej szkoły. *Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej*, 52, 293–302.
- Szacka, B. (2003). Wprowadzenie do socjologii. Oficyna Naukowa.
- Szkudlarek, T. (2019). Pedagogika krytyczna. In Z. Kwieciński & B. Śliwerski (Eds.), *Pedagogika* (pp. 572–584). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szlendak, T. (2012). *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*. PWN.
- Sztompka, P. (2004). *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Wydawnictwo Znak.
- Tabachnick, B. G. i Fidell, L. S. (2007). *Using multivariate statistics, 5th ed.* Boston: Allyn & Bacon/Pearson Education.

- Tanaka, K. (2012). Surnames and gender in Japan: Women's challenges in seeking own identity. *Journal of Family History*, 37(2), 232-240.
- Titkow, A. (2007). *Tożsamość polskich kobiet, Ciągłość, zmiana, konteksty*. Warszawa: IFiS PAN.
- Twenge, J. M. (1997). "Mrs. His name": Women's preferences for married names. *Psychology of Women Quarterly*, 21(3), 417-429. <https://doi.org/10.1111/J.1471-6402.1997.TB00122.X>
- Tyszka, Z. (2002). *Rodzina we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Duch-Krzystoszek, D. (2007), *Kto rządzi w rodzinie. Socjologiczna analiza relacji w małżeństwie*. Wydawnictwo IFiS PAN.
- Uździcka, M. (2014). Tożsamość, samoidentyfikacja, identyfikacja. In Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2013: *Tożsamość w komunikowaniu* (pp. 25-35). Uniwersytet Zielonogórski (Oficyna Wydawnicza). https://doi.org/10.59444/2014SERREDSTE_BUGR2
- Vignoles, V. L. (2011). Identity motives. W: S.J. Schwartz, K. Luykx, V. L. Vignoles (red.), *Handbook of identity theory and research* (t. 1, s. 403-432). New York, NY: Springer New York.
- Vignoles, V. L., & Brown, R. (2011). Motivated identity construction in cultural context. *ESRC End of Award Report, RES-062-23, 1300*. Swindon:ESRC.
- Vignoles, V. L., Manzi, C., Regalia, C., Jemmolo, S., & Scabini, E. (2008). Identity motives underlying desired and feared possible future selves. *Journal of personality*, 76(5), 1165-1200.
- Vignoles, V. L., Regalia, C., Manzi, C., Golledge, J., & Scabini, E. (2006). Beyond self-esteem: influence of multiple motives on identity construction. *Journal of personality and social psychology*, 90(2), 308.
- Walker, J. L. (2012). *"I Now Pronounce You... Uhh": A Qualitative Autoethnographic Exploration of Women's and Men's Marital Surname Choice Experiences*. Minnesota State University, Mankato.
- Walton, J. (1992). Making the Theoretical Case. In C. Ragin & H. Becker (Eds.), *What is a case?* Cambridge University Press.
- Waszczyńska, K. (2014). Wokół problematyki tożsamości. *Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego*, 6, 48-73.
- Wikstrøm, S. (2012). Surnames and Identities. *Oslo Studies in Language*, 4(2). <https://doi.org/10.5617/OSLA.323>
- Woodward, K. (2004). *Questioning identity: gender, class, nation* (K. Woodward, Ed.). Routledge.
- Yin, R. K. (1992). The case study method as a tool for doing evaluation. *Current Sociology*, 40(1), 121-137. <https://doi.org/10.1177/001139292040001009>
- Yin, R. K. (2015). *Studium przypadku w badaniach naukowych. Projektowanie i metody*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Yin, Robert. K. (2003). *Case Study Research. Design and Methods*. Sage Publications.

Ziemińska, R. (2013). *Emancypacja czy troska? Feminizm kulturowy kontra liberalny*. W: *Co Betty Friedan dziś mówi kobietom? Szkice, eseje i komentarze z kręgu gender studies*. (Red) Anna Wachowiak, Izabela Skórzyńska, Wydawnictwo WSH TWP.

Akty prawne oraz źródła danych pozyskanych od podmiotów publicznych:

Kodeks rodzinny i opiekuńczy z dnia 25 lutego 1964 r. (Dz.U. 2023, poz. 2809, t.j.).

Ustawa z dnia 17 października 2008 r. o zmianie imienia i nazwiska (Dz.U. 2008 Nr 220, poz. 1414).

Ministerstwo Cyfryzacji. (2025). Dane z Rejestru Stanu Cywilnego (RSC) dotyczące wyboru nazwiska po ślubie, lata 2021–2025. Udostępnione we wrześniu 2025 roku w odpowiedzi na wniosek z dnia 25 czerwca 2025 r. Dane zostały przygotowane wg stanu rejestru stanu cywilnego na dzień 26.08.2025 r.

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. (2021). Dane z Rejestru Stanu Cywilnego (RSC) dotyczące wyboru nazwiska po ślubie, lata 2015–2021. Udostępnione we wrześniu 2021 roku w odpowiedzi na wniosek z dnia 25 czerwca 2025 r. Dane zostały przygotowane wg stanu rejestru stanu cywilnego na dzień 26.08.2025 r.

Ustawa z dnia 19.12.1975 r. o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. 1975 nr 45 poz. 234)

Ustawa z dnia 24.07.1998 r. o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. 1998 nr 117 poz. 757)

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks Cywilny (Dz.U.2025.1071 t.j.)

Źródła internetowe:

Błach, A. (b.d.). *Ślub konkordatowy ma moc prawną*. Pobrane: 27 listopada 2023 ze strony <https://www.blach-kancelaria.pl/porady-prawne/slub-konkordatowy-ma-moc-prawna/>

Boszkowska, E. (2018, 24 lipca). Nazwisko po ślubie. Wybór nazwiska a prawo. Pobrano 12 listopada 2020, z <https://ewaboszkowska.pl/nazwisko-po-slubie/>

Britannica. (b.d.). *feminism*. Pobrane: 5.09.2024 ze strony <https://www.britannica.com/>

Business Insider Polska (2020, 19 listopada) *Współczynnik Giniego*. Pobrane: 5.09.2024 ze strony : <https://businessinsider.com.pl/firmy/strategie/wspolczynnik-giniego-co-okresla/m9b72wg>

Encyklopedia PWN. (b.d.). *Feminizm*. Pobrane: 5.09.2024 ze strony <https://encyklopedia.pwn.pl>

Encyklopedia PWN. (b.d.). *Pedagogika krytyczna*. Pobrane: 5.09.2024 ze strony <https://encyklopedia.pwn.pl>

Słownik języka polskiego PWN. (b.d.). *Emancypacja*. Pobrane: 5.09.2024 ze strony <https://sjp.pwn.pl/sjp/>

Słownik języka polskiego PWN. (b.d.). *Feminizm*. Pobrane: 5.09.2024 ze strony <https://sjp.pwn.pl/sjp/>

Słownik języka polskiego PWN. (b.d.). *Nazwisko*. Pobrane: 5.09.2024 ze strony <https://sjp.pwn.pl>

Słownik języka polskiego PWN. (b.d.). *Tożsamość*. Pobrane: 5.09.2024 ze strony <https://sjp.pwn.pl>

Słownik języka polskiego SJP.PL. (b.d.). *Emancypować*. Pobrane 5.09.2024 ze strony <https://sjp.pl/>

Tęcza, J. (2023, 27 listopada). Wybór nazwiska przez małżonków – jak tego dokonać? Pobrano: 27 listopada 2023, z <https://poradnikprzedsiębiorcy.pl/-wybor-nazwiska-przez-malzonkow>

Wielki Słownik Języka Polskiego (b.d.). *Nazwisko*. Pobrane: 5.09.2024 ze strony <https://wsjp.pl/>

Wólkiewicz, M. (b.d.). 5 rodzajów ślubów – wszystko co powinienes wiedzieć. Pobrano: 27 listopada 2023, z <https://mtaa.pl/rodzaje-slubow-w-polsce/>

ANEKS

Załącznik 1.

Kwestionariusze wywiadów

Wywiad częściowo standaryzowany z kobietami, które postanowiły pozostać przy swoim nazwisku rodowym po zawarciu związku małżeńskiego, zawiera następujące pytania:

1. Czy mogłaby mi Pani coś o sobie opowiedzieć? Kim Pani jest?
2. Czy mogłaby mi Pani opowiedzieć o pozostaniu przy swoim nazwisku rodowym?
3. Kiedy narodził się pomysł pozostania przy swoim nazwisku rodowym (w jakich okolicznościach)?
4. Jakie były powody pozostania przy swoim nazwisku rodowym? Czy to była świadoma decyzja?
5. Czy pozostanie przy swoim nazwisku rodowym miało wpływ na to jak siebie Pani postrzega?
6. Jak postrzega Pani rolę swojego nazwiska w kształtowaniu własnej tożsamości?
7. Jaki był i jest stosunek męża oraz Pani rodziców i rodziców męża do tej decyzji?
8. Jakie nazwisko wybrała Pani matka (czy przyjęła nazwisko ojca)?
9. Jaki był stosunek innych osób z otoczenia do tej decyzji?
10. Czy pojawiły się sygnały świadczące o braku aprobaty/ niezadowoleniu/ odmiennym zdaniu wobec tej decyzji? Czy napotkała Pani opór ze strony rodziny własnej lub męża wobec zachowania nazwiska rodowego? Jeśli tak, to w jaki sposób ten opór się przejawiał?
11. Jaka była reakcja w Urzędzie Stanu Cywilnego lub księdza w przypadku ślubu konkordatowego?
12. Czy spotkała się Pani z jakimiś trudnościami związanymi z Pani decyzją o pozostaniu przy nazwisku panieńskim? Czy to było dla Pani trudne – pozostanie przy własnym nazwisku? Czy żałuje Pani swojej decyzji?
13. Czy mąż przyjąłby Pani nazwisko?
14. Jakie nazwisko powinny nosić dzieci? Jakie nazwisko noszą Pani dzieci? Czy uważa Pani, że to była dobra decyzja?
15. Jak wygląda podział obowiązków domowych w Pani gospodarstwie domowym? Czy jest Pani zadowolona z tego podziału obowiązków?
16. Jaki jest Pani stosunek do małżeństwa? Jak Pani je rozumie, postrzega, czym dla Pani jest?
17. Czy jest Pani zadowolona ze swojej pozycji w społeczeństwie, w pracy, w domu i ogólnie? A jako kobiety?
18. Jaki jest Pani stosunek do feminizmu, jak rozumie Pani to pojęcie?
19. Swobodna rozmowa na temat biografii edukacyjnej i rodzinnej respondentki: Czy może Pani opowiedzieć mi o swojej rodzinie wychowania? Czy może Pani opowiedzieć mi o tym, jak wyglądała Pani edukacja? Czy kiedykolwiek miała miejsce w jej trakcie edukacja antydyskryminacyjna, prorównościowa w zakresie równości płci?
20. Czy zna Pani inne kobiety w podobnej sytuacji (pozostania przy nazwisku rodowym po ślubie)? Jeśli tak, to ile? Czy zna Pani inne kobiety, które zdecydowały się na nazwisko dwuczłonowe? Ile?

Wywiad częściowo standaryzowany z kobietami, które postanowiły **dołączyć do swojego nazwiska panieńskiego nazwisko męża**, zawiera następujące pytania:

1. Czy mogłaby mi Pani coś o sobie opowiedzieć? Kim Pani jest?
2. Czy mogłaby mi Pani opowiedzieć o dołączeniu do swojego nazwiska rodzowego nazwiska męża?
3. Kiedy narodził się pomysł dołączenia do swojego nazwiska rodzowego nazwiska męża?
4. Jakie były powody dołączenia do swojego nazwiska rodzowego nazwiska męża? Czy to była świadoma decyzja?
5. Czy dołączenie do swojego nazwiska rodzowego nazwiska męża miało wpływ na to jak siebie Pani postrzega?
6. Jak postrzega Pani rolę swojego nazwiska (teraźniejszego i poprzedniego) w kształtowaniu własnej tożsamości?
7. Jaki był i jest stosunek męża oraz Pani rodziców i rodziców męża do tej decyzji?
8. Jakie nazwisko wybrała Pani matka (czy przyjęła nazwisko ojca)?
9. Jaki był stosunek innych osób z otoczenia do tej decyzji?
10. Czy pojawiły się sygnały świadczące o braku aprobaty/ niezadowoleniu/ odmiennym zdaniu wobec tej decyzji? Czy napotkała Pani opór ze strony rodziny własnej lub męża? Jeśli tak, to w jaki sposób ten opór się przejawiał?
11. Jaka była reakcja w Urzędzie Stanu Cywilnego lub księdza w przypadku ślubu konkordatowego?
12. Czy spotkała się Pani z jakimiś trudnościami związanymi z Pani decyzją o dołączeniu do swojego nazwiska rodzowego nazwiska męża? Czy to było dla Pani trudne? Czy żałuje Pani swojej decyzji?
13. Czy mąż przyjąłby Pani nazwisko?
14. Jakie nazwisko powinny nosić dzieci? Jakie nazwisko noszą Pani dzieci? Czy uważa Pani, że to była dobra decyzja?
15. Jak wygląda podział obowiązków domowych w Pani gospodarstwie domowym? Czy jest Pani zadowolona z tego podziału obowiązków?
16. Jaki jest Pani stosunek do małżeństwa? Jak Pani je rozumie, postrzega, czym dla Pani jest?
17. Czy jest Pani zadowolona ze swojej pozycji w społeczeństwie, w pracy, w domu i ogólnie? A jako kobiety?
18. Jaki jest Pani stosunek do feminizmu, jak rozumie Pani to pojęcie?
19. Swobodna rozmowa na temat biografii edukacyjnej i rodzinnej respondentki: Czy może Pani opowiedzieć mi o swojej rodzinie wychowania? Czy może Pani opowiedzieć mi o tym, jak wyglądała Pani edukacja? Czy kiedykolwiek miała miejsce w jej trakcie edukacja antydyskryminacyjna, prorównościowa w zakresie równości płci?
20. Czy zna Pani kobiety, które pozostały przy nazwisku rodzowym po ślubie? Jeśli tak, to ile? Czy zna Pani inne kobiety, które zdecydowały się na nazwisko dwuczłonowe? Ile?

Wywiad częściowo standaryzowany z kobietami, które postanowiły **przyjąć nazwisko męża** po zawarciu związku małżeńskiego, zawiera następujące pytania:

1. Czy mogłaby mi Pani coś o sobie opowiedzieć? Kim Pani jest?
2. Czy mogłaby mi Pani opowiedzieć o swoim przyjęciu nazwiska męża?
3. Kiedy narodził się pomysł przyjęcia nazwiska męża (w jakich okolicznościach)?
4. Jakie były powody przyjęcia nazwiska? Czy to była świadoma decyzja?
5. Czy przyjęcie nazwiska miało wpływ na to jak siebie Pani postrzega?
6. Jak postrzega Pani rolę swojego nazwiska (aktualnego i poprzedniego) w kształtowaniu własnej tożsamości?
7. Jaki był i jest stosunek męża oraz Pani rodziców i rodziców męża do tej decyzji?
8. Jakie nazwisko wybrała Pani matka (czy przyjęła nazwisko ojca)?
9. Jaki był stosunek innych osób z otoczenia do tej decyzji?
10. Czy pojawiły się sygnały świadczące o braku aprobaty/ niezadowoleniu/ odmiennym zdaniu wobec tej decyzji? Czy napotkała Pani opór ze strony rodziny własnej? Jeśli tak, to w jaki sposób ten opór się przejawiał?
11. Jaka była reakcja w Urzędzie Stanu Cywilnego lub księdza w przypadku ślubu konkordatowego?
12. Czy spotkała się Pani z jakimiś trudnościami związanymi z Pani decyzją o przyjęciu nazwiska męża? Czy to było dla Pani trudne – przyjęcie nazwiska? Czy żałuje Pani swojej decyzji?
13. Czy mąż przyjąłby Pani nazwisko?
14. Jakie nazwisko powinny nosić dzieci? Jakie nazwisko noszą Pani dzieci? Czy uważa Pani, że to była dobra decyzja?
15. Jak wygląda podział obowiązków domowych w Pani gospodarstwie domowym? Czy jest Pani zadowolona z tego podziału obowiązków?
16. Jaki jest Pani stosunek do małżeństwa? Jak Pani je rozumie, postrzega, czym dla Pani jest?
17. Czy jest Pani zadowolona ze swojej pozycji w społeczeństwie, w pracy i w domu i ogólnie? A jako kobiety?
18. Jaki jest Pani stosunek do feminizmu, jak rozumie Pani to pojęcie?
19. Swobodna rozmowa na temat biografii edukacyjnej i rodzinnej respondentki: Czy może Pani opowiedzieć mi o swojej rodzinie wychowania? Czy może Pani opowiedzieć mi o tym, jak wyglądała Pani edukacja? Czy kiedykolwiek miała miejsce w jej trakcie edukacja antydyskryminacyjna, prorównościowa w zakresie równości płci?
20. Czy zna Pani kobiety, które pozostały przy nazwisku rodowym po ślubie? Jeśli tak, to ile? Czy zna Pani kobiety, które zdecydowały się na nazwisko dwuczłonowe? Ile?

Załącznik 2. DEKLARATYWNA SKALA EMANCYPACJI

DEKLARATYWNA SKALA EMANCYPACJI (DSE)

A. Odrowąż-Coates, J. Pawłowska

I. Zaznacz na skali 0-10, jak oceniasz:

1. poziom swojego zadowolenia z życia, gdzie 10 to maksymalny a 0 to minimalny poziom zadowolenia z życia

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

2. poziom swojego poczucia spełnienia, gdzie 10 to maksymalny a 0 to minimalny poziom poczucia spełnienia

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

3. poziom swojej gotowości do podjęcia walki o swoje prawa, gdzie 10 to pełna gotowość a 0 to zupełny brak gotowości

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

4. poziom swojego zadowolenia ze związku, w którym jesteś, gdzie 10 to maksymalny poziom zadowolenia a 0 to brak zadowolenia (jeśli nie jesteś w związku weź pod uwagę swój ostatni związek, jeśli nie byłeś nigdy w związku - pomiń to pytanie)

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

5. na ile jesteś gotowa pójść na kompromis w swoim związku z partnerem kosztem swoich praw i potrzeb, gdzie 10 to pełna gotowość do pójścia na kompromis a 0 to zupełny brak gotowości (jeśli nie jesteś w związku weź pod uwagę swój ostatni związek, jeśli nie byłeś nigdy w związku - pomiń to pytanie)

0	1	2	3	4	5	6		7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	--	---	---	---	----

6. poziom swojego zadowolenia z pracy zawodowej, gdzie 10 to maksymalny a 0 minimalny poziom zadowolenia (jeśli aktualnie nie pracujesz, weź pod uwagę ostatnio wykonywaną pracę zawodową; jeśli nigdy nie pracowałaś zawodowo – pomiń to pytanie)

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

7. na tle osób w Twoim wieku swój wygląd zewnętrzny, gdzie 10 to bardzo dobrze a 0 to bardzo źle

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

8. na tle reszty społeczeństwa polskiego, swoją sytuację materialną, gdzie 10 to najwyższy stopień zadowolenia a 0 to brak zadowolenia ze swojej sytuacji materialnej

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

9. swoje możliwości sukcesu zawodowego, gdzie 10 to bardzo duże możliwości sukcesu a 0 to brak takich możliwości

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

10. swoją sytuację jako kobiety w społeczeństwie polskim, gdzie 10 to bardzo dobrze a 0 to bardzo źle

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

11. pozycję kobiet w społeczeństwie polskim, gdzie 10 to bardzo dobrze a 0 to bardzo źle

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

13. odbiór społeczny kobiet w Polsce przez ogół opinii publicznej, gdzie 10 to bardzo dobrze a 0 to bardzo źle

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

14. swoją gotowość przyjęcia nazwiska partnera (w tym jako drugi człon do Twojego nazwiska panińskiego) po ślubie (jeśli już je przyjęto, proszę wybrać 10), gdzie 10 to pełna gotowość a 0 to całkowity brak takiej gotowości (jeśli nie dotyczy - zaznacz, jak postąpiłabyś w hipotetycznej sytuacji lub pomiń to pytanie)

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

15a. gotowość nadania tylko nazwiska partnera waszym wspólnym dzieciom, gdzie 10 to pełna gotowość, 0 - całkowity brak takiej gotowości (jeśli już je nadano proszę wybrać 10, jeśli dzieci noszą tylko Pani nazwisko proszę wybrać 0; jeśli nie posiadasz, ale planujesz mieć dzieci, oceń swoje preferencje, w innym przypadku pomiń to pytanie)

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

15b. gotowość nadania nazwiska partnera waszym wspólnym dzieciom jako drugi człon do Twojego nazwiska panińskiego, gdzie 10 to pełna gotowość, 0 - całkowity brak takiej gotowości (jeśli już je nadano proszę wybrać 10, jeśli dzieci noszą tylko Pani nazwisko proszę wybrać 0; jeśli nie posiadasz, ale planujesz mieć dzieci, oceń swoje preferencje, w innym przypadku pominięto pytanie)

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

16. swój instynkt macierzyński (rozumiany jako chęć i gotowość posiadania potomstwa), gdzie 10 to bardzo silny a 0 - brak

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

17. poziom partycypacji partnera w obowiązkach domowych, gdzie 0 to brak jego partycypacji, 5 to równy podział obowiązków, 10 to maksymalny poziom partycypacji partnera przy braku Pani partycypacji (jeśli nie dotyczy zaznacz preferowaną sytuację bądź pominięto pytanie)

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

18. poziom swojego zadowolenia z podziału obowiązków domowych pomiędzy Tobą i partnerem, gdzie 10 to maksymalny poziom zadowolenia a 0 to brak zadowolenia (jeśli nie dotyczy - pominięto pytanie)

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

19. poziom partycypacji partnera w opiece nad dzieckiem/ dziećmi, gdzie 0 to brak partycypacji, 5 to równy podział obowiązków, 10 to maksymalny poziom partycypacji partnera przy braku Pani partycypacji (jeśli nie dotyczy zaznacz preferowaną sytuację bądź pominięto pytanie)

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

20. swój związek, gdzie 10 to maksymalny poziom pozytywnej oceny związku a 0 to całkowity brak zadowolenia ze związku (jeśli nie jesteś w związku weź pod uwagę swój ostatni związek, jeśli nie byłaś nigdy w związku - pominięto pytanie)

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

21. swoje możliwości awansu zawodowego, gdzie 10 to bardzo duże a 0 to brak możliwości awansu zawodowego (jeśli aktualnie nie pracujesz, weź pod uwagę ostatnio wykonywaną pracę zawodową; jeśli nigdy nie pracowałaś zawodowo – pominięto pytanie)

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

22. poziom swojego przekonania, że kobiety powinny pracować zawodowo, gdzie 10 to całkowite poparcie dla pracy zawodowej kobiet a 0 to brak poparcia dla pracy zawodowej kobiet

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

23. poziom swojego przekonania, że kobiety powinny mogły wykonywać zawody w powszechnym mniemaniu zarezerwowane dla mężczyzn (np. strażak, górnik), gdzie 10 to całkowita akceptacja dla wykonywania przez kobiety takiego zawodu a 0 - brak akceptacji

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

24. poziom swojego przekonania, że wystarczająco dużo kobiet pełni funkcje polityczne, gdzie 10 oznacza maksymalny poziom tego przekonania a 0 poczucie, że za mało kobiet pełni funkcje polityczne

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

25. poziom swojej emancypacji, gdzie 10 to maksymalny poziom emancypacji a 0 to brak wyemancypowania

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

26. Wyobraź sobie, że Twoja pełnoletnia córka, niebędąca w związku, spodziewa się dziecka. W sytuacji idealnej, Twoim zdaniem, córka powinna (wybierz preferowaną przez Ciebie sytuację):

- Wziąć ślub z ojcem dziecka
- Stworzyć związek partnerski z ojcem dziecka
- Wychowywać dziecko samodzielnie
- Oddać dziecko
- Nie urodzić dziecka
- Sama podjąć decyzję
- Inne:

II. Preferencja nazwiska po ślubie

Wybierz odpowiednią dla Ciebie sytuację i wyjaśnij swój wybór.

Wybierz właściwą dla Ciebie sytuację po ślubie (jeśli nie dotyczy, zaznacz którą opcję wybrałabyś hipotetycznie):

- pozostała(by)m przy własnym nazwisku panieńskim
- zmieniła(by)m nazwisko na nazwisko partnera
- przyjęła(by)m podwójne nazwisko (swoje i partnera)
- nie będę chciała wziąć ślubu
- inne:

Jaki jest (byłby) powód powyższej decyzji?

.....

Mój partner po ślubie (jeśli nie dotyczy, wybierz preferowany przez Ciebie scenariusz):

- pozostał(by) przy własnym nazwisku kawalerskim
- zmienił(by) nazwisko na nazwisko partnerki
- przyjął(by) podwójne nazwisko (własne i partnerki)
- nie będę chciała wziąć ślubu

Czy wiesz, jaki był(by) powód tego wyboru nazwiska przez partnera? Jeżeli tak, to go podaj.

.....

Moje dziecko/dzieci noszą/będą nosiły:

- moje nazwisko
- nazwisko podwójne (moje i ojca)
- nazwisko ojca
- nie dotyczy
- inna odpowiedź:

Jaki był/byłby powód powyższej decyzji?

.....

III. Dane socjodemograficzne

Proszę, podaj anonimowo swoje dane demograficzne pomocne przy zbiorczych opracowaniach statystycznych.

Wiek (w latach, np. 25)

Jakie masz wykształcenie? Zaznacz ostatni ukończony poziom.

- Podstawowe lub gimnazjalne
- średnie
- zawodowe
- wyższe licencjackie/inżynierskie
- wyższe magisterskie
- doktorat lub wyżej

Jeśli w poprzednim pytaniu zaznaczono „wyższe” lub „zawodowe i wyższe”, to jaki kierunek studiów ukończono?

Miejsce zamieszkania

- wieś
- małe miasto - do 20 tys. mieszkańców
- średnie miasto - powyżej 20 tys., do 100 tys. mieszkańców
- duże miasto - powyżej 100 tys. mieszkańców, do 500 tys. mieszkańców
- bardzo duże miasto - powyżej 500 tys. mieszkańców

Miejsce pochodzenia

- wieś
- małe miasto - do 20 tys. mieszkańców
- średnie miasto - powyżej 20 tys., do 100 tys. mieszkańców
- duże miasto - powyżej 100 tys. mieszkańców, do 500 tys. mieszkańców
- bardzo duże miasto - powyżej 500 tys. mieszkańców

Od ilu lat jesteś w aktualnym związku małżeńskim? (wpisz liczbę; jeśli liczone w miesiącach, wpisz po liczbie „msc”, np. „5 msc”; jeśli nie dotyczy wpisz „0”)

.....

Ile lat jesteś w aktualnym związku? (wpisz liczbę; jeśli liczone w miesiącach, wpisz po liczbie „msc”, np. „5 msc”; jeśli nie dotyczy wpisz „0”)

.....

Jeśli posiadasz dzieci, to ile? (brak=0)

Jaka jest Twoja sytuacja zawodowa i dochodowa?

- Pracuję zawodowo
- Bezrobotna
- Emerytka
- Rencistka
- Na urlopie macierzyńskim/wychowawczym
- Inne:

Jak oceniasz swój status materialny na skali 1-10, gdzie 1 - nie starcza mi na podstawowe wydatki, a 10 - starcza mi na wszystkie konieczne wydatki i dodatkowo mogę co miesiąc odłożyć oszczędności?

Rodzaj ślubu:

- Tylko cywilny
- Tylko wyznaniowy/kościelny
- Konkordatowy (połączenie cywilnego i kościelnego)
- Humanistyczny (ślub świecki, zastępujący ceremonię kościelną)

Czy uczestniczy Pani regularnie w obrzędach religijnych?

- Nigdy
- Rzadko – nie więcej jak raz w roku
- Czasami – nie więcej niż kilka razy w roku
- Często – raz w tygodniu
- Bardzo często – więcej niż raz w tygodniu

Jakie ma Pani poglądy polityczne?

- Lewicowe
- Prawicowe
- Centralne
- Nie wiem/nie interesuję się polityką

Wykształcenie matki

- Podstawowe lub gimnazjalne
- średnie
- zawodowe
- wyższe licencjackie/inżynierskie
- wyższe magisterskie
- doktorat lub wyżej

Wykształcenie ojca

- Podstawowe lub gimnazjalne
- średnie
- zawodowe
- wyższe licencjackie/inżynierskie
- wyższe magisterskie
- doktorat lub wyżej